

„Byłoby na pewno również szkodliwym złudzeniem z mej strony, gdybym żywił nadzieję, że swymi wywodami przekonałem wszystkich lub choćby zostałem przez wszystkich zrozumiany; starannie będę się wystrzegał, by nie ulec takiemu złudzeniu. Wiele zapewne będzie się jeszcze myślało i pisało o tych zasadniczych sprawach; teoretyków bowiem jest wielu [...]”

(Max Planck)

z. 223541

WIESŁAW ŁUKASZEWSKI

Osobowość: struktura i funkcje regulacyjne



WARSZAWA 1974

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Okladkę projektował Andrzej Pilich

Redaktor Zofia Manterys

Korektorki: Alina Pietrasik, Bogumiła Zielińska

Fo 9182/24
1344



Z 223541

Copyright
by Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Warszawa 1974

Printed in Poland

Przedmowa

Psychologiczne badania nad zachowaniem się człowieka, nawet gdy dotyczą bardzo wąskiego fragmentu aktywności, dostarczają wiedzy o osobowości ludzkiej. Obecnie dysponujemy znaczną liczbą danych jednostkowych bezpośrednio popartych przez wyniki badań, a także niemałą miniaturowych teorii opisujących osobowość z pomocą jednej lub niewielu zmiennych. Rozproszone fakty jednostkowe wymagają systematyzacji i uogólnienia, miniaturowe zaś teorie należy sprawdzić. Pozwoli to na wyselekcjonowanie twierdzeń uzasadnionych, a wykluczenie jałowych często i nieuzasadnionych spekulacji.

Każda próba systematyzacji i syntetyzowania ogromnego dorobku psychologii jako nauki o człowieku zmusza do uważnego analizowania wyników badań (a raczej opisów wyników badań) przez pryzmat związku między zmiennymi i przyjętymi wskaźnikami. Zmusza także do krytycznego zweryfikowania publikowanych do tej pory twierdzeń ogólnych. Zadanie takie wydaje się wykonalne już obecnie. Przedstawiana praca zawiera próbę syntezy. Byłoby jednak błędem sądzić, że możliwe jest przedstawienie syntezy całego dorobku psychologii człowieka w jednej pracy o ograniczonej objętości. Pozostało więc wyjście tymczasowe: wybór zagadnień, które wydają się najważniejsze, bo dostarczają odpowiedzi na najważniejsze pytania o psychiczne mechanizmy regulacji ludzkiej aktywności. Niniejsza praca zawiera różne z pozoru wątki, luźno ze sobą związane, choć włączone w ramy jednolitego systemu wyjaśniającego. Wątki te stanowią jednak pewną całość, która — jak się wydaje — staje się jasna po przeczytaniu całości pracy. Pełne zrozumienie tez zawartych we wcześniejszych partiach pracy wymaga znajomości tez przedstawionych później, a trudno znaleźć lepsze wyjście niż opisanie

ich w pewnej kolejności. Pozostaje więc zgłoszenie Czytelnikowi niezbyt popularnej propozycji, by zechciał przeczytać tekst pracy dwukrotnie.

Ambicją autora było przygotowanie tekstu, który zadowoli wysokie wymagania specjalistów z różnych dziedzin nauki o człowieku, a jednocześnie stanie się użytecznym źródłem wiedzy dla młodzieży studiującej nauki społeczne, szczególnie dla studentów psychologii. Nie wydaje się bowiem, aby należało podtrzymywać lansowane tu i ówdzie poglądy, według których fachowcy powinni studiować prace specjalistyczne, natomiast studenci prace „ułatwione”. Należy sądzić, że jest to właśnie jednym ze źródeł wzrastającego rozziwmu między tzw. psychologią akademicką i psychologią stosowaną w praktyce.

Tekst pracy składa się z trzech części. W pierwszej przedstawiono trzy polskie teorie osobowości i dokonano ich krytycznej oceny. Analiza teorii przedstawiona w części pierwszej dowodzi, że koncepcje zdawałoby się skończone pozostawiają bez odpowiedzi wiele ważnych pytań. Już samo sformułowanie tych problemów wydaje się przedsięwzięciem użytecznym.

Część druga zawiera odpowiedzi na niektóre z pytań wysuniętych w części pierwszej. Przedstawiono tu teoretyczny model struktury osobowości, stanowiący — jak się wydaje — rozwinięcie najbardziej wartościowych propozycji wypracowanych między innymi przez polskich teoretyków osobowości.

Część trzecia poświęcona jest opisowi osobowości jako organizacji regulującej i współregulującej aktywność ludzką. W opisie tym rozwinięto między innymi własne poglądy teoretyczne przedstawione we wcześniejszych pracach *Niezgodność informacji i aktywność* oraz *Relacyjna koncepcja podstaw ludzkiej aktywności* (Łukaszewski, 1970b, 1971b, 1971c).

Część druga i trzecia — zawierające własne propozycje teoretyczne — spełnić mają trzy cele. Cel pierwszy — to przedstawienie możliwie najnowszego dorobku światowej psychologii, szczególnie zaś polskiej psychologii. Z dorobku tego wybrano w pierwszym rzędzie dane dotyczące zasad i mechanizmów decydujących o przebiegu ludzkiej aktywności. Dane te włączono w ramy jednolitego systemu wyjaśniającego.

Drugim celem było przedstawienie takich propozycji teore-

tycznych, które w sposób konsekwentny rozwijają dorobek polskiej psychologii marksistowskiej. Nie wydaje się, aby była to jeszcze jedna wersja tzw. marksizmu deklaratywnego, tak popularnego we wstępach do różnych prac z zakresu nauk społecznych. Materiały przedstawione w niniejszej pracy pokazują, że tezy filozofii marksistowskiej wyjaśniają (na wysokim poziomie ogólności) zjawiska określone jako psychologiczne, a omówione twierdzenia teorii osobowości — to egzemplifikacje ogólniejszych twierdzeń filozofii marksistowskiej. Czytelnik znający podstawy marksizmu łatwo to zauważy.

Po trzecie, praca niniejsza ma być zachętą do dyskusji. Dlatego też obok propozycji własnych, przedstawiano często także alternatywne propozycje teoretyczne i ich krytyczną ocenę. Jednostronne przedstawianie i wyjaśnianie faktów nie tylko nie sprzyja rzeczowej polemice, ale przede wszystkim hamuje dalszy rozwój nauki.

*

Przedstawiana praca powstawała w atmosferze sporów i dyskusji nad problemami psychologii osobowości, jakie toczyły się i toczą w gronie pracowników i studentów w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wiele też zawartych w niniejszej pracy spotykało się ze sceptycyzmem. Nie był to jednak na szczęście ten rodzaj sceptycyzmu, który pozbawia motywacji do pracy, ale raczej sceptycyzm, który motywację pobudza. Szczególna w tym zasługa Pana Profesora Mariana Kulczyckiego, któremu na tym miejscu chciałbym wyrazić wdzięczność za niewyczerpaną wprost energię, z jaką wysuwał wątpliwości co do niektórych pomysłów przedstawionych w moich wcześniejszych pracach, za pomysłowość w stawianiu coraz to nowych, nieoczekiwanych problemów, co zmuszało mnie do kolejnych prób ulepszania głoszonych poglądów. Dziękuję za bezkompromisową krytykę, której zawsze towarzyszyły słowa życzliwej zachęty do dalszej pracy.

Obecna wersja pracy zyskała w znacznym stopniu dzięki krytycznym uwagom zgłoszonym przez Pana Profesora Andrzeja Lewickiego i Pana Profesora Stanisława Gerstmana.

Szczególne podziękowania chciałbym skierować do Pana Pro-

fesora Kazimierza Obuchowskiego, który zadał sobie trud prze-
studiowania obecnej wersji pracy, napisał jej obszerną recenzję
i wykazał, jak wiele niekonsekwencji, błędów i uproszczeń w niej
jeszcze pozostało. Zrobiłem wszystko, co leży w moich możliwo-
ściach, aby błędy usunąć, a uproszczenia zastąpić argumentacją
wyższej jakości.

Wiesław Łukaszewski

Wrocław, 15 grudnia 1972 roku.

TEORIE OSOBOWOŚCI W POLSKIEJ PSYCHOLOGII
WSPÓŁCZESNEJ

„W oczach niezycaliwego krytyka mogłoby się wydawać, że psychologia współczesna nie posiada ani dobrze określonego zakresu badań ani wyraźnego układu odniesienia i że jest rozzdzierana zarówno przez konflikty na tle założeń, jak i metod. Trudno byłoby zaprzeczyć, że krytyka ta jest do pewnego stopnia słuszna”

(Oliver L. Zangwill)

Myśl powyższa, napisana w roku 1950, dobrze ilustruje stan polskiej psychologii osobowości. W powojennej literaturze polskiej przedstawiono trzy oryginalne koncepcje osobowości. Opublikowali je Janusz Reykowski z Uniwersytetu Warszawskiego, Andrzej Lewicki z Uniwersytetu Poznańskiego i Stanisław Gerstmann z Uniwersytetu Łódzkiego. Teorie te zgodne są ze sobą co do niektórych podstawowych założeń, ale różnią się w wielu ważnych szczegółach. Trzej autorzy różnie opisują fenomen nazywany osobowością — jako organizację procesów kierujących aktywnością człowieka, jako organizację struktur neurodynamicznych itp. Szczególna wartość opisanych teorii wyraża się w tym, że wskazują na dialektyczną jedność stałości i dynamiki osobowości. Różne jednak są poglądy twórców koncepcji na źródła wspomnianej stałości i dynamiki osobowości. Teorie odnoszą się do człowieka aktywnego, realizującego pewne postanowienia, a nie tylko człowieka reagującego na odbierane bodźce. Różnice dotyczą źródeł ukierunkowanej aktywności ludzkiej.

Najbardziej uderzającym faktem, zarazem wysoce negatywnym, jest przypadkowy lub zamierzony izolacjonizm, jakiemu hołdują autorzy koncepcji osobowości. Na przykład w pracach późniejszych pomija się milczeniem twierdzenia teorii wcześniej opublikowanych, nie wiadomo zaś, czy jest to sposób wyrażania dezaprobaty dla tych twierdzeń.

Poniżej przedstawia się analizę wszystkich trzech teorii. Analizę prowadzono metodą wysuwania pytań, sprawdzania treści zdań tworzących teorie, rozważania możliwych interpretacji przedstawianych twierdzeń i wynikających z nich konsekwencji. Celem tak pomyślanej analizy było poszukiwanie twierdzeń do-

brze uzasadnionych. Celem tym było także wydobyć i zrozumienie podstawowych słabości tych koncepcji. Często już w trakcie analizy danych teorii, obok elementów krytyki i polemiki, pojawiają się próby przedstawienia poglądów alternatywnych. Jest to zgodne ze światłym postulatem Prof. Mieczysława Kreutzta, dowodzącego, że brak polemiki naukowej i przemilczanie prac wykonanych przez innych badaczy „...nie przynosi nauce korzyści, podczas gdy rzeczowa polemika przyczynia się zawsze do wyjaśnienia poglądów i do lepszego ich sformułowania” (Kreutz, 1968, s. 29).

Dobre zrozumienie wielu uwag krytycznych i polemicznych przedstawionych poniżej jest niemożliwe bez jednoczesnego korzystania z prac zawierających opisy koncepcji oryginalnych. Pełna dokumentacja twierdzeń i poglądów wysuwanych przez autorów koncepcji oryginalnych zajęłaby bowiem znacznie więcej miejsca niż można było na to w niniejszej pracy poświęcić.

Rozdział I

Osobowość jako organizacja nastawień

(Teoria Janusza Reykowskiego)

Przedmiotem analizy jest teoria przedstawiona przez J. Reykowskiego w rozprawie *Osobowość*, zamieszczonej w zbiorze pt. *Psychologia jako nauka o człowieku* (Reykowski, 1967). Analizowany tekst — ogólnie biorąc — przedstawia aktualne poglądy autora¹.

1. Osobowość i jej struktura

Praca J. Reykowskiego zawiera dwie wersje opisu składników osobowości. W wersji pierwszej autor posługuje się terminami zapożyczonymi z nauki o czynnościach układu nerwowego. W drugiej korzysta z repertuaru pojęć psychologicznych. Istnieją powody (zob. niżej), dla których konieczne wydaje się oddzielne przedstawienie i zanalizowanie obu wersji opisu osobowości i jej składników.

¹ W pewnej liczbie szczegółów analizowana wersja koncepcji J. Reykowskiego różni się od opisów wcześniejszych lub późniejszych. Różnice dotyczą np. problemów kontroli i tzw. mechanizmów kontroli (Reykowski, 1966b, 1966c). Dane dotyczące obrazu własnej osoby opisał Reykowski w osobnym artykule, znacznie poszerzając zakres rozważań (1970a). Nieco zmodyfikowane poglądy na procesy motywacyjne przedstawił J. Reykowski w kilku pracach (1968a, 1970b, 1970c). Poglądy na inne sprawy — ogólnie biorąc — nie uległy zmianie.

a. Składniki osobowości — wersja pierwsza

Uwzględniając relacje, jakie istnieją między zachowaniem się człowieka (pojmowanym jako system czynności) i mechanizmami regulującymi zachowanie się, J. Reykowski stwierdza, że osobowość jest organizacją nadrzędnych schematów dynamicznych. Schematy te cechują się trwałością, ogólnością i zdolnościami integrowania schematów o niższym poziomie ogólności. Ten rodzaj schematów nazywa J. Reykowski nastawieniami. Zatem *osobowość jest organizacją nastawień*.

Nastawienia dzielą się na trzy klasy. Podstawą do zaliczenia jakiegoś nastawienia (schematu) do jednej z klas jest: pobieranie informacji, wykonywanie czynności oraz tzw. własna aktywność podmiotu. Oto zwięzła charakterystyka poszczególnych schematów.

1. Ogólne i trwałe *schematy poznawcze*, czyli organizacje odpowiedzialne za integrację napływających informacji. Schematy te są rezultatem uczenia się znaczenia danej informacji czy sytuacji. Dokładniej mówiąc — uczenia się, co dana informacja czy sytuacja zapowiada człowiekowi. Chodzi więc o zrozumienie związków czasowych lub przyczynowo-skutkowych między zdarzeniami czy informacjami, dzięki czemu możliwe jest antycypowanie informacji lub zdarzeń przyszłych.

2. Ogólne i trwałe *schematy czynnościowe*², czyli organizacje integrujące czynności wykonywane przez człowieka w jednolite ciągi, podporządkowane jakiemuś ogólniejszemu czy odleglejszemu celowi. W trakcie wykonywania czynności, rozwiązywania zadań o rosnącej złożoności, człowiek uczy się łączyć odosobnione pierwotnie czynności w całe systemy. Organizacja tych systemów uwarunkowana jest wynikiem (wynikami), jaki ma być osiągnięty. Jednocześnie człowiek uczy się także zasad regulujących działaniem. Zasady te stopniowo obejmują coraz większy zakres czynności prostych.

3. Ogólne i trwałe *dążenia i pragnienia*, to jest organizacje

² J. Reykowski w analizowanej wersji tekstu nie używa terminu „schematy czynnościowe”. Zastosowano tu ten termin jako wygodny skrót językowy. Termin ten pojawia się zresztą w późniejszych pracach J. Reykowskiego (1968a, 1970b, 1970c).

regulujące tzw. własną aktywność podmiotu. W trakcie gromadzenia doświadczeń dokonuje się łączenie różnorodnych chwilowych pragnień i dążeń w większe całości. Mówiąc inaczej, do-
rażne pragnienia podporządkowane zostają pragnieniom i dążeniom coraz bardziej ogólnym.

Co to są nastawienia?

J. Reykowski pisze, że nastawieniami — ze względu na pewne cechy — można nazwać trwałe i ogólne schematy dynamiczne. Jednakże ani pojęcie schematu dynamicznego, ani pojęcie nastawienia nie zostało zdefiniowane. Brak takiej definicji także w innych pracach J. Reykowskiego (np. 1966c³).

Termin „nastawienie” jest terminem wieloznacznym. W słowniku terminów psychologicznych H.B.English i A.C.English (1958) podają sześć różnych znaczeń tego terminu. Wskazują więc m. in., że nastawienie rozumiane jest jako organizacja elementów zachowania się, jako dyspozycja (gotowość) do reagowania, jako oczekiwanie czegoś, jako usztywnienie (fiksacja) form zachowania się.

J. Gibson poświęcił problemowi nastawienia specjalną pracę. Warto tu zacytować najważniejsze wyniki jego dociekań, które podajemy za A. S. Prangiszwilim: „Stawiając sobie za cel znalezienie wspólnego i semantycznego rdzenia terminu «nastawienie psychiczne» (*mental set*) i jego pochodnych, przeanalizowaliśmy wyniki psychologii eksperymentalnej w zakresie badania czasu reakcji, asocjacji, uczenia się, spostrzegania, myślenia, rozwiązywania zadań i tworzenia się odruchów warunkowych. Okazało się, że nie można znaleźć wspólnego znaczenia tego terminu, stało się natomiast oczywistym, że termin nastawienie (*set*) ma wyjątkowo nieokreślone i «sprzeczne samo w sobie znaczenie». Według Gibsona terminowi «nastawienie» odpowiadają bardzo różne znaczenia, a mianowicie: 1) uprzednio wytworzone oczekiwanie na bodźce, cechy i relacje (eksperymenty w zakresie spostrzegania); 2) schemat myślowy powstały wskutek określonej

³ Należy zwrócić uwagę, że opis podany w tej pracy w istocie nie definiuje nastawienia.

konfiguracji bodźców (sposobienie kształtu, formy); 3) oczekiwanie na związki między bodźcami, uprzednio wytworzone lub osiągnięte w wyniku powtarzanych pobudzeń (eksperymenty w zakresie odruchów warunkowych); 4) zamiar (intencja) reagowania poprzez wykonywanie określonych czynności lub powstrzymywanie się od nich (eksperymenty na określenie czasu reakcji i eksperymenty w zakresie odruchów warunkowych); 5) skłonność (intencja) do wykonania nawykowej działalności psychicznej (zapamiętywanie i in.); 6) samorzutnie pojawiająca się metoda rozwiązania zadania (eksperymenty dotyczące transferu w procesach myślenia itp.); 7) tendencja do ukończenia rozpoczętej pracy (Lewin); 8) tendencja do kontynuowania działania również po ustaniu odpowiednich warunków (perseweracja)" (Prangiszwili, 1969, s. 19-20).

Różnorodność znaczeń, jak widać, ogromna. W tej sytuacji brak definicji podstawowego terminu nasuwa wątpliwości, czy schemat (nastawienie) np. poznawczy oznacza gotowość do pobierania informacji jakiegoś rodzaju, czy antycypację tych informacji, czy wreszcie możliwość pobierania lub antycypowania informacji. Podobnie ze schematami czynnościowymi oraz ogólnymi i trwałymi dążeniami i pragnieniami.

Rozpatrzmy trzy wyróżnione możliwości. Przyjawszy, że nastawienie oznacza gotowość do czegoś (pobierania informacji, wykonania czynności), trzeba podjąć wszelkie tego konsekwencje, a więc i to, że definicja taka w członie definiującym zawiera termin wymagający definiowania. Zdefiniowanie terminu „gotowość” nie jest proste, jeżeli wykluczyć jakieś domniemane stany energetyczne. Cytowany uprzednio J. Gibson wskazuje, że definicja terminu „nastawienie” jako „gotowości do czegoś”, jest nie tylko definicją typu *ignotum per ignotum*, ale także zawiera tautologię (zob. Prangiszwili, 1968). Co więcej, takiej interpretacji nie można prawdopodobnie odnosić do trwałych pragnień i dążeń, trzeba by bowiem wyjaśnić, co to znaczy „gotowość do pożądanego czegoś”.

Przyjawszy kolejno, że nastawienie to antycypacja (oczekiwanie, przewidywanie), nasuwają się inne trudności. Należy bowiem wskazać, że antycypacja może być w najlepszym razie wynikiem ukształtowania się schematów, natomiast nie jest

schematem. Inaczej mówiąc, wytworzenie schematu opisującego stałe np. związki między zdarzeniami, stałe relacje czasowe czy przyczynowo-skutkowe, pozwala przewidywać, że po jednym zdarzeniu zapewne nastąpi inne. Taki jest zresztą — jak się wydaje — także pogląd J. Reykowskiego (1966c, 1967). Należy także zauważyć, że termin „nastawienie” w sensie „antycypacja” mógłby znaleźć zastosowanie tylko do napływających informacji, natomiast trudniej go zastosować do wykonywanych czynności, a już chyba zupełnie nie nadaje się do opisu trwałych i ogólnych dążeń i pragnień.

Pozostaje wyjaśnienie trzecie, wedle którego „nastawienie” to tyle, co „możliwość” pobierania informacji, wykonywania czynności, czy pragnienia czegoś. Wyjaśnienie takie wydaje się nie tylko banalne, ale i mało przydatne do wyjaśniania czegośkolwiek. Nie głosi ono nic ponad to, że człowiek może spostrzeżać, działać, pragnąć czegoś.

Wszystkie trzy powyższe interpretacje pozostają — jak się wydaje — w sprzeczności ze zdaniem J. Reykowskiego, mówiącym, że schematy — to układy, od strony neurofizjologicznej opisywane jako organizacje neuronalne. J. Reykowski pisząc o nastawieniach, ma jednak na myśli — jak się zdaje — nie tyle organizacje neuronalne, co funkcje spełniane przez te organizacje. O jakie funkcje tu chodzi? Czy nie o te, które można opisać za pomocą stwierdzenia, że podmiot coś wie, coś umie, przy czym to „coś” jest organizacją uwewnętrznionych informacji (psychiczną reprezentacją rzeczywistości). Usystematyzowana wiedza jest podstawą formułowania przewidywań. J. Reykowski nie dostarcza danych, które w sposób jednoznaczny pozwoliłyby stwierdzić, że nastawienie to organizacja wiadomości pewnego rodzaju (pojęcia, systemy pojęciowe?). J. Reykowski wymienia wprawdzie cechy konstytutywne układu dynamicznego (nastawienia), z tekstu jednak nie wynika, aby taka interpretacja była słuszna. J. Reykowski pisze:

„— po pierwsze, jest to układ warunkujący odbiór informacji oraz wykonywanie czynności — zanim on powstanie, ani jedno, ani drugie nie jest możliwe;

— po drugie, zarówno układ odbiorczy, jak wykonawczy (względnie jeden układ odbiorczo-wykonawczy) nie jest od razu,

od chwili powstania dobrze dopasowany do wykonywania swoich zadań — początkowo jest «za szeroki», wskutek czego osobnik niedokładnie odróżnia zjawiska i nieprecyzyjnie wykonuje czynności [...] Dopiero później, stopniowo, w miarę powtarzania doświadczeń układ ulega sprecyzowaniu i zaczyna być zdolny do pełnienia wyspecjalizowanych zadań;

— po trzecie, wytworzony i wyspecjalizowany układ nie zapewnia jednoznacznego podporządkowania zdarzeń zewnętrznych procesom wewnętrznym, ani nie zawiera sztywnego programu czynności;

— po czwarte, układ zawiera własności dynamiczne w tym sensie, że zdarzenia «nie mieszczące się» w nim, odchylające się w istotny sposób od toru przezeń przewidzianego powodują pewne charakterystyczne zmiany w całym osobniku; początkowo zmiany te to ogólne pobudzenie (wzmożenie poziomu aktywizacji), które później przybiera charakter odrębnych procesów — emocji lub motywów, zmierzających do utrzymania lub usunięcia zaistniałej różnicy”. (Reykowski, 1966c, s. 357-358).

Z przedstawionej charakterystyki układów dynamicznych zdaje się wynikać, że mowa jest tu o tych specyficznych własnościach tkanki nerwowej, dzięki którym dochodzi do gromadzenia i systematyzacji doświadczeń jednostki. W języku psychologii należałoby tu mówić o *wiadomościach* (schematy o niskiej ogólności) i *systemach pojęciowych* (schematy ogólne). Trudno jest jednak rozstrzygnąć z całą pewnością, czy J. Reykowski w taki właśnie sposób rozumie nastawienie.

Osobowość jako metaorganizacja

Z danych przedstawionych przez J. Reykowskiego wynika, że *osobowość jest metaorganizacją*. Jest bowiem organizacją nastawień, charakteryzowanych także jako organizacje. Organizacja jest zbiorem przynajmniej dwu elementów pozostających ze sobą w jakichś relacjach i podporządkowanych jednej nadrzędnej zasadzie (instancji). J. Reykowski wymienia składniki osobowości, brak jest natomiast wskazówek dotyczących owej nadrzędnej instancji, której podlegają składniki organizacji. Podobnie brak

jest danych wskazujących, jakiego rodzaju relacje istnieją między składnikami osobowości.

Poszczególne nastawienia traktowane są także jako organizacje. Nie zostało to jednak dowiedzione. O tym, że tak jest istotnie, świadczą dwie rzeczy: a) zastosowanie liczby mnogiej — schematy poznawcze, a nie schemat poznawczy, co ujawnia, że składnikami nastawień ogólnych są inne nastawienia; b) zdania zawierające dane o integracji schematów niższego rzędu przez schematy wyższego rzędu.

Oznacza to, że w skład osobowości wchodzi szereg schematów poznawczych, szereg schematów czynnościowych, szereg ogólnych pragnień i dążeń. Oznacza to także, że każdemu schematowi ogólnemu podlegają inne schematy o niższym stopniu ogólności. Osobowość byłaby zatem organizacją „poziomą” (różne schematy o tym samym stopniu ogólności) oraz organizacją „pionową” (schematy o różnym stopniu ogólności). Dopóki się jednak nie wyjaśni jednoznacznie, czym są schematy, dopóty wszelkie rozważania dotyczące ich organizacji nie mają sensu. Trudno bowiem zaakceptować pogląd, że osobowość to organizacja „czegoś”, „różnych rzeczy”, które warunkują takie i takie skutki. Akceptując natomiast wysunięte wyżej przypuszczenie, że schemat — to system wiadomości czy umiejętności, można by powiedzieć, że osobowość to metaorganizacja złożona z organizacji wiadomości (systemów pojęciowych).

Dalej, jeżeli osobowość rozumieć jako organizację nastawień, wtedy niezbędne jest określenie *zakresu dopuszczalnej autonomii* poszczególnych składników lub funkcji przez nie spełnianych. Tu jednak dochodzimy do jednej z ważniejszych sprzeczności w teorii J. Reykowskiego: nazywając osobowość organizacją, jej składnikom przypisuje się całkowitą autonomię. Każdy ze składników reguluje innymi aspektami ludzkiego działania⁴. W konsekwencji należy wnosić, że poszczególne składniki działają w jakiejś kolejności czy porządku czasowym, a w związku z tym powstaje pytanie, co tę kolejność czy porządek wyznacza.

⁴ J. Reykowski (1966c, 1967) nie wyklucza możliwości całościowego funkcjonowania osobowości, ale traktuje to jako problem otwarty, wymagający osobnych analiz.

W pewnym miejscu rozprawy J. Reykowski (1967, s. 97) dowodzi, że schematy poznawcze stanowią wzorce, które przyłożone do rzeczywistości pozwalają wykrywać w niej „sens”. Zdanie to zdaje się potwierdzać wysunięty powyżej pogląd, że J. Reykowski mówiąc o schematach ma na myśli zbiory informacji. Jeżeli „rzeczywistość” rozumieć jako zbiór informacji aktualnie dopływających do podmiotu, to „sens” tych informacji można wykryć tylko dzięki zestawieniu ich i porównaniu z innym zbiorem informacji. Wymaga to jednak dodatkowych założeń. Prawdziwość tego zdania jest bowiem uzależniona od tego, jak pojmować schemat poznawczy i sens rzeczywistości. Jeżeli schemat jest reprezentacją rzeczywistości — trwałą syntezą doświadczeń jednostki opisującą normalne (typowe) stany rzeczy w otoczeniu oraz normalne stosunki między człowiekiem i otoczeniem, a także — jeżeli wykrywanie sensu rzeczywistości polega na ustalaniu relacji między tą utrwaloną reprezentacją „normy” i napływającymi informacjami, to zdanie powyższe jest poprawne. Jeżeli „schemat” i „sens” rozumieć inaczej, zdanie to jest niejasne.

Problem ogólnych i trwałych dążeń i pragnień

Ta kategoria nastawień nasuwa najwięcej problemów interpretacyjnych. Nie można jej bowiem pogodzić z koncepcją schematu jako systemu informacji, chyba że zwrot „organizacja trwałych i ogólnych dążeń” potraktujemy jako metaforyczny sposób wyrażania myśli, że człowiek uczy się preferować jakieś cele czy wartości. Interpretacja taka wydaje się wielce interesująca i użyteczna, do niej nawiązano też w dalszych partiach pracy. Trudniej jednak się zgodzić, jakoby tak rozumiany schemat był *samodzielnym* czynnikiem wpływającym regulująco na wykonywanie czynności czy „kształtowanie biegu zdarzeń”. Dalej (część trzecia) przedstawia się dowody na to, że *żadna pojedyncza struktura informacji tyjących się jakiegoś stanu rzeczy nie może być regulatorem aktywności ludzkiej. O funkcjach regulacyjnych można bowiem mówić dopiero wtedy, gdy dochodzi do konfrontacji dwu zbiorów informacji dotyczących tego samego stanu rzeczy.*

b. Składniki osobowości — wersja druga

Definicja osobowości pozostaje niezmiennona. Podstawą do wyróżnienia składników osobowości jest pobieranie informacji i wykonywanie czynności, a dokładnie — kierunek czynności i sposób zachowania się. Na tej podstawie wyróżniono trzy składniki osobowości:

1. *Obraz świata i własnej osoby.* W opisie tej organizacji J. Reykowski koncentruje się na pewnych cechach zachowania się jednostki. Chodzi o to, że: a) człowiek po osiągnięciu pewnego stopnia dojrzałości potrafi w swoim działaniu kierować się znaczeniem sytuacji, z jaką się spotyka; b) potrafi usytuować znaczenie tej sytuacji w systemie znaczeń już posiadanych (Reykowski, 1967, s. 103). Zachowanie się człowieka — zdaniem J. Reykowskiego — świadczy o tym, że spostrzega on wymagania, jakie stawia mu sytuacja, oraz że spostrzega własne wymagania względem sytuacji. Wprowadza tu autor sugestywną metaforę „mapy świata”, istnienie której to „mapy” jest warunkiem koniecznym w procesie formułowania ogólnych przewidywań.

2. *Podstawowe potrzeby i zadania życiowe.* Dążenia i pragnienia człowieka dorosłego nie są od siebie niezależne. Przeciwnie, „stanowią [...] przejaw stosunkowo niewielkiej liczby zasadniczych dążeń życiowych” (op. cit. s. 104). Dowodzi bowiem J. Reykowski, że w trakcie gromadzenia doświadczeń w osobowość zostają „wbudowane” pewne obszary dynamiczne pobudzające do działania. Są to potrzeby podstawowe. Obok nich wyróżnia autor zadania życiowe, które związane są z istnieniem i osiąganiem celów o znaczeniu nie jednostkowym, a społecznym. Potrzeby podstawowe i zadania życiowe są generatorami motywacji postępowania (stałych motywów postępowania). Z drugiej strony istnieje pewna klasa sytuacji, w których pojawia się motywacja chwilowa, doraźna. Są to sytuacje rozbieżności między — ogólnie mówiąc — stymulacją oczekiwaną i napływającą. Motywacje te, w odróżnieniu od wytwarzanych przez potrzeby podstawowe i zadania życiowe ulegają redukcji, gdy rozbieżność zostanie usunięta.

3. *Ogólne postawy.* Z ogromnego repertuaru możliwych spo-

sobów działania człowiek z reguły wybiera tylko pewną ich, ograniczoną liczbę. Wykazuje tym samym jak gdyby preferowanie jednych technik działania i awersję wobec innych. Selektowność objawiająca się w doborze technik działania ma swoje źródło w regułach, zasadach, ogólnych przepisach zachowania się, nie zawsze reprezentowanych w świadomości podmiotu. Te reguły, zasady, przepisy działania, nazywane przez autora ogólnymi postawami, są koniecznym warunkiem stabilności w zachowaniu się człowieka. Jednakże — co szczególnie podkreśla J. Reykowski — „pełna integracja zachowania się nie jest możliwa, jeżeli u człowieka nie powstanie jakaś jedna, dostatecznie ogólna nadrzędna zasada organizująca, która zdolna byłaby określić kiedy, w jakich okolicznościach i w stosunku do jakich obiektów te czy inne postawy mniej ogólne mogą się przejawiać” (op. cit. s. 109).

W innym miejscu pisze autor, że — „w rezultacie utworzenia się osobowości człowiek osiąga zdolność:

— *integracji napływających informacji*, przez co każda z nich zostaje umieszczona w ramach jednolitej „mapy” obejmującej obraz świata i obraz własnej osoby;

— *integracji różnych kierunków działania* w „nurt” jednego lub stosunkowo niewielu zasadniczych tendencji kierunkowych w formie podstawowych potrzeb i zadań życiowych;

— *integracji różnych „technik” i sposobów zachowania się* wobec przedmiotów, osób, sytuacji, w ramach jednolitego systemu stałych i ogólnych postaw” (s. 101; podkr. — W. Ł.).

Relacje między dwiema wersjami opisu osobowości

Podczas lektury rozprawy J. Reykowskiego pojawia się pytanie, czy przedstawienie składników osobowości w dwu odmiennych wersjach (przy niezmienionej definicji) miało na celu pokazanie różnic terminologicznych. Pobieżne czytanie tekstu zdaje się potwierdzać taki pogląd, co prowadzi do pochopnego identyfikowania schematów poznawczych z obrazem świata i własnej osoby, schematów czynnościowych z ogólnymi postawami, a pragnień i dążeń z podstawowymi potrzebami i zadaniami

życiowymi. Identyfikacje takie nie są jednak uprawnione, co staramy się poniżej uzasadnić.

1. Istnieją różnice w kryteriach, na podstawie których wyróżniono składniki osobowości. W wersji pierwszej były to — pobieranie informacji, wykonywanie czynności oraz tzw. aktywność własna podmiotu. W wersji drugiej wzięto pod uwagę pobieranie informacji, kierunek czynności oraz sposób wykonywania czynności.

2. W wersji pierwszej schematy poznawcze traktowane są jako *urządzenia regulujące* proces pobierania informacji, w wersji drugiej mowa o obrazie świata własnej osoby, a więc o *wyniku działania urządzeń regulujących* proces pobierania informacji. Podobnie ze schematami czynnościowymi, które w pierwszej wersji traktowane są jako *urządzenia integrujące* czynności, w wyniku czego powstaje system zasad działania. W wersji drugiej składnikiem osobowości są ogólne postawy, czyli te właśnie zasady działania.

3. W cytowanym powyżej fragmencie rozprawy J. Reykowskiego dowodzi się, że w *wyniku powstania osobowości* człowiek osiąga zdolność interpretowania napływających informacji, kierunków działania oraz sposobów działania. W wersji pierwszej natomiast dowodzi autor, że *osobowość powstaje w wyniku nauce się tych właśnie form integracji*.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy autor nie dokonuje nieuzasadnionej identyfikacji między organizacjami warunkującymi występowanie trzech form integracji z tymi właśnie formami integracji. Trudno na to odpowiedzieć ze względu na niejednoznaczne wyrażenie „w ramach” (obrazu świata, podstawowych potrzeb itp.) stosowane przez autora.

Czym jest obraz świata i obraz własnej osoby?

W pracy J. Reykowskiego istnieją dwie wskazówki sugerujące odpowiedź na to pytanie. Jedną jest nazwa „obraz”, drugą metafora „mapy”. Obie wskazują, że idzie o reprezentację świata i własnej osoby. Jeżeli tak, a przyjęta uprzednio definicja schematu jako organizacji informacji jest prawdziwa, to dwukrotne

przedstawienie opisu struktury osobowości nie ma uzasadnienia.

Reprezentację rzeczywistości można jednak dwojako rozumieć: jako *syntezę informacji* dopływających w trakcie rozwoju jednostki lub jako *sumę informacji*. Opisując proces integracji schematów poznawczych J. Reykowski wskazuje, że idzie o syntezę informacji. Jednakże nie ma pewności, czy schematy poznawcze oraz obraz świata i własnej osoby są tożsame.

Podstawowym mankamentem koncepcji obrazu świata i własnej osoby jako reprezentacji psychicznej jest brak odpowiedzi na pytanie, co w ramach tej organizacji informacji jest reprezentowane. Krótko mówiąc, nazywając obraz świata reprezentacją psychologiczną rzeczywistości, pominięto *problem zawartości treściowej tej organizacji*⁵. Wydaje się, że bez usunięcia tego braku trudno jest poprawnie opisywać organizację osobowości, zwłaszcza zaś jej funkcjonowanie w procesie regulacji stosunków człowiek—otoczenie.

J. Reykowski dowodzi dalej, że w wyniku procesu orientacji i samorientacji podmiot określa, jakie wymagania stawia mu sytuacja i jakie on ma wobec niej wymagania. Rezultat tych procesów włączony zostaje do obrazu świata i obrazu własnej osoby. Powstaje jednak pytanie: Na podstawie czego podmiot klasyfikuje cechy jakiejś sytuacji czy zdarzenia oraz związane z tym wymagania? Wydaje się, że jest to możliwe wtedy, gdy istnieje względnie ustabilizowany obraz świata i obraz własnej osoby. Oceny wymagań aktualnej sytuacji mogą być zwrotnie „odprowadzone” do struktur poznawczych, zawierających już zakodowane informacje, czy jednak oznacza to, że — do obrazu świata i własnej osoby, rozumianego jako organizacja nastawień ogólnych? Jeżeli obraz świata traktować jako syntezę informacji pobranych w trakcie gromadzenia doświadczeń, wtedy odpowiedzi twierdzącej udzielić można tylko w pewnych szczególnych warunkach, mianowicie wtedy, gdy dopływają informacje różniące się treścią od informacji zakodowanych w strukturach poznawczych, a i wtedy tylko pośrednio (zob. Łukaszcwski, 1970b, 1971b, 1971c oraz część druga i trzecia niniejszej pracy).

⁵ Brak ten, w części dotyczącej obrazu własnej osoby, wypełnił autor w osobnej rozprawie (Reykowski, 1970a). Do koncepcji obrazu własnej osoby nawiązano w części drugiej niniejszej pracy.

J. Reykowski wskazuje także, że wskutek uformowania obrazu świata możliwe jest formułowanie przewidywań ogólnych⁶. Nie wydaje się to przekonywujące. Człowiek uczy się relacji czasowych lub przyczynowo-skutkowych między pojedynczymi informacjami czy zdarzeniami i ich następstwami, co pozwala formułować przewidywania szczegółowe, a nie ogólne. Same zaś przewidywania szczegółowe mogą podlegać uogólnieniom. Znane prawo Archimedesesa jest takim właśnie uogólnieniem przewidywań szczegółowych, jednostkowych. Nie znaczy to jednak, aby opierając się na ogólnych nastawieniach (uogólnieniach) można było wysuwać ogólne (to jest będące uogólnieniami) przewidywania.

Krótko mówiąc, *na podstawie ogólnych nastawień wysuwać można przewidywania szczegółowe — dotyczące konkretnych zdarzeń. Przewidywania te mogą podlegać procesowi uogólnienia i wtedy wchodzi w skład systemu przewidywań ogólnych.* Na podstawie ogólnych nastawień możliwe są także przewidywania ogólnikowe, niedokładne (o takich prawdopodobnie myślał autor omawianej pracy). Dzieje się tak wtedy, gdy nastawienia niedokładnie, wadliwie odzwierciedlają rzeczywistość.

Podstawowe potrzeby i zadania życiowe

Podstawowe potrzeby definiuje J. Reykowski przez wskazanie funkcji, jako czynniki popychające do działania. Te ostatnie zaś określa jako obszary dynamiczne „wbudowane” w osobowość. Stanowisko takie (pomijając metaforyczny sposób opisu) jest — jak się zdaje — ustępstwem na rzecz nienajlepszych tradycji w psychologii osobowości, wyrażających się różnorodnymi teoriami potrzeb. Jak bowiem można zrozumieć owe obszary dynamiczne?⁷ Czy są to rezerwuary energii wyzwalającej ukierunkowane czynności?

⁶ J. Reykowski, pisząc o nastawieniach ogólnych, ma na myśli uogólnienia. Kiedy zaś pisze o ogólnych przewidywaniach, nie wiadomo, czy chodzi o uogólnienia, czy o ogólniki.

⁷ Określenie „dynamiczny” stosuje J. Reykowski w dwu znaczeniach. W pierwszym, jedynie — jak się zdaje — poprawnym, „dynamiczny” znaczy „zmienny”, „zmieniający się”. W znaczeniu drugim, które należy uznać za niepoprawne, „dynamiczny” znaczy tyle, co „dynamizujący”.

Jeżeli przyjmiemy taki pogląd jako tymczasowy, napotkamy poważne trudności z udzieleniem odpowiedzi na wiele pytań, jak np.: Co to za energia? W jaki sposób „wbudowana” zostaje w osobowość? Jak to się dzieje, że energia ta wykorzystywana jest wybiórczo? Na jakiej zasadzie jest wyzwalana? Nie wydaje się, aby przy dotychczasowym stanie wiedzy można udzielić odpowiedzi na te pytania, nawet gdyby przyjąć pogląd o obszarach dynamicznych jako rezerwuarach energii.

Być może J. Reykowskiemu idzie o stwierdzenie, że w wyniku gromadzenia doświadczeń podmiot uczy się traktować pewne stany rzeczy jako standardy regulacji zachowania się. Z innych danych wiadomo, że standard regulacji jest wprawdzie koniecznym, ale niewystarczającym warunkiem uruchomienia aktywności (Łukaszewski, 1971c). Standardy regulacji ponadto nie są dynamiczne w sensie „dynamizujące do działania”.

Nie wydaje się, aby istniała inna jeszcze możliwość opisanie „obszarów dynamicznych”, a w związku z tym należy przyjąć tezę, że *osobowość nie zawiera żadnych stałych obszarów dynamicznych, pobudzających aktywność podmiotu.*

Istnieje jednak możliwość zrozumienia owych obszarów dynamicznych, jeżeli się przyjmie, że nie są to składniki osobowości. W osobnej rozprawie poświęconej osobowości J. Reykowski pisze: „układ zawiera własności dynamiczne w tym sensie, że zdarzenia *«nie mieszczące się» w nim, odchylające się w istotny sposób od toru przezeń przewidzianego, powodują pewne charakterystyczne zmiany w całym osobniku; początkowo zmiany te — to ogólne pobudzenie [...], które później przybiera charakter odrębnych procesów — emocji lub motywów [...]*” (Reykowski, 1966c, s. 358; podkr. — W.Ł.). Ten nieco metaforyczny opis wyjaśnia J. Reykowski w innym miejscu tej samej pracy: „[...] jest on (układ — W.Ł.) także dynamiczny w tym sensie, że *pewien stopień rozpiętości między schematem a rzeczywistością jest źródłem «sił dynamicznych»*, czyli uruchamia aktywność osobnika i warunkuje organizację nowych czynności” (s. 358; podkr. — W.Ł.).

Cytowane zdania wprowadzają istotną modyfikację do opisu

„aktywizujący”. W tym miejscu autor używa terminu „dynamiczny” w znaczeniu drugim.

„obszarów dynamicznych”. Okazuje się bowiem, że to nie jakieś wyspecjalizowane obszary są czynnikiem dynamizującym aktywność człowieka, ale *rozbieżność między np. napływającymi informacjami i utrwalonymi nastawieniami jest źródłem procesów motywacyjnych leżących u podłoża aktywności*. Innymi słowy, „obszar dynamiczny” to *relacja między dwoma zbiorami informacji dotyczącymi tego samego stanu rzeczy, a nie którykolwiek z tych zbiorów informacji z osobna*. Oddzielnym problemem jest, czy podstawą aktywności jest każda rozbieżność obiektywnie istniejąca, czy tylko rozbieżność spostrzegana przez podmiot. Do problemów tych wrócimy w części trzeciej niniejszej pracy.

J. Reykowski odróżnia potrzeby podstawowe od zadań życiowych, przy czym pierwsze motywują do wykonywania czynności realizujących cele osobiste jednostki, natomiast drugie motywują do realizacji celów o znaczeniu społecznym. Podział taki nie wydaje się trafny. W psychologii czynności termin „zadanie” ma dobrze ustaloną definicję; rozumie się je jako przedstawienie wyniku końcowego, jaki ma być osiągnięty (Tomaszewski, 1967a; Łukaszewski, 1972a, 1972b). Drugorzędne znaczenie ma natomiast to, czy ów wynik końcowy przynosi korzyść jednostce, czy też grupie społecznej. Z drugiej strony, przedmiotem potrzeb, tak jak je rozumie J. Reykowski w innych miejscach swojej pracy, może być zarówno korzyść jednostkowa, jak i korzyść społeczna. Tym samym niektóre potrzeby byłyby zadaniami, a niektóre zadania potrzebami, co niepotrzebnie komplikuje i tak złożoną problematykę motywacji aktywności ludzkiej.

Kolejna sprawa, związana z zagadnieniami potrzeb i zadań, to problem dwu niezależnych generatorów motywacji zachowania. Jednym są opisywane powyżej „obszary dynamiczne”. Drugim jest sytuacja rozbieżności między stymulacją oczekiwaną i napływającą. Momentem odróżniającym te dwa rodzaje motywacji jest — zdaniem J. Reykowskiego — możliwość lub niemożność zredukowania motywacji. Motywacje generowane przez obszary dynamiczne nie są — jak twierdzi autor — nigdy w pełni zaspokojone, motywacje zaś uruchamiane przez rozbieżność podlegają redukcji w chwili usunięcia stymulacji. W świetle uwag na temat „obszarów dynamicznych” rozróżnienie to przestaje mieć sens: w obu przypadkach generatorem motywacji jest rozbież-

ność. Otwarta pozostaje sprawa możliwości lub niemożności zredukowania rozbieżności. Niezupełnie bowiem wiadomo, co to znaczy, że motywacje wytwarzane przez podstawowe potrzeby i zadania życiowe (tj. rozbieżności) nie są nigdy w pełni zaspokojone? Czy oznacza to, że obiektywnie biorąc nie mogą być zaspokojone, ponieważ ich natężenie przekracza realne możliwości ich zredukowania, czy też to, że po zredukowaniu spontanicznie (lub na innej zasadzie) odnawiają się?

Wyróżnienie przez J. Reykowskiego dwu odrębnych mechanizmów powstawania motywacji zachowania się w świetle przedstawionych danych wydaje się nieuzasadnione⁸. Możliwe jest natomiast wyróżnienie dwu innych mechanizmów. Ich opis mieści się w dalszych partiach tekstu. Tu wystarczy wspomnieć, że

⁸ Borykania z problemem generatorów motywacji dostrzega się także w innych pracach Reykowskiego. Na przykład w monografii dotyczącej tego zagadnienia, J. Reykowski (1970c, s. 100—101) rozważa różne mechanizmy powstawania motywacji, by w rezultacie dojść do stanowiska podobnego tu przedstawionemu. Dowodem niech będzie fragment wspomnianej monografii:

„Tak więc różne są formy pobudzania potrzeb. Spróbujmy je wyliczyć:

— brak tego, co jest niezbędne dla życia, rozwoju osobnika lub gatunku [...];

— działanie bodźców szkodliwych, które mogą uszkodzić czy zniszczyć organizm [...];

— rozbieżność między trwałymi nastawieniami [...], a rzeczywistością [...];

— brak jakiegokolwiek rozbieżności (nuda, monotonia, niezmiennosc)“.

Autor zdaje się nie dostrzegać, że w istocie wszystkie cztery formy uruchamiania potrzeb (ślusniej byłoby mówić — zadań) opierają się na jednej zasadzie rozbieżności. Formy pierwsza i druga, to w istocie rozbieżność między gatunkowo utrwalonymi lub wyuczonymi normalnymi stanami organizmu a aktualnymi jego stanami. Forma czwarta — jak wykazują prace D.O. Hebba (1955) czy M.J. Driver'a i S. Streuferta (1966) — opiera się także na niezgodności między poziomem rozbieżności, który jednostka traktuje jako normalny w jej otoczeniu, a poziomem aktualnie istniejącym.

Zasada rozbieżności jest jednak tylko jedną z możliwych zasad, na której opiera się powstawanie motywacji. Jak dowodzi się niżej, wskazać można także na zasadę zbieżności lub zgodności, która opisuje powstanie motywacji w warunkach dopływu informacji zawierających np. nakazy działania (informacji sterujących). Szczegóły w części trzeciej niniejszej pracy.

związane jest to z dwojakiego rodzaju informacjami dopływającymi do człowieka: *informacjami oznajmującymi* i *informacjami sterującymi* oraz relacjami, jakie powstają między tymi informacjami a informacjami zakodowanymi.

Ogólne postawy jako stabilizator zachowania się

Najbardziej wartościowym, choć nie wyzyskanym przez autora, osiągnięciem w teorii J. Reykowskiego jest niekonwencjonalne a płodne ujęcie problemu postaw.

Wedle J. Reykowskiego *postawy to ogólne reguły działania*⁹ *czy zasady postępowania*. Inaczej mówiąc, *postawy to ogólne programy czynności*.

Postawy tak rozumiane są według autora czynnikiem stabilizującym zachowanie się człowieka. Nasuwa się jednak wątpliwość, czy chodzi o zachowanie się jako całość, czy tylko o niektóre jego aspekty. Z cytowanego opisu ogólnych postaw wynikałoby, że idzie jedynie o stabilizację *kierunku działania*, nie dotyczy to natomiast *organizacji czynności* (czyli tego, co autor nazywa sposobami działania). Widoczna jest sprzeczność: żaden program czynności nie jest wyłącznie opisem kierunku. Słowo program dotyczy bowiem opisu organizacji czynności, organizacja zaś bez wątpienia uwarunkowana jest kierunkiem czynności. A zatem, jeżeli postawa jest ogólnym programem czynności, to reguluje to, co — zdaniem J. Reykowskiego — regulują podstawowe potrzeby i zadania życiowe, to znaczy reguluje sposoby działania.

Co więcej, zdaniem autora, pełna stabilizacja zachowania się możliwa jest wtedy, gdy powstaje jedna nadrzędna postawa ogólna, regulująca funkcjonowanie postaw niższego rzędu. Chodzi więc o postawę względem własnych postaw. Inaczej mówiąc, idzie o najogólniejszy program regulujący wykorzystywanie programów mniej ogólnych. Zestawiając to z poglądem J. Reykowskiego na temat regulacyjnych funkcji postaw jako wyznaczników kierunku, dochodzimy do kolejnej sprzeczności.

Problemem zasługującym na osobną dyskusję jest sprawa

⁹ W części drugiej rozważa się szczegółowo ten złożony i ważny problem.

uświadomienia lub nieuświadomienia zasad postępowania. Do problemu tego wrócimy w części drugiej, gdzie rozwinięto koncepcję postaw rozumianych jako programy działania.

2. Funkcje spełniane przez osobowość

W tytule rozdziału poświęconego funkcjom spełnianym przez osobowość wymienia J. Reykowski dwie funkcje: kontrolę i integrację. O spełnianiu tych funkcji przez osobowość świadczą — zdaniem autora — różnice między zachowaniami się dochodzącymi do skutku bez udziału osobowości i czynościami nadzorowanymi przez osobowość. Obie funkcje spełniane przez osobowość znajdują swój wyraz w tym, że nie dopuszcza ona do wystąpienia takich czynności, które sprzeczne są z interesami jednostki lub jej standardami moralnymi. Ponadto obie funkcje wyrażają się także w proaktywnych działaniach człowieka.

Niewłaściwa argumentacja i pozorne dowody

J. Reykowski nie dowodzi, że osobowość spełnia rzeczywiście funkcje integracji i kontroli, a jedynie te funkcje nazywa. Zastosował bowiem argumentację nie wprost pokazując, jakie skutki występują wtedy, gdy osobowość nie funkcjonuje. Argumentacja taka mogłaby być przekonująca, gdyby autorowi w sposób jednoznaczny udało się wyeliminować wątpliwości, czy *cechy zachowania się, jakie występują wtedy, gdy nie funkcjonuje osobowość, nie są skutkiem braku czegoś innego niż osobowość, np. nieumiejętności werbalizowania celu działania, pozbawienia lub ograniczenia świadomości itp.* Na przykład człowiek pod wpływem działających nań środków farmakologicznych, powiedzmy narkotyku, zachowuje się podobnie — wedle opisu podanego przez J. Reykowskiego — jak człowiek bez osobowości. Powstaje jednak pytanie, czy narkotyk pozbawia osobowości, czy raczej ogranicza świadomość? Podobnie — zmęczenie, ograniczenie dopływu stymulacji (deprywacja sensoryczna) itp?

Termin „funkcja” należy do najbardziej rozpowszechnionych we współczesnej psychologii i stosowany bywa bez dodatkowych

objaśnień tak, jak gdyby był to termin prosty¹⁰. Tymczasem jest to termin wieloznaczny, wymagający nie tylko ścisłych definicji, ale także dodatkowych objaśnień. Konieczne jest bowiem wskazanie, *co w czym lub co względem czego i jakie funkcje spełnia*.

Jeżeli termin „spełniać funkcje”, oznacza tyle co „być instrumentem czegoś”, to na gruncie psychologii trzeba odpowiedzieć na pytanie: co jest instrumentem czego i dla czego, kogo? Kiedy więc mówi się o integracyjnych funkcjach osobowości, oznacza to, że osobowość jest instrumentem integracji czegoś. Z pracy J. Reykowskiego zdaje się wynikać, że nie o takie znaczenie terminu „funkcja” chodzi; autor dowodzi bowiem, że to osobowość jest urządzeniem integrującym. Niezależnie od tej rozbieżności, niezbyt dokładnie wiadomo, *co podlega integracji* (poza dość ogólnikowymi stwierdzeniami, że informacje, czynności czy pragnienia), *jaki jest wynik tej integracji* (co jest integratem), a przede wszystkim — *dla kogo lub czego i ze względu na osobowość jest instrumentem integracji*.

Podobnie rzecz ma się z kontrolującą funkcją osobowości. Oznacza to, że osobowość jest dla czegoś (kogoś) narzędziem kontroli, ale nie wiadomo, co pozostaje pod kontrolą, jeśli pominąć mało mówiące stwierdzenia, że zachowanie się jednostki, jej interesy itp.; przede wszystkim zaś nie wiadomo, dzięki jakim właściwościom i na jakiej zasadzie osobowość jest instrumentem kontroli.

Funkcje składników a funkcje całości

Opisując składniki osobowości J. Reykowski dowodzi, że integrują one informacje lub czynności. Funkcje składników uzasadniają w ten sposób funkcje spełniane przez całość zwaną osobowością. W opisie składników nie ma natomiast wzmianki o tym, aby którykolwiek z nich spełniał nad czymś kontrolę. Tymczasem kontrola jest jedną z dwu funkcji spełnianych przez osobowość. W jaki sposób to wyjaśnić? Nasuwają się tu dwie możliwości.

¹⁰ Jest rzeczą charakterystyczną, że np. językoznawcy od dawna unikają używania terminu „funkcja” bez podania definicji (np. Furdal, 1971).

Po pierwsze, składniki osobowości wchodząc w skład organizacji, a więc wchodząc w jakieś (jakie?) związki ze sobą, nabierają nowych jakościowo zdolności, w tym przypadku zdolności do kontrolowania.

Po drugie, w wyniku integracji składników i utworzenia organizacji wyłonione zostaje urządzenie wyspecjalizowane w kontroli¹¹. Autor nie wskazuje, która z tych dwu możliwości jest prawdziwa.

Problem kontroli nabiera szczególnej wagi wobec uwag autora, wskazującego na zjawiska samokontroli. Czy jest to funkcja osobowości i co w osobowości (lub poza nią) kontroluje przebieg procesów dokonujących się w osobowości?

Wykrywanie sprzeczności z interesami jednostki

Przejawem tzw. kontrolującej funkcji osobowości jest powstrzymanie jednostki przed wykonywaniem czynności, które są sprzeczne z jej interesami lub standardami moralnymi. Skłania to do wysunięcia problemu doniosłego, a chronicznie pomijanego przez teoretyków zajmujących się osobowością, a mianowicie: *na podstawie czego osobowość „wie”, co leży w interesie jednostki, a co z nim jest sprzeczne?*

3. Specyficzne właściwości osobowości

J. Reykowski charakteryzuje osobowość jako układ zbudowany na zasadzie samoregulacji. Oznacza to, że osobowość posiada zdolność do samoregulacji, a co więcej — że musi podlegać samoregulacji. Samoregulacja, czyli korygowanie czynnościami w taki sposób, aby zamierzony wynik końcowy mógł być osiągnięty, jest — zdaniem autora — niezbędnym warunkiem istnienia oso-

¹¹ W pierwszym wydaniu rozprawy J. Reykowski (1966b) wyróżniał oddzielne mechanizmy kontroli. Wskazywał jednocześnie na dyskusyjność takiego ujęcia i konieczność wykonania dodatkowych prac w tym zakresie. W edycji drugiej problem mechanizmów kontroli został pominięty — nie przedstawiono jednak argumentów uzasadniających to pociągnięcie.

bowości. Wynikiem końcowym procesu samoregulacji jest równowaga psychologiczna. Podstawą samoregulacji są potrzeby rozumiane jako fizjologiczne wymagania organizmu oraz tzw. potrzeby osobowości (psychologiczne). J. Reykowski dodaje, że w procesie regulacji osobowość nie tylko odtwarza wyuczone schematy działania, ale także wytwarza nowe — w formie wzorców idealnych, motywujących jednostkę do działań ukierunkowanych na wprowadzenie zmian w świecie i zmian w sobie samym.

Problem podstaw samoregulacji

Z przytoczonych danych wynika, że stanem wyróżnionym, do jakiego zmierza proces samoregulacji — *standardem regulacji* — jest równowaga psychologiczna. W sprzeczności z tym, *identyczną funkcję standardów samoregulacji* przypisuje J. Reykowski potrzebom. Być może, jest to sprzeczność pozorna. Można bowiem założyć, że istnieje jeden ogólny standard regulacji i szereg substandardów. Jednakże dyskusyjne jest, czy potrzeby — rozumiane jako brak czegoś — spełniają rzeczywiście funkcje standardów regulacji (Łukaszewski, 1971c). Te ostatnie są bowiem opisem stanu końcowego (docelowego) układu podlegającego samoregulacji.

Osobowość jako układ prospektywny a problem równowagi

Osobowość jest układem nastawionym na realizację pewnych celów, nazwijmy je idealnymi. Stąd też uzasadnione wydaje się pytanie, co uruchamia aktywność tego rodzaju. Zainicjowania tej aktywności — jeżeli uwzględnić wcześniej przedstawione uwagi — nie tłumaczy istnienie idealnych wzorców, jakie wytwarza człowiek.

Innym problemem nader kontrowersyjnym jest relacja między osiągnięciem tzw. celów idealnych a równowagą psychologiczną, stanowiącą — jak pamiętamy — konieczny warunek istnienia osobowości. *Realizując cele idealne, człowiek ani nie osiąga, ani nie utrzymuje równowagi psychologicznej, ale przeciwnie, zaburza istniejącą równowagę.* Inaczej mówiąc, osobowość

realizując cele idealne niweczy konieczny warunek swojej egzystencji lub co najmniej zmierza do stworzenia warunków, które są dla niej szkodliwe.

Należałoby zatem (jeżeli naturalnie podtrzymujemy tezę o konieczności równowagi psychologicznej) albo uzasadnić, że osobowość w działaniu nastawionym na realizację celów idealnych działa na odrębnych niż normalnie zasadach, albo opisać te specyficzne warunki, przy których naruszenie równowagi nie stwarza zagrożenia dla osobowości¹².

*

Analiza teorii Janusza Reykowskiego pokazuje wahania jej autora między traktowaniem osobowości jako organizacji neuronalnych (układów dynamicznych w sensie podanym przez Łurię, 1967) a traktowaniem osobowości jako organizacji funkcji spełnianych przez te układy neuronalne i wyrażających się m.in. kodowaniem dopływających informacji w pamięci długotrwałej jako schematów pojęciowych. Ostatecznie J. Reykowski zdaje się przychylić do stanowiska, że osobowość to organizacja wysoce uogólnionych doświadczeń (informacji). Przy takim pojmowaniu osobowości podstawowym mankamentem koncepcji jest brak opisu zawartości treściowej obrazu świata, obrazu własnej osoby, systemu postaw. Proponowany przez J. Reykowskiego punkt widzenia wydaje się wielce użyteczny, niemniej wymaga dalszych prac nad rozwinięciem koncepcji.

Wartościowym elementem teorii, nadającym się w pełni do wykorzystania, jest proponowana przez autora koncepcja postaw — reguł postępowania. Konieczne jest jednak rozwiązanie szeregu problemów szczegółowych sygnalizowanych w trakcie analizy.

Przedstawione rozważania dowodzą także, że na gruncie „poznawczej” teorii osobowości, proponowanej przez J. Reykowskiego, trudno jest — bez popadania w sprzeczności — zrozumieć

¹² W cytowanej wyżej rozprawie „Z zagadnień psychologii motywacji” J. Reykowski wskazuje na możliwość uzyskiwania nagród związanych z zaburzeniem równowagi (Reykowski, 1970c, s. 114 i in.). Pozostaje to w sprzeczności z twierdzeniem o równowadze, jako koniecznym warunku funkcjonowania osobowości.

miejsce potrzeb w strukturze osobowości. Sytuowanie potrzeb (pragnień, dążeń) w organizacji osobowości, a nawet ich ekspozowanie, dowodzi, że autor podlega wpływowi tradycji psychologicznej (obecnie coraz powszechniej kwestionowanej) spod której później stopniowo się wyzwala (Reykowski, 1970c). Niekonsekwencje dotyczące potrzeb ujawniają się także wyraźnie przy okazji problemu osobowości jako układu proaktywnego, realizującego cele idealne.

Najwięcej poważnych wątpliwości budzi w teorii J. Reykowskiego sposób opisu funkcji spełnianych przez osobowość, a także brak omówienia relacji osobowość—świadomość. Nie jest wykluczone, że niejasność w tej ostatniej sprawie jest przyczyną trudności w pełnym zrozumieniu danych przedstawionych przez autora.

Zastrzeżenia budzi także nadużywanie przez autora metafor oraz częste stosowanie różnego rodzaju pojęć w znaczeniu przenośnym. Zamiast rozjaśniać, zaciemnia to wiele wywodów autora, co — przy dotkliwym braku definicji podstawowych terminów — nie sprzyja właściwej recepcji tej nader wartościowej propozycji teoretycznej. Podkreślić należy, że mimo przedstawionych tu niedostatków teoria Janusza Reykowskiego (sformułowana w odpowiedzi na społeczne zapotrzebowanie, tak silne w latach sześćdziesiątych) okazała się płodna i inspirująca. Dowiódł tego sam autor w publikowanych później pracach na temat tzw. obrazu własnej osoby oraz regulacyjnych funkcji spełnianych przez tę strukturę (Reykowski, 1970a, 1971; por. także część drugą niniejszej pracy).

Wiele też zgłoszonych przez J. Reykowskiego wykorzystano także w niniejszej pracy, oczywiście po wprowadzeniu modyfikacji i wyjaśnień. Ostatnie prace J. Reykowskiego zdają się wskazywać, że autor ten modyfikuje własne koncepcje w kierunku zgodnym z zaprezentowanym w naszej pracy (Reykowski, 1971, zwłaszcza zaś referat przedstawiony podczas Sympozjum „Motywy i bodźce ludzkiego działania” — Nieborów, 1972). Dane te wykorzystano w dalszej części pracy.

Rozdział II

Osobowość jako organizacja procesów regulacyjnych

(Teoria Andrzeja Lewickiego)

Kolejną teorię osobowości zaproponował Andrzej Lewicki w rozdziale zatytułowanym „Niektóre problemy teorii zachowania”, stanowiącym fragment rozprawy pt. *Psychologia kliniczna w zarysie* (Lewicki, 1969). Analizowany tekst zawiera m. in. rozważania na temat procesów kierujących zachowaniem się człowieka, co dla wygody nazwiemy teorią regulacji zachowania się. Rozważania te stanowią punkt wyjścia do teorii osobowości proponowanej przez autora. Słuszne zatem wydaje się przedstawienie i zanalizowanie tak teorii regulacji zachowania się, jak i teorii osobowości.

1. Teoria regulacji zachowania się

Zachowanie się człowieka, stanowiące część składową procesu regulacji stosunków z otoczeniem, rozumie A. Lewicki jako czynności ukierunkowane na osiągnięcie celu. Każdy w ten sposób pojmowany akt behawioralny posiada trzy cechy: „*kierunek*, czyli nastawienie na określony cel, *sprawność* związaną ze strukturą działania [...] oraz *dynamikę*, wyrażającą się zarówno w energii i rytmie samego działania, jak też w towarzyszących mu ruchach mimicznych i pantomimicznych oraz reakcjach somatycznych” (op. cit. s. 29). Trzem wyróżnionym cechom zachowania się odpowiadają określone procesy warunkujące ich występowanie¹³.

¹³ W niniejszym rozdziale termin „procesy” stosowany jest — zgodnie z intencją autora omawianej pracy — dla oznaczenia procesów umy-

Zdaniem autora cechy zachowania się determinowane są przez dwie grupy procesów: procesy motywacyjne i procesy umysłowe.

Na procesy motywacyjne składają się dążenia i emocje. „Dążenia nadają działaniu kierunek, a równocześnie podnoszą w mniejszym lub większym stopniu poziom aktywizacji organizmu, co stanowi o ilości energii, jaką człowiek wkłada w realizację dążenia. Ów ładunek energetyczny odpowiada w przybliżeniu temu, co nazywa się emocją [...]” (op. cit. s. 29; podkr. — W.Ł.).

Na procesy umysłowe składają się: orientacja w otoczeniu, planowanie i samoorientacja.

Orientacja w otoczeniu to pobieranie przez podmiot informacji o wartości sytuacji, w jakiej się znajduje, a także informacji o środkach, jakimi można się posłużyć dla osiągnięcia określonego celu.

Planowanie przyszłej aktywności, to ciąg operacji symbolicznych prowadzących do wysunięcia hipotez co do przyszłego działania i przewidywań co do wyniku, a także weryfikacja tych hipotez — również ciąg operacji symbolicznych. Planowanie to zatem nic innego jak proces ukierunkowanego myślenia (Kozielecki, 1966; Berlyne, 1969).

Trzecia klasa procesów umysłowych to *samoorientacja*. Procesy te spełniają funkcje kontroli nad własnymi procesami regulacyjnymi i wykonywanymi czynnościami. Samoorientacja jest więc procesem kontroli zewnętrznej i wewnętrznej, dokonującej się w trakcie pobierania informacji, planowania czynności, wykonywania czynności oraz — po wykonaniu czynności — pojawiającej się jako retrospekcja.

Mankament główny — brak definicji

A. Lewicki stosuje ograniczoną liczbę pojęć podstawowych. Jednakże pojęcia te ani nie zostały zdefiniowane, ani należyście objaśnione. Jak zobaczymy, wiele z tych pojęć obciążonych jest wieloznacznością. Niektóre terminy stosowane są przez autora w różnych znaczeniach (o ile można o tym wnioskować z tekstu).

słowych i motywacyjnych; termin „czynności” stosowany jest do opisu aktów behawioralnych.

Braku definicji pojęć nie rekompensują dane na temat funkcji spełnianych przez poszczególne np. procesy. Mankamenty te utrudniają analizę tekstu, ponieważ łatwo może się okazać, że wiele uwag krytycznych wynika po prostu z niezrozumienia danego pojęcia lub zrozumienia go niezgodnie z intencjami autora¹⁴.

Cechy czynności

Kierunek czynności określono jako nastawienie na pewien wyróżniony cel czy na osiągnięcie wyniku o pewnych cechach. Co w tym kontekście znaczy „nastawienie” nie wiadomo. Warto przypomnieć, że R. B. English i A. C. English (1958) w swoim słowniku terminów psychologicznych wskazują, że nastawienie m. in. oznacza ukierunkowanie działania.

Podobnie jak A. Lewicki, także T. Tomaszewski (1963) uznaje ukierunkowanie czynności za podstawową ich cechę. Problem kierunku i ukierunkowania jako cech czynności został starannie rozważony przez M. Kreutza (1968). M. Kreutz zwraca uwagę, że termin „kierunek czynności” rozumieć można dosłownie i przenośnie, a oba znaczenia stosowane bywają w pracach psychologicznych. W znaczeniu dosłownym jest to termin prosty, nie dający się sprowadzić do innych terminów. Oznacza on cykl zmian zachodzących między punktem wyjściowym a przyjętym uprzednio punktem docelowym. „Kierunek czynności” w tym znaczeniu nie oznacza nic ponad to, że czynność ma początek i koniec. „O kierunku w znaczeniu przenośnym można mówić zrozumiale tylko w odniesieniu do czynności świadomych, zamierzonych przez wykonawcę, których cel został z góry przez niego określony” (op. cit., s. 52). Zatem ukierunkowanie, jako cecha czynności, odnosiłoby się tylko do takich czynności, u początku których leży przedstawienie wyniku końcowego, jaki ma być osiągnięty, a więc do czynności świadomych, które T. Tomaszewski nazywa celowymi.

¹⁴ A. Lewicki, który zechciał się zapoznać z wcześniejszą wersją niniejszego rozdziału, wyraził pogląd, że to właśnie jest głównym źródłem wielu uwag krytycznych pod adresem proponowanych przezeń rozwiązań (A. Lewicki — informacja osobista).

Sprawność czynności — pisze A. Lewicki — „związana jest” ze strukturą czynności. Zwrot „związana jest” może oznaczać, że sprawność czynności *jest skutkiem* takiej lub innej struktury czynności albo też — że sprawność czynności *jest tożsama* ze strukturą czynności. Wyjaśnienie pierwsze opierać się może na trafnym założeniu, że ten sam wynik końcowy można osiągnąć za pomocą czynności o różnej organizacji, przy czym pewien rodzaj organizacji pozwala osiągnąć wynik łatwiej czy szybciej (tj. mniejszym wysiłkiem, w krótszym czasie itp.) niż inne rodzaje organizacji czynności. Sprawność działania można by tu mierzyć ustalając różnice między optymalną organizacją czynności a organizacją czynności zastosowaną, dokładniej zaś za pomocą takich wskaźników, jak czas, liczba operacji itp.

Wyjaśnienie drugie zgodne jest z poczuciem językowym. Według słownika języka polskiego¹⁵ sprawność działania, to organizacja czynności prowadzących do określonego wyniku. Inaczej mówiąc, sprawność działania w znaczeniu drugim, to sekwencja kolejnych operacji ukierunkowanych przez podmiot na osiągnięciu wyniku; między poszczególnymi operacjami istnieją jakieś związki czy stosunki logiczne.

Trudno jest rozstrzygnąć, w jakim znaczeniu termin „sprawność” stosowany jest przez A. Lewickiego. Można by przypuszczać, że w znaczeniu drugim (sprawność = organizacja), ponieważ „sprawność” w znaczeniu pierwszym pokrywa się zakresem z terminem „dynamika” stosowanym przez autora jako nazwa innej cechy czynności.

Trzecią cechą czynności wyróżnioną przez A. Lewickiego jest „dynamika”. Termin to wieloznaczny, a autor nie pisze co to jest, ograniczając się do stwierdzenia, w czym się wyraża (w energii, rytmie działania, ruchach towarzyszących itd.). Należy zauważyć, że wymienione tu objawy dynamiki nie charakteryzują czynności, lecz jej wykonawcę, to jest podmiot działający. Można by sądzić, że autor pisze o dynamice czynności jako o pewnych stanach podmiotu, ale taką interpretację jako niedorzeczną należy odrzucić. Pozostaje zatem inna interpretacja, wedle której dynamika czynności, to tempo, z jaką czynność jest wykony-

¹⁵ Zob. S. Skorupka i in. (red.) *Mały słownik języka polskiego*. Warszawa 1968, PWN.

wana, a więc szybkość, z jaką następują kolejne operacje między punktem wyjściowym a przyjętym uprzednio punktem docelowym¹⁶.

Reasumując, cechy zachowania się — rozumianego jako czynności — opisać można za pomocą takich terminów jak „kierunek”, „organizacja” składowych operacji czynności i „szybkość”, z jaką czynność jest wykonana. Należy także pamiętać, że termin „kierunek” jest tu stosowany w znaczeniu przenośnym i odnosi się do czynności świadomych.

Dwuznaczność terminu „dążenie”

A. Lewicki nie podaje definicji tego wieloznacznego terminu. W niniejszej analizie dwa znaczenia wysuwają się na plan pierwszy.

W znaczeniu pierwszym „dążenie” znaczy tyle, co „aktualnie wykonywane działanie”. Nie można jednak mówić o dążeniach w ogóle, a tylko o dążeniach do czegoś. Stąd też dążenia jako aktualnie wykonywane działania rozpatrywać należy z punktu widzenia wyróżnionego stanu końcowego, do jakiego zmierzają. Krótko mówiąc, *w znaczeniu pierwszym dążenie — to czynność.*

W znaczeniu drugim termin „dążenie” oznacza istnienie jakiegoś wartościowego celu i zamiaru jego osiągnięcia bez względu na to, czy podmiot w danej chwili go osiąga, czy też nie. Podmiot dysponuje przedstawieniem wyniku końcowego i jeżeli w danej chwili go nie realizuje, to należy przypuszczać, że w bardziej sprzyjających okolicznościach będzie go realizował. W takim znaczeniu termin dążenie można stosować zamiennie z terminem „zadanie”. Zadanie jest bowiem przedstawieniem wyniku końcowego, któremu towarzyszy zamiar osiągnięcia tego celu. Wydaje się, że innym synonimem terminu „dążenie” jest termin „potrzeba”, pod warunkiem, że ten ostatni rozumiany jest jako przedstawienie przedmiotu potrzeby (stanu końcowego działania) i poczucie konieczności jego osiągnięcia (zamiar reagowania). Ponieważ tak rozumiane potrzeby znaczeniem pokrywają się z ter-

¹⁶ Dyskusyjne wydaje się, czy szybkość (dynamika — jak pisze A. Lewicki) jest cechą czynności, czy raczej cechą podmiotu wykonującego czynność. Jest to osoby problem wart rozważenia.

minem „zadanie” (a skądinąd znana jest wieloznaczność terminu „potrzeba”, można stwierdzić, że termin „dążenie” w znaczeniu drugim oznacza „zadanie”).

Autor deklaruje jednak, że dążenie jest procesem, co wskazywałoby, że przyjmuje pierwsze z wyróżnionych znaczeń. Pozostaje to jednak w opozycji do innego stwierdzenia autora, wedle którego dążenia nadają czynnościom kierunek. Jeżeli bowiem dążenie rozumieć jako wykonywaną czynność, należałoby nie dość zrozumiale powiedzieć, że czynność ukierunkowana na osiągnięcie jakiegoś wyniku nadaje sobie kierunek. Jeżeli zastosować termin „dążenie” w znaczeniu drugim, wtedy uniknąć można tautologii. Na podstawie danych zawartych w teorii czynności (Tomaszewski, 1963, 1967a; Kreutz, 1968) można bowiem stwierdzić, że zadanie jest czynnikiem determinującym kierunek czynności. Dokładnie biorąc, oznacza to, że *przedstawienie wyniku końcowego jest warunkiem skierowania czynności na ten właśnie wynik*. Co więcej, przedstawienie wyniku końcowego jest podstawą do organizacji sekwencji operacji w taki sposób, aby wynik mógł być osiągnięty.

W ten sposób ustalone zostało, że dążenie to zadanie w znaczeniu podanym wyżej oraz że funkcją tak rozumianych dążeń jest „nadawanie” kierunku i „wyznaczanie” organizacji czynności (sprawności działania).

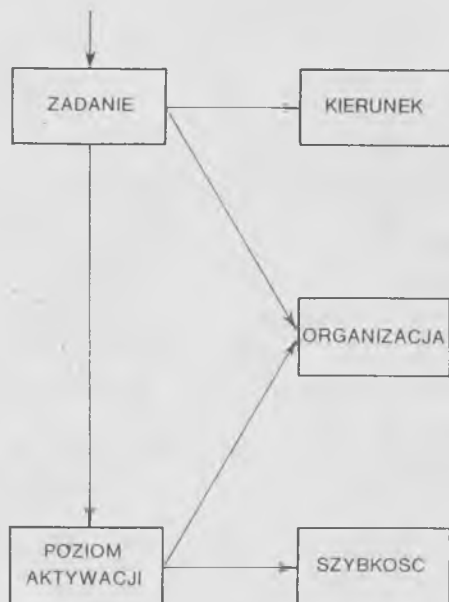
Czy rzeczywiście emocje?

W skład procesów motywacyjnych zalicza A. Lewicki — obok dążeń — także emocje. Rozumie je „w przybliżeniu” jako stan podwyższonego poziomu aktywacji¹⁷ organizmu, „subiektywnie odczuwany jako zróżnicowane, słabsze lub silniejsze wzruszenie” (s. 29). Zgodnie z innymi danymi, podwyższony poziom aktywacji jest tylko jedną z komponentów procesu emocjonalnego. Ten ostatni charakteryzuje się także znakiem i treścią (Reykowski, 1968a). W związku z tym nie wydaje się słuszne identyfikowanie

¹⁷ Zastosowano tu termin „poziom aktywacji”, zamiast stosowanego przez autora terminu „poziom aktywizacji”, co podyktowane jest koniecznością zachowania jednolitości terminologii stosowanej w psychologii współczesnej.

tych dwu zjawisk, choć nie ulega wątpliwości, że aktywacja jest podstawą powstania procesu emocjonalnego¹⁸ (Hebb, 1955; Reykowski, 1968).

Zmiany w poziomie aktywacji determinują m.in. szybkość, z jaką wykonywane są czynności (Lindsley, 1957), a ponadto nie pozostają bez wpływu na organizację czynności¹⁹ (Hebb, 1955;



Rys. 1. Współzależność między zadaniem i poziomem aktywacji a cechami czynności

Lindsley, 1957; Reykowski, 1968). Inaczej mówiąc, już sam poziom aktywacji wywiera wpływ na dwie cechy czynności — strukturę i szybkość, z jaką czynność jest wykonywana.

Należy jednak zaznaczyć, że w wyniku procesów dokonujących się wcześniej, to jest poprzedzających sformułowanie zadania, ukształtować się może pełny proces emocjonalny i w tej sytuacji można mówić, że emocje wyznaczają organizację (sprawność) czynności oraz szybkość, z jaką czynność jest wykonywana.

¹⁸ Problemy te w szerszym zakresie rozpatrywane są w części trzeciej, w rozdziale „Kontrowersje wokół problemów motywacji”.

¹⁹ W literaturze wskazuje się na krzywoliniową zależność między poziomem aktywacji i organizacją czynności, zgodnie z prawem Yerkesa-Dodsona (Reykowski, 1968a, 1970c).

Zdaniem A. Lewickiego dążenia nie tylko wyznaczają kierunek aktywności, ale także podwyższają poziom aktywacji. Pogląd ten potwierdza wysunięte przypuszczenia, że dążenia to zadania. Te ostatnie są bowiem rzeczywiście czynnikiem podwyższającym poziom aktywacji (Hebb, 1955; Reykowski 1968a). Poziom aktywacji (także emocja) determinuje zaś organizację czynności oraz szybkość, z jaką czynność jest wykonywana. Powstaje więc układ zależności przedstawiony na rysunku 1.

Okazuje się więc, że *procesy motywacyjne warunkują występowanie wszystkich trzech cech czynności.*

Zależności przedstawione powyżej dotyczą, jak się zdaje, tylko *fazy wykonawczej*, to jest fazy wykonywania czynności. Innymi słowy, odnoszą się do wyniku procesów dokonujących się wcześniej, prawdopodobnie procesów kierujących fazą przygotowania czynności. Nasuwa się przypuszczenie, że chodzi o drugą klasę procesów wyróżnionych przez A. Lewickiego — o procesy umysłowe.

Orientacja w otoczeniu — proces czy wynik?

Termin orientacja w otoczeniu interpretować można dwojako: jako proces (zdobynam orientację) i jako wynik tego procesu (mam orientację). A. Lewicki (1969) najpierw traktuje orientację w otoczeniu jako proces pobierania informacji o wartości sytuacji oraz informacji o środkach niezbędnych w działaniu lub po prostu jako spostrzeganie. Zaraz potem jednak pisze, że orientacja w otoczeniu spełnia „rolę mapy, według której jednostka steruje swym zachowaniem w danej sytuacji” (op. cit., s. 30), a więc zmienia znaczenie terminu i orientację rozumie jako wynik procesu pobierania informacji, czyli — wedle klasycznej terminologii — jako spostrzeżenie. A zatem sam proces nie wywiera bezpośredniego wpływu na jakiegokolwiek cechy czynności, natomiast wynik tego procesu wpływa — zdaniem autora — na przebieg aktywności. Czy tak jest rzeczywiście? Jeśli tak, to na przebieg jakiej aktywności wpływa wynik procesu orientacyjnego i na jakiej zasadzie się to dzieje? Nadmierna zwięzłość

tekstu utrudnia zrozumienie, co oznacza w tym kontekście przebieg aktywności, oraz na podstawie czego autor sądzi, że orientacja spełnia funkcje mapy. Być może idzie o to — podobnie jak u K. Lewina — że spostrzeżenie (uświadomienie sobie), iż jakiś fragment otoczenia czy jakaś sytuacja mają wartość dodatnią lub ujemną, wyzwala tendencje do zbliżania się lub unikania tej sytuacji. Innymi słowy — *wartość sytuacji reprezentowana w świadomości podmiotu wyznacza ogólne zadanie*²⁰. Z innych danych wiadomo, że spostrzeżenie wartości sytuacji uruchamia proces emocjonalny charakteryzujący się nie tylko podwyższonym poziomem aktywacji, ale także znakiem i treścią (Arnold, 1960). Emocja ta zapewne wywiera wpływ na treść ogólnego zadania. Nadal jednak nie wiadomo, na jakiej zasadzie dokonuje się ocena sytuacji.

Reasumując, wyniki procesu orientacji (a nie sam proces) uruchamiają wewnętrzne procesy emocjonalne i intelektualne, doprowadzające do sformułowania planu działania.

Planowanie czynności

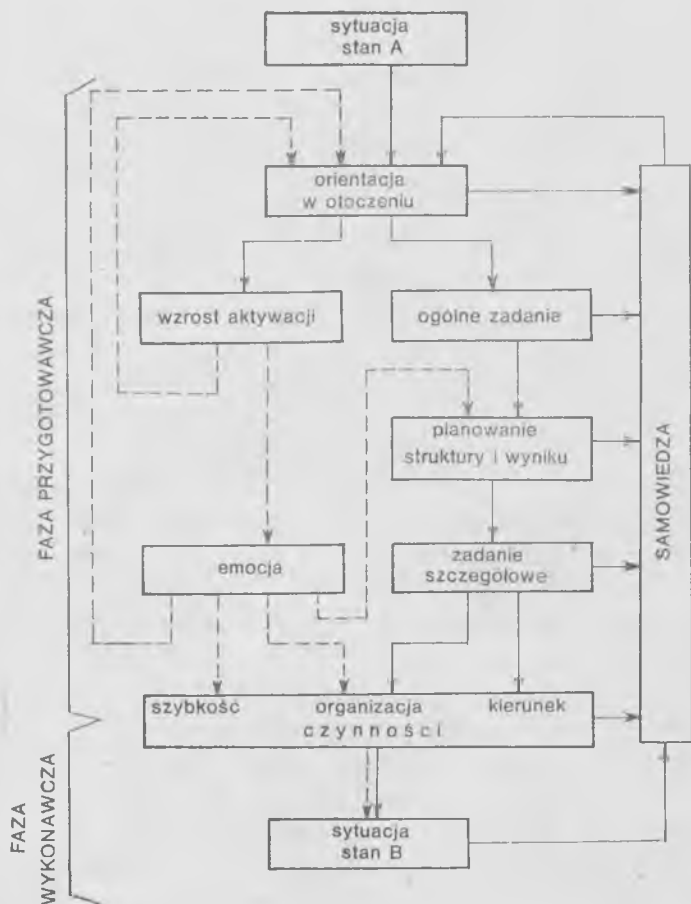
Planowanie czynności jest ciągiem operacji symbolicznych, dokonywanych na podstawie danych pobranych w procesie orientacji w otoczeniu. Jest to, inaczej mówiąc, proces wysuwania hipotez i ich weryfikacji. Jest to proces umysłowy ukierunkowany na przedstawienie sobie cech wyniku, jaki ma być osiągnięty, oraz ukierunkowany na opisanie cech struktury czynności, jaką należy przyjąć, aby wynik ten osiągnąć (Tomaszewski, 1967a; Kozielecki, 1966). Dokładność tych przedstawień uzależniona jest zapewne od zasobu informacji pozostających w dyspozycji podmiotu (Łukaszewski, 1972a). Wynikiem końcowym procesu planowania jest *sformułowanie szczegółowego zadania*, to jest sformułowanie konkretnego celu, jaki ma być osiągnięty, oraz sformułowanie planu, według którego zostaną wykonane czynności.

²⁰ Można by na tym miejscu podjąć dyskusję, czy jest to rzeczywiście wyznacznik zadań i czy wartość sytuacji odgrywa tu zawsze pierwszoplanową rolę. Rozpatrujemy to niżej, przy okazji rozważań nad problemami motywacji oraz w rozdziale poświęconym opisowi przebiegu procesu regulacyjnego (część trzecia, rozdz. I i II).

Proces samoorientacji, to — zdaniem A. Lewickiego — proces kontroli. Pod kontrolą pozostają: motywacja czynności, orientacja w otoczeniu (proces i wynik), planowanie czynności (proces i wynik), wykonywane czynności (relacja między wynikiem zaplanowanym i osiągniętym, relacja między zaplanowanym wynikiem i strukturą czynności), wreszcie — w formie retrospekcji — przebieg czynności wykonywanych uprzednio. A zatem *pod kontrolą pozostają procesy motywacyjne i ich następstwa oraz procesy umysłowe i ich następstwa*. W stosunku do czynności aktualnie wykonywanych samoorientacja spełnia funkcje detektora błędów oraz funkcje czynnika sterującego przebiegiem korekcji czynności.

Uwzględniając szeroki zakres kontroli, nader kontrowersyjnym pociągnięciem wydaje się sytuowanie samoorientacji w zamkniętym bloku czynności umysłowych. Z opisu wynika bowiem, że *samoorientacja jest procesem (układem) nadrzędnym względem pozostałych procesów wewnętrznych i względem czynności zewnętrznych*.

Wprawdzie z opisu przedstawionego przez A. Lewickiego wiadomo, co pozostaje pod kontrolą, częściowo wiadomo także, jakie są wyniki kontroli, natomiast brak jest danych na temat istoty tego procesu. Nie jest bowiem jasne, jak przebiega kontrola, na jakiej zasadzie opiera się itp. Można przypuszczać, że w stosunku do czynności zewnętrznych jest to tylko specyficznie ukierunkowany proces spostrzegania. Trudno natomiast wysunąć przypuszczenie na temat mechanizmu kontroli względem procesów wewnętrznych. Wydaje się, że problem ten mógłby zostać rozwiązany, gdyby nie pominięto problemu świadomości i samoświadomości. Podobnie jak w teorii J. Reykowskiego, również w teorii A. Lewickiego zagadnienie świadomości nie zostało uwzględnione. Należy przypuszczać, że istnieje jakaś relacja między tym, co A. Lewicki nazywa blokiem procesów umysłowych a świadomością, jednakże o charakterze tej relacji trudno powiedzieć coś pewnego.



Rys. 2. Przebieg procesów regulacji zachowania się

Schemat przedstawia uproszczony przebieg procesów. Analogicznie bowiem schemat opisuje przebieg czynności planowania, której wynikiem jest zadanie szczegółowe

Analiza danych zawartych w teorii regulacji zachowania się, opisującej przebieg procesów regulacyjnych, doprowadza (niezależnie od wielu niejasności i problemów nie rozwiązanych) do konkluzji schematycznie przedstawionej na rys. 2. Z koncepcją taką należałoby się zgodzić i do niej nawiązują własne propozycje opisu procesu regulacyjnego w dalszej części niniejszej pracy.

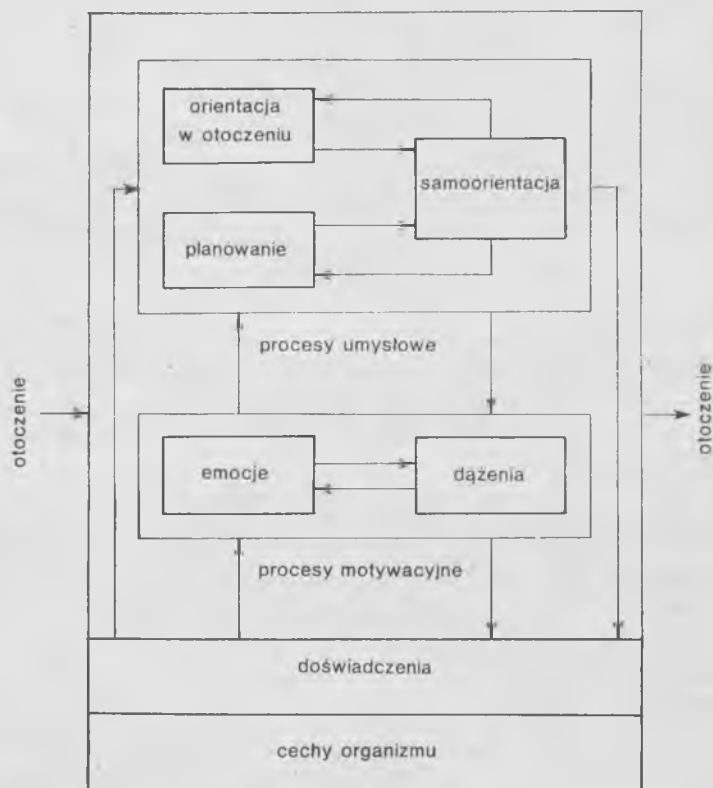
2. Teoria osobowości

Przechodząc do opisu osobowości A. Lewicki wskazuje, że „sposób, w jaki człowiek reguluje swoje postępowanie, jest zdeterminowany każdorazowym układem warunków. Warunki te można podzielić na dwie grupy: czynniki zmienne składające się na sytuację oraz determinanty względnie trwałe, tkwiące w osobowości jednostki” (1969, s. 35). Poniżej zajmiemy się tylko drugą grupą czynników.

Zachowanie się jednostki ma charakter zindywidualizowany i cechuje się stabilnością (powtarzalnością). Te dwie cechy zachowania uwarunkowane są trwałym i zindywidualizowanym czynnikiem, który ogólnie można nazwać osobowością (s. 37). Jednakże w dalszym tekście termin osobowość jest kilkakrotnie i różnie definiowany. W jednym miejscu A. Lewicki definiuje *osobowość jako trwałą organizację procesów kierujących zachowaniem się człowieka* (s. 39), w innym traktuje *osobowość jako schemat, według którego przebiegają procesy umysłowe i motywacyjne* (s. 70). Procesy regulacyjne, podobnie jak zachowanie się, charakteryzują się zindywidualizowaniem i stabilnością. Wyznacznikami tych cech procesów są — zdaniem autora — system doświadczeń jednostki oraz cechy organizmu. System doświadczeń to zespół informacji zakodowanych w mózgu, a dotyczących takich spraw, jak cechy i funkcje przedmiotów, stosunki między przedmiotami, własne cechy; dalej — dotyczących wartości przedmiotów oraz norm i sposobów postępowania. Zdaniem autora jest to system uogólnień lub organizacja pojęć (s. 40). Wskazując na funkcje doświadczeń, powiada autor, że system doświadczeń jest programem, „według którego przebiega przetwarzanie pobieranych nowych informacji i — w konsekwencji — sposób, w jaki osobnik reguluje swoje stosunki z otoczeniem” (s. 71).

Reasumując, cechy organizmu i system doświadczeń stabilizują i indywidualizują przebieg procesów kierujących zachowaniem się. Trwała organizacja tych procesów lub trwały schemat, według którego procesy przebiegają to osobowość. Osobowość kieruje zachowaniem się (postępowaniem — jak pisze autor), tj. decyduje o stałym i indywidualnym wzorcu zachowania się jednostki. Swoją teorię ilustruje A. Lewicki schematem przedsta-

wionym na rys. 3²¹. Schemat opatrzony jest następującym komentarzem: „Przedstawia on (tj. schemat) zarówno składniki mechanizmu postępowania i zachodzące między nimi stosunki, jak i trwałe cechy osobnika, doświadczenia i właściwości organizmu



Rys. 3. Schemat osobowości proponowany przez A. Lewickiego
 Źródło: A. Lewicki (1969)

stabilizujące funkcjonowanie tego mechanizmu. Sprzężenia zwrotne między procesami orientacji w otoczeniu i samoorientacji oraz między procesami motywacyjnymi i umysłowymi sprawiają, że cały mechanizm zachowania się funkcjonuje jako dyna-

²¹ Schemat tu przedstawiony różni się od oryginału zamieszczonego na s. 42 pracy A. Lewickiego (1969). Oryginał zawiera oczywiste błędy drukarskie. Zmiany uzgodniono z A. Lewickim.

miczna jedność. Sprzężenie zwrotne zachodzi również między procesami regulacyjnymi i doświadczeniem. Dzięki temu doświadczenie stanowi stały zasób informacji, z którego osobnik może korzystać w nowych sytuacjach, z drugiej zaś strony nowe akty samoregulacji mają możliwość bogacenia doświadczenia. Sposób, w jaki funkcjonują powiązania między procesami regulacyjnymi i doświadczeniem, decyduje o stopniu «homeostazy osobowości» i o zmianach, jakie w niej zachodzą pod wpływem nowych sytuacji i działań” (s. 42 i n.).

Opis osobowości a schemat osobowości

Wербalny opis osobowości każe ją traktować jako organizację procesów umysłowych i motywacyjnych lub jako schemat, według którego te procesy przebiegają. Natomiast schemat graficzny przedstawiony na rys. 3 wnosi elementy nowe, mianowicie cechy organizmu i system doświadczeń. W opisie werbalnym odznaczono system doświadczeń i osobowość, na rysunku natomiast traktuje się doświadczenie i cechy organizmu jako składniki osobowości. Nasuwa to wątpliwości, czy przytoczone definicje osobowości dadzą się wobec tego utrzymać.

Osobowość — organizacja procesów czy schemat ich przebiegu?

Cytowaliśmy uprzednio dwie różne definicje osobowości, jakie podaje A. Lewicki. Pozornie są to definicje identyczne. Tak jednak nie jest. Pierwsza z nich — jeżeli uwzględnić cechy konstytutywne terminu „organizacja” oraz terminu „trwały” — głosi bowiem: osobowość jest zbiorem stałej liczby procesów regulujących zachowanie się, podporządkowanych stale tej samej instancji nadrzędnej i pozostających w stałych wzajemnych związkach. Tymczasem nie wiadomo, na czym polegają owe stałe związki między procesami uruchamianymi przez spostrzeganie aktualnej sytuacji; nie wiadomo też, co jest tą stałą zasadą (instancją), której w sposób stały podporządkowane są składniki osobowości.

Jeżeli zaś traktować osobowość jako trwały schemat, według którego przebiegają procesy kierujące zachowaniem się, to tym

samym orzeka się o ustalonym z góry wzorze, według którego funkcjonuje organizacja tych procesów. A ponieważ procesy regulacyjne — czy je nazwiemy osobowością czy też nie — tworzą organizację, dochodzimy do zdania: osobowość jest schematem, według którego funkcjonuje osobowość. Albo mniej radykalnie: osobowość jest stałym wzorem, według którego dokonuje się wzajemne oddziaływanie między składnikami organizacji zwanej osobowością. Odrzucenie jednej definicji i przyjęcie drugiej nie jest jednak uprawnione w świetle choćby schematu przedstawionego na rys. 3, bo można go zastosować do obu wersji definicji.

Czym kieruje osobowość?

Odpowiedź wydaje się oczywista: reguluje zachowanie się człowieka. Odpowiedź tę można jednak uznać za wystarczającą dopiero wtedy, kiedy ustalimy, co w tym kontekście znaczy termin „zachowanie się”. Tutaj bowiem istnieją pewne niejasności. W teorii regulacji zachowania się A. Lewicki pisał o czynnościach (aktach behawioralnych) oraz o procesach umysłowych i motywacyjnych, wyznaczających cechy czynności. Czynności autor nazywa zachowaniem się, natomiast nie czyni tego w odniesieniu do procesów. W teorii osobowości mowa jest o stabilności zachowania się, z czego wnioskować można, że idzie nie o pojedyncze czynności, ale o wiele czynności.

Stażość lub stabilność zachowania się może być zrozumiana na trzy przynajmniej różne sposoby. Po pierwsze, stażość zachowania się, to częste wykonywanie jakiejś czynności. Dokładniej mówiąc, oznacza to, że jednostka często działa w taki sposób, aby osiągnąć ten sam rodzaj celów. Stażość zachowania się jest w takim ujęciu stażością celów, jakie jednostka osiąga.

Po drugie, zdanie to może oznaczać, że w repertuarze jednostki istnieją czynności podobne do siebie pod jakimś względem, np. czynności podobnie zorganizowane.

Po trzecie, zwrot „stażość zachowania się” może oznaczać, że wszystkie czynności, jakie wykonuje jednostka, podobne są do siebie pod jakimś względem, np. wszystkie czynności wykonywane są szybko lub wolno itp.

Wprawdzie A. Lewicki nigdzie nie wypowiada się wprost, ale na podstawie tekstu (1969, s. 37, 42, 43) można wnosić, że o stałości zachowania się mówi w znaczeniu drugim, jako o podobieństwie do siebie pewnych czynności.

O ile więc w teorii regulacji zachowania się, pod nazwą „zachowanie się” kryła się pojedyncza czynność o określonym kierunku i organizacji, to w teorii osobowości termin ten oznacza styl wykonywania wielu czynności.

Zachowanie się a standardy regulacji

Teza, iż osobowość reguluje zachowanie się (cokolwiek ten termin znaczy), pociąga za sobą pytanie: Co jest standardem regulacji zachowania się? Standardami regulacji są według A. Lewickiego zinterioryzowane wymagania zewnętrzne, funkcjonujące jako normy postępowania. Tak pojmowane standardy są wynikiem uczenia się, co pozwala sądzić, że usytuowane są w systemie doświadczeń jednostki (op. cit., s. 33). Istnienie tak rozumianych standardów wyjaśniałoby powtarzalność osiągania pewnych celów. Jednakże system doświadczeń nie wchodzi w skład osobowości. W tej sytuacji trudno jest zrozumieć cytowane uprzednio zdanie o trwałych czynnikach tkwiących w osobowości (s. 37).

Przy założeniu, że standardy regulacji są składnikami doświadczeń, te zaś wchodzi w skład osobowości, zrozumieć można osobowość jako regulator zachowania się. Przy założeniu, że doświadczenia nie wchodzi w skład osobowości, ta ostatnia byłaby tylko „narzędziem” doświadczeń wyznaczających osobowości pożądane cele.

Czy osobowość jest organizacją doświadczeń?

Doświadczenia jednostki — jak wspomniano — traktuje autor jako zbiór zakodowanych informacji, uporządkowanych i uogólnionych w systemy, schematy pojęciowe. Tekst analizowanej rozprawy przynosi szereg danych na temat funkcji spełnianych przez doświadczenia jednostki. Gromadzenie doświadczeń jest

podstawą formowania się standardów regulacji (op. cit., s. 33). Doświadczenia wyznaczają to, co nazwalibyśmy ogólnymi zadaniami (s. 41). Doświadczenia stabilizują i indywidualizują sposoby regulacji stosunków z otoczeniem (s. 39), a więc regulują przebieg czynności i cechy czynności. Wreszcie doświadczenia spełniają funkcje programu, według którego przebiega proces poznawania świata, oraz funkcje programu działania w stosunkach człowiek—otoczenie (s. 71). Krótko mówiąc, *doświadczenia spełniają takie dokładnie funkcje, jakie autor przypisuje osobowości*. Czy wobec tego osobowość jest organizacją doświadczeń, zawierającą standardy regulacji (normy postępowania) oraz programy czynności? A. Lewicki w pewnym miejscu swojej pracy zdaje się odpowiadać twierdząco. Autor opisuje bowiem przestępstwo z premedytacją jako przejaw defektu osobowości, zaznaczając przy tym, że organizacja procesów i czynności jest w takim przypadku adekwatna do zadania, jakiego podjął się osobnik (s. 48 i 49). Wspomniany defekt osobowości jest w istocie defektem w systemie doświadczeń. W zbiorze doświadczeń jednostki mogą funkcjonować standardy regulacji i programy działania, dopuszczające wykonywanie czynów nieakceptowanych społecznie. Trzymając się konsekwentnie definicji osobowości podanych przez A. Lewickiego, defekt osobowości należałoby rozumieć jako zaburzenia w organizacji procesów umysłowych i motywacyjnych lub jako zaburzenia w przebiegu tych procesów, a nie jako „defekt” w doświadczeniach jednostki.

Z danych przedstawionych wyżej zdaje się wynikać, że *system doświadczeń spełnia funkcje organizatora procesów regulujących zachowanie się podmiotu*. Należałoby zatem konsekwentnie przyjąć, że osobowość — to system doświadczeń lub — mniej radykalnie — że *organizacja doświadczeń stanowi podstawowy składnik osobowości, bez niej bowiem żadna doraźna (w sensie sytuacyjno-czasowym) organizacja procesów powstać nie może*²².

²² Dowodem na to są wyniki badań nad skutkami dekortyzacji, wykazujące, że organizmy pozbawione kory, a zatem jednostkowego doświadczenia, niezdolne są do wykonywania czynności dowolnych, u podstaw których leżą procesy umysłowe i motywacyjne.

W osobowości opisanej przez A. Lewickiego istnieją pewne „luki”. Brak jest bowiem opisu operacji ustalającej związek między systemem doświadczeń i procesami regulacyjnymi oraz między systemem doświadczeń i — ogólnie mówiąc — czynnościami. Sprzężenia zwrotne, zaznaczone przez autora na rysunku, niczego w zasadzie nie wyjaśniają.

Operacje, o jakich tu mowa, to operacje zestawiania ze sobą i porównywania informacji napływających z informacjami zakodowanymi — zawartymi w zbiorach pamięci długotrwałej. Nasuwa się przypuszczenie, że odpowiedzialność za operacje tego typu ponoszą procesy samoorientacji, brak jednak co do tego całkowitej pewności.

*

Zbierzmy pokrótce przedstawione dane. W rozprawie A. Lewickiego dominuje tendencja do ukazania osobowości dynamicznej. Tendencja ta legła u podstaw opisu osobowości jako organizacji procesów. Z drugiej strony dostrzegalna jest tendencja do ukazania stabilności osobowości — stałości determinowanej przez czynniki zewnętrzne względem osobowości: cechy organizmu i doświadczenie.

Widoczne są także wysiłki autora (co trudno byłoby przecenić), by przezwyciężyć utrzymującą się w psychologii tendencję do izolowania procesów umysłowych i motywacyjnych od osobowości jako takiej. Wydaje się jednak, że wysiłek ten nie przyniósł zadowalających rezultatów. Dwa są tego powody: po pierwsze, autor przeciwstawiając się wspomnianym tendencjom do wykluczania z osobowości procesów umysłowych i motywacyjnych, do tych właśnie procesów ograniczył osobowość — wykluczając zeń inne elementy; po drugie zaś, wyłączając z osobowości system doświadczeń jednostki, tym samym wykluczył możliwość powstania i działania jakiegokolwiek organizacji procesów.

Do osiągnięć A. Lewickiego należy wskazanie na niektóre elementy zawartości treściowej doświadczeń jednostki. Wprawdzie opis tej zawartości wydaje się nazbyt enigmatyczny, jest to jednak niemal jedyna próba tego rodzaju w polskiej literaturze psychologicznej.

Główny zarzut, jaki postawić można autorowi rozprawy teoretycznej, dotyczy małej staranności o jasność i jednoznaczność pojęć. Przedstawiona analiza wykazała, że brak jest definicji wielu podstawowych terminów, że niektóre terminy stosowane są w różnych znaczeniach, a przecież od przyjęcia jednego lub drugiego znaczenia terminu zależy takie lub inne rozumienie wygłaszanych twierdzeń. Jest to przyczyną braku pewności, czy przyjęte wyjaśnienie danego terminu zgodne jest z intencjami autora.

Kontrowersyjne wydają się niektóre rozwiązania proponowane przez autora. Pominęto np. całkowicie problem świadomości, gdy tymczasem analiza cech czynności dowodzi, że cechy wyróżnione przez autora odnoszą się do czynności świadomych. Dyskusyjne zdaje się stanowisko autora, że osobowość to organizacja procesów umysłowych i motywacyjnych, natomiast system doświadczeń jest tylko stabilizatorem tej organizacji. Do problemów tych wrócimy w dalszych partiach pracy.

Osobowość jako organizacja „układów funkcji” systemu nerwowego

(Teoria Stanisława Gerstmanna)

Kolejną koncepcję osobowości, którą zamierzamy podjąć analizie, opublikował Stanisław Gerstmann w pracy *Osobowość. Wybrane zagadnienia psychologiczne* (Gerstmann, 1970). Jest to praca dość obszerna, trudno byłoby tu zamieścić jej dokładną i szczegółową analizę. Istnieje zatem konieczność ograniczenia się do spraw najważniejszych w koncepcji S. Gerstmanna, zarazem budzących sporo kontrowersji: problemu postaw i problemu struktury osobowości.

S. Gerstmann przyjął założenie, że osobowość opisać można w terminach zapożyczonych z cybernetyki jako układ samodzielny i samoorganizujący się²³. Autor założył także, że specyfika problemu — w tym przypadku specyficzne właściwości procesów psychologicznych — nakłada na taki opis szereg ograniczeń.

Po przedstawieniu założeń teorii, po opisie związków, jakie istnieją między świadomością i otoczeniem, między organizmem i otoczeniem oraz między świadomością i organizmem, przedstawia autor dwa rozdziały zawierające jego koncepcję oryginalną: rozdział czwarty pt. „Postawy jako główne czynniki struktury osobowości” oraz rozdział piąty zatytułowany „Struktura osobowości”. Według przyjętego w niniejszym studium porządku

²³ Charakterystykę układów samodzielnych przedstawia szczegółowo M. Mazur (1966). Szereg interesujących danych na ten temat znajduje się w pracy N. J. Nilssona (1968), a także w zbiorze *O istocie życia* (1967). Należy jednak zauważyć, że założenie, iż osobowość jest układem samodzielnym i samoorganizującym się nie wydaje się słuszne (por. Obuchowski, 1970).

najpierw przedstawimy oryginalne poglądy autora, następnie zaś krytyczną ocenę niektórych twierdzeń zawartych w analizowanym tekście.

1. Postawa jako składnik struktury osobowości

„Postawy są sterującymi podstrukturami (układami elementarnymi) osobowości, mającymi znaczny wpływ na charakter i przebieg postępowania człowieka” (op. cit., s. 66). W dalszym tekście autor rozwija tę myśl stwierdzając, że postawa jest złożonym mechanizmem sterującym zachowaniem się człowieka.

Postawy charakteryzować można według dwu głównych cech: a) trwałości, b) powiązań z dokładnie określonym fragmentem rzeczywistości, z jaką człowiek pozostaje w kontaktach. Rzeczywistość ta dana jest człowiekowi w formie fragmentarycznej, mianowicie w formie sytuacji.

S. Gerstmann wyróżnia szereg typów postaw i przedstawia szczegółowo ich strukturę. Dla naszych celów wystarczy zapoznanie się ze strukturą tzw. *postawy pełnej*.

Zdaniem autora, dla powstawania każdej postawy, także postawy pełnej, niezbędne jest istnienie sytuacji o pewnych specyficznych cechach oraz kontakt z tą sytuacją. Specyfika sytuacji postawo-twórczych wyraża się w tym, że są to *sytuacje o określonej dla danej jednostki wartości oraz w tym, że są to sytuacje typowe*. Wartość sytuacji ma — zdaniem S. Gerstmann — wiele różnych wymiarów. Sytuacja jest stała (typowa), w granicach dopuszczalnej zmienności, jeżeli stała jest jej wartość. Jeżeli wartość sytuacji ulega zmianom, sama sytuacja traci walor typowości.

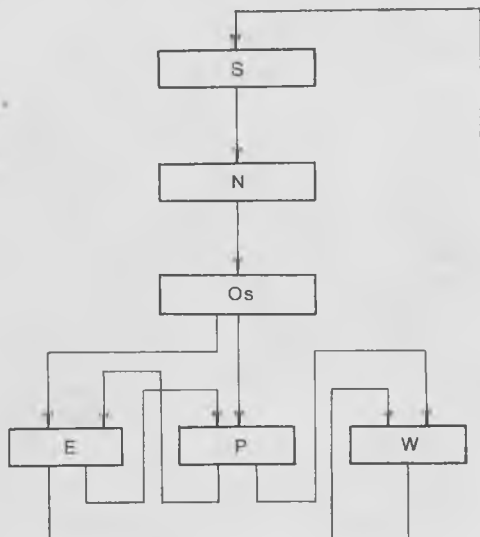
Strukturę postawy pełnej opisuje autor dwojako. Z jednej strony wskazuje, że postawa powstaje względem jakiejś sytuacji oraz że jej powstanie przebiega na podłożu procesów neuronalnych (systemu nerwowego i jego funkcji). Z drugiej strony, na rysunku przedstawiającym schemat struktury postawy pełnej (rys. 4) w skład tej struktury zalicza się i sytuację, i układ ner-

wowy, i odzwierciedlenie sytuacji w świadomości podmiotu. Zgodnie natomiast, w opisie i na rysunku, wyróżnia autor trzy układy, nazwane układami elementarnymi. Są to: *układ funkcji poznawczej*, *układ funkcji emocjonalnej* i *układ wykonawczy*.

Rys. 4. Schemat struktury postawy pełnej według S. Gerstmann

S — sytuacja; N — układ nerwowy; Os — obraz (odzwierciedlenie sytuacji); E — układ funkcji emocjonalnej; P — układ funkcji poznawczej; W — układ wykonawczy

Źródło: S. Gerstmann (1970)



Autor przedstawia dalej całą klasyfikację postaw, której nie ma potrzeby tu przytaczać. Wystarczy wskazać na tzw. postawy niepełne cząstkowe. Zdaniem autora są to: a) postawy intelektualne, w których układ funkcji emocjonalnej zredukowany jest do minimum; b) postawy emocjonalne, w których układ funkcji poznawczej jest albo zredukowany do niezbędnego minimum, albo jest ściśle podporządkowany układowi funkcji emocjonalnej.

Postawy — czy to pełne, czy inne — spełniają zdaniem autora funkcje „programu” ludzkiego działania. Funkcję zaś łącznika między postawami i innymi elementami osobowości spełnia tzw. *układ kontrolno-regulacyjny*, nie wchodzący jednak do struktury postaw.

W podsumowaniu przedstawionych przez siebie danych S. Gerstmann wyraża pogląd, że „rola postaw w strukturze osobowości jest znaczna” (op. cit., s. 88).

Jak wspomniano, istnieje rozbieżność w opisach struktury postawy pełnej — werbalnym i graficznym. Gdyby za podstawę analizy wziąć schemat przedstawiony na rys. 4, i przyjąć — zgodnie z podpisem autorskim — że jest to schemat struktury postawy, to powstają wątpliwości, czy autor dostatecznie ostro rozgranicza *okoliczności, w jakich powstaje postawa i warunki niezbędne dla jej powstania od samej struktury postaw*. Nie wiadomo bowiem, na jakiej zasadzie — w organizacji zwanej postawą — należałoby sytuować i otoczenie zewnętrzne, i jego reprezentację w świadomości podmiotu. Podobnie rzecz ma się z układem nerwowym. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie zjawiska psychiczne powstają na bazie neuronalnej, ale niesłuszne jest identyfikowanie materii i funkcji spełnianych przez materię, podobnie jak niesłuszne jest założenie, że przyczyny są składnikami skutków. Można zrozumieć pogląd, że procesy neuronalne i organizacje neuronalne (schematy dynamiczne) stanowią warunek konieczny powstawania postaw, natomiast trudno zgodzić się z poglądem, że procesy te i organizacje należą do struktury postawy jako fenomenu psychicznego²⁴.

Być może, iż rysunek ilustrujący schemat postawy opatrzony

²⁴ S. Gerstmann, który przestudiował wcześniejszą wersję niniejszej pracy, zwrócił uwagę, że zdanie to zawiera przeciwstawienie się tezie o dialektycznych związkach między psychiką i układem nerwowym. Nie wydaje się to słuszne, w przeciwnym razie wszystkim pracom z zakresu teorii energetyki lub z zakresu teorii informacji można by postawić zarzut analogiczny — że przeciwstawiają się zasadzie jedności między materią i jej funkcjami.

Jest rzeczą oczywistą, że psychika nie jest bytem samoistnym (jest funkcją wyspecjalizowanej materii — tkanki nerwowej), a nonsensem jest przeciwstawianie psychiki układowi nerwowemu. Nie wydaje się jednak słuszne włączanie układu nerwowego do organizacji funkcji spełnianych przez ten układ, podobnie jak trudno byłoby przyjąć, że taśma magnetofonowa jest składnikiem muzyki na niej zapisanej. Zasadne natomiast wydaje się odróżnienie fizjologicznej analizy funkcjonowania układu nerwowego, zawierającej opis cyklu procesów materialnych (fizyko-chemicznych, biochemicznych, elektrycznych), od psychologicznej analizy funkcji spełnianych przez układ nerwowy (analizy psychiki), zawierającej opis procesów idealnych — informacyjnych.

został wadliwym podpisem²⁵. Temu zdaje się jednak przeczyć zdanie S. Gerstmann, który po omówieniu problemów dotyczących sytuacji, układu nerwowego i odzwierciedlenia sytuacji pisze: „Tak przechodzimy do następnego układu elementarnego wchodzącego w skład postawy, a mianowicie do układu funkcji emocjonalnej” (Gerstmann, 1970, s. 73), po czym — po opisanu układu funkcji emocjonalnej — opisuje dwa pozostałe układy (układ funkcji poznawczej i układ wykonawczy). Zdanie to głosi — jak się wydaje — że poprzednio wymienione elementy rys. 4 są także elementarnymi układami wchodzącymi w skład struktury postaw.

Jeżeli jednak przyjąć, że rysunek został opatrzony wadliwym podpisem i za model postawy przyjąć trzy układy — funkcji poznawczej, funkcji emocjonalnej i wykonawczy — to powstaje pytanie, co na tym rysunku oznaczają strzałki przebiegające od sytuacji poprzez układ nerwowy do psychicznej reprezentacji sytuacji i dalej do trzech pozostałych układów. Czy jest to ilustracja genezy postaw, czy ilustracja przebiegu zdarzeń zachodzących w sytuacji kontaktu z jakimś fragmentem rzeczywistości.

Wyróżniając w strukturze postawy układ funkcji poznawczej, układ funkcji emocjonalnej i układ wykonawczy, S. Gerstmann nawiązuje do koncepcji postaw wypracowanych na gruncie psychologii społecznej. W koncepcjach tych, postawy złożone z triady: poznanie-motywacja-wykonanie, traktowane są jako samodzielne regulatory aktywności. Nie zostało jednak do tej pory przekonywająco dowiedzione, a nie czyni tego także S. Gerstmann, jakoby postawy — rozumiane jako mechanizm sterujący — spełniały i funkcje orientacyjne, i funkcje motywatora aktywności, i funkcje urządzenia sterującego aktywnością, a wszystko to jednocześnie.

Dyskusję z takim poglądem utrudnia brak definicji terminu „funkcja”, o wieloznaczności którego już wspomniano. Termin

²⁵ W uwagach do wcześniejszej wersji tego rozdziału S. Gerstmann stwierdził, że tekst jest jednoznaczny, natomiast „zwodniczy dla nieuwważnych czytelników może być tekst pod rysunkiem”. Trudno się z tym zgodzić; cytowane tu zdania z pracy S. Gerstmann dowodzą czegoś przeciwnego.

ten w pracy S. Gerstmann'a zdaje się oznaczać właściwości układu nerwowego, dzięki którym możliwe jest odzwierciedlenie czegoś w świadomości podmiotu, przeżywanie emocji i wykonywanie czynności. Z fragmentów pracy S. Gerstmann'a, dotyczących układów neurodynamicznych (op. cit., s. 77) zdaje się wynikać, że autorowi idzie o funkcje spełniane przez te właśnie układy, dzięki czemu możliwe jest spostrzeganie sytuacji jako mającej znaczenie i wykonywanie celowych czynności. Jest sprawą dyskusyjną, czy układy te spełniają funkcje motywatora. Należałoby bowiem sądzić, że układy neurodynamiczne lub pewna ich klasa to jakieś „obszary dynamiczne” rozumiane podobnie jak w pracy J. Reykowskiego. Powyżej wykazano jednak (a takie interpretacje dadzą się wywieść z poglądów I. P. Pawłowa, 1952 — na które powołuje się S. Gerstmann — czy poglądów D. O. Hebb'a, 1949, 1970), że *nie układ dynamiczny, a rozpiętość między nim a rzeczywistością są źródłem emocji i motywacji* (zob. część trzecia).

Trudności w interpretacji poglądów S. Gerstmann'a wynikają także z faktu, że opisując tzw. funkcje emocjonalne, pisze autor o stosunku uczuciowym, to jest o ocenie czegoś zabarwionego emocjonalnie (op. cit., s. 73), o „uczuciach propulsywnych”, uczuciach „ujemnych i repulsywnych”. Oznacza to — jak się wydaje — że emocje mają znak i treść, ale mało wnoszą dla zrozumienia miejsca „funkcji emocjonalnej” w strukturze postaw.

Czym jest postawa?

S. Gerstmann nazywa postawę *urządzeniem sterującym* w jednym miejscu swojej pracy (s. 69), a w innym miejscu wskazuje, że *postawa zawiera „program” działania* (s. 88). To ostatnie zdanie jest niezupełnie jasne. Cudzyśłów utrudnia zrozumienie, czy postawa zawiera program, to jest opis kroków, jakie mają być w danej sytuacji wykonane, czy też, że postawa zawiera coś, co jest pod jakimś względem podobne do programu działania. Kłopoty ze zrozumieniem intencji autora są tym większe, że w innych miejscach pracy także mowa jest o programach: termin „program” stosuje S. Gerstmann w cudzyśłowie przy okazji opisu schematów neurodynamicznych, przy czym na s. 78 „program”

identyfikuje ze schematem neurodynamicznym; na tej samej stronie pisze autor o „stanie utajenia postawy-programu” (bez cudzysłowu), a na poprzedniej stronie pisze, że „ten typ schematu neurodynamicznego spełnia zarazem funkcje analogiczne do programu [...]”

Wydaje się, że autorowi idzie o stwierdzenie, iż *schematy neurodynamiczne są neuronalną reprezentacją czegoś* lub że w tkance nerwowej kodowane są w takiej czy innej formie doświadczenia zebrane przez jednostkę, w tym przypadku doświadczenia dotyczące sposobów działania. Stąd też zdanie „postawa zawiera program działania” oznacza, że podmiot w wyniku uczenia się opanowuje jakieś czynności i przechowuje informacje o sposobach własnego działania np. w formie programów. Takie zdanie oznacza jednakże, że w skład struktury postawy S. Gerstmann włącza wyspecjalizowane elementy tkanki nerwowej — schematy neurodynamiczne.

Z cytowanego wyżej zdania o stanie utajenia postawy-programu zdaje się wynikać inna możliwość zrozumienia intencji autora: że postawa to program czynności²⁶. Gdyby tak było, to rozwiązać należy inny problem — czy postawa jako urządzenie sterujące może być tożsama z postawą jako programem działania?

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez cybernetykę, program działania i urządzenie sterujące nie są tożsame. Ponadto, nie istnieje takie urządzenie sterujące (naturalne czy sztuczne), które składałoby się wyłącznie z programu działania.

Autor mógłby się wprawdzie powołać na pogląd G. A. Millera, E. Galanter i K. H. Pribrama (1960), którzy w swej monografii niekiedy dość swoiście pojmują program działania. Wskazują np., że programem działania — samodzielnym regulatorem zachowania się jednostki (czyli układem sterującym), jest indeks rzeczowy w książce. Indeks — zdaniem autorów — steruje przebiegiem czynności poszukiwawczych. Autorzy pominęli jednak (w tym przypadku) fakt, że program działania pełni służebną rolę względem celu działania (najpierw trzeba czegoś szukać, by posłużyć

²⁶ Problem postaw jako programów czynności opisano w szerokim zakresie w części drugiej niniejszej pracy, w rozdziale V.

się indeksem). Ponadto, to nie indeks steruje działaniem, tylko człowiek — korzystając z indeksu jako narzędzia.

Program rozumiany jako opis czynności, jakie w danej sytuacji mają być wykonane, jest tylko jednym z elementów składowych układów sterujących.

Jeżeli przyjąć, że postawa jest urządzeniem sterującym, należy odpowiedzieć, który z elementów jej struktury spełnia funkcje programu działania, bez tego bowiem układ sterujący nie może wypełniać swoich zadań. Poza wspomnianymi układami neurodynamicznymi, stanowiącymi neuronalne substraty rzeczywistości, żaden z pozostałych układów nie może spełniać funkcji programu działania²⁷. Jeżeli natomiast przyjąć, że postawa to program działania, a za takim poglądem zdaje się przemawiać wiele faktów (zob. s. 194 i n.), *zakwestionować należy pogląd na postawę jako triadę: poznanie—emocja—wykonanie*. Przede wszystkim dlatego, że w programie czynności rozumianym jako zbiór informacji (opis) nie ma miejsca na żadne stany afektywno-motywacyjne.

Problem wartości sytuacji

Ponieważ ocena wartości sytuacji jest czynnością, której wyniki — jak twierdzi S. Gerstmann — uruchamiają aktywność, zapytać można, co w postawie dokonuje takich ocen oraz na jakiej zasadzie sytuacja jest oceniana tak lub inaczej?

Odpowiadając na pierwszą część pytania S. Gerstmann wskazywałby na układy funkcji poznawczej i funkcji emocjonalnej. Zatrzymajmy się przy orientacji poznawczej. Jest to proces pobierania informacji, wynikiem którego jest jeden tylko zbiór danych opisujących sytuację. Tymczasem proces oceniania jest procesem porównywania dwu zbiorów informacji dotyczących tego samego stanu rzeczy²⁸. Powstaje zatem pytanie, co jest dru-

²⁷ Dokładniej mówiąc, funkcje te spełniać mogą informacje kodowane w ramach układów neurodynamicznych.

²⁸ O tym, że w procesie oceniania niezbędne jest porównywanie informacji przekonuje fakt, iż nie można dokonać oceny obiektu, stanu rzeczy czy zjawiska absolutnie nowego. Co najwyżej — zresztą dzięki porównywaniu informacji — można stwierdzić, że pojawiło się coś nieznanego.

gim zbiorem informacji i *jaki układ dokonuje operacji porównywania*. Na pytanie to brak jest odpowiedzi na gruncie koncepcji postaw. Istnieją jednak dane wskazujące, że ocen wartości może dokonywać układ kontrolno-regulacyjny, nie wchodzący w skład struktury postaw. Brak jest natomiast danych dotyczących zasad oceniania sytuacji.

Inne wątpliwości wiążą się z aspektami wartości i relacją, jaka istnieje między wartością i spostrzeganiem sytuacji jako typowej. Autor stwierdza, że wartość sytuacji może być ujmowana w wielu różnych aspektach. Tymczasem — nawiązując prawdopodobnie do popularnych opisów koncepcji wartości pola psychologicznego (Lewin, 1935) — wymienia jeden tylko wymiar wartości: pozytywna—negatywna. A więc bierze pod uwagę jedynie znak wartości²⁹. Autor twierdzi ponadto, że sytuacja jest typowa, dopóki zachowany jest znak wartości tej sytuacji. Trudno się z tym zgodzić. Można bowiem przytoczyć przykłady sytuacji, w których zachowany zostaje znak wartości, ale zmienia się intensywność w takim stopniu, że zmienia to znaczenie sytuacji. Na przykład spadek intensywności stosunków uczuciowych (zdania typu: „nie kochasz mnie już tak, jak dawniej”). Sytuacja ma nadal wartość pozytywną, ale w stopniu mniejszym niż poprzednio.

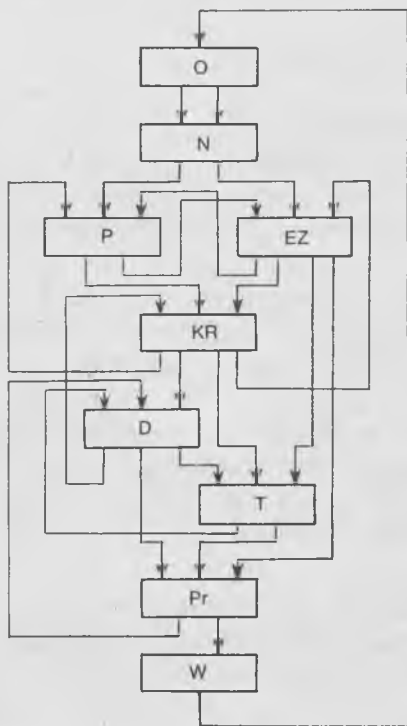
Wskazuje to, że wartość sytuacji jako kryterium oceny sytuacji typowej nie jest kryterium właściwym. W innym miejscu wskazano, że kryterium „zgodność—rozbieżność” może być bardziej użyteczne (zob. Łukaszewski, 1971c oraz część trzecia niniejszej pracy).

2. Struktura osobowości

Opis struktury osobowości podany przez S. Gerstmana jest nad wyraz skomplikowany, a to ze względu na zastosowaną terminologię.

²⁹ Notabene K. Lewin (1935) uwzględnia także natężenie dodatniej lub ujemnej wartości sytuacji. Zob. także w inspirowanej przez prace K. Lewina monografii J. W. Atkinsona (1965).

Autor wyróżnia *dwie struktury podstawowe*, które stanowią konieczny, choć niewystarczający warunek powstania osobowości. Są to: *środowisko*, rzeczywistość zewnętrzna dana podmiotowi w formie sytuacji oraz *układ nerwowy* — jako czynnik odpo-



Rys. 5. Model struktury osobowości według S. Gerstmann

O — otoczenie; N — układ nerwowy; P — układ funkcji poznawczych; EZ — układ funkcji emocjonalno-zasileniowych; KR — układ funkcji kontrolno-regulacyjnych; D — układ doświadczeń; T — układ funkcji twórczych; Pr — program działania; W — układ wykonawczy

Źródło: S. Gerstmann (1970)

wiedzialny za odzwierciedlenie sytuacji, kodowanie informacji oraz tworzenie programów działania w formie schematów neurodynamicznych. W przeciwieństwie — jak pisze autor — do układu nerwowego i środowiska jako układów *podstawowych*, dwa następne układy są *elementarne* „w stosunku do całej struktury osobowości” (op. cit., s. 99). Są to: *układ funkcji poznawczych* i *układ funkcji emocjonalno-zasileniowych*. Układem spełniającym w strukturze osobowości funkcje centralne jest *układ kontrolno-regulacyjny*. Układ ten odzwierciedla sytuację zewnętrzną, rejestruje przebieg procesów poznawczych i emocjonalnych, ponadto zaś jest łącznikiem między układami funkcji poznawczych

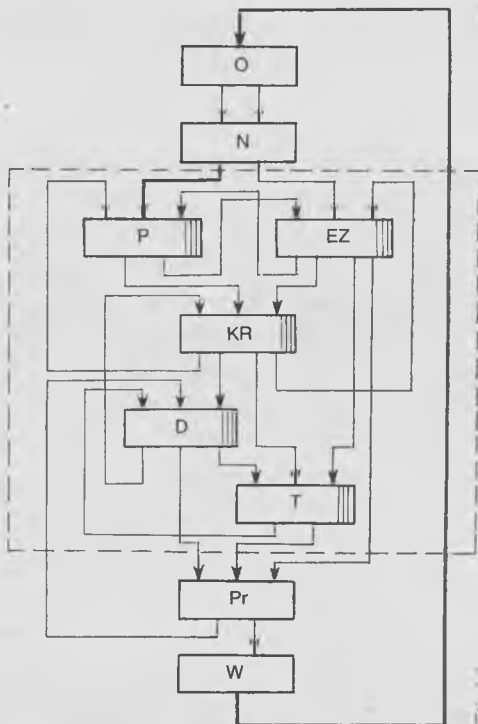
i emocjonalno-zasileniowych a układem *doświadczeń* — stanowiącym kolejny składnik struktury osobowości. Innym składnikiem struktury osobowości jest *układ funkcji twórczych*. Wszystkie wymienione tu układy to — wedle S. Gerstmann — „najbar-

Rys. 6. Pełny model struktury osobowości według S. Gerstmann

O — otoczenie; N — układ nerwowy; P — układ funkcji poznawczych; EZ — układ funkcji emocjonalno-zasileniowych; KR — układ funkcji kontrolno-regulacyjnych; D — układ doświadczeń; T — układ funkcji twórczych; Pr — program; W — układ wykonawczy. Strzałki pogrubione oznaczają przejawy temperamentu. Kreski pionowe: w układzie EZ — potrzeby biologiczne, w układzie D — potrzeby nabyte, w układach P, KR i T — zdolności

Do oryginalnego rysunku dodano przerywaną linię wyodrębniającą układy P, EZ, KR, D i T. (Objaśnienie znajduje się w tekście)

Zródło: S. Gerstmann (1970)



dziej podstawowe układy wchodzące w skład struktury osobowości” (s. 107). Powiązania między układami i współdziałanie między nimi ilustruje rys. 5. Wynikiem działania organizacji przedstawionej na rysunku jest sformułowanie *programu aktualnego działania*, który zostaje przekazany do *układu wykonawczego*.

W dalszym ciągu rozważań nawiązuje autor do tradycyjnych koncepcji osobowości, zwłaszcza radzieckich (Rubinsztejn, 1962; Smirnow, 1966). W strukturze osobowości sytuuje *temperament*, rozumiany jako charakterystyka działania układu nerwowego oraz jako aspekt charakteryzujący działanie, *potrzeby* — które

dzieli na potrzeby biologiczne (sytytuje je w układzie zasileniowo-emocjonalnym) oraz potrzeby nabyte (usytuowane zdaniem autora w układzie doświadczeń jednostki), wreszcie *zdolności* — charakteryzujące działanie układu funkcji poznawczych, układu funkcji twórczych i układu kontrolno-regulacyjnego. Pełny schemat osobowości przedstawia rysunek 6.

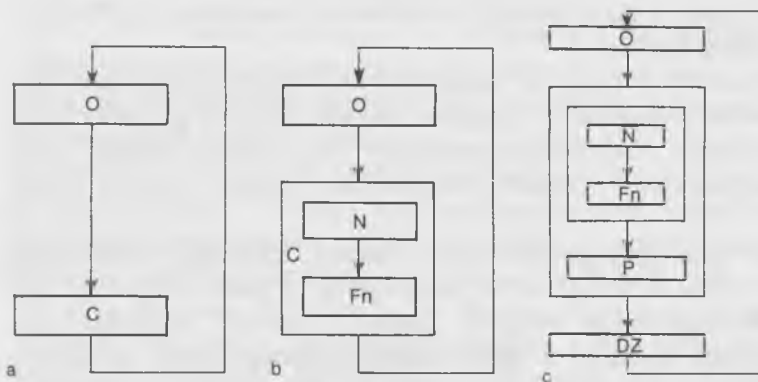
Podobieństwa z teorią A Lewickiego

Koncepcja S. Gerstmann pod wieloma względami przypomina koncepcję A. Lewickiego (1969). Tak więc układ funkcji poznawczych i układ kontrolno-regulacyjny odpowiadają blokowi procesów umysłowych, układ zasileniowo-emocjonalny odpowiada w przybliżeniu blokowi procesów motywacyjnych itp. W obu teoriach wymienia się układ nerwowy (lub ogólniej — cechy organizmu). Obie teorie opisują osobowość jako organizację procesów (funkcji) regulacyjnych, przy czym A. Lewicki czyni to *explicite*, S. Gerstmann — *implicite*. Stąd też wiele uwag adresowanych do teorii A. Lewickiego można by skierować pod adresem teorii S. Gerstmann. Nie wydaje się słuszne przytaczanie ich po raz drugi.

Model struktury osobowości czy model procesu regulacyjnego?

S. Gerstmann nie definiuje osobowości. Deklaruje jednak, że jest to *układ* (organizacja) *samodzielny*. Należałoby zatem oczekiwać wyraźnego określenia granic tego układu. Tymczasem schematy osobowości przedstawione na rys. 5 i 6 świadczą o czymś przeciwnym. Nie odróżniono na nich warunków koniecznych dla powstania osobowości od samej osobowości. Nie odróżniono także wyraźnie organizacji od funkcji spełnianych przez tę organizację. Wyraża się to w opisie struktur podstawowych, układów elementarnych w stosunku do osobowości itp.

Schemat przedstawiony na rys. 6 przedstawia w istocie procesy (układy) zaangażowane w regulację stosunków między człowiekiem i jego otoczeniem. Najprościej można to przedstawić jak na rys. 7a jako układ sprzężenia zwrotnego między człowiekiem i otoczeniem. Ponieważ jednak taki opis byłby nadzwyczaj ogólny



Rys. 7. Rekonstrukcja poglądów S. Gerstmann na strukturę osobowości

O — otoczenie; C — człowiek; N — układ nerwowy; Fn — funkcje spełniane przez układ nerwowy; P — plan działania; Dz — działanie (czynności podmiotu)

Blok Fn identyczny z zespołem układów wyodrębnionych na rys. 6 przerywaną linią — to prawdopodobnie osobowość

nikowy, autor słusznie rozbudowuje ten element układu, który odnosi się do człowieka. Wyraża się to — jak na rys. 7b — wyróżnieniem „w człowieku” układu nerwowego i funkcji spełnianych przez ten układ. Wreszcie szeroko opisuje S. Gerstmann układ na rys. 7b oznaczony jako Fn i pokazuje, jakie są wyniki procesów dokonujących się w tym układzie, co można przedstawić graficznie jak na rys. 7c, gdzie układ Fn jest skrótowym opisem układów na rys. 6 ograniczonych przerywaną linią. Wynikiem działania układu Fn jest sformułowanie planu działania, a następnie realizacja tego planu. Nasuwa się przypuszczenie, że układ oznaczony na rys. 7b i 7c jako Fn, a na rys. 6 wyodrębniony przerywaną linią — to osobowość. Zdaje się za tym przemawiać treść zakończenia pracy S. Gerstmann (s. 182 i n.).

Reasumując, wśród wyróżnionych przez autora układów, uczestniczących w regulacji stosunków człowiek—otoczenie, istnieje pewien ich zbiór (P, EZ, KR, D, T); układy te na podstawie rozpoznania sytuacji wspólnie doprowadzają do sformułowania planu działania stosownego w danej sytuacji³⁰; plan działania „przekazany” zostaje do układu wykonawczego (efektorów), sku-

³⁰ Plan działania powstaje w wyniku funkcjonowania organizacji układów, natomiast nie jest jej składnikiem.

tki zaś działania (np. zmiany w otoczeniu) zwrotnie odnotowane są na wejściu układu.

Wynikałoby z tego, że osobowość — wbrew podpisowi pod rys. 6 — to organizacja układów: układu funkcji poznawczych, układu funkcji emocjonalno-zasileniowych, układu funkcji kontrolno-regulacyjnych, układu doświadczeń, układu funkcji twórczych.

Jeżeli taka interpretacja jest słuszna, zachodzi konieczność zbadania, czym są składniki tej organizacji, to jest — czym są owe układy funkcji. Brak definicji „układu funkcji” utrudnia rozwiązanie tego zadania. Z opisu przedstawionego przez S. Gerstmanną zdaje się wynikać, że mowa tu o procesach spostrzegania, myślenia, procesach samoświadomości, procesach emocjonalnych. Można by pochopnie sądzić, że — podobnie jak w koncepcji A. Lewickiego — również w teorii S. Gerstmanną osobowość to organizacja procesów. Okazuje się jednak, że niezupełnie, bowiem w skład struktury osobowości autor zalicza także układy, które trudno jest interpretować w kategoriach procesów. Mowa tu o układzie doświadczeń, rozumianych przez autora jako „zbiorowisko”, „magazyn” doświadczeń (op. cit. s. 103). Ponadto, wspominając o konieczności uwzględnienia potrzeb biologicznych autor powiada: „Ich (tj. potrzeb biologicznych — W.Ł.) symbol znajduje się mianowicie głównie w układzie funkcji emocjonalno-zasileniowych” (s. 110). Pomijając słówko „głównie” sugerujące, że potrzeby biologiczne funkcjonują nie tylko w układzie emocjonalno-zasileniowym, zdanie to wskazuje, że układ EZ jest nie tylko procesem, ale także — używając określeń stosowanych przez autora — „zbiorowiskiem”, „magazynem” doświadczeń, w tym przypadku — doświadczeń gatunkowych.

Można by zatem powiedzieć, że w teorii S. Gerstmanną osobowość jest metaorganizacją, złożoną z organizacji procesów umysłowych i motywacyjnych oraz organizacji doświadczeń gatunkowych i jednostkowych.

Sprawa treści systemu doświadczeń

System doświadczeń człowieka to system zakodowanych informacji. Na ten temat nie ma obecnie różnicy poglądów. S. Gerst-

mann (1970) także akceptuje to stanowisko. W samym jednak opisie doświadczeń człowieka istnieją pewne niejasności i sprzeczności. Autor wyróżnia bowiem jako składniki doświadczeń: potrzeby nabyte (s. 110), postawy (s. 115) oraz tak zwane doświadczenia luźne (s. 115), o których dowiadujemy się tylko tyle, że nie są postawami. Pogląd taki nasuwa pewne wątpliwości. Po pierwsze, przedstawiona wyżej koncepcja postawy jako triady: poznanie—emocja—działanie, wyklucza możliwość jakoby postawa była zbiorem informacji, co zresztą było już przedmiotem dyskusji. Po drugie, należałoby określić, czym są potrzeby nabyte jako składniki doświadczeń. Czy są to zbiory informacji, a jeśli tak — to jaka jest treść tych informacji, co te informacje opisują. Wreszcie po trzecie, należałoby wyjaśnić, czym są owe zbiory luźnych doświadczeń — nie będących postawami; czy są to potrzeby, czy inne zbiory informacji. Jeżeli inne zbiory, to czy są to informacje uorganizowane w systemy pojęciowe, czy w dosłownym sensie luźne, niepowiązane z innymi informacjami.

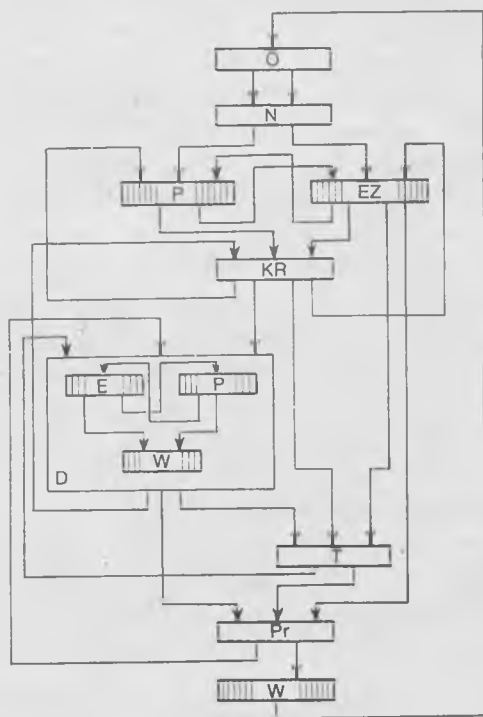
Postawy w strukturze osobowości

S. Gerstmann, kończąc rozważania nad problemem postaw konkluduje, że postawy są znaczącym składnikiem struktury osobowości. Tymczasem w opisie struktury osobowości napotkać można jedynie enigmatyczne wzmianki na temat postaw jako składników układu doświadczeń. Problem wymaga więc starannego rozważenia.

Proste zestawienie dwu schematów przedstawionych przez autora — schematu struktury postawy (rys. 4) i schematu struktury osobowości (rys. 5) pokazuje daleko idące zbieżności między tymi dwiema strukturami. Ponad połowa układów jest identyczna w obu schematach. A przecież postawy stanowią składnik jednego tylko układu wchodzącego w skład struktury osobowości.

Istnieje zatem możliwość wpisania systemu postaw w schemat osobowości, co przedstawia rys. 8. Na rysunku tym pominięto: w modelu postawy — układy S, N i Os, a w układzie doświadczeń — inne poza postawami składniki. Układy, które występują tak w postawach, jak i w strukturze osobowości (poza

postawami) specjalnie zaznaczono. W rezultacie włączenia postaw w strukturę osobowości otrzymujemy model osobowości, który jest całkowicie niezrozumiały. Model ten pokazuje wewnętrzne sprzeczności w systemie teoretycznym proponowanym przez S. Gerstmann. Dla uniknięcia tych sprzeczności, konieczne wy-



Rys. 8. Połączenie modelu osobowości z modelem postaw jako składników układu doświadczeń

O — otoczenie; N — układ nerwowy; P — układ funkcji poznawczych; E — układ funkcji emocjonalnych; EZ — układ funkcji emocjonalno-zasileniowych; KR — układ kontrolno-regulacyjny; D — układ doświadczeń; T — układ funkcji twórczych; Pr — program aktualnego działania; W — układ wykonawczy

Zakreskowano układy występujące zarówno w modelu osobowości, jak i w modelu postawy (Objaśnienia w tekście)

Na podstawie pracy S. Gerstmann (1970)

daje się jasne zdefiniowanie, czym jest osobowość, czym jest postawa, jakie istnieją relacje między osobowością i postawami, jakie są relacje między poszczególnymi składnikami postaw i składnikami osobowości (lub składnikami odpowiednich modeli).

Wiele niejasności zaznaczonych w przedstawionej analizie teorii S. Gerstmann można by z pewnością uniknąć, gdyby autor ilustrował poszczególne twierdzenia wynikami odpowiednich badań. Ilustracja taka mogłaby być pomocna w zrozumieniu nie

zawsze jasno wyrażanych poglądów autora. Ponadto, w analizowanej pracy znajdują się z jednej strony uogólnienia o wysokim poziomie abstrakcji, z drugiej strony — jako ilustracja — potoczne przykłady jednostkowe.

Budowanie modeli osobowości to przedsięwzięcie nader pożądanе, ale też niezwykle trudne. Wymaga rozwiązania wielu podstawowych problemów, przede wszystkim zaś wypracowania jednoznacznych definicji stosowanych terminów, dostarczenia jednoznacznych opisów stosunków czy związków między elementami modelowanej organizacji (tu: struktury postaw i struktury osobowości), jednoznacznego opisu funkcji spełnianych przez poszczególne elementy składowe organizacji oraz przez organizację jako całość, wreszcie konfrontacji wysuwanych twierdzeń z materiałem empirycznym.

Przy konstruowaniu modeli teoretycznych obowiązuje ponadto zasada wewnętrznej zgodności twierdzeń. Przedstawiona analiza dowodzi, że wymienione tu problemy podstawowe zostały rozwiązane przez S. Gerstmann'a tylko częściowo, natomiast zasada zgodności twierdzeń nie została spełniona.

Autor zastosował terminologię zaczerpniętą z cybernetyki i jest to terminologia bardzo użyteczna. Jednakże wydaje się, że słuszne byłoby przede wszystkim sprawdzenie, czy twierdzenia wysuwane w ramach koncepcji dadzą się wyprowadzić z ogólniejszych (w stosunku do twierdzeń traktujących osobowość jako organizację samodzielną) twierdzeń cybernetyki.

Teoria S. Gerstmann'a jest — jak to podkreśla autor — wstępną propozycją. Stąd też wskazanie głównych mankamentów koncepcji przyczynić się może do jej ulepszenia. Mimo braków — w analizie celowo eksponowanych — szereg propozycji S. Gerstmann'a zasługuje na uwagę. Szczególna wartość koncepcji wyraża się w tym, że autor odważnie podjął problem świadomości na gruncie teorii osobowości, co — jak wskazywano — należy do rzadkości w literaturze psychologicznej. Co więcej, autor wskazał na główne funkcje świadomości w procesie poznania, wyrażające się w łączeniu informacji w pary. Na uwagę zasługuje także przeciwstawienie się występującym w teoriach osobowości tendencjom do fetyszyzowania potrzeb jako głównego składnika osobowości.

Podsumowanie

Wprawdzie celem przedstawionego przeglądu nie było porównywanie teorii ze sobą, ale porównania takie nieuchronnie się nasuwały.

1. Można lapidarnie stwierdzić, że o ile A. Lewicki rozumie osobowość jako *organizację procesów umysłowych i motywacyjnych*, to J. Reykowski traktuje osobowość jako *organizację utrwalonych i uogólnionych wyników tych procesów*, jako organizację trwałych i uogólnionych doświadczeń jednostki. Teoria S. Gerstmann'a łączy oba te ujęcia; osobowość pojmowana jest w niej jako organizacja procesów motywacyjnych i umysłowych wraz z organizacją doświadczeń.

Trzy omówione teorie — mimo różnic w terminologii, różnic w wielu twierdzeniach szczegółowych — są jak się wydaje, teoriami uzupełniającymi się. Wszyscy trzej autorzy opisują osobowość jako organizację ze względu na cel, jakiemu ta organizacja ma służyć. Celem zaś, dla osiągnięcia którego organizacja nazywana tu osobowością powstaje, jest regulacja stosunków „człowiek—otoczenie”. Z tego punktu widzenia teorię A. Lewickiego (zgodnie z intencją autora), a także teorię S. Gerstmann'a słuszniej byłoby nazwać *teoriami procesów regulacji zachowania się*, natomiast teorię J. Reykowskiego — *teorią regulatora zachowania się* w relacjach „człowiek—otoczenie”.

2. Proponowane przez autorów definicje osobowości i sposób opisu osobowości nie są wolne od pewnych niejasności, co wykazano szczegółowo w przedstawionej analizie. Niejasności te mogą np. powodować, że autor teorii stosuje termin „osobowość” jako termin wyjaśniający (konstrukt teoretyczny), a czytelnik traktuje ten termin jako opisujący byt realny i na odwrót.

3. Rysem wspólnym dla wszystkich trzech teorii jest odczuwalny brak definicji podstawowych terminów. Autorzy posłu-

gują się terminami, które nawet w języku nauki współczesnej są wieloznaczne, takimi jak: struktura, układ, organizacja, system, regulacja, integracja, kontrola, funkcja itp. Brak definicji sprawia, że powstaje niepewność co do właściwego odczytania twierdzeń poszczególnych teorii.

4. Wydaje się, że analizowane koncepcje zyskałyby na jasności, gdyby ich autorzy zastosowali sztuczny wprowadzie, ale użyteczny zabieg odróżniania procesów od wyników, do jakich te procesy doprowadzają, fazy przygotowawczej od fazy wykonawczej działania, układów regulujących od układów regulowanych lub podukładów regulujących od układów regulowanych w organizacjach samoregulujących się, organizacji od funkcji spełnianych przez te organizacje itd. Taki analityczny sposób opisu nie utrudnia — jak się wydaje — syntetyzowania danych (co jest konieczne przy tworzeniu teorii), natomiast znacznie ułatwia zrozumienie opisywanych zjawisk czy organizacji.

5. Wydaje się, że przyczyną niektórych ze wskazanych braków koncepcji jest dostrzegalna u ich autorów tendencja do izolowania się od dorobku innych teoretyków. Przewyciężenie tej tendencji i poszukiwanie dróg współpracy jest z pewnością jednym z warunków zintegrowania rozproszonych danych, usystematyzowania twierdzeń, stworzenia jednolitego systemu teoretycznego. Potrzebę takiego systemu odczuwają zarówno badacze problemów psychologicznych, jak i psychologowie-praktycy.

6. Przytoczona analiza dowodzi, że trzy dotychczasowe teorie, przynajmniej w formie, w jakiej zostały opublikowane, zawierają zbyt wiele luk i niejasności. aby stać się użytecznym w pełni instrumentem poznawania i wyjaśniania postępowania człowieka. Wartość dwu z tych teorii (J. Reykowskiego i A. Lewickiego) polega głównie na tym, iż dowodzą możliwości opisywania osobowości w terminach psychologii ogólnej.

7. W intencjach autorów przedstawione teorie stanowiły próby opisu osobowości. Można więc oceniać ich wartość także z punktu widzenia ich prospektywności. Jak do tej pory prospektywną okazała się jedynie teoria J. Reykowskiego, o czym wspomniano już uprzednio. Nie wydaje się natomiast, aby prospektywną okazała się teoria A. Lewickiego, z całą zaś pewnością nie można tego powiedzieć o teorii S. Gerstmann.



STRUKTURA OSOBOWOŚCI

„Gdyby forma przejawu oraz istota rzeczy były bezpośrednio zbieżne, wszelka nauka byłaby zbędna”

(Karol Marks)

Po krytycznej analizie teorii wcześniejszych, pora przedstawić propozycje pozytywne. Temu poświęcona jest niniejsza część pracy. Przedstawia się tu propozycję teorii osobowości jako organizacji. Zastrzeżenie zawarte w słowie „propozycja” oznacza tu po pierwsze, że przedstawiamy punkt widzenia, który ani nie jest jedynym z możliwych do przyjęcia, ani rozwiązaniem typu „raz na zawsze”; jest to raczej propozycja przedmiotu dyskusji naukowej. Po drugie, „propozycja” oznacza pewne stanowisko metodologiczne, coraz powszechniej przyjmowane w psychologii współczesnej.

Psychologia jako nauka dysponuje bowiem znaczną ilością opisów faktów jednostkowych, twierdzeń jednostkowych, nazywanych niekiedy (niesłusznie) zdaniami banalnymi. Hans L. Zetterberg (1961) nazywa je twierdzeniami pospolitymi. Znacznie mniejsza jest liczba zdań ogólnych (teoretycznych)¹. Wśród zdań ogólnych tylko niewielka ich część ma charakter twierdzeń sprawdzonych i uzasadnionych, większość natomiast to hipotezy teoretyczne. Ten stan rzeczy wynika w znacznej mierze z natury badanych procesów (nie podlegających najczęściej bezpośredniej obserwacji), a także z uwarunkowań społecznych i kulturowych leżących u podłoża tych procesów.

Twierdzenia pospolite mają wysoką wiarygodność, znacznie mniejsza jest wiarygodność twierdzeń i hipotez teoretycznych. „Gdyby w nauce — pisze Andrzej Malewski — chodziło przede wszystkim o to, aby unikać odpowiedzi, które mogą okazać się

¹ Podział na zdania jednostkowe (pospolite) i zdania ogólne (teoretyczne) zapożyczyliśmy od Hansa L. Zetterberga (1961). Por. także terminologię stosowaną przez Andrzeja Malewskiego (1961, 1964).

choćby częściowo fałszywe, należałoby zawsze formułować zdania możliwie najmniej ogólne. Ale taka wiedza możliwie mało wykraczająca poza to, co się bezpośrednio zaobserwowało, byłaby niezmiernie uboga pod względem swej wartości informacyjnej i pod względem zakresu zastosowań. Toteż wielu badaczy sądzi, że znacznie skuteczniejszym sposobem rozwijania wiedzy o prawidłowościach rządzących ludzkim zachowaniem jest formułowanie hipotez, które spełniając warunek obalalności oraz licząc się ze znanymi już dziś wynikami systematycznych badań, byłyby jednocześnie możliwie jak najogólniejsze. Przy takim stanowisku nie traktuje się nauki teoretycznej jako zbioru niewzruszonych prawd absolutnych, ale jako system hipotez, które poddaje się pod kontrolę innych badaczy po to, aby modyfikując je dochodzili do hipotez nieco bardziej adekwatnych. Budowa nauki pojęta jest tu jako proces, w którym poszczególne hipotezy i systemy hipotez, stanowiące bardzo przybliżony obraz prawidłowości występujących w ludzkim zachowaniu, inspirują nowe badania prowadzące do sformułowania systemu hipotez nieco bardziej adekwatnych". (Malewski, 1961, s. 46 - 47) ².

Nawiązując do postulatów A. Malewskiego (1961, 1964) przedstawia się tu propozycję teorii rozumianej jako zbiór hipotez teoretycznych. W trakcie opracowywania teorii kierowano się czterema ważnymi zasadami:

1. Teoria, czy to jako zbiór twierdzeń sprawdzonych i uza-

² Pouczającym przykładem takiego sposobu uprawiania nauki jest historia teorii frustracji. W roku 1939 J. Dollard, D. W. Doob, N. E. Miller, O. H. Mowrer i R. R. Sears z Uniwersytetu w Yale, opierając się na posiadanych opisach faktów jednostkowych, wysunęli hipotezę o bezwyjątkowej zależności między frustracją i agresją (Dollard i in., 1939). Jednakże już dwa lata później przedstawiono pierwsze materiały dowodzące, że taka zależność nie istnieje jako bezwyjątkowa; stwierdzono występowanie innych następstw frustracji, co stało się podstawą do modyfikacji tez teorii frustracji (zob. Newcomb, 1962; Frączek, 1966; Łukaszewski, 1968b). Obecnie teoria frustracji ma już niejako wartość historyczną, niemniej w okresie jej powstania stanowiła niezwykle silną inspirację do badań, w rezultacie czego uzyskano wiele interesujących danych empirycznych.

W wyniku dalszych prac okazało się, że sytuacja frustracji jest tylko szczególnym przypadkiem tzw. sytuacji trudnych, w związku z czym zmodyfikowane hipotezy teorii frustracji zostały uogólnione w ramach teorii dotyczących sytuacji trudnych (Reykowski, 1966a; Tomaszewski, 1967a 1967b).

sadnionych, czy to jako zbiór prawdopodobnych hipotez, powinna spełniać funkcje *wyjaśniające* i *przewidywające* (Malewski, 1964). Inaczej mówiąc, teoria powinna być instrumentem użytecznym w wyjaśnianiu znanych faktów jednostkowych, a więc nie może być z tymi faktami sprzeczna. Ponadto, teoria powinna być narzędziem użytecznym w przewidywaniu faktów nowych, powinna zatem pozwalać na formułowanie nowych, sprawdzalnych hipotez badawczych³.

2. Teoria powinna zawierać hipotezy, które pozostają *we wzajemnej zgodności*, a zatem nie może pozwalać na sformułowanie dwu sprzecznych, a jednocześnie jednakowo wiarygodnych hipotez szczegółowych.

3. System hipotez tworzących teorię powinien pozostawać *w zgodności z systemem hipotez i twierdzeń teorii ogólniejszych*, dotyczących tej samej klasy zagadnień. Na przykład, jeżeli teoria zawiera hipotezę, że osobowość jest organizacją, wtedy istnieje konieczność sprawdzenia, jak się mają hipotezy opisujące tę organizację do systemu hipotez dotyczących wszelkich organizacji, organizacji podobnego typu itd.

4. Teoria powinna być opisana *w terminach możliwie prostych, jednoznacznie objaśnionych*. Należy jednak zwrócić uwagę na wiążący się z tym paradoks: teorie, w których dostrzega się tendencje do jednoznacznie określonych terminów (co pociąga za sobą stałą konieczność objaśniania terminów), tracą często na jasności i wartości wykładu, a ich opisy wydawać się mogą dla czytelnika po prostu nudne.

Sprawą zasługującą na osobne zasygnalizowanie jest to, co nazywa się niekiedy *modelowym człowiekiem teorii* (zob. Bannister, 1966). Jakkolwiek nazwa ta wydaje się nieodpowiednia, niemniej w każdej teorii osobowości, mniej lub bardziej jawnie, przyjmuje się za punkt wyjścia jakąś koncepcję człowieka. Jeśli by z tego punktu widzenia sprawdzić teorie proponowane w prze-

³ Teorie ogólne nie podlegają bezpośredniemu sprawdzeniu. Pojedyncze fakty jednostkowe ani popierają, ani zaprzeczają teoriom na tym poziomie ogólności. Jednakże, jeżeli są to fakty potwierdzające lub zaprzeczające hipotezom wyprowadzonym w sposób poprawny z teorii ogólnych, wtedy potwierdzają teorię lub narzucają konieczność jej modyfikacji w kierunku zmniejszenia zakresu stosowanych hipotez.

szości, a także niektóre teorie popularne do dziś, zwłaszcza w psychologii amerykańskiej, wyciągnąć by można wiele pouczających wniosków, a niekiedy nawet dobrze się zabawić. D. Bannister zajmujący się w swojej pracy koncepcją człowieka, leżącą u podstaw teorii osobowości proponowanej przez G.A. Kelly'ego, wskazuje także na niektóre wcześniejsze teorie osobowości i zawarte w nich koncepcje człowieka. Píše o nich z sarkazmem: „... teoria psychoanalizy sugeruje jakoby człowiek w gruncie rzeczy był polem bitwy, ciemną piwnicą, w której stara panna — dziewica i rozerotyzowana małpa walczą ze sobą, przy czym walka ta sędziowana jest przez dość nerwowego urzędnika bankowego. Alternatywna teoria uczenia się i psychologia S—R zdaje się sugerować, że człowiek jest czymś w rodzaju piłeczki ping-pongowej obdarzonej pamięcią otrzymanych uderzeń” (Bannister, 1966, s. 363).

U podstaw teorii osobowości tu proponowanej leży *marksistowska koncepcja człowieka*. Wzorcowym człowiekiem tej teorii jest nie bierny przedmiot manipulacji ze strony otoczenia, nie układ wyłącznie reagujący na napływające bodźce i adaptujący się do otoczenia, w jakim żyje. Materiały zgromadzone w badaniach psychologicznych i socjologicznych oraz dane z zakresu antropologii kulturowej wskazują, że koncepcja człowieka jako przedmiotu oddziaływań zewnętrznych jest z gruntu fałszywa.

Osobowość tu opisywana przynależna jest człowiekowi kształtującemu świat wedle przyjętych przez siebie planów, a więc człowiekowi aktywnemu. Człowiekiem wzorcowym przedstawionej tu teorii osobowości jest świadomy swoich celów podmiot regulacji stosunków z otoczeniem. Dalej, jest to osobowość człowieka, który w realizacji powziętych przez siebie planów korzysta twórczo z zasobów posiadanej wiedzy, który do tej wiedzy odnosi napływające z otoczenia informacje, formułuje hipotezy i podejmuje decyzje.

Krótko mówiąc, *wzorcowym człowiekiem teorii osobowości tu proponowanej jest podmiot samorealizacji*.

Rozdział I

Osobowość jako organizacja informacji — kilka problemów ogólnych

1. Podstawowa kategoria opisu: informacja

Od czasu, kiedy C. E. Shannon i W. Weaver opublikowali swoją pracę (1949), myślenie w kategoriach „informacji” i opisywania zjawisk w tych kategoriach zrobiło zawrotną światową karierę. W tym samym czasie Norbert Wiener opublikował znaczącą monografię (1948), która przyczyniła się do upowszechnienia innego terminu (pozostającego zresztą w bezpośredniej bliskości z terminem „informacja”), mianowicie terminu „regulacja”.

Z czasem stało się jasne, że proces życiowy polega na niemal nieprzerwanym regulowaniu przez organizmy żywe stosunków z otoczeniem oraz że można go znakomicie opisać w terminach procesów komunikacyjnych (informacyjnych).

Specyfika procesu regulacji wyraża się w tym, że dzięki niemu zostaje zachowana lub zwiększa się organizacja układu regulowanego (Tiuchtin, 1966). Ostatnia część zdania oznacza, że w układzie wzrasta nasycenie informacyjne; dzieje się to z jednej strony dzięki *wykrywaniu* istniejącej strukturalizacji środowiska, z drugiej zaś — dzięki *nadawaniu* środowisku strukturalizacji poprzez wprowadzenie do niego zmian. Krótko mówiąc, proces regulacyjny zmierza do wprowadzenia w otoczenie uporządkowania, miarą zaś tego uporządkowania może być informacja. Ross W. Ashby (1962) wskazuje bowiem, że jeżeli przy danym zdarzeniu w punkcie *A*, zachodzić może dowolne z możliwych zdarzeń w punkcie *B*, wtedy nie ma przekazu informacji od *A* do *B*, co w rzeczywistości oznacza, że nie wprowadzono tu

żadnych ograniczeń w stosunku do wszystkich możliwych par stanów w *A* i w *B*.

Przy takim podejściu do procesu regulacyjnego, jako procesu wzrastającej strukturalizacji, zrozumiały staje się pogląd, wedle którego *informacja* — to miara zmniejszania się nieuporządkowania w danym układzie. Inaczej — informacja to miara wzrostu uporządkowania w danym układzie, miara ograniczeń wprowadzonych do pierwotnie nieograniczonego zbioru możliwych zdarzeń.

Termin „informacja” w znaczeniu selektywnym (ilościowym), jest stosunkowo mało przydatny w psychologii⁴. Istnieje jednak węższe znaczenie tego terminu, z wielkim powodzeniem stosowane we współczesnej psychologii. Mowa o informacji w znaczeniu jakościowym. W tej wersji *informacja to treść o określonym znaczeniu*. „Informacja — pisze Norbert Wiener — jest nazwą treści zaczerpniętej ze świata zewnętrznego [...]” (1960, s. 20). Jest oczywiście, że tak rozumiana informacja spełnia warunki definicji szerszej, podanej wyżej, ale posiada pewne własne specyficzne cechy — jest nie tylko miarą zmniejszania się nieuporządkowania w układzie, ale ponadto jest sama strukturą znaczeniową, jest formą reprezentacji zdarzeń, stanów rzeczy, obiektów itp. *W tym znaczeniu informacja jest informacją o czymś, dla kogoś i ze względu na coś*. Informację jako treść opisywać można w kategoriach obiektywnych, ustalając obiektywny związek między tym, co jest reprezentowane, a informacją, która jest reprezentacją. Dobrym tego przykładem jest analiza reprezentacyjnych funkcji spełnianych przez pojęcia jako znaki systemów językowych (analiza relacji między znakiem i znaczeniem). Z drugiej strony wiadomo, że znak może nie mieć znaczenia dla danej jednostki i wówczas nowa nazwa pusta nie będzie dla niej informacją. Poprzez uczenie się dochodzi do ustalenia związku między znakiem i znaczeniem, w wyniku czego znak jest dla danej jed-

⁴ Do tej pory termin „informacja” w znaczeniu selektywnym znajduje zastosowanie w niektórych badaniach z zakresu psychologii myślenia, rozwiązywania problemów, a także w badaniach z zakresu psycholingwistyki. Dyskusyjny jest wszakże pożytek z takich badań dla wyjaśniania zachowania się człowieka; nie ulega natomiast wątpliwości pożytek z tych badań dla konstruowania maszyn matematycznych.

nostki reprezentacją czegoś, jest modelem — jak powiada Wiktoria S. Tiuchtin (1966).

W niniejszej pracy podstawową kategorią opisu zjawisk jest termin „informacja” rozumiany jako treść o określonym znaczeniu. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień należy zaznaczyć, że *wszelka informacja istnieje w materialnej formie*, a proces oddzielenia i wyłączenia treści z formy jest wyłącznie operacją abstrahowania. W dalszych analizach zajmujemy się treścią, bez stałego akcentowania jej związku z materialną formą.

2. Mechanizmy selekcji informacji

Wielkość strumienia informacyjnego, w jakim żyje współczesny człowiek (a zapewne także człowiek przeszłości), jest trudna do ogarnięcia. Jest rzeczą pewną, że liczba informacji, jaką człowiek może w danej chwili odebrać, jest nieporównanie mniejsza od liczby informacji, jaka do niego dopływa. Wprawdzie zdolność człowieka do odbierania informacji wyraża się imponującą liczbą 100 000 bitów w ciągu sekundy (Obuchowski, 1970), nie wystarcza ona jednak do poradzenia sobie z wielkością strumienia informacyjnego. Pociąga to za sobą konieczność dokonywania selekcji między „konkurującymi” ze sobą informacjami dopływającymi do podmiotu.

Mechanizmy leżące u podłoża selektywności w pobieraniu informacji to jeden z najbardziej frapujących problemów współczesnej neurofizjologii i psychologii. Poszukiwania tych mechanizmów idą w różnych kierunkach. Jedni szukają wyznaczników selektywności dowolnej, intencjonalnej, inni — raczej mechanizmów selektywności niezamierzonej. Dysponujemy obecnie wynikami wielu badań poświęconych tym problemom, ale — jak się zdaje — daleko jeszcze do pełnego wyjaśnienia różnorodnych form selektywności informacji.

Dostępne wyniki pochodzą najczęściej z badań nad organizmami prostymi. Na przykład J. Y. Lettvin, H. R. Maturana, W. S. McCulloch i W. H. Pitts badali impulsację przechodzącą przez włókna skrzyżowania wzrokowego żaby i wykryli, że włók-

na te przewodzą tylko część informacji „wyabstrahowanych” z reprezentacji świata zewnętrznego na siatkówce żaby. Włókna dośrodkowe przewodzą bowiem tylko informacje dotyczące obiektów poruszających się. Selekcja informacji musi więc w tym przypadku zachodzić już na poziomie komórek siatkówki (cyt. Melzack, 1965).

Stephen W. Kuffler w badaniach nad spostrzeganiem u kotów stwierdził, że komórki zwojowe siatkówki specyficznie reagują na małe plamki światła. Po zadziałaniu takiego bodźca w jednych komórkach następował wzrost pobudzenia, komórki te nazwano „włączeniowymi” (*on-cells*); w innych komórkach następował spadek pobudzenia, te komórki nazwano „wyłączeniowymi” (*off-cells*). S. W. Kuffler stwierdził także, że oświetlenie całej siatkówki jasnym światłem nie powoduje takich skutków (cyt. Hubel, 1971).

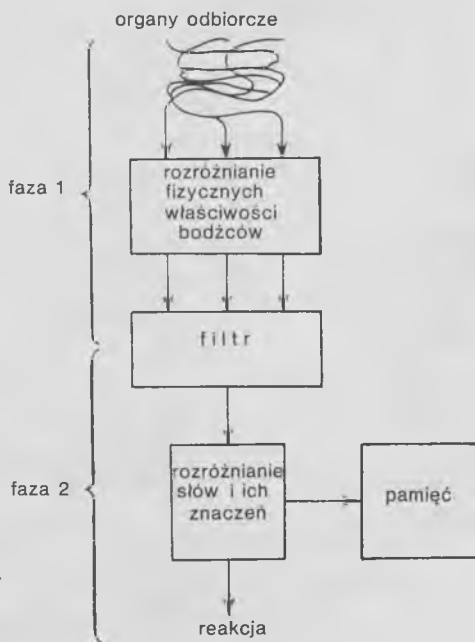
Do badań S. W. Kufflera nawiązali Dawid H. Hubel i Torsten N. Wiesel, którzy także wykonywali badania z kotami. Zamierzali oni, jak pisze D. H. Hubel, sprawdzić „czym różnią się informacje wysyłane przez korę wzrokową od tych, które do niej dochodzą” (Hubel, 1971, s. 92), czy są to takie same koncentryczne pola włączeniowe i wyłączeniowe, jakie wykrył S. W. Kuffler w siatkówce i ciele kolankowatym, czy też inne. D. H. Hubel i T. N. Wiesel, dzięki zastosowaniu niesłychanie precyzyjnej procedury⁵, wykryli dwa rodzaje komórek kory wzrokowej. Pierwsze z nich, nazywane komórkami prostymi (*simplex cells*), reagują na bodźce liniowe. „Dana komórka [prosta — W. Ł.] reaguje na przykład na ciemny pionowy prążek na ekranie, jeśli jednak prążek ten zostanie przesunięty w bok lub odchyłony wyraźnie od pionu, komórka ta przestaje reagować, gdy tymczasem inne komórki zostają właśnie pobudzone” (Hubel, 1971, s. 94). Drugi rodzaj komórek kory wzrokowej, to komórki nazywane złożony-

⁵ W badaniach zastosowano niezwykłą wprost technikę. Badane koty usypiano narkozą, odślaniano pokrywę czaszki i wprowadzano mikroelektrody do pojedynczych komórek nerwowych. W tym czasie oczy uspiętego kota skierowane były na ekran, gdzie eksponowano różne typy bodźców wzrokowych. Dawid H. Hubel (1971) ze skromnością i prostotą pisze, że wraz z Torstenem N. Wieselem wprowadzili elektrody zaledwie do kilku setek pojedynczych komórek, należy sobie jednak zdawać sprawę z ogromu pracy, jaka kryje się za tym stwierdzeniem.

mi (*complex cells*), które nie tylko reagują na bodźce liniowe, ale ponadto reagują w sposób ciągły na bodźce liniowe poruszające się.

Opisane powyżej eksperymenty dostarczają pewnego wyjaśnienia na temat filogenetycznie ukształtowanych mechanizmów selekcji informacji na trasie „świat zewnętrzny-receptor-włókna dośrodkowe-kora”. Należy jednak wziąć pod uwagę, że zakres różnorodnych stosunków między organizmami prostymi i ich otoczeniem jest nieporównalny z bogactwem relacji, jakie istnieją między człowiekiem i otoczeniem. Stąd też wyniki cytowanych badań — przedstawione tytułem przykładu — należy bardzo ostrożnie ekstrapolować.

Problem selektywności informacji, a dokładniej — problem selektywnej uwagi — był przedmiotem obszernej pracy brytyj-



Rys. 9. Koncepcja filtra informacyjnego jako mechanizmu selektywnej uwagi, proponowana przez D. E. Broadbenta (1958)

Źródło: A. Treisman (1966)

skiego psychologa Donalda E. Broadbenta (1958). Autor ten dokonał przeglądu wielu danych dotyczących uwagi selektywnej, co stało się podstawą do sformułowania hipotezy wyjaśniającej sam mechanizm selektywności. Kiedy do człowieka — twierdzi

D. E. Broadbent — dociera równocześnie szereg informacji, początkowo każda z nich wywołuje procesy percepcyjne, polegające na wyróżnieniu charakterystyk fizycznych każdej z informacji. Procesy te zbiegają się następnie w pewnym centralnym punkcie mechanizmu percepcji — w tak zwanym *filtrze informacyjnym* lub inaczej mechanizmie filtrującym (*filter mechanism*). Aby zredukować nadmiar informacji pochodzących z receptorów, filtr informacyjny blokuje dalszy przepływ informacji nie mających związku (*irrelevant*) z daną sytuacją. Skutkiem tego blokowania (rys. 9) tylko informacje znaczące (*relevant*) dochodzą do centrów korowych, gdzie mogą być rozpoznane i zaadresowane do zasobów pamięci długotrwałej albo wykorzystane w organizacji czynności wykonywanych przez podmiot (Broadbent, 1958). Należy zwrócić uwagę, że — zdaniem D. E. Broadbenta — *filtr informacyjny dokonuje klasyfikacji i selekcji informacji ze względu na ich związki z sytuacją, zanim jeszcze informacje te zostaną rozpoznane subiektywnie*. Niezupełnie jednak jest jasne, w oparciu o jakie kryteria dokonuje się wstępna klasyfikacja na informacje znaczące i nieznaczące dla danej sytuacji, stanowiąca podstawę selektywnego pobierania informacji. Skąd filtr informacyjny „wie”, że jakaś informacja jest powiązana lub niepowiązana z sytuacją? Koncepcja D. E. Broadbenta wymaga dodatkowego założenia, że filtr informacyjny jest systemem wzorców, z którymi przyrównane są informacje napływające, przy czym to zestawienie informacji i wzorca przypominać musi dopasowanie klucza do dziurki od klucza. Co więcej, musiałby to być system wzorców umiejscowionych na poziomie układów podkorowych⁶.

Z podobną koncepcją wystąpili J. Anthony Deutsch i Diana Deutsch (1966). Badacze ci, powołując się na wyniki wielu badań, wskazują — jak się wydaje słusznie — że *treść* dwu równocześnie napływających informacji musi podlegać analizie przed przyjęciem jednej i odrzuceniem drugiej. J. A. Deutsch, i D. Deutsch, nie negując koncepcji D. E. Broadbenta, wskazują jednak, że *przed*

⁶ Dotychczas brak jest dowodów na to, by w pniu mózgu kodowane były standardy percepcyjne reprezentujące jakieś stany czy obiekty otoczenia. Być może w przyszłości uda się takie wzorce wykryć w strukturach podkorowych, co pozwoliłoby rozstrzygnąć spory na temat mechanizmów selekcji informacji.

dojściem informacji do mechanizmu filtrującego podlegają one różnicowaniu, w wyniku czego tylko część zostaje podana na filtr. Zastrzegają jednak słusznie, że klasyfikacja musi dokonywać się przez porównanie wszystkich dopływających informacji ze sobą nawzajem i poszukują wyjaśnienia, które pozwoliłoby zrozumieć nie tylko fakt selekcjonowania informacji, ale także szybkość, z jaką ta selekcja się odbywa. Autorzy uciekają się tutaj do dość swoistej analogii: jeżeli chcemy — powiadają — sprawdzić, kto w danej grupie jest najwyższy, wtedy za jednym zamachem można to uczynić ustawiając wszystkich w jednym szeregu, np. pod poprzeczką do skoku wzwyż. Poprzeczka zatrzyma się na głowie najwyższego. Po jego wykluczeniu możemy w podobny sposób ustalić, kto w danej grupie zajmuje drugie miejsce pod względem wzrostu itd. Jeżeli zaś do grupy dołączy ktoś nowy, kto jest wyższy od pozostałych, wtedy chcąc się zmieścić pod poprzeczką musi ją podnieść głową.

Analogiczne funkcje, jak owa poprzeczka, spełnia — zdaniem autorów — układ siatkowaty (*formatio reticularis*) w pniu mózgu. Ważność informacji decyduje bowiem o wzroście niespecyficzej aktywacji. Tak więc informacje ważniejsze — silniej aktywując układ siatkowaty — tym samym odcinają dojście informacjom mniej ważnym; jeżeli w danej sytuacji napłynie informacja ważniejsza od dotychczas odbieranej, wówczas ta zostaje wykluczona — „poprzeczka” zostaje podniesiona. Mechanizm ten ilustruje rysunek 10.

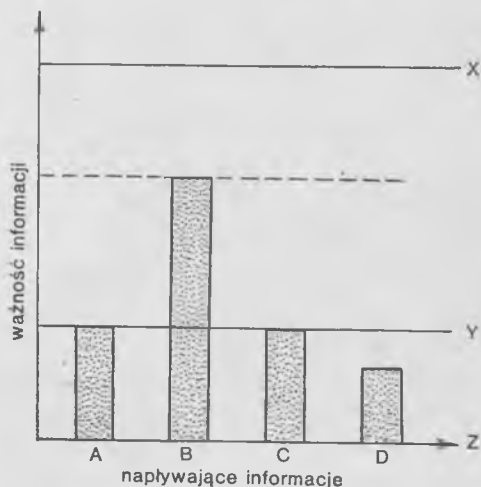
Koncepcja sformułowana przez J. A. i D. Deutschów wydaje się bardzo atrakcyjna, niemniej — jak się zdaje — nie jest pozbawiona błędów.

Po pierwsze, autorzy zakładają, że treść konkurujących informacji jest analizowana, zanim informacje te zostaną przekazane na filtr lub do centrów korowych, tymczasem wyjaśnienie, jakie proponują, dotyczy nie treści, ale natężenia bodźców. Istnieje istotnie zależność między natężeniem bodźców, a aktywacją układu siatkowatego, co tłumaczyłoby podnoszenie i obniżanie „poprzeczki” w koncepcji proponowanej przez tę parę uczonych. Pozwalałoby to wyjaśniać efekty opisywane w podręcznikach klasycznej psychologii jako odruch orientacyjny.

Po drugie, dopuszcza się założenie, że bodźce intensywniejsze

są silniej związane z sytuacją niż inne, ale nie jest to założenie całkowicie prawdziwe; często ważne są właśnie bodźce o małym natężeniu.

Po trzecie, jeżeli układ siatkowaty miałby spełniać funkcje klasyfikatora informacji ze względu na ich treść, wtedy należałoby przyjąć, że w nim właśnie kodowane są wzorce — struktury re-



Rys. 10. Zasada działania systemu selekcji informacji według J. A. i D. Deutschów

Linia X oznacza, że organizm pozostaje w głębokim śnie i żadna z dopływających informacji nie dociera do niego. Na poziomie Y organizm jest senny i tylko niektóre informacje (na rysunku informacja B) powodują jego przebudzenie. Na poziomie Z organizm czuwa i wszystkie informacje A—D mogłyby go pobudzić (zaalarmować); ze względu jednak na natężenie bodźca B tylko on alarmuje podmiot, pozostałe natomiast nie dopływają do niego

Źródło: J. A. Deutsch i D. Deutsch (1966)

prezentujące sytuacje z przeszłego doświadczenia podmiotu. Inaczej nie można zrozumieć rozpoznawania treści na poziomie podkorowym.

Po czwarte wreszcie, Anne M. Treisman (1969) wykonała pomysłowe eksperymenty sprawdzające teorię D. E. Broadbenta, a tym samym także teorię proponowaną przez J. A. i D. Deutschów. Zadaniem osób badanych było rozpoznanie koloru bodźców eksponowanych w tachistoskopie. Bodźcami były nazwy barw. Informacją znaczącą dla tej sytuacji zadaniowej była barwa bodźca, natomiast wszelkie inne informacje, np. treść słowa, jego kształt graficzny itp. były informacjami nieznaczącymi. *Badania wykazały interferencję informacji znaczących i nieznaczących.* Na przykład, jeśli wyraz *white* (biel, biały) napisany był kolorem czerwonym, to obok informacji poprawnych (czerwień) podawano informacje niepoprawne (biel), ale występowały także reakcje typu „biało-czerwony”, „różowy”. Nie nastąpiło zatem oczekiwane wyselekcjonowanie informacji znaczących i oddzielenie ich od

nieznaczących, a niekiedy przeciwnie, nastąpiło zlanie się treści obu tych informacji.

Proponowane koncepcje filtru informacyjnego i układu dokonującego wstępnej klasyfikacji informacji, zanim filtr informacyjny jest czynny, są — jak się zdaje — hipotezami wyjaśniającymi zaledwie jeden aspekt selektywności — związany z intensywnością pobudzenia, natomiast nie związany z treścią tego pobudzenia.

Czy istnieją zatem koncepcje wyjaśniające ten drugi aspekt? Wydaje się, że tak. Podstaw dostarczył tu znany kanadyjski psycholog, Donald O. Hebb. Ponieważ jednak dokładniejszy opis koncepcji D. O. Hebba bardziej uzasadniony jest w innym miejscu niniejszej pracy, tu wystarczy, jeśli przedstawimy jej podstawowe założenia. Pod wpływem stymulacji z otoczenia w korze mózgowej aktywizowane są pewne określone komórki stanowiące *neuralny odpowiednik (reprezentację) zewnętrznego pobudzenia*. Jeżeli dana konfiguracja bodźców występuje wielokrotnie, wtedy wielokrotne pobudzanie tych samych komórek prowadzi do ustabilizowania się utrwalonego układu neuronalnego reprezentującego te bodźce. Proste układy neuronalne D. O. Hebb nazywa *zespołami komórek*, bardziej złożone — reprezentujące fazowe ciągi bodźców — *sekwencjami fazowymi*. Układy te stanowią — zdaniem Hebba — neurologiczne podłoże pamięci krótko- i długotrwałej. Co więcej, jedną z funkcji tych organizacji jest selekcja informacji. Funkcja ta wyraża się trojako.

Po pierwsze — w tym, że organizacje neuronalne (sekwencje fazowe) umożliwiają wyodrębnienie z otoczenia sensownych całości oraz rozpoznawanie bodźców jako znaczących (mających znaczenie). Po drugie — w tym, że pozwalają odróżnić informacje znane od nieznanych, nowych. Po trzecie wreszcie — zestawienie konfiguracji bodźców z otoczenia z organizacjami neuronalnymi pozwala wykryć te elementy sytuacji bodźcowej, które „mieszczą się” w schemacie neuronalnym i te, które się w nim „nie mieszczą”⁷.

Krótko mówiąc, jest to mechanizm, dzięki któremu — poprzez zestawienie i porównanie dwu systemów informacji (utrwa-

⁷ Problemy te w szerszym zakresie opisano w części trzeciej, w rozdziale poświęconym problemom motywacji.

lona organizacja neuronalna — bodziec) — istnieje możliwość wykrycia informacji powiązanych z daną sytuacją i odróżnienia ich od tych, które z daną sytuacją nie są powiązane.

Należy podkreślić, że opisany tu mechanizm selekcji funkcjonuje na poziomie organizacji korowych. Innymi słowy — wedle teorii D.O. Hebba — informacje obiektywnie znaczące i nieznaczące muszą dojść do poziomu kory, aby mogły być rozpoznane. Nie znaczy to, że są to procesy reprezentowane w świadomości podmiotu. Ten ostatni problem rozważamy osobno w części trzeciej.

Badania rozpoczęte jeszcze w latach pięćdziesiątych przez Ronalda Melzacka, ucznia i współpracownika D. O. Hebba, dotyczyły skutków drastycznego ograniczenia stymulacji środowiskowej we wczesnych okresach życia psów. Warto je tu pokrótce opisać, ponieważ dostarczają interesujących dowodów popierających koncepcję D.O. Hebba.

R. Melzack hodował przez okres około 10 miesięcy psy w zamkniętych klatkach. W ten sposób w znacznym stopniu zmniejszono zakres doświadczeń sensorycznych u badanych zwierząt, ale nie były one całkowicie takiego doświadczenia pozbawione. Skutki takiej izolacji okazały się bardzo dramatyczne. Z pomocą specjalnie pomyślanych prób wykryto szereg ważnych efektów. Stwierdzono więc, że „izolowane” psy wykazują daleko idące zaburzenia uwagi selektywnej, co wyrażało się niemożliwością skupienia jej na jednym obiekcie, przerzucaniem się od jednego obiektu do innego. Po drugie, wykryto niesłuchanie *powolną habituację* do nowych bodźców, a u niektórych zwierząt — brak habituacji. Po trzecie, stwierdzono, że zwierzęta „izolowane” nie potrafią wykonywać zadań wymagających *odroczenia reakcji*. Wreszcie bardzo dramatycznym efektem izolacji jest stwierdzona u badanych zwierząt *niemożność zapamiętania bodźców szkodliwych* — np. bólowych (Melzack, 1963, 1965, 1971)⁸.

⁸ Stwierdzono np., że „izolowane” psy wielokrotnie dotykały nosem płonącej zapalniczki. Jeden z psów wielokrotnie uderzał głową w nisko zawieszony przewód wodociągowy. Każdorazowemu uderzeniu towarzyszył skowyt wskazujący na percepcję bólu, natomiast wielokrotne wystawianie się na bodźce bólowe wskazuje na brak zapamiętywania przeżytych doświadczeń.

R. Melzack i S. K. Burns (1965) wykonali dodatkowe badania nad zmianami w poziomie aktywacji układu siatkowatego i kory⁹. Badania te przyniosły dodatkowe efekty, których jednakże można było się spodziewać, znając wyniki badań wcześniejszych. Wykryto więc, że zwierzęta „izolowane”, w sytuacji dla siebie nowej, wykazują *anormalnie wysoki poziom aktywacji układu siatkowatego i kory*. Stwierdzono także wolno następującą adaptację do nowych bodźców, np. poziom aktywacji wracał do normy dopiero po około piętnastu ekspozycjach nowego bodźca, jednakże już następnego dnia pierwsza ekspozycja bodźca powodowała takie same skutki jak pierwszy w ogóle kontakt z tym bodźcem. Takich efektów nie stwierdzono u zwierząt wychowywanych w warunkach normalnych.

R. Melzack i S.K. Burns przedstawiają także hipotezy wyjaśniające wyniki uzyskane zarówno w tym eksperymencie, jak i we wcześniejszych badaniach wykonanych przez R. Melzacka. Wysuwają więc przypuszczenie, że brak doświadczenia sensorycznego we wczesnym okresie życia prowadzi z jednej strony do degeneracji włókien dośrodkowych i ośrodków centralnych, z drugiej zaś wyklucza możliwość ukształtowania się odpowiednich układów neuronalnych (sekwencji fazowych). W związku z tym wszelkie informacje napływające z nowego dla zwierząt otoczenia były informacjami jednakowo doniosłymi (co wyjaśnia brak uwagi selektywnej) i w rezultacie powodowały stan nadmiernej aktywacji kory. Co więcej, zdaniem R. Melzacka i S.K. Burnsa, brak doświadczeń sensorycznych we wczesnych okresach życia jest powodem niemożności (lub znacznego upośledzenia możliwości) powstawania nowych sekwencji fazowych. Skutkiem tego „izolowane” organizmy pozbawione były możliwości zapamiętywania doniosłości bodźców, zapamiętywania bodźców szkodliwych, a w związku z tym — skupienia wybiórczej uwagi na bodźcach pewnej tylko klasy.

⁹ R. Melzack i S. K. Burns implantowali 12 par elektrod do różnych okolic kory i pnia mózgu. Elektrody zwieńczone były gniazdem wtykowym, na stałe przymocowanym do kości czaszkowej. Dzięki temu zwierzęta mogły być wielokrotnie podłączane do urządzeń rejestrujących stany aktywacji kory i pnia mózgu, po czym przewody można było odłączać. Lokalizację elektrod sprawdzano pośmiertnie.

Eksperymenty badaczy z McGill University przyniosły — jak widać — wyniki ważne dla zrozumienia selektywności informacji. Wykryte nieprawidłowości w funkcjonowaniu kory mózgowej jako następstwo braku doświadczeń sensorycznych dowodzą, że *warunkiem selektywnego pobierania informacji ze względu na jej treść jest ukształtowanie się odpowiednich organizacji korowych (sekwencji fazowych), stanowiących neuronalną reprezentację bodźców działających w poprzednim doświadczeniu organizmu*. Jest to — jak się zdaje — dodatkowy argument przeciw hipotezom J.A. i D. Deutschów, jakoby różnicowanie treści informacji dokonywało się na poziomie ośrodków podkorowych.

Przedstawione materiały pozwalają wysunąć hipotezę, że proces selekcji informacji jest procesem dwufazowym lub dwustopniowym. W fazie pierwszej odbywa się selekcja informacji zależnie od natężenia bodźców przenoszących te informacje, co jest funkcją ośrodków podkorowych. W fazie drugiej następuje zestawienie informacji napływających z utrwalonymi organizacjami neuronalnymi, zawierającymi informacje z przeszłych doświadczeń jednostki, w wyniku czego dokonuje się selekcja „treściowa” informacji napływających.

Można także wskazać na dodatkowy mechanizm selektywności informacji w oparciu o kryteria treściowe. Powstaje bowiem pytanie, na jakiej zasadzie jedne informacje traktowane są jako bardziej doniosłe od innych. Jest oczywiste, że w grę wchodzi mechanizmy warunkowania. Wydaje się jednak, że nie docenia się tutaj wagi czynnika, jakim jest obiektywne prawdopodobieństwo występowania pewnych zdarzeń w otoczeniu, a w związku z tym także — obiektywne prawdopodobieństwo, z jakim docierają do podmiotu różne informacje. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pewne informacje pojawiają się częściej niż inne. Wiąże się to ze strukturą otoczenia, w jakim podmiot pozostaje, a ogólniej mówiąc wynika to z natury procesów informacyjnych. Co więcej, w każdej społeczności istnieją ukształtowane techniki selektywnego podawania informacji. Należy przypuszczać, że stopień konsolidacji schematów neuronalnych — odpowiedników pewnych zbiorów informacji — zależy od częstości kontaktów z taką lub inną informacją.

Z drugiej strony wiadomo, że *powtarzalność pewnych sekwen-*

cji informacji jest podstawą do formułowania przewidywań czy oczekiwań (zob. niżej). Nasuwa się więc hipoteza, że jednym z wyznaczników doniosłości informacji jest częstość, z jaką podmiot stykał się z tymi informacjami. Wydaje się, że człowiek skłonny jest uznawać za bardziej doniosłe te informacje, których prawdopodobieństwo pojawiania się jest najwyższe i na te informacje skłonny jest selektywnie reagować. Hipoteza ta znajduje poparcie — jak się wydaje — w wynikach badań wykonanych przez Petera Hamiltona, badacza brytyjskiego pracującego w zespole kierowanym przez Donalda E. Broadbenta. Eksperyment przebiegał następująco. W laboratorium panował znaczny hałas, emitowano szereg bodźców rozpraszających. Osoby badane zasiadały przed pulpitem, na którym w sposób nieregularny poruszała się strzałka — punkt świetlny. Zadaniem badanego było tropić ten cel za pomocą odpowiednich manipulacji prawą ręką. Równocześnie podawano mu świetlne sygnały ostrzegawcze, na które miał reagować odpowiednimi manipulacjami wykonywanymi lewą ręką. Mimo panującego w pomieszczeniu hałasu, osoby badane znakomicie radziły sobie z zadaniem. W planie eksperymentu przewidziano jeden sygnał ostrzegawczy, który pojawiał się bardzo rzadko, znacznie rzadziej od pozostałych rodzajów sygnałów ostrzegawczych. P. Hamilton stwierdził, że osoby badane reagowały tylko na sygnały pojawiające się najczęściej, natomiast brak było reakcji (lub występowały reakcje w formie szczątkowej) na sygnały pojawiające się rzadko (cyt. Calder, 1971).

Wynik eksperymentu, wykonanego przez P. Hamiltona, jest bardzo pouczający. Stwierdzono bowiem, że w warunkach skupienia uwagi na wykonywanym zadaniu zostaje ograniczona możliwość odbierania innych informacji, przy czym najpierw pomijane są informacje nie związane z zadaniem (gwar w laboratorium), co wydaje się zrozumiałe, następnie zaś — informacje pojawiające się rzadziej od innych. Co więcej, w sytuacji kiedy podmiot nastawiony jest na odbiór pewnej klasy informacji, bodźce nieoczekiwane, które niejako „z natury” silniej aktywują korę — nie zostały odebrane. Stało się tak prawdopodobnie dlatego, że bodźce pojawiające się z większą częstością były dla podmiotu w tej sytuacji zadaniowej bardziej doniosłe.

3. Osobowość jako rezultat uczenia się

Prawdopodobnie niewielu tylko psychologów współczesnych zaprzeczyłoby tezie zawartej w tytule tego fragmentu. Teza to nie nowa, różnie bywała jednak interpretowana. Przyjmując taką tezę trzeba bowiem wskazać, co jest wynikiem uczenia się i jakie wyniki uczenia się składają się na osobowość.

Odpowiedzi na te pytania bywały w przeszłości rozmaite: jedni — np. Gordon W. Allport (1955) czy Bohdan Zawadzki (1970) — wskazywali, że wynikiem uczenia się są cechy osobnicze, a osobowość to system cech; inni, jak Edwin R. Guthrie (1964), byli raczej skłonni sądzić, że rezultatem uczenia się są nawyki, a osobowość to system nawyków; jeszcze inni — np. Theodore M. Newcomb (1964) — dowodzili, że wynikiem uczenia się są role, a osobowość to system uwewnętrznionych ról społecznych. W innej jeszcze wersji odpowiedź ta brzmi: wynikiem procesu uczenia się są nastawienia, a osobowość to organizacja nastawień (Reykowski, 1967). Lista ta mogłaby być długo jeszcze uzupełniana. Z przytoczonymi koncepcjami można by obszernie polemizować, ale nie ma tu na to miejsca. Wydaje się jednak, że w dotychczasowej psychologii nazbyt mało uwagi poświęcono najprostszej z możliwych odpowiedzi: *wynikiem uczenia się jest po prostu wiedza ludzka*.

Dla uzyskania uzasadnień dla tej ostatniej odpowiedzi, trzeba sięgnąć do opisów najbardziej elementarnych rezultatów wszelkich procesów uczenia się. Wyróżnić można tu dwa zasadnicze typy wyjaśnień¹⁰. Psychologowie—asocjacyoniści wskazywaliby, że uczymy się relacji między bodźcami (obojętnym i bezwarunkowym), relacji między bodźcami i reakcjami, wreszcie relacji między czynnościami organizmu i ich pozytywnymi (wzmacniającymi) skutkami, tj. relacji „czynność—nagroda” (Bugelski, 1958; Woodworth i Schlosberg, 1963; Hilgard i Marquis, 1968). Psychologowie tzw. orientacji poznawczej dowodziliby raczej, że uczymy się elementów poznawczych — schematów antycypacyjnych,

¹⁰ Zdajemy sobie sprawę z daleko idących uproszczeń w przedstawionym opisie. Szczegółowe rozważania na temat uczenia się znaleźć można w pracach R. S. Woodwortha i H. Schlosberga (1963) oraz E. R. Hilgarda i D. G. Marquisa (1968).

standardów, schematów percepcyjnych itp. (Hunt, 1963; Biggs, 1968). Interpretując poglądy asocjacionistów w duchu pawłowowskim należałoby powiedzieć, że uczenie się relacji $S-S$, $S-R$ oraz $R-N$ to w rzeczywistości uczenie się znaczeń. Tak więc w sytuacji warunkowania klasycznego podmiot uczy się, że bodziec A sygnalizuje bodziec B , uczy się więc, że A zapowiada B . Podobnie w sytuacji warunkowania instrumentalnego podmiot uczy się, że czynność przez niego wykonywana jest przyczyną jakiegoś pozytywnego skutku, czyli że czynność zapowiada nagrodę. Stąd też ten rodzaj wyjaśnienia dałoby się sprowadzić do twierdzenia, że podmiot uczy się w rzeczywistości elementów poznawczych. Sam termin „element poznawczy” ani nie jest prosty, ani jednoznacznie opisywany, dlatego bardziej podstawowa wydaje się inna linia podziału między poglądami na temat elementarnych wyników uczenia się. Linia ta przebiega między zwolennikami poglądu, że uczymy się reakcji — do tej grupy wypadnie zaliczyć Daniela E. Berlyne’a (1968) i zwolennikami poglądu, że proces uczenia się polega na pobieraniu informacji — do nich należą np. J. McVicker Hunt (1963) czy J. B. Biggs (1968, 1969). Spór ten wydaje się jałowy w świetle argumentów, jakimi dysponują obie strony. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w rezultacie uczenia się jednostka gromadzi zasób informacji nie będących z oczywistych względów czynnościami, a z drugiej strony wiadomo, że ta sama jednostka uczy się także czynności. Istnieje jednak wystarczająca liczba dowodów, że ucząc się czynności, gromadzi się także informacje dotyczące tych czynności (Biggs, 1968, 1969). Tak więc każdy potrafi zapalić zapalkę, ale potrafi także opisać tę czynność — przedstawić niejako przepis, według którego czynność jest wykonywana. Daje to podstawę do jednolitego spojrzenia na wyniki procesu uczenia się. Efekty warunkowania klasycznego można zatem opisywać w kategoriach reakcji, ale można też opisywać w kategoriach informacji — jako zbiór informacji dotyczących atrybutów bodźca pierwotnie obojętnego, informacji dotyczących atrybutów bodźca bezwarunkowego, dalej informacji dotyczących związku czasowego między nimi itd.

Z powyższego wynika, że dla zrozumienia osobowości jako wyniku uczenia się, trzeba brać pod uwagę albo czynności, albo informacje. Dotychczasowe próby opisywania osobowości jako

organizacji czynności, przedstawione przez E.R. Ghutriego (1964) czy przez R.W. Lundina (1965) wskazują, że „czynność” nie jest użyteczną kategorią opisu osobowości. Pozostaje kategoria druga — informacja w znaczeniu treściowym.

Jeżeli tak, to rozwiązania wymagają dwa główne problemy. Po pierwsze — jakimi cechami muszą charakteryzować się informacje, aby mogły zostać pobrane przez podmiot oraz jakie dodatkowe warunki muszą być przy tym spełnione? Po drugie — informacji o jakiej treści się uczymy; informacji o czym uczymy się?

Odpowiedzi na pytanie pierwsze dostarcza praca Włodzimierza Szewczuka, który w wyniku badań własnych oraz przeglądu literatury przedstawił ogólne prawa uczenia się (w terminologii autora — prawa zapamiętywania). Ogólna zasada zapamiętywania wysunięta przez W. Szewczuka głosi, że „zapamiętanie przez osobnika jakiegokolwiek układu bodźców jest możliwe tylko i jedynie wtedy, gdy układ ten zostanie włączony w jego działanie” (Szewczuk, 1966b, s. 235). Trzy kolejne prawa uczenia się głoszą:

1. „Zapamiętane może być przez osobnika tylko to, co zostaje wyodrębnione przez wywołanie jego odruchu orientacyjnego” (op. cit. s. 245).

2. „Zapamiętane może być przez osobnika tylko to, co wiąże się z jego doświadczeniem gatunkowym (bezwarunkowym) lub jednostkowym (warunkowym, nabytym)” (s. 251).

3. „Zapamiętane może być przez osobnika tylko to, co wywołuje reakcję emocjonalną” (s. 252).

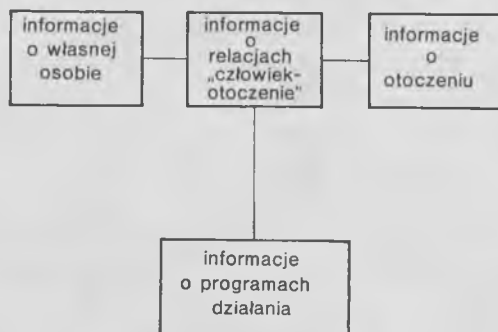
Pozostaje odpowiedź na drugie pytanie, dotyczące treści tego, czego się uczymy. Nie jest to sprawa prosta, niemniej odpowiedź taka jest możliwa. Za podstawę rozważań należy przyjąć dwa bezsporne fakty. Po pierwsze, że człowiek pozostaje w związkach z otoczeniem oraz po drugie, że otoczenie — obiektywnie biorąc — nie jest bezładnym zbiorowiskiem zjawisk, stanów rzeczy, obiektów, ale ma charakter uporządkowany. W koncepcjach osobowości, które uwzględniają pierwszy z wymienionych faktów, a więc za podstawę rozważań biorą układ „człowiek—otoczenie”, nacisk kładzie się albo na pierwszy człon układu, albo na drugi. Z reguły natomiast pomija się to, co zaznaczone jest za pomocą myślnika łączącego oba człony, mianowicie relacje, jakie istnieją

między człowiekiem i jego otoczeniem. Myślnik ten reprezentuje tu treść stosunków, jakie zachodzą między elementami układu i to treść wcale bogatą, która zostanie dalej omówiona. Co więcej, myślnik ten oznacza interakcje między człowiekiem i otoczeniem, a więc zarówno czynności wykonywane przez jednostkę, a ukierunkowane na wprowadzenie zmian w otoczeniu, jak i czynności wykonywane przez otoczenie, a ukierunkowane — ogólnie biorąc — na wywołanie zmian w jednostce.

Przytoczone tu dane wskazują, jak się wydaje, na cztery główne „tematy”, jakich dotyczą informacje pobierane w wyniku procesu uczenia się. Są to:

1. Informacje opisujące *relacje „podmiot—otoczenie”*.
2. Informacje dotyczące *własnej osoby*.
3. Informacje opisujące *otoczenie*.
4. Informacje opisujące *własne czynności podmiotu* — programy czynności, programy działania itp.

Spośród czterech wymienionych kategorii informacji najważniejszą wydaje się kategoria pierwsza. Z jednej strony dlatego, że jest treściowym łącznikiem między podmiotem i otoczeniem,



Rys. 11. Wiązka informacji pobieranych w wyniku uczenia się, przebiegającego w warunkach kontaktu podmiotu z otoczeniem. Wiązkę taką nazwać można podstawową jednostką wiedzy ludzkiej

z drugiej zaś dlatego, że informacje dotyczące czynności odnoszą się w istocie przede wszystkim do określonych relacji czy sytuacji panujących w układzie „człowiek—otoczenie”. Jak się wydaje, informacje należące do tych czterech kategorii nie egzystują w izolacji, ale prawdopodobnie przechowywane są w postaci wiązek zilustrowanych na rys. 11. Wiązkę taką można by nazwać *jednostką wiedzy ludzkiej*. Nie znaczy to oczywiście, że informa-

cje wchodzące w skład takich jednostek nie mogą być powiązane z innymi informacjami tej samej kategorii, ani nie oznacza, że wiedza ludzka jest po prostu zbiorowiskiem takich jednostek, izolowanych od siebie.

Każdą z wymienionych czterech klas informacji można opisać znacznie bardziej szczegółowo, co czynimy w kolejnych rozdziałach, które dotyczą różnych organizacji informacji, tworzących osobowość.

4. Układ „człowiek—otoczenie” jako system komunikacyjny¹¹

Osobliwością stosunków między człowiekiem i jego otoczeniem społecznym jest to, że w układzie tym istnieje społecznie ukształtowany system przekazywania informacji. Narzędziem komunikacji jest język, rozumiany jako społecznie ukształtowany system znaków o określonym znaczeniu oraz system reguł operowania tymi znakami. Istnienie systemów językowych i układów komunikacyjnych to warunki powstania osobowości jako rezultatu oddziaływań społecznych z jednej strony, z drugiej zaś — jako organizacji informacji. Jest rzeczą zastanawiającą, że wiele dotychczasowych koncepcji osobowości pomija problemy języka i komunikacji językowej. Nie wydaje się, aby ułatwiało to zrozumienie osobowości.

Składniki języka funkcjonują na dwu niejako poziomach i w związku z tym spełniają różne funkcje. Można je rozpatrywać jako jednostkowe znaki językowe, a także jako składniki komunikatów — zdań. Znaki językowe (słowa) są zastępnikami elementów rzeczywistości. Funkcją znaków językowych w relacji znak — rzeczywistość jest *reprezentacja*. Zwrot „znak językowy o określonym znaczeniu” to tyle samo, co „znak reprezentujący coś określonego”. Człowiek opanowując język — jako system znaków już zastanych — uczy się znaków oraz przy-

¹¹ Wyczerpujący opis problemów języka i komunikacji znaleźć można w pracy George'a A. Millera (1951). W polskim piśmiennictwie szereg uwag dotyczących tych zagadnień znajduje się w pracach Idy Kurcz (1964, 1970), Grace Shugar (1969), M. Maruszewskiego (1970), W. Łukaszewskiego (1973a).

porządkowania znaków do tego, co jest przez nie reprezentowane. Uczy się zatem znaków i ich znaczeń. Odbywa się to dzięki interakcjom społecznym. W każdym społeczeństwie funkcjonuje system nieintencjonalnych i intencjonalnych zabiegów zmierzających do nauczenia jednostki relacji „znak—znaczenie”. Jednostka żyjąc poza społeczeństwem nie może nauczyć się znaków, a tym samym nie uzyska możliwości pośredniego poznawania rzeczywistości za pomocą języka.

Na drugim z wymienionych poziomów znaki językowe funkcjonują w relacji człowiek i jego otoczenie społeczne jako narzędzie komunikacji — porozumiewania się. Można więc mówić o *komunikacyjnych funkcjach* spełnianych przez znaki językowe, przy czym *funkcje te mogą być spełniane wtedy i tylko wtedy, gdy określony znak włączony jest w zdanie lub uprzednio pełni funkcje równoważnika zdania*. Podstawową jednostką komunikacji jest bowiem zdanie lub jego równoważnik (Furdal, 1971). To pierwszy warunek, przy którym znaki językowe spełniają funkcje komunikacyjne. Drugim warunkiem jest istnienie *diady „nadawca-odbiorca”*, w której te role mogą się nieustannie zmieniać — nadawca staje się odbiorcą, a odbiorca przejmuje rolę nadawcy itd.

Wynikiem, do jakiego zmierza komunikacja w diadzie, jest porozumienie się. Należy tu wskazać na dodatkowe — poza dwoma już wymienionymi — warunki, przy których wynik taki jest osiągalny. Jednym z nich jest *tożsamość lub podobieństwo znaczenia zdania* zarówno dla nadawcy, jak i dla odbiorcy. Oznacza to, że słowa i ich zbiory w formie zdań muszą uprzednio to samo reprezentować tak w świadomości nadawcy, jak i w świadomości odbiorcy. Jednym z elementów procesu komunikacji jest ustalenie znaczenia (wskazanie, co dany znak reprezentuje). Jeżeli proces kończy się w momencie, kiedy występuje tożsamość reprezentacji, mówimy o porozumieniu, jeżeli zaś dane słowo (lub ich zbiór w formie zdania) co innego reprezentuje w świadomości nadawcy, a co innego w świadomości odbiorcy, mówimy o nieporozumieniu lub braku porozumienia. Koniecznym zatem warunkiem osiągnięcia porozumienia w diadzie jest tożsamość lub podobieństwo funkcji reprezentacyjnych, spełnianych przez znaki i ich systemy u obu stron układu komunikacyjnego.

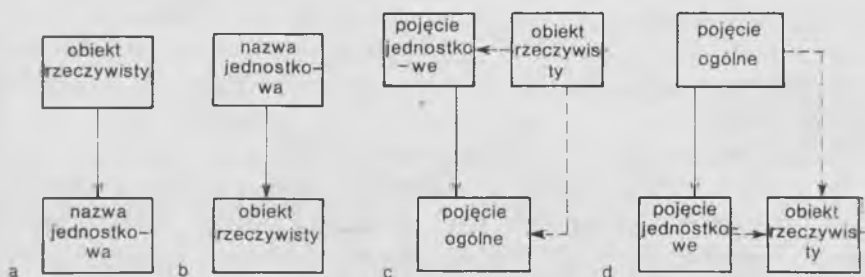
Dla osiągnięcia porozumienia w diadzie niezbędne jest także *rozumienie intencji nadawcy i kontekstu sytuacyjnego*, w jakim zdanie zostaje przekazane. Ma to szczególne znaczenie dla stwierdzenia, czy komunikat podawany przez nadawcę jest informacją oznajmiałą, czy sterującą. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że zdanie „Co tu robić?” może być stwierdzeniem przez nadawcę, że napotkał jakieś trudności w rozwiązywaniu zadania, ale może być też wezwaniem o pomoc. Zdanie „Padnij!” ma inne znaczenie w trakcie ćwiczeń wojskowych i intencje jego nadawcy są klarowne ze względu na sytuację, natomiast to samo zdanie podane pasażerom w tramwaju przez konduktora, może być uznane za osobliwy żart albo wyraz aberacji umysłowej nadawcy.

Rozpoznanie kontekstu sytuacyjnego i tożsamość w rozumieniu znaczenia sytuacji przez nadawcę i odbiorcę, a także tożsamość w rozumieniu intencji nadawcy u obu stron układu komunikacyjnego, to dalsze warunki osiągnięcia porozumienia.

Proces komunikacyjny w relacjach interpersonalnych jest celowy. Jest to proces wyraźnie ukierunkowany, którego wynikiem ma być — ogólnie mówiąc — zmiana w jednej co najmniej ze stron układu. O tych zmianach będzie mowa w części trzeciej, tutaj należy wskazać wagę komunikacji międzyosobniczej dla poznania świata. Przede wszystkim w wyniku komunikacji człowiek zdobywa znaczną część wiedzy dotyczącej czterech wymienionych kategorii — wiedzę o relacjach między nim a otoczeniem, wiedzę o otoczeniu, wiedzę o sobie, wreszcie wiedzę o własnych czynnościach.

Po drugie, w procesie komunikacyjnym człowiek uzyskuje znajomość pojęć dotyczących znanych mu elementów rzeczywistości. Inaczej mówiąc, dzięki interpersonalnej wymianie informacji jednostka uczy się relacji między znanymi sobie elementami rzeczywistości i społecznie ukształtowanymi nazwami tych fragmentów rzeczywistości. Należy tu jednak zwrócić uwagę na dwa praktykowane tory edukacji językowej. Pierwszy polega na tym, że człowiek poznaje najpierw jakiś konkretny — obiekt rzeczywisty, następnie zaś uczy się nazwy tego konkretnego, poznaje pojęcie jednostkowe (rys. 12a). Tor drugi przebiega odwrotnie — człowiek najpierw poznaje nazwę jednostkową, a po-

tem dopiero tej nazwie przyporządkowuje określone konkrety (rys. 12b). Analogiczne tory edukacji wyróżnić można dla ustalenia relacji między pojęciami jednostkowymi i pojęciami ogólnymi (rys. 12c i 12d). W tym przypadku — co należy podkreślić — zachodzić musi zetknięcie pojęć i rzeczywistości, w przeciwnym bowiem razie podmiot uczyłby się pustych nazw,



Rys. 12. Dwa tory opanowywania relacji między znakiem i znaczeniem

Tor pierwszy zaczyna się od poznania rzeczywistości (rys. a, c). Tor drugi — od poznania nazw jednostkowych lub ogólnych (rys. b, d)

niczego nie oznaczających, a funkcjonujących wyłącznie jako bodźce akustyczne czy wzrokowe. Na rysunkach 12c i 12d ten konieczny kontakt pojęć z rzeczywistością zaznaczono przerywanymi liniami.

Dzięki komunikacji międzyjedenkowej, podczas której człowiek opanowuje język danego społeczeństwa, wiedza człowieka to nie tylko przekazywana genetycznie wiedza gatunku i nie tylko wiedza jednostkowa przez niego zdobywana w wyniku kontaktu z rzeczywistością, ale także (przede wszystkim) wiedza zgromadzona przez społeczeństwa w przeszłości i obecnie. Dzięki temu procesowi, na wiedzę człowieka składają się nie tylko obrazowe reprezentacje rzeczywistości, ale także reprezentacje pojęciowe, zwerbalizowane, a zatem możliwe do przekazania innym¹². Nie trzeba dowodzić, jakie to ma znaczenie dla kształtowania się osobowości ludzkiej.

¹² Wiedza na poziomie obrazowo-konkretnym jest „niepodzielna” — nie może być przekazana innym. Wiedza zwerbalizowana może być udostępniona innym, bez uszczerbku — co warto podkreślić — dla posiadanego zasobu wiedzy.

5. Trzy poziomy wiedzy ludzkiej

Zagadnienie organizacji wiedzy ludzkiej rozważymy szczegółowo w innych miejscach. Organizację wewnętrzną systemu informacji opiszemy dalej (rozdz. II) na przykładzie jednej tylko kategorii, a mianowicie zbioru informacji o otoczeniu. Problemy organizacji między poszczególnymi systemami informacji omówimy przy okazji opisu organizacji osobowości (zob. niżej). Na tym miejscu podamy zatem tylko niektóre wyjaśnienia niezbędne dla właściwego zrozumienia dalszych rozważań.

Jak wspomniano, w systemie wiedzy ludzkiej wyróżnić można tę jej część, która egzystuje w formie obrazowej reprezentacji rzeczywistości. Ten poziom wiedzy nazwać można za Kazimierzem Obuchowskim (1970) *poziomem (układem) konkretnym*. Wydaje się, że jest to struktura zróżnicowana na dwie warstwy. W warstwie pierwszej należałoby wyróżnić obrazowe reprezentacje pojedynczych, określonych obiektów, w warstwie drugiej zaś — obrazowe reprezentacje w formie „uogólnionej”. Są to uogólnienia szczególnego rodzaju. Badania nad tzw. *exposure learning*¹³ zdają się wskazywać, że idzie tu o uogólnienie podobne do składanych portretów; kształt jednego obrazu nałożony zostaje na kształt drugiego itd. Wskazywał na to już Francis Galton, kiedy pisał: „złożone obrazy są jednak czymś więcej niż przeciętną; [...] Są to w rzeczywistości uogólnienia, ponieważ zawierają cały rozpatrywany materiał” (cyt. Drever, 1969, s. 16). Cytowane przez Jamesa Drevera badania nad *exposure learning* dowodzą, jak się wydaje, że w wyniku powtarzających się kontaktów z takimi samymi lub podobnymi obiektami powstają „uogólnione” obrazy zawierające — jak pisał F. Galton — cały rozpatrywany materiał. J. Drever wysuwa w związku z tym pogląd, że *exposure learning* „to jeden ze sposobów nabywania

¹³ Termin *exposure learning* nie nadaje się do dosłownego tłumaczenia. W przybliżeniu oznacza on percepcję otoczenia, z którym organizm pozostaje w kontaktach i uczenie się tego otoczenia (kodowanie informacji w formie obrazów). Innymi słowy, jest to percepcja fizycznych właściwości różnych obiektów, znajdujących się w otoczeniu, w wyniku której powstaje utrwalona obrazowa reprezentacja tych obiektów (zob. Drever, 1969).

przez człowieka standardów percepcyjnych [...]” (zob. Drever, 1969, s. 20).

Należy zatem przypuszczać, że na tym poziomie konkretność reprezentowanych obiektów ma dwa wymiary: przedstawienia jednostkowe cech pojedynczych obiektów i „uogólnione” obrazy obiektów pewnej kategorii¹⁴.

Poziom drugi — za K. Obuchowskim — nazwać można *hierarchicznym lub abstrakcyjnym*. Jest to bowiem poziom, na którym egzystuje wiedza w formie pojęciowej, zwerbalizowanej. Składniki tej wiedzy-pojęcia tworzą całe hierarchiczne systemy o wzrastającym stopniu ogólności.

Pomijając tymczasem szereg ważnych szczegółów, rozważyć należy dwa problemy: a) zasady klasyfikowania informacji (klasyfikacja informacji jest bowiem podstawą uogólniania); b) relacje, jakie istnieją między poziomem konkretnym i hierarchicznym.

Zasady klasyfikacji informacji są, jak się wydaje, inne dla poziomu konkretnego i inne dla poziomu abstrakcyjnego. Odmiennie są także mechanizmy klasyfikacji.

Na poziomie konkretnym klasyfikacja informacji odbywa się na zasadzie *fizycznego podobieństwa obiektów spostrzeganych*. Jest to prawdopodobnie jedyna zasada. W przypadku spostrzegania więcej niż jednego obiektu jednocześnie, klasyfikacji podlegają także relacje między obiektami, również jednak na tej samej zasadzie podobieństwa fizycznego. Sama klasyfikacja odbywa się automatycznie przez proste zestawienie spostrzeganego obiektu z odpowiadającym mu wzorcem neuronalnym (standardem) według mechanizmu znakomicie opisanego przez Jerzego Konorskiego w jego koncepcji jednostek gnostycznych (Konorski, 1969)¹⁵. Odpowiada to w przybliżeniu mechanizmowi klasyfikacji obrazów „spostreganych” przez mechaniczny układ rozpoznający

¹⁴ Funkcje takich „uogólnień” spełniają wzorce zakodowane w programach technicznych układów rozpoznających obrazy, np. słowa pisane. Istnieje pewien zakres odchyłań, przy których obraz zostaje przez urządzenie odczytane bezbłędnie, jest to jednak zakres bardzo mały (zob. Selfridge i Neisser, 1972).

¹⁵ Należy zauważyć, że koncepcja jednostek gnostycznych, proponowana przez Jerzego Konorskiego, opisuje tylko prawidłowości występujące na poziomie konkretnym, natomiast nie nadaje się do opisu prawidłowości występujących na poziomie abstrakcyjnym.

obrazy, opisany przez Oliviera G. Selfridge'a i Ulrica Neissera (1972). Eksperymentalnego materiału ilustrującego opisany tu mechanizm dostarczają badania nad generalizacją i różnicowaniem (Woodworth i Schlosberg, 1963; Hilgard i Marquis, 1968).

Mechanizmy klasyfikacji na poziomie hierarchicznym są inne. Tu bowiem klasyfikacji podlegają nie tyle spostrzegalne obiekty, ile informacje w formie nazw, pojęć. Stąd też klasyfikacja opiera się na zasadzie — ogólnie mówiąc — *podobieństwa treściowego* (znaczeniowego, semantycznego). Pojęcia klasyfikuje się jednakże wedle tego, co one reprezentują i na tej podstawie wyróżnić można klasyfikację ze względu na *podobieństwo treściowe cech fizycznych obiektów i funkcji spełnianych przez obiekty*. W przypadku zaś relacji pomiędzy obiektami, klasyfikacji podlegają *treściowe cechy tych relacji*. Wynika z tego, że na poziomie abstrakcyjnym każda z dopływających informacji może być adresowana przynajmniej do dwu struktur pojęciowych wyższego rzędu.

Operacje klasyfikacyjne reprezentowane są w świadomości podmiotu jako operacje łączenia znaków ze znaczeniami i odwrotnie¹⁶.

Sprawa relacji między poziomami to problem nader kontro-

¹⁶ Pomijanie roli świadomych operacji łączenia nazwy z obiektami, które nazwa ta reprezentuje, jako warunku uczenia się języka, prowadzi do poważnych nieporozumień. Na przykład Edward A. Feigenbaum (1972) oraz Earl B. Hunt i Carl I. Hovland (1972) opisują techniczne układy rzekomo symulujące uczenie się werbalne czy też rzekomo wytwarzające pojęcia i sugerują, jakoby opisywali modele symulujące myślenie człowieka. Tymczasem układy te operują wyłącznie kodami obrazowymi, a klasyfikacja obrazów odbywa się na zasadzie diady: napływający bodziec—założony w programie „standard percepcyjny”. Przekonuje o tym opis podstawowej sekwencji układu EPAM zdolnego rzekomo do werbalnego uczenia się: „bodziec—znajdź istotne cechy bodźca—rozpoznaj bodziec, aby znaleźć jego obraz—obraz—znajdź wskazówkę związaną z obrazem—wskazówka—rozpoznaj wskazówkę, aby znaleźć obraz reakcji—obraz reakcji—generuj reakcję używając sieci dekodującej—reakcja” (Feigenbaum, 1972, s. 296). Jest rzeczą interesującą, że w tym samym zbiorze prac (redagowanym przez E. A. Feigenbaum i J. Feldmana, 1972) inni autorzy wskazują: „Jednakże inteligencja takich maszyn jest w znacznym stopniu iluzoryczna. Nie jest ona oparta na jakichkolwiek uporządkowanych sprawnościach natury poznawczej. W szczególności maszyny takie nie są wyposażone w zdolność selekcjonowania z otoczenia rzeczy czy relacji, jako obiektów poznania.

wersyjny. O ile bowiem łatwo jest zrozumieć relacje wewnątrz poszczególnych poziomów jako przyporządkowanie elementów mniej ogólnych elementom ogólniejszym, o tyle zrozumienie relacji między poziomami jest trudne. W podręcznikach psychologii, a także w wielu monografiach i rozprawach specjalistycznych utrzymuje się pogląd, wedle którego poziom abstrakcyjny jest wyższy od konkretnego, przy czym „wyższość” wyraża się w tym, że poziom abstrakcyjny powstaje w wyniku uogólniania treści poziomu konkretnego¹⁷. Do utrwalenia poglądu, jakoby pojęcia były werbalną „nadbudówką” obrazów z poziomu konkretnego przyczyniły się niewłaściwe interpretacje wyników badań nad uczeniem się¹⁸.

Całkowicie odmienny pogląd przedstawił w latach trzydziestych Lew S. Wygotski (1971), jednakże stanowisko tego autora nie zyskało zbyt wielu zwolenników wśród psychologów zafascynowanych uniwersalnością — pozorną, jak się potem okazało — Pawłowowskiej teorii odruchów warunkowych. Do poglądów L. S. Wygotskiego nawiązuje K. Obuchowski (1970). Autor

Pod tym względem różnią się one wyraźnie od organizmów żywych obdarzonych inteligencją. Każde dziecko uczy się analizy mowy na pewne jednostki znaczeniowe na długo wcześniej, zanim jest w stanie dowieść jakichkolwiek twierdzeń. Maszyny potrafią dowodzić, ale nie są w stanie zrozumieć najprostszycy instrukcji słownych” (Selfridge i Neisser, 1972, s. 237; podkr. — W.Ł.).

¹⁷ W poprzednich pracach, w tym także dotyczących osobowości, przedstawialiśmy ten właśnie klasyczny punkt widzenia (Łukaszewski, 1971c). Materiał dowodowy przedstawiony przez K. Obuchowskiego (1970) zdaje się nie pozostawiać wątpliwości, że jest to pogląd fałszywy. Stąd też odrzucamy nasze poprzednie stanowisko wraz ze wszystkimi konsekwencjami z niego wypływającymi.

¹⁸ Można tu wskazać na badania prowadzone przez Jeana Piageta i jego współpracowników (Piaget, 1966a, 1966b), badania nad uczeniem się pojęć, a w rzeczywistości badania nad generalizacją, wykonane przez Clarka L. Hulla (1920), badania nad strategiami rozwiązywania problemów wykonane przez Jerome S. Brunera i jego współpracowników (Bruner, Goodnow, Austin, 1956), w Polsce zaś badania nad uczeniem się pojęć sztucznych, prowadzone przez Andrzeja Lewickiego i jego współpracowników (Lewicki, 1957, 1960; Lewicki, Martin-Pietrowicz, Kłoskowska, 1969). Większość tych badań, mimo deklaracji autorów, nie dotyczyła w rzeczywistości tworzenia się pojęć, co przekonywająco wykazał K. Obuchowski (1970).

ten występuje z kategorycznie sformułowaną tezą, że *brak jest związku genetycznego między układem konkretnym i układem abstrakcyjnym*. Argumentów przemawiających za takim poglądem przedstawił autor sporo, nie będziemy ich tutaj przytaczać. Warto natomiast wskazać inne dane wskazujące — jak się wydaje — na słuszność takiego stanowiska.

1. Wskazana wyżej odrębność mechanizmów klasyfikacji informacji oraz związanej z tym generalizacji (poziom konkretny) i uogólniania (poziom abstrakcyjny) świadczy, jak się zdaje, za niezależnością tych dwu poziomów. Podkreślić należy fakt, że na poziomie konkretnym klasyfikacja wymaga *diady*: „obiekt spostrzegany — standard percepcyjny”, bez udziału procesów świadomości, na poziomie zaś abstrakcyjnym klasyfikacja odbywa się w *triadzie*: „obiekty spostrzegane — pojęcie — świadoma operacja łączenia w parę obiektów i pojęcia”.

Opisane przez J. Konorskiego (1969) mechanizmy klasyfikacji napływających informacji w zupełności tłumaczą klasyfikację na poziomie konkretnym, natomiast całkowicie zawiodą przy próbach wyjaśniania z ich pomocą klasyfikacji na zasadzie podobieństwa treściowego.

2. Odrębne są mechanizmy i warunki uczenia się. Poziom konkretny powstaje w wyniku warunkowania, z natury swojej „społecznego”. Wiedza, tworząca ten poziom, powstać może bez uczestnictwa w życiu społecznym, czego najlepszym przykładem jest wiedza, jaką dysponują zwierzęta. Poziom abstrakcyjny powstaje w wyniku uczenia się języka, co wiąże się z koniecznością życia w społeczności dysponującej ukształtowanym już językiem. Wbrew poglądom niektórych autorów (np. M. M. Kolcowej, 1972), uczenie się języka trudno jest wyjaśnić w kategoriach odruchów warunkowych (Obuchowski, 1970). Co więcej, na poziomie konkretnym nie może powstać żaden obraz własnej osoby poza obrazem właściwości fizycznych, ani też żadne ogólne zasady postępowania, czego ilustratywnym przykładem są wyniki badań przeprowadzonych w laboratorium I. P. Pawłowa z szympansem Rafaellem, opisane przez E. G. Wacuro (1955).

3. Słowa (także quasi—pojęcia, nazwy puste) egzystują na poziomie konkretnym jako obrazowe charakterystyki fizycznych modalności bodźców i podlegają tym samym prawom, co inne

bodźce (Konorski, 1969). Na poziomie abstrakcyjnym funkcjonują charakterystyki treściowe słów. Wynikałaby z tego hipoteza, że zdania, jakimi operują ludzie w procesie komunikacyjnym, zapamiętywane są na dwu poziomach: na poziomie abstrakcyjnym — treść zdań i na poziomie konkretnym — forma gramatyczna zdań. Analogiczną hipotezę wysunął — wychodząc od całkowicie odmiennych założeń — George A. Miller. Wyniki badań wykonanych przez psycholingwistów (Kurcz, 1970) zdają się na tę hipotezę potwierdzać¹⁹.

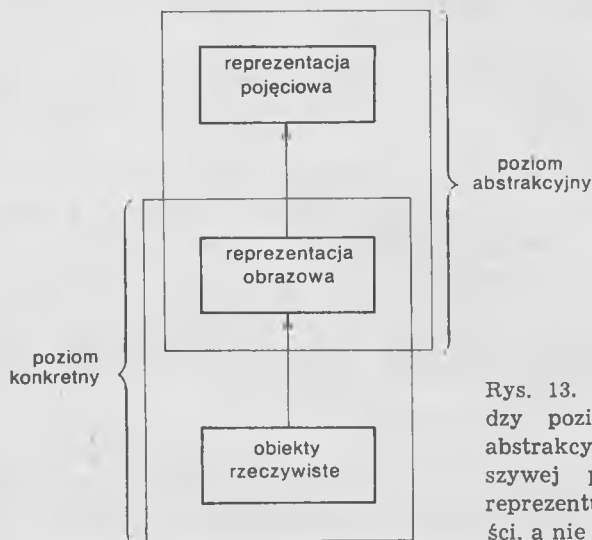
4. Na poziomie konkretnym egzystować mogą informacje, które nie są reprezentowane w systemie abstrakcyjnym lub reprezentowane są w formie szczątkowej jako „coś znanego, ale nie wiadomo co”, lub „coś, co jest takie lub inne”, ale bez możliwości wskazania na funkcje.

5. Inny jest charakter treści w obu poziomach; różnice te widoczne są zwłaszcza na poziomie uogólnień. Dysponujemy np. pojęciem „metal” i znamy jego desygnaty, natomiast brak jest jakiegokolwiek wersji uogólnienia „metal” na poziomie konkretnym. Egzystujące tam „uogólnienia” zawsze odnoszą się do takiego lub innego metalu. Co więcej, w pojęciu „metal” zawarte są również relacje treściowe między różnymi metalami podpadającymi pod tę nazwę, natomiast na poziomie konkretnym poszczególne „uogólnienia” egzystują niezależnie od siebie, bez określonego związku z „uogólnieniami” dotyczącymi innych konkretnych metali.

6. *Przekonanie o ciągłości systemów konkretnego i abstrak-*

¹⁹ Na dowód przytoczyć można fragment rozprawy napisanej przez Idę Kurcz. Autorka pisze: „Stwierdzono, że forma, w jakiej przedstawia się zdanie, jest bardziej podatna na hamowanie retroaktywne niż sam jego aspekt semantyczny. Stąd hipoteza Millera, że traktujemy (kodujemy i wytwarzamy) zdania jakby dwupoziomowo — po pierwsze, mamy do czynienia z aspektem semantycznym, treścią zdania (Chomsky nazywa to *deep structure* — struktura głęboka), a potem — z jego aspektem syntaktycznym (*surface structure* — struktura powierzchniowa). A więc kodujemy treść plus «przypisy» syntaktyczne (*footnotes* w terminologii Millera)” (Kurcz, 1970, s. 27). Interesujący jest także wynik badań wykonany przez D. I. Slobina. Autor ten ustalił bowiem, że „materiał prezentowany w niecodziennej, rzadko używanej formie gramatycznej, był właśnie pamiętany dobrze pod względem formalnym, a materiał prezentowany w formach gramatycznych często używanych był zapamiętany głównie treściowo” (Kurcz, 1970, s. 35).

cyjnego opiera się na fałszywej przesłance, że pojęcie jest reprezentacją obrazu jakiegoś obiektu konkretnego, wedle zasady przedstawionej na rys. 13. Tymczasem pojęcie jest reprezentacją obiektu rzeczywistego, nie zaś jego obrazu.

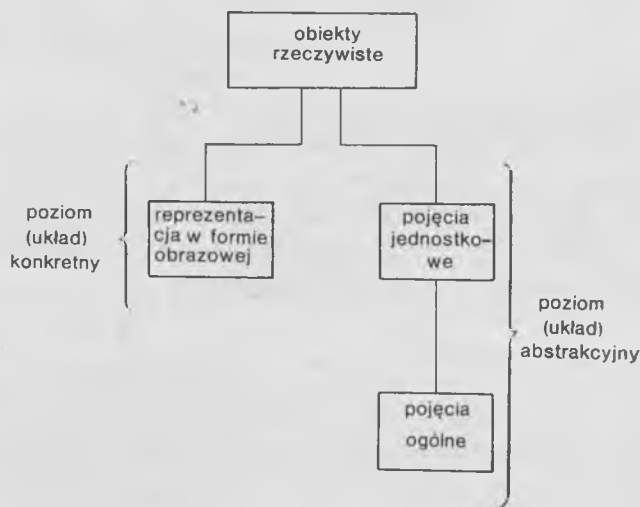


Rys. 13. Hipoteza ciągłości między poziomami: konkretnym i abstrakcyjnym, oparta na fałszywej przesłance, że pojęcia reprezentują obrazy rzeczywistości, a nie rzeczywistość

Przeciwno przedstawionemu tu punktowi widzenia przemawiają — jak się wydaje, tylko pozornie — dane dotyczące możliwości przechodzenia od operacji na poziomie konkretnym do operacji na poziomie abstrakcyjnym i odwrotnie, co szczególnie podkreśla J. Piaget i jego uczniowie. Można jednak zauważyć, że możliwość przechodzenia od operacji na jednym poziomie do operacji na innym nie jest argumentem na rzecz pierwszego z przedstawionych punktów widzenia. Istnieje bowiem trzeci poziom wiedzy, specyficznie ludzki, dzięki któremu takie przejścia są możliwe²⁰. Jest to samowiedza (samoświadomość). Jest to poziom

²⁰ K. Obuchowski zwrócił uwagę, że tzw. „poziom samowiedzy” być może jest tylko szczególną właściwością poziomu drugiego — hierarchicznego. Trudno odrzucić taką hipotezę, ale również trudno jest odrzucić tezę, że poziom samowiedzy jest nie tyle właściwością układu hierarchicznego, ile jego zwieńczeniem. Innymi słowy, można także sądzić, że samowiedza to najwyższe piętro ogólności systemów pojęciowych. W niniejszej pracy — wychodząc z takiego właśnie założenia — wyróżniono poziom

metainformacji — informacji o treści zawartej zarówno w poziomie konkretnym, jak i abstrakcyjnym. Należy jednak zauważyć, że *na poziomie samowiedzy istnieją informacje o tych tylko elementach poziomu konkretnego, które są reprezentowane w innej formie na poziomie hierarchicznym, choćby w tak szczątkowej formie, jak „coś, co jest takie lub inne”*. Hipoteza taka



Rys. 14. Tworzenie się dwu niezależnych systemów (poziomów) wiedzy od momentu opanowania przez człowieka mowy. Ten sam obiekt jest reprezentowany w formie obrazowej na poziomie konkretnym, a w formie pojęciowej na poziomie abstrakcyjnym

nieoczekiwanie zgodna jest z tezą przedstawioną przez Johna Dolarida i Neala E. Millera (1967), według których nieświadome — to wyuczone przed opanowaniem języka, a więc opanowanie wyłącznie na poziomie konkretnym. Wnosimy tu zastrzeżenie: pod warunkiem, że w czasie gdy jednostka już opanowała język, nie zostało ponownie poznane (dokładniej: rozpoznane na poziomie

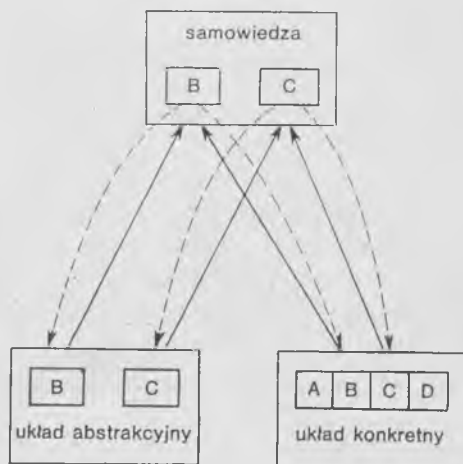
trzeci, dla odróżnienia poziomu informacji bezpośrednio dotyczących rzeczywistości od poziomu informacji o treściowej zawartości innych informacji (poziom metainformacji).

Problem nadal jednak pozostaje otwarty; jego rozwiązanie wymaga dodatkowych studiów nad strukturalnymi i funkcjonalnymi właściwościami kodów hierarchicznych.

konkretnym, a poznane na abstrakcyjnym). Teza taka daje podstawę nowego spojrzenia na problem tzw. pierwotnej nieświadomości i nieświadomości wtórnej, związanej z zapominaniem.

Reasumując, pogląd przyjmowany w tej pracy przedstawia się następująco: Nie ma bezpośrednich relacji między poziomem konkretnym i abstrakcyjnym. Pierwotny jest poziom konkretny, jednakże od momentu opanowania przez człowieka mowy, powstaje drugi, niezależny system informacji dotyczących rzeczywistości. Odtąd kontakt z rzeczywistością owocuje w postaci dwu niezależnych poziomów wiedzy w taki sposób, jak to przedstawia rys. 14. Pojedynczy obiekt klasyfikowany jest na poziomie konkretnym wedle jego cech fizycznych i według zasady dychotomicznego podziału „to” — „nie to”, na poziomie zaś hierarchicznym może być klasyfikowany wedle dwu zasad: podobieństwa cech i podobieństwa funkcji, z uchyleniem zasady dychotomicznego rozdziału i raczej wedle zasady „takie samo jak”, „podobne do”, a nie koniecznie „to samo” — „nie to samo”.

Przechodniość z poziomu na poziom warunkowana jest przez operacje wykonywane na trzecim poziomie — poziomie samowiedzy. Poziom ten tworzą informacje o treści poziomu zarówno kon-



Rys. 15. Relacje między samowiedzą i treścią poziomu konkretnego i hierarchicznego (abstrakcyjnego)

W świadomości podmiotu reprezentowane są elementy B i C egzystujące w obu układach. Poza świadomą kontrolą są elementy A i D. Linie przerywane ilustrują drogi przejścia z operacji na poziomie konkretnym do operacji na poziomie abstrakcyjnym i na odwrót

kretnego, jak i abstrakcyjnego. Jednakże w samowiedzy człowieka istnieją tylko takie elementy układu konkretnego, które również choć w innej formie, występują w poziomie abstrakcyjnym,

natomiast informacje poziomu abstrakcyjnego egzystują w pełnej zawartości. Ilustruje to, w znacznym uproszczeniu, rysunek 15.

Z przedstawionych danych wynika doniosła hipoteza: *u osób, które z różnych powodów nie są zdolne do wykonywania operacji na poziomie abstrakcyjnym, następuje okresowy lub stały zanik samowiedzy, co w dalszej konsekwencji oznacza, że stanowią one jak gdyby niewyróżniony składnik sytuacji, w jakiej przychodzi im działać.* Krótko mówiąc, zanika przedział między „ja” i „nie — ja” oraz przedział między „ja” i „świat”. O ile nam wiadomo, hipoteza taka nie była sprawdzona empirycznie. Jednakże badania neurofizjologów i neuropsychologów, takich jak Aleksander R. Łuria (1967), Bluna W. Zeigarnik (1969) czy Mariusz Maruszewski (1970), zdają się tezę tę potwierdzać. Do podobnego wniosku prowadzą — jak się wydaje — dane przedstawione przez Hermana A. Witkina (1968). Jest to osobny problem, wart rozpatrzenia.

Na koniec jedno jeszcze wyjaśnienie. Często stosuje się terminy „wyższy” i „niższy” dla opisu poziomu abstrakcyjnego i konkretnego. Podział taki wydaje się uzasadniony, nie w tradycyjnym jednak znaczeniu, gdzie „wyższy” oznaczało „nadrzędny w stosunku do niższego”, ale w znaczeniu „wyżej zorganizowany”, to jest wykazujący bardziej rozległą i rozbudowaną organizację.

Rozdział II

Informacje dotyczące otoczenia jako składnik osobowości

Jest rzeczą oczywistą, że człowiek pozostający w różnorodnych kontaktach z otoczeniem przyrodniczym, społecznym czy kulturowym gromadzi (i musi gromadzić) informacje dotyczące tego właśnie otoczenia. Informacje te są bowiem warunkiem skutecznego działania, skuteczne zaś działanie — z punktu widzenia podmiotu — to takie, dzięki któremu relacje między nim i otoczeniem układają się w sposób korzystny dla podmiotu. Relacji, istniejących między podmiotem i otoczeniem, bezpośrednio zmienić nie można. Zmiany w relacjach podmiot — otoczenie są wynikiem zmian zachodzących w otoczeniu lub zmian dokonujących się w podmiocie.

W zbiorach informacji dotyczących otoczenia wyróżnić można — ogólnie biorąc — trzy podstawowe kategorie, choć nie we wszystkich systemach informacji są one reprezentowane:

1. Informacje dotyczące *właściwości obiektów* znajdujących się w otoczeniu podmiotu. Słowo „obiekt” ma tu znaczenie bardzo szerokie — oznacza bowiem i przedmioty martwe, i żywe, i ludzi. Przez „właściwości” rozumie się tutaj cechy fizyczne i psychologiczne obiektów oraz cechy fizyczne zachowania się tychże.

2. Informacje dotyczące *funkcji spełnianych przez obiekty* zewnętrzne, z którymi podmiot pozostaje w kontakcie. Termin „spełniać funkcje” oznacza w niniejszej pracy zawsze „być instrumentem czegoś dla kogoś (czegoś)”, stąd też — kiedy mowa jest o informacjach dotyczących funkcji spełnianych przez obiekty — oznacza to, że tak spostrzega te funkcje dana jednostka.

3. Informacje o *relacjach między obiektami*, z którymi podmiot

pozostaje w kontakcie. W grę wchodzi tutaj zarówno stosunki czasowo-przestrzenne i przyczynowo-skutkowe, jak również relacje interpersonalne, relacje człowiek-przedmioty itp.

Podstawową wydaje się kategoria trzecia — to jest zbiór informacji o relacjach między obiektami. Obiekty występujące w otoczeniu nie są izolowane, łączą je nie tylko stosunki przestrzenne, ale także wiele innych, o dającej się opisać treści. Stąd też, ustalając treść tych relacji, podmiot musi pobierać informacje o każdym z elementów pozostających w stosunkach z innymi²¹.

1. Standardy percepcyjne jako składnik osobowości

Psychiczna reprezentacja rzeczywistości w formie standardów percepcyjnych to najbardziej pierwotny system informacji o świecie. Tworzy się on niemal od chwili narodzin dziecka, by w ciągu życia osobniczego nieustannie się wzbogacać. W okresie przedjęzykowym jest to jedyny zasób informacji o świecie, umożliwiający rozpoznawanie i klasyfikację składników otoczenia, a także jedyna nabyta struktura informacyjna, umożliwiająca regulację stosunków z otoczeniem²².

Badania D. H. Hubela i T. N. Wiesela wykazały, że poszczególne komórki kory mózgowej wybiórczo reagują na pojedyncze cechy fizyczne bodźców. Jak już wspomniano, jedne komórki reagują tylko na bodźce liniowe pionowe, inne poziome, jeszcze inne na ukośne itp. (Hubel, 1971).

D. O. Hebb wysunął hipotezę, że funkcje kory mózgowej polegają między innymi na tym, iż syntezuje ona informacje o pojedynczych cechach w całości proste (zespoły komórkowe) i bardziej złożone (sekwencje fazowe). Precyzyjny opis integracyjny funkcji kory w tym zakresie przedstawił J. Konorski (1969).

²¹ Problemom treściowych charakterystyk relacji poświęcony jest kolejny rozdział, na tym miejscu zatem ograniczamy się tylko do krótkiej wzmianki.

²² U organizmów ewolucyjnie niższych standardy percepcyjne są jedynym zbiorem informacji o otoczeniu, a standardy motoryczne (neuronalna reprezentacja ruchów organizmu) jedynymi informacjami o własnych czynnościach.

D. O. Hebb (1949, 1970), a także J. Konorski (1969) wskazują wszakże, iż w wyniku powtarzających się kontaktów z bodźcami wzrasta konsolidacja organizacji neuronalnych. Cytowane uprzednio badania R. Melzacka (1963, 1965) zdają się wskazywać, że tak jest istotnie u zwierząt, a badania nad *exposure learning* mogą dowodzić tego samego u ludzi (Drever, 1969).

Z licznych doniesień psychologów wiadomo, że odwzorowanie (w układzie nerwowym) cech bodźców, powstające w wyniku pierwszych kontaktów z danym obiektem, ma charakter ogólnikowej, niepełnej odbitki²³ (Szewczuk, 1966a; Tiuchtin, 1966; Hilgard, 1967; Corso, 1968). W miarę powtarzania kontaktów z tym obiektem zwiększa się dokładność różnicowania bodźców. Należy jednak zwrócić uwagę, że jest to zwiększenie dokładności w pewnym tylko, specyficznym sensie. Wyniki badań E. N. Sokołowa (1960) wskazują, że w rozpoznawaniu obiektów człowiek kieruje się pewnymi wyróżnionymi cechami, natomiast wszelkie inne pomija. Okazuje się zatem, że nie wszystkie elementy postrzeganego obrazu są w jednakowym stopniu nośnikami informacji o fizycznych cechach tego obiektu. Dokładność reprezentacji — jak dowodzi E. N. Sokołow — wzrasta z jednej strony przez redukcowanie (wytlumienie) niektórych informacji, z drugiej zaś — eksponowanie innych informacji²⁴.

Informacje wyselekcjonowane stanowią, wedle E. N. Sokołowa, informacje o punktach krytycznych danego obiektu. Można zatem nie bez podstaw powiedzieć, że *w wyniku powtarzających się kontaktów z danym obiektem powstaje standard percepcyjny zawierający informacje o krytycznych punktach tego obiektu*. Standard ten jest na tyle dokładny, że pozwala odróżnić jeden

²³ O odwzorowaniu rzeczywistości w standardach percepcyjnych można mówić jedynie w znaczeniu metaforycznym, ponieważ — jak wskazywaliśmy — brak jest jednoznacznego przyporządkowania między formalnymi cechami bodźców i formalnymi cechami procesów neuronalnych.

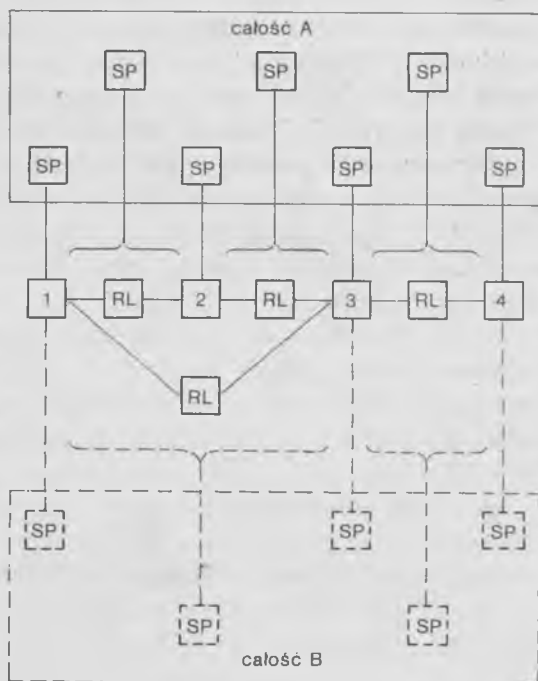
²⁴ Doniesienie E. N. Sokołowa na temat krytycznych punktów w spostrzeganiu i wysunięta przez niego hipoteza na temat tłumienia pewnych informacji, a eksponowania innych w drogach nerwowych jest dokładnie zgodna z wynikami badań S. W. Kufflera oraz D. H. Hubela i T. N. Wiesela. Stwierdzili oni bowiem, że w nerwowych włóknach dośrodkowych, zwłaszcza zaś w ciałach kolankowych bocznych, zachodzi proces tłumienia jednych informacji i zwiększanie wyrazistości innych.

obiekt od innego. Jakkolwiek jest to odwzorowanie niepełne, bo brak w nim wielu informacji drugorzędnych o oryginale, jest ono — jak się wydaje — podstawą różnicowania niemal bezbłędnego i niesłuchanie szybko przebiegającego. Można by paradoksalnie powiedzieć: Standardy percepcyjne są na tyle niedokładne, że pozwalają na bezbłędne różnicowanie. Standard percepcyjny to — zgodnie z koncepcją D. O. Hebba — organizacja procesów neuronalnych, w wyniku których stabilizują się określone strukturalnie organizacje neuronalne.

Rys. 16. Mechanizm tworzenia się standardów percepcyjnych, odpowiadających zbiorom obiektów, które pozostają ze sobą w określonych związkach czasowo-przestrzennych

1, 2, 3, 4 — składniki zbioru (pojedyncze obiekty); RL — relacja między obiektami; SP — standardy percepcyjne

Z tego samego zbioru obiektów, dzięki innej konfiguracji relacji między składnikami, utworzone zostają dwa niezależne od siebie standardy percepcyjne — odpowiadające dwu różnym zbiorom



Z danych przedstawionych przez J. Konorskiego na temat takich właśnie standardów percepcyjnych wynika, że istnieje granica, poza którą dokładność reprezentacji standardu nie może być już zwiększona. Po ukształtowaniu się standardów procesy konsolidacji organizacji neuronalnej zostają zakończone, natomiast przy braku kontaktów z danym obiektem osłabiają się związki między elementami tworzącymi organizacje neuronalne (zmniejsza się torowanie — jak pisze D. O. Hebb, 1949).

Każdy obiekt różniący się pod jakimś względem od innych, jak wynika z pracy J. Konorskeigo (1969), jest oddzielnie reprezentowany w ramach odrębnego standardu. Jak wspomniano powyżej, działa tu zasada dychotomicznego podziału na „to samo” — „nie to samo”.

Analogicznie powstają standardy percepcyjne relacji między obiektami, przy czym — jak się wydaje — mogą to być tylko czasowo-przestrzenne relacje między dwoma obiektami naraz. Nie wyklucza to bynajmniej możliwości tworzenia reprezentacji większych całości. Odbywa się to na zasadzie przedstawionej schematycznie na rys. 16. Rysunek ten ilustruje w istocie trzy hipotezy: a) reprezentacja pewnego zbioru obiektów jest możliwa dzięki modelom relacji istniejących między poszczególnymi parami obiektów; b) z tego samego zbioru obiektów, ale dzięki innym konfiguracjom stosunków między nimi, powstać mogą reprezentacje dwu lub więcej odrębnych całości (na rys. 16 ciąg „1 — RL — 2 — RL — 3 — RL — 4” jest standardem percepcyjnym odpowiadającym jednej całości, natomiast ciąg „1 — RL — 3 — RL — 4” jest standardem odpowiadającym innej całości); c) nie może powstać standard o mniejszej liczbie elementów (jak np. na rys. „1 — RL — 3 — RL — 4”) przez wyłączenie (wyabstrahowanie) z uprzednio powstałego zbioru („1 — RL — 2 — RL — 3 — RL — 4”) jakiegoś elementu („2 — RL — 3”) ²⁵. Hipoteza druga wydaje się oczywista, wynika z zasady wielokrotnej reprezentacji (Konorski, 1969). Za hipotezą pierwszą przemawiają badania nad odruchami warunkowymi jako stosunkami czasowymi (Pawłow, 1952), a także dane neurofizjologów wykazujących, że „istotną wartość informacyjną mają nie parametry fizyczne szeregu impulsów, ale ich czasowo-przestrzenny układ, ściślej statystyczne właściwości ciągu impulsów” (Trąbka, 1969, s. 5). Hipoteza trzecia ma doniosłe znaczenie w dyskusji na temat ciągłości lub niezależności układu konkretnego i abstrakcyjnego. Poparcia dla niej dostarczają cytowane już badania z szympansem Rafaelem. Warto obecnie przytoczyć pewne szczegóły z tych badań. W fazie pierwszej eksperymentu Rafael uczył się czynności pro-

²⁵ Hipoteza ta (c) odnosi się tylko do standardów percepcyjnych funkcjonujących w okresie przedjęzykowym. Po opanowaniu mowy standardy te spełniają nowe funkcje (zob. niżej).

stych — budowania pomostu z kija bambusowego, odkręcania kranu i nabierania wody do kubka, nabierania wody bezpośrednio z otwartego pojemnika, gaszenia ognia itd. Faza druga eksperymentu odbywała się na jeziorze. Pomijając tu szczegóły procedury, faza ta miała następujący przebieg. Na jednej tratwie stała beczułka z wodą zaopatrzona w kranik i kubek. Na drugiej znajdowało się urządzenie z przynętą—owocem i pręty bambusowe do budowania pomostu. Aby zdobyć owoc, zwierzę najpierw musiało zgasić ogień. Rafael, znajdujący się na drugiej tratwie, postąpił następująco: przerzucił pomost między tratwami, zaczerpnął w kubek wody z kranu, wrócił na tratwę, gdzie znajdowała się przynęta, zgasił ogień i wy dostał przynętę. Rzecz interesująca, że bezpośrednio przed fazą drugą eksperymentu Rafael czerpał wodę bezpośrednio z jeziora i polewał nią siebie dla ochłody (Wacuro, 1955).

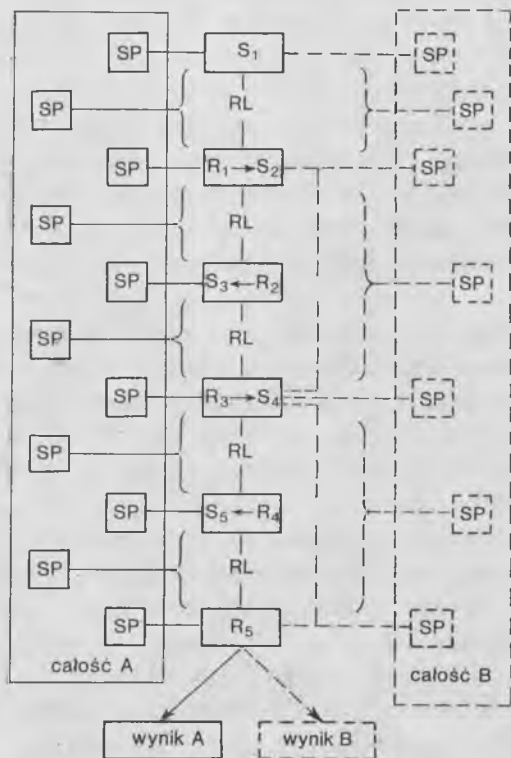
Z opisu eksperymentu wynika, że zwierzę dysponowało odebranymi od siebie standardami pewnych całości: gaszenia ognia, nabierania wody z kranu, nabierania wody z jeziora. Wiele składników tych całości było wspólnych, ale zwierzę nie potrafiło wyabstrahować ich i włączyć do innych całości — analogicznie jak to przedstawiono na rysunku 16.

Standardy percepcyjne dotyczące składników otoczenia są — jak się wydaje — *izomorficzne* względem zewnętrznych obiektów czy relacji między nimi²⁶. Należy sądzić, że są *zamknięte*, co oznacza, że po ich ukształtowaniu się nowe informacje tej samej klasy nie zmieniają standardu, a jedynie go podtrzymują. Nie zmieniają standardu także informacje o obiektach pod jakimś względem różnych od obiektu reprezentowanego w standardzie; informacje takie są kodowane w formie odrębnych standardów. *Zbiory standardów są natomiast dynamiczne* w tym sensie, że w miarę zmian dokonujących się w zbiorze (w całości) zewnętrznym dokonują się zmiany w złożonych organizacjach neuronalnych.

Nader istotny jest problem funkcji spełnianych przez standardy percepcyjne. Istnieje bowiem określony stosunek między tym, co jest w standardzie reprezentowane, i obiektem, którego

²⁶ Pojęcie izomorfizmu wyjaśniamy niżej (s. 126).

ów standard dotyczy. Zdawałoby się, że można tu mówić o funkcji reprezentacyjnej. Standardy percepcyjne są — jak się wydaje — obiektywną reprezentacją elementów zewnętrznej rzeczywistości. Nie można jednak mówić, że spełniają funkcje reprezentacyjne przy przyjętym wyżej znaczeniu terminu „spełniać



Rys. 17. Zasada, wedle której standardy percepcyjne spełniają funkcje regulacyjne

S — bodziec; R — reakcja; RL — relacja czasowo-przestrzenna; SP — standard percepcyjny

Różne sekwencje standardów powodują wykonywanie reakcji przynoszących różne wyniki końcowe

funkcje” (s. 108). Należy się bowiem zgodzić z Wiktorem S. Tiuchtinem, że coś jest modelem (reprezentacją) w stosunku do oryginału, nie tylko dlatego, że zachodzi między nimi stosunek tożsamości, podobieństwa czy odpowiedniości, ale przede wszystkim dlatego, że przy istniejącej odpowiedniości ktoś dokonuje świadomej operacji połączenia oryginału i modelu. W świetle powyższego, o funkcjach reprezentacyjnych, spełnianych przez standardy percepcyjne, należałoby mówić tylko w tym znaczeniu, że dla nas, zewnętrznych obserwatorów, standard reprezentuje

jakiś obiekt, natomiast nie reprezentuje go dla danego podmiotu, ponieważ nie jest on świadomy istnienia takich standardów.

Standardy percepcyjne spełniają natomiast *funkcje regulacyjne*. Rzecz wymaga pewnych wyjaśnień. Wśród zbioru standardów wyróżnić można takie, które dotyczą własnych czynności podmiotu, dokładniej zaś — relacji między własnymi ruchami i określonymi obiektami (odruchy warunkowe). Dzięki ustabilizowaniu się takich standardów ustalona zostaje relacja między bodźcami i reakcjami. Istnienie standardów dotyczących takich relacji jest podstawą wyuczonej, ale automatycznej regulacji stosunków z otoczeniem. Sekwencja takich automatyzmów regulacyjnych (w formie tzw. stereotypów dynamicznych, opisywanych przez I.P. Pawłowa, 1952) dochodzi do skutku na analogicznych zasadach jak spostrzeganie pewnych zbiorów obiektów jako całości, co ilustruje rys. 17. Własne ruchy podmiotu, co podkreśla np. O. Hobart Mowrer (1959), stanowiąc mogą bodźce. Wynika z tego, że w układzie $S \rightarrow R$, reakcja może być bodźcem do wykonania kolejnej reakcji itd. Przedstawione na rysunku dwie sekwencje „ $S \rightarrow RL \rightarrow R$ ” doprowadzają w rezultacie do dwu różnych wyników.

W powiązaniu z funkcjami regulacyjnymi, spełnianymi przez standardy percepcyjne, pozostaje także *funkcja detektora zmian w otoczeniu*. Nie jest to wprawdzie miernik ani wielkości, ani kierunku tych zmian, ale podstawa wykrywania różnic między stanami obiektów, reprezentowanymi w standardach percepcyjnych, i aktualnymi — działającymi na podmiot w danej chwili — stanami otoczenia. Problem wykrywania różnic zostanie opisany w części trzeciej.

Standardy percepcyjne — jak wynika z przedstawionego opisu — powstają w wyniku kontaktu z pewnymi powtarzającymi się konfiguracjami bodźców. Trzeba jednak pamiętać, że na poziomie wzorców percepcyjnych nie istnieje rozgraniczenie między przeszłością i teraźniejszością. Stąd też *standardy percepcyjne są lepiej lub gorzej skonsolidowanymi neuronalnymi reprezentacjami całego dotychczasowego doświadczenia podmiotu*.

Pewne kontrowersje wzbudzać może sprawa miejsca standardów percepcyjnych w strukturze osobowości (rozumianej jako organizacja informacji). Z jednej strony bowiem, informacje ko-

dowane w standardach percepcyjnych nie podlegają kontroli ze strony świadomości, z drugiej zaś nie ulega wątpliwości, że wywierają wyraźny wpływ na przebieg czynności wykonywanych przez człowieka. Przekonują o tym badania psychologów gruzińskich nad regulacyjnymi aspektami nastawień psychologicznych (Prangiszwili, 1969; Bżaława, 1970). Z tej racji wykluczenie standardów percepcyjnych ze struktury osobowości wydaje się niesłuszne, należy jednak pamiętać, że jest to składnik struktury osobowości nie reprezentowany w świadomości podmiotu. Niemniej błędnym pociągnięciem byłoby traktować standardy percepcyjne jako główny, a nawet — jak to czynią psychologowie gruzińscy — jedyny istotny składnik osobowości, jako układu regulującego aktywność człowieka. Wydaje się, że jest to zbiór informacji ważny dlatego przede wszystkim, że niekiedy wprowadza zakłócenia w świadomą regulację aktywności, ale — przynajmniej u ludzi zdrowych — jest to system informacji o charakterze marginesowym.

2. Obrazowe modele otoczenia

Początek okresu językowego, to — jak się przypuszcza — początek operacji świadomości. W tym to właśnie momencie rozpoczyna się przełom w rejestrowaniu informacji dotyczących otoczenia, z którym kontaktuje się podmiot. Podmiot nie tylko spostrzega coś w otoczeniu; spostrzegane obiekty nie tylko uruchamiają serię procesów neuronalnych, dzięki którym powstają i konsolidują się wzorce percepcyjne, ale dodatkowo uruchamiane zostają procesy, dzięki którym człowiek osiąga świadomość spostrzeganych obiektów. Stąd też nie tylko spostrzega, ale także wie, że spostrzega. Równocześnie z tym dokonują się dalsze procesy opanowywania świata za pomocą języka. Dzięki temu podmiot może spostrzegać, może wiedzieć, że spostrzega i może nazywać to, co jest spostrzegane. Tworzy się więc ciąg procesów, dzięki którym w świadomości podmiotu obiekty z otoczenia reprezentowane są w formie pojęciowej (zob. s. 120), z drugiej zaś strony te same obiekty reprezentowane są w formie obrazowej.

Wzorce (standardy) percepcyjne uzyskują rangę *modeli otczenia* i to nie tylko obiektywnie (dla zewnętrznego obserwatora), ale subiektywnie — dla podmiotu.

Pojęcie „model” jest wieloznaczne i tak dalece nadużywane²⁷, że wymaga objaśnienia. Zwrot „A jest modelem B” oznacza, że między A i B istnieje jakaś odpowiedniość, która jest spostrzegana przez jakiś obiekt X obdarzony świadomością. Odpowiedniość między A i B nie musi dotyczyć cech wyłącznie fizycznych obiektów (choć mówi się także o modelach opartych na zasadzie podobieństwa fizycznego, np. model samolotu). Może to być też odpowiedniość treściowa, co oznacza, że system operacji, za pomocą których przechodzi się od A do B, może zostać odwrócony i dzięki temu istnieje możliwość przejścia od B do A. *W stosunku do oryginału model jest jego zastępnikiem dla jakiejś jednostki* (zob. także niżej — izomorfizm).

Analogicznie jak w przypadku pozaświadomych wzorców percepcyjnych, w formie obrazowej mogą być modelowane wyłącznie cechy fizyczne spostrzeganych obiektów oraz cechy fizyczne relacji między obiektami — to jest stosunki czasowe i przestrzenne. Natomiast w formie obrazowej nie mogą być modelowane funkcje obiektów.

Reprezentacja pewnych całości dochodzi do skutku na analogicznych zasadach jak tworzenie się wzorców percepcyjnych dotyczących jakichś zbiorów obiektów. Istnieje wyjątek, zwią-

²⁷ Piotr Sztompka (1968) dokonał przeglądu różnych sposobów stosowania terminu „modele” w socjologii. Wyróżnił w rezultacie pięć typowych, a nieuprawnionych zastosowań tego terminu: a) model jako opis stanu pożądanego; b) model jako opis cech przeciętnych; c) model jako opis typu idealnego; d) model jako teoria niezweryfikowana — jako system hipotez; e) model jako siatka kategorii analitycznych, czyli po prostu jako słownik terminów opisowych.

Na gruncie psychologii bez trudu można by znaleźć wszystkie te znaczenia terminu „model”, co przyczynia się do niemałego zamętu pojęciowego. Zgodnie z poczuciem językowym i definicjami słownikowymi, modelem może być coś, co jest zastępnikiem obiektu obiektywnie istniejącego. W pewnych przypadkach model może być zastępnikiem innego zastępnika, ale w istocie jest to jednak model czegoś, co obiektywnie istnieje. Z tej racji mówienie o modelu człowieka XXI wieku jest takim samym absurdem, jak mówienie o modelu istoty żyjącej na słońcu.

zany z funkcjonowaniem systemu modeli pojęciowych i operacji pojęciowych — nowa całość w formie obrazowej może powstać przez wyłączenie z innej (wyabstrahowanie) jakiegoś elementu. Nie jest to jednak właściwość samych modeli obrazowych, ale właściwość myślenia pojęciowego²⁸. Inaczej mówiąc, obiektywna organizacja relacji między spostrzeganymi obiektami determinuje organizację modeli obrazowych. Z tego m. in. powodu nie można mówić o żadnych poziomach uogólnień modeli obrazowych — jest to organizacja jednopoziomowa²⁹, można natomiast mówić o zasięgu reprezentacji, mierzonym liczbą obiektów reprezentowanych jednorazowo czy też wielkością przestrzeni w ramach jednorazowego aktu reprezentacji. Należy jednak zaznaczyć, że ten sam obiekt, a nawet zbiór obiektów, może być modelowany wielokrotnie jako składnik różnych całości, co J. Konorski (1969) opisuje za pomocą zasady wielokrotnej reprezentacji.

Podobnie jak standardy percepcyjne, obrazowe modele otczenia konsolidują się i utrwalają w wyniku wielokrotnego zestawiania ze sobą modelowanego obiektu i modelu psychicznego. Badania wykazują, że czynnikiem wzmacniającym konsolidację takich modeli są procesy emocjonalne towarzyszące reprezentacji (Szewczuk, 1966b; Hilgard i Marquis, 1967). Należy w związku z tym sądzić, że najbardziej precyzyjna i najlepiej utrwalona jest obrazowa reprezentacja tych obiektów i tych całości z otczenia, które w przeszłych doświadczeniach jednostki powtarzały się najczęściej, które w przeszłych doświadczeniach jednostki były typowe. Zauważmy, że fakt ten reprezentowany jest w świadomości podmiotu. Wynikają z tego ważne konsekwencje dotyczące funkcji, jakie spełniają obrazowe modele rzeczywisto-

²⁸ Należy pamiętać, że czynnikiem organizującym informacje kodowane w formie obrazowej są systemy pojęciowe. Stąd też możliwość „wyabstrahowania” z obrazowego modelu jakiejś całości jej pewnej części; jest to proces wtórny w stosunku do rzeczywistego abstrahowania na poziomie pojęciowym.

²⁹ Mimo iż zbiór modeli obrazowych jest strukturalnie jednopoziomowy, możliwe są dwa poziomy operacji na treściach obrazowych — operacje na poziomie monokonkretnym i operacje na poziomie polikonkretnym (Obuchowski, 1970).

ści. Aby uniknąć zbędnych powtórzeń, funkcje te opisujemy wspólnie dla modeli obrazowych i pojęciowych (zob. niżej, § 3).

Podobnie jak standardy percepcyjne, również i modele obrazowe są podstawą klasyfikowania napływających informacji wedle zasady „to samo” — „nie to samo”.

Modele obrazowe mają charakter stały. Innymi słowy, reprezentują one zawsze i dokładnie to samo. *Dynamiczne natomiast są zbiory takich modeli,* reprezentujące jakieś całości z otoczenia. Ich dynamika związana jest ze zmiennością otoczenia, przez co z danej całości jedne elementy wypadają³⁰, inne włączają się do niej. Nie oznacza to jednak, że zmieniają się poszczególne modele jednostkowe; zmieniają się raczej modele globalnych sytuacji czy stanów otoczenia.

Dwa dodatkowe fakty wymagają podkreślenia. Pierwszy, to reprezentacja treści modeli obrazowych w treści samoświadomości; z tego wynika tak istotna sprawa, jak wyobrażenia odtwórcza, myślenie obrazami — modelami obrazowymi (Rubinsztejn, 1963; Obuchowski 1970). Po drugie, mimo funkcjonowania świadomości nie wszystko, z czym podmiot pozostaje w kontakcie, koniecznie musi być reprezentowane na poziomie świadomości. Oznacza to, że dalej tworzą się pozaświadome wzorce percepcyjne i w dalszym ciągu spełniają należne im funkcje regulacyjne. Stanowi to zapewne dodatkowy czynnik komplikujący przebiegi regulacji.

System informacji zawartych w obrazowych modelach otoczenia nazwać by można obrazem świata czy obrazem otoczenia. Ponieważ termin ten, wprowadzony przez J. Reykowskiego, funkcjonuje w języku psychologów w innym znaczeniu, przeto dla uniknięcia nieporozumień, nie będziemy go stosować. Stosować będziemy termin obrazowe modele otoczenia.

³⁰ Zmiany w rzeczywistych sytuacjach nie zawsze rejestrowane są w świadomości podmiotu. Sprzyjają temu z jednej strony zasady funkcjonowania organizacji neuronalnych, z drugiej zaś nadawanie organizacji treściom obrazowym przez systemy pojęciowe.

3. Pojęciowe modele otoczenia

a. Tworzenie się pojęciowej reprezentacji otoczenia

Proces tworzenia się pojęciowej, zwerbalizowanej reprezentacji rzeczywistości rozpoczyna się z momentem opanowania języka. Początkowo jest to proces o charakterze liniowym, w późniejszym okresie — po opanowaniu pojęć ogólnych — może mieć charakter skokowy.

Punktem wyjścia w procesie tworzenia pojęciowej reprezentacji otoczenia jest zestawianie ze sobą obiektów występujących w otoczeniu podmiotu ze społecznie ukształtowanymi nazwami tych obiektów. W wyniku społecznej wymiany informacji dochodzi do ustalenia całych ciągów pojęć jednostkowych (nazw jednostkowych). Związki „obiekt—nazwa” początkowo są nietrwałe (zapominanie nazw poszczególnych obiektów, zapominanie, co nazwy znaczą, czego są zastępnikiem itp.). W początkowym okresie — podobnie jak w przypadku tworzenia się standardów percepcyjnych — konieczne jest ponawianie kontaktów między obiektem i nazwą.

W pierwszym okresie edukacji językowej podmiot nie dysponuje jeszcze zasobem odpowiednich pojęć jednostkowych i ogólnych, który byłby wystarczający do werbalnego definiowania pojęć. Nie posiada też dostatecznego zasobu odpowiednich reguł operowania tymi pojęciami. Definiowanie nazw odbywa się w tym czasie przez wskazanie obiektu, do którego nazwa się odnosi, lub przez wskazanie funkcji tego obiektu.

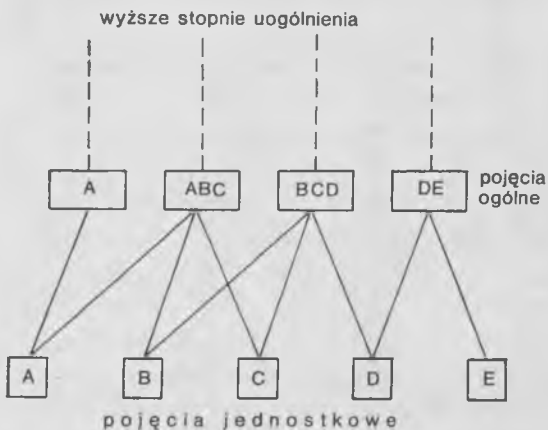
W społecznie ukształtowanych systemach językowych funkcjonują nazwy ogólne, odnoszące się do całych zbiorów obiektów, wyróżnionych ze względu na podobieństwo cech fizycznych, podobieństwo funkcji spełnianych przez obiekty czy wreszcie podobieństwo relacji istniejących między parami obiektów.

Edukacja językowa zmierza do zwiększenia zasobu pojęć ogólnych, jakim dysponuje np. dziecko. Należy jednak przypomnieć, że edukacja ta niekoniecznie musi polegać na poznawaniu licznych zbiorów obiektów i poznawaniu szeregu nazw jednostkowych, ale polegać może na opanowywaniu pojęć ogólnych już

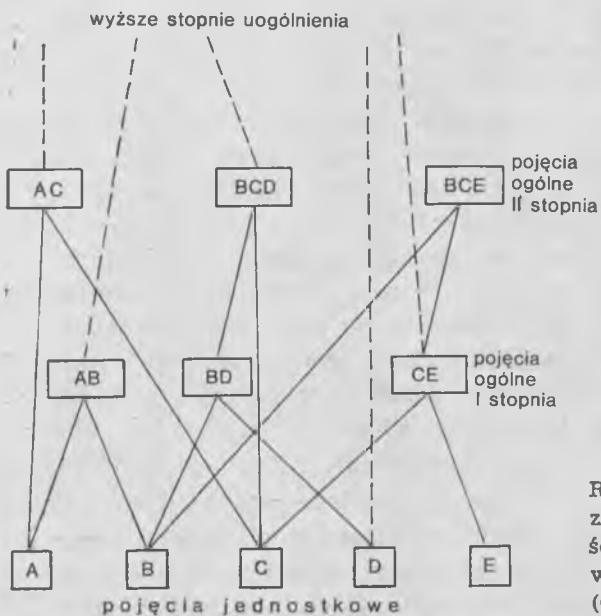
wtedy, gdy jednostka zna jedną tylko czy dwie nazwy jednostkowe.

Opanowanie pierwszych nazw ogólnych stanowi niezbędną podstawę do ekstrapolacji i wysuwania hipotez co do możliwych innych obiektów należących do tej samej klasy, hipotez na temat funkcji spełnianych przez spostrzegane obiekty, relacji między obiektami, hipotez co do następstw jakichś zdarzeń itp. Z drugiej strony, daje to podstawy do wysuwania hipotez na temat klasyfikacji spostrzeganego obiektu, jako obiektu opisywanego przez dane pojęcie ogólne.

W tym czasie zaczyna działać pewien specyficzny mechanizm, który w literaturze bywa opisywany pod różnymi nazwami: jako selektywne interpretowanie informacji — przez teoretyków dysonansu poznawczego (Festinger, 1957, 1964); jako mechanizm obronności postaw — przez psychologów społecznych (Newcomb, Turner i Converse, 1971); jako jeden z mechanizmów obronnych — przez teoretyków psychoanalizy (C. Thompson, 1965). Mowa tu o mechanizmie aktywnego poszukiwania informacji, które potwierdzają wysunięte hipotezy, oraz o tendencyjnym interpretowaniu informacji, pozostających w związku z wysuniętymi hipotezami. Wprawdzie Ramon R. Rhine (1967) stara się dowieść, że żadne z badań inspirowanych przez teorię dysonansu poznawczego nie dowodzi w sposób przekonywający występowania takich mechanizmów, niemniej dowody na to istnieją. N.T. Feather (1962, 1963) dowiódł empirycznie, że z danego zbioru informacji podmiot aktywnie wybiera te, które pozostają w zgodności z przyjmowanymi przez niego założeniami. Józef Koziński w trakcie badań nad rozwiązywaniem problemów wykrył, że *badani wykazują tendencje do uznawania za prawdziwe te informacje, które potwierdzają wysunięte przez nich hipotezy, natomiast jako fałszywe traktują te informacje, które zaprzeczają wysuniętym hipotezom*. Efekt ten znany jest pod nazwą *mechanizmu samopotwierdzania hipotez* (Koziński, 1966). W kontekście niniejszych rozważań momentem doniosłym jest to, że mechanizm samopotwierdzania występuje także w przypadku hipotez nowych. Nie dysponujemy jednak wiedzą o tym, w jakim stopniu mechanizm ten wpływa opóźniająco lub zniekształcająco na formowanie się poprawnej pojęciowej reprezen-

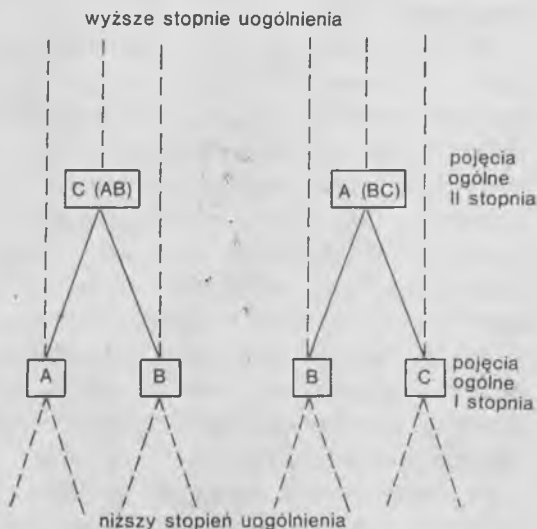


Rys. 18. Zasada wielokrotnej reprezentacji treści pojęć jednostkowych w treści pojęć ogólnych (Objaśnienia w tekście)

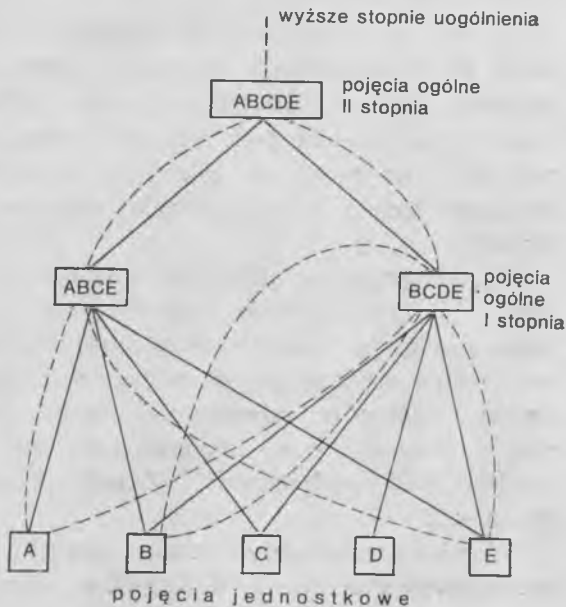


Rys. 19. Zasada wielopoziomowej reprezentacji treści pojęć jednostkowych w treści pojęć ogólnych (Objaśnienia w tekście)

Rys. 20. Zasada zamienności relacji „nadrzędność—podrzędność” między pojęciami ogólnymi (Objaśnienia w tekście)



Rys. 21. Możliwości przechodzenia od pojęć jednostkowych do ogólnych (zaznaczone przerywaną linią) stanowią warunek reorganizacji systemu pojęciowego. Dzięki nim system pojęciowy stanowi funkcjonalną całość



tacji rzeczywistości. Rzecz wymaga badań — bardzo trudnych do przeprowadzenia.

Należy sądzić, że mimo działania mechanizmu samopotwierdzania hipotez, kontakty z rzeczywistością ostatecznie i jednoznacznie weryfikują przyjęte hipotezy, co sprzyja utrwalaniu zakresu znaczeniowego pojęć ogólnych. Na tym poziomie podmiot definiujący pojęcie nie musi uciekać się do wskazywania obiektów, ale może je wyliczyć z nazwy, podać ich funkcje czy wymienić wyabstrahowane nazwy cech, wedle których wyróżniono daną klasę obiektów. Jest to już poziom wiedzy pojęciowej uogólnionej i operacji przeprowadzanych wyłącznie na pojęciach.

Kilka faktów wymaga podkreślenia. Po pierwsze, w treści pojęcia ogólnego reprezentowane są te cechy lub zbiory cech, które są wspólne dla wszystkich obiektów wchodzących w zakres danego pojęcia. Przy czym, w miarę wzbogacania kontaktów z rzeczywistością i wzbogacania języka, ten sam obiekt może — ze względu na różne swe cechy — podlegać klasyfikacji do różnych pojęć ogólnych. Efekt ten, schematycznie ilustrowany na rys. 18, opisać można za Jerzym Konorskim jako *zasadę wielokrotnej reprezentacji*.

Po drugie, w wyniku gromadzenia informacji tworzą się systemy pojęć dotyczących tej samej klasy obiektów, ale o różnym poziomie ogólności. Stąd też istnieje możliwość (zob. rys. 19), że dana cecha obiektu jest reprezentowana nie tylko w różnych pojęciach ogólnych, ale także w pojęciach o różnym stopniu ogólności. Można to uogólnić jako *zasadę wielopoziomowej reprezentacji*.

Po trzecie, w wyniku ukształtowania się hierarchii pojęć pojawia się nowe zjawisko: pojęcie ogólne, które ze względu na jeden aspekt jest nadrzędne w stosunku do innego pojęcia ogólnego, może się stać pojęciem podrzędnym, ze względu na inny aspekt (następuje odwrócenie relacji „nadrzędność—podrzędność”). Tezę tę można uogólnić jako *zasadę zamienności relacji „nadrzędność—podrzędność”*. Zasadę tę schematycznie ilustruje rysunek 20.

W miarę wzrastania wiedzy jednostki następuje progresywne rozbudowywanie hierarchii układów pojęciowych. W wyniku te-

go zachodzić mogą reorganizacje w systemach pojęciowych, przy czym reorganizacje te, jakkolwiek dojrzewają powoli, zwykle mają charakter przewrotu, drastycznych zmian w konfiguracji treści systemów pojęciowych (potoczne doświadczenie opisuje to w zdaniach „doznał olśnienia”, „przejrzał” itp.). W wyniku takiego przewrotu powstaje nowa organizacja treści — znane fakty nabierają nowego znaczenia itd., przy czym nie odbywa się to ani natychmiast, ani bez trudności czy oporów. Problemy dotyczące takich zmian opisujemy w części trzeciej. Tutaj natomiast warto zastanowić się nad przyczynami, które sprawiają, że takie drastyczne zmiany w organizacji systemów pojęciowych są możliwe. Jak się wydaje, przyczyną tego jest możliwość przechodzenia od pojęć jednostkowych do ogólnych i na odwrót — od najwyższego poziomu ogólności do nazw jednostkowych. Stwarza to możliwość ukształtowania się cyrkularnych dróg między pojęciami o różnych poziomach uogólnienia, co schematycznie ilustruje rys. 21. Możliwość taka istnieje dzięki operacjom na poziomie samoświadomości podmiotu. Dzięki tym operacjom można mówić, że systemy pojęciowe stanowią funkcjonalną całość, choć w rzeczywistości są to, jak się wydaje, systemy strukturalnie izolowane.

Pojęcia jednostkowe i ogólne z powodzeniem można nazywać *modelami rzeczywistości*. W przypadku modeli pojęciowych zachodzi odpowiedniość treściowa, spostrzegana jako taka przez podmiot. W świadomości podmiotu równanie chemiczne może być modelem rzeczywistego procesu chemicznego. Jest rzeczą oczywistą, że zapis wzoru chemicznego i sam proces chemiczny nie mają ze sobą nic wspólnego; zapis ten jest modelem rzeczywistego procesu dla kogoś, kto wie, co jest reprezentowane przez poszczególne znaki wzoru. Na identycznej zasadzie wszelkie pojęcia są modelami rzeczywistości, ale są nimi — w opisywanych tu przypadkach — dla podmiotu dysponującego świadomością. Należy zauważyć, że nazwy puste — bez względu na poziom ich uogólnienia — nie są dla danego podmiotu modelami czegokolwiek, ale też skutek tego nie mogą wywierać żadnego wpływu na działanie tego podmiotu (zob. niżej).

b. Cechy pojęciowych modeli otoczenia

Pojęciowe modele otoczenia są zbiorami informacji o jakiejś treści. Zgodnie więc z naturą procesów informacyjnych mają charakter idealny (Tiuchtin, 1966). Z definicji wynika, że modele rzeczywistości są *izomorficzne w stosunku do oryginałów*.

Termin „izomorfizm” i jego pochodne wymagają objaśnienia. Przeniesiono je na grunt psychologii z nauk matematycznych (topologii ogólnej) i cybernetyki. Ogólnie mówiąc, *izomorfizm dwu układów — modelu i oryginału — jest dwustronną odpowiedniością między strukturą modelu i strukturą oryginału, przy czym odpowiedniość ta dotyczy tylko wyróżnionych aspektów obu układów* (Kozielecki, 1966). Bardziej wyczerpujące dane dotyczące izomorfizmu w odniesieniu do procesów poznawania rzeczywistości i modelowania rzeczywistości przedstawił Wiktor S. Tiuchtin w pracy *Psychika a cybernetyka* (1966). Dowodzi on: „Pojęcie izomorfizmu jest dalszym uogólnieniem pojęć tożsamości i podobieństwa. Z jednej strony stosunek izomorficzny dwóch układów (zbiorów) jakby oddala je od siebie pod względem ich podobieństwa [fizycznego — W.Ł.], gdyż operacje, czyli związki między elementami jednego zbioru, nie są tożsame z operacjami drugiego. Z drugiej strony jednak przy izomorficznym stosunku występuje tożsamość, ale tożsamość szczególnego rodzaju i bardziej uniwersalna. [...] Istota takiej «tożsamości», czyli przejścia, wyraża właśnie jedno-jednoznaczność odpowiedniość między elementami i operacjami dwóch zbiorów (układów)” (op. cit. s. 28).

Modele rzeczywistości kodowane w tkance nerwowej są w stosunku do oryginału izomorficzne jakościowo. Oznacza to, że między modelem (obrazowym i pojęciowym) a oryginałem *istnieje dwustronna odpowiedniość treści*, natomiast — jak dowodzą badania neurofizjologów — *nie ma żadnej odpowiedniości formalnej* (Hubel, 1971; Trąbka, 1969).

Modele izomorficzne, w odróżnieniu od modeli opartych na podobieństwie fizycznym, mają — zdaniem W.S. Tiuchtina — charakter uniwersalny. Nie znaczy to jednak, że izomorfizm wyklucza podobieństwo lub tożsamość cech fizycznych.

Cechą charakterystyczną modeli izomorficznych jest także to, że w zasadzie nigdy wyczerpująco nie charakteryzują oryginału.

W istocie dokonuje się stały proces doskonalenia modeli, w wyniku czego wzrasta odpowiedniość między nimi i oryginałami. Wzrost odpowiedniości — zwłaszcza, gdy modele są zastępnikami procesów czy stanów zmieniających się w czasie — jest w oczywisty sposób uzależniony od częstości wzajemnych kontaktów modelu i oryginału oraz wzajemnych oddziaływań. Wynika z tego, że im więcej operacji modelami pojęciowymi wykonuje podmiot i im częściej operacje te oraz ich wyniki dotyczą obiektywnie istniejącego otoczenia podmiotu, tym pełniejsza jest odpowiedniość w stosunku do oryginału.

Należy podkreślić, że relacja „model—oryginał” jest odwracalna, a poza tym umowna. Z samej bowiem istoty izomorfizmu wynika, że jeżeli *A* jest modelem *B*, to z takim samym powodzeniem *B* może być modelem *A*. Oznacza to na przykład, że wzór chemiczny może być rozpatrywany jako model rzeczywistego procesu chemicznego, ale z drugiej strony proces chemiczny można traktować jako model wzoru chemicznego. Umowność zaś tej relacji oznacza, że *A* jest modelem *B* nie tylko wtedy, gdy obiektywnie istnieje między nimi odpowiedniość czy nawet tożsamość, ale wtedy i tylko wtedy, gdy ta odpowiedniość między *A* i *B* reprezentowana jest w świadomości podmiotu. Dokładniej mówiąc, twierdzenie „*A* jest modelem *B*” oznacza, że dokonana została operacja połączenia w parę tych dwu elementów.

Na gruncie psychologii wydaje się słuszne przyjęcie i wyekspozowanie jednego kierunku relacji model—oryginał. Wynika to z faktu wtórności psychiki w stosunku do obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Stąd też w niniejszej pracy przyjmuje się, że oryginałem zawsze jest rzeczywistość obiektywnie istniejąca, natomiast modelem — psychiczna reprezentacja rzeczywistości, pod warunkiem, że dany przedmiot dokonuje operacji połączenia w parę oryginału i modelu.

Pojęciowe modele rzeczywistości — jednostkowe i ogólne — rozpatrywać można, poza wymienionymi, w trzech dodatkowych wymiarach: w wymiarze stopnia otwartości, w wymiarze dynamiki i w wymiarze trwałości.

Pojęcia jednostkowe są, jak się wydaje, *zamknięte* i *trwałe*. Oznacza to, że nazwa jednostkowa reprezentuje jakiś obiekt ze

względu na skończoną liczbę cech. Żaden inny obiekt nie może być przez ten jednostkowy model reprezentowany, a jeżeli obiekt nabywa nowe cechy, wtedy reprezentowany jest przez inne pojęcie jednostkowe (nazwę), natomiast nie może być nazywany zamiennie (np. coś jest albo koniem, albo osłem, a jeżeli jest wynikiem skrzyżowania osła i konia, wtedy nazywa się mulem). Jeżeli w otoczeniu dany obiekt przestaje występować, to nazwy tej nie można przenieść na inny obiekt.

Pojęcia ogólne są otwarte, dynamiczne i względnie trwałe. Przez otwarte należy rozumieć te, do których istnieje możliwość włączenia nowych treści, nowych informacji uzupełniających treści już zawarte w danym pojęciu ogólnym. W miarę poznawania świata — już po ukształtowaniu się pojęć ogólnych — nadal istnieje możliwość włączania w ich zakres dodatkowych treści, dotyczących nowych obiektów. W wyniku tego zwiększa się zakres informacji zawartych w danym pojęciu i reprezentujących rzeczywistość; wzrasta obszar rzeczywistości reprezentowany w danym pojęciu ogólnym. Im ogólniejsze jest pojęcie, tym większy jest zakres, w jakim reprezentuje ono rzeczywistość, a tym samym — tym większy jest stopień otwartości danego modelu.

Modele pojęciowe są dynamiczne, przy czym im bardziej są ogólne, tym większy jest stopień możliwej dynamiki modelu. Dynamika jest w oczywisty sposób związana ze stopniem otwartości modelu. Modele pojęciowe ogólne podlegać mogą stopniowym lub skokowym przeobrażeniom pod wpływem nowych pobieranych informacji.

Modele ogólne są względnie trwałe. Oznacza to, że nie ulegają zmianom pod wpływem jednorazowego czy sporadycznego tylko dopływu nowych informacji. Informacje o charakterze incydentalnym opisywać bowiem mogą jakieś odosobnione, anormalne stany modelowanego obiektu, relacji itp. Gdyby powodowały drastyczne zmiany w treści danego pojęcia, mogłoby to stać się źródłem zakłóceń w regulacji normalnych stosunków z otoczeniem. Zastosowano tu określenie „względnie trwałe” dla podkreślenia, że przy pewnej ich stabilności modele pojęciowe nie są absolutnie niezmiennym zbiorem informacji. W przeciwnym razie modele takie stałyby się anachroniczne w stosunku do

otoczenia modelowanego, a zatem straciłyby konstytutywne cechy modelu. Trwałość modeli pojęciowych związana jest m. in. z faktem włączenia ich w system pojęciowy, w system stosunków znaczeniowych zachodzących między pojęciami o różnym stopniu ogólności, z drugiej zaś strony — związana jest ze względną stabilnością stanów otoczenia.

c. Zawartość treściowa pojęciowych modeli otoczenia ³¹

Kontakty człowieka z otoczeniem mają względnie ustabilizowany charakter, co przynajmniej częściowo jest wynikiem ustabilizowania się wzorców postępowania ludzi dorosłych względem swoich dzieci. Względnie ustabilizowane jest także — przynajmniej w percepcji jednostki — samo otoczenie, to jest typy relacji istniejących między składnikami tego otoczenia, cechy poszczególnych obiektów, a drobne zmiany, poza punktami krytycznymi, prawdopodobnie nie są dostrzegane. Biorąc pod uwagę i stałość typów kontaktów jednostki z otoczeniem, i względną stałość samego otoczenia wyróżnić można co najmniej trzy ważne kategorie informacji, zawarte w treści pojęciowych modeli otoczenia:

1. Informacje dotyczące *normalnych właściwości obiektów*, znajdujących się w otoczeniu podmiotu, przy czym termin „obiekt” zachowuje tu przyjęte uprzednio szerokie znaczenie.

³¹ Stosunkowo niewiele jest wyników badań dostarczających informacji o treściowej zawartości ludzkiej wiedzy o otoczeniu. Najczęściej badania takie prowadzi się w przypadku ustalonych odchyień od normy psychicznej, natomiast prawie nigdy u ludzi zdrowych.

Dla ilustracji przedstawionego tu podziału powołać się można na liczne badania wykonane przez psychologów. Badania Romana Ossowskiego (1969) nad zachowaniem się młodzieży niewidomej dostarczają danych wskazujących, że w opinii osób badanych typowe relacje ludzi widzących z niewidomymi sprowadzają się do manifestowania współczucia i litości. Barbara Łobodzińska (1969) na podstawie badań wyróżniła kilka kategorii funkcji małżeństwa uznanych przez osoby badane za normalne. Dla części osób normalne funkcje małżeństwa to funkcje ekonomiczne, dla innych to funkcje prokreacyjne itp.

2. Informacje dotyczące *normalnych funkcji spełnianych przez obiekty*, z którymi podmiot pozostaje w kontakcie.

3. Informacje dotyczące *normalnych relacji czasowo-przestrzennych i przyczynowo-skutkowych między obiektami*, znajdującymi się w otoczeniu podmiotu.

Na uwagę zasługują trzy fakty. Po pierwsze, na poziomie pojęciowym pewne typy stosunków, jakie istnieją między obiektami, mogą być werbalnie wyróżnione jako funkcje spełniane przez jedne obiekty względem innych. Jest to nowość w stosunku do poziomu standardów percepcyjnych czy modeli obrazowych. Po drugie, osobnymi nazwami opatrzone bywają różnorodne typy stosunków między obiektami w otoczeniu (np. własność, sprawstwo, towarzyszenie sobie obiektów itp.), a ponadto z klasy relacji czasowych może zostać wyabstrahowana podklasa relacji przyczynowo-skutkowych.

Po trzecie, w treści pojęciowej reprezentacji otoczenia egzystują dwa rodzaje opisów — jedne dotyczą tylko charakterystyk modelowanych obiektów, funkcji czy relacji, drugie natomiast są sądami oceniającymi (wartościującymi) te funkcje, cechy obiektów czy relacji. Innymi słowy, reprezentowane w formie systemów pojęciowych dane, dotyczące np. cech obiektów, są opisami normalnych cech tych obiektów w sensie powtarzających się w przeszłym doświadczeniu jednostki, ale zarazem istnieje towarzysząca temu ocena, że to jest właśnie cecha normalna, normalna funkcja czy normalna relacja między obiektami. Należy przypomnieć, że opisy, ale bez tej warstwy oceniającej, zawarte są w systemie obrazowej reprezentacji rzeczywistości.

Kształtowaniu się takich ocen sprzyja istnienie w każdym społeczeństwie ustalonych wzorców—norm dotyczących jakichś stanów rzeczy (wzorzec normalnego mieszkania, ubrania, wzorce normalnych stosunków z sąsiadami itp.). Dobrze wiadomo, że normalne śniadanie Polaka różni się od normalnego śniadania Hindusa czy Eskimosa. Z jednej strony bowiem wspomniane wzorce społeczne, z drugiej zaś lokalne warunki (realia otoczenia, w jakim żyje człowiek) powodują ukształtowanie się takich norm, reprezentowanych w świadomości podmiotu.

Krótko mówiąc, w wyniku powtarzających się kontaktów z daną klasą obiektów, w świadomości podmiotu kształtuje się

reprezentacja normalnych stanów tego obiektu, w wyniku zaś lansowania przez społeczeństwo pewnych wzorców—norm, dochodzi do oceniania pod tym kątem reprezentacji danych stanów obiektów. Ocena jakiegoś obiektu czy relacji jako „normalnych” jest daleko idącym uogólnieniem doświadczeń jednostki i to uogólnieniem niekoniecznie opartym na bezwyjątkowym spostrzeganiu obiektu zawsze w taki sam sposób. Coś jest typowe, jeżeli powtarza się w większości doświadczeń, nawet jeśli pojedyncze doświadczenia wskazują na istniejące odchylenia od tej typowości. Wymienione tu fakty mają ogromne znaczenie dla zrozumienia funkcji spełnianych przez pojęciowe modele otoczenia.

d. Funkcje spełniane przez modele otoczenia

Modele otoczenia obrazowe oraz modele pojęciowe (tak jednostkowe, jak i ogólne) na mocy definicji spełniają względem podmiotu *funkcje reprezentacji psychicznej otoczenia*. Jest to ich funkcja podstawowa. Po wtóre, z faktu, że modele te opisują stany normalne (w obiektywno-subiektywnym sensie) wynikają inne funkcje. Pojęciowe modele otoczenia spełniają bowiem *funkcje standardów regulacji zachowania się*. Inaczej mówiąc, są opisami celów, jakie powinny być osiągnięte w sytuacjach odbiegających w sposób istotny od stanów reprezentowanych jako normalne w danym otoczeniu. Z towarzyszącej temu oceny wynika także, że jest to stan dla danej jednostki z jakichś powodów pożądaný, co szerzej wyjaśniamy w innym miejscu (zob. część trzecia). Trzecią funkcją, także wynikającą z faktu, iż modele reprezentują normalne cechy, funkcje czy relacje, jest *funkcja punktu odniesienia i miernika zmian zachodzących w otoczeniu*. Przez porównanie stanu aktualnego ze stanem zakodowanym jako normalnym, podmiot może ustalić, czy w otoczeniu zaszły jakieś zmiany, czy też nic nie uległo zmianie. Spostrzegany dystans między opisem normy i aktualnym stanem jest również podstawą ustalenia kierunku zachodzących zmian, a także ich wielkości. Trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek intencjonalne działania podmiotu, bez wypełniania przez modele rzeczywistości tych właśnie

funkcji. Jak zobaczymy potem, jest to podstawa do formułowania planów działania — oznaczania kierunków zmian, jakie należy wprowadzić w otoczenie, określenie ich zakresu itd.

Czwartą funkcją spełnianą przez modele rzeczywistości jest *funkcja antycypacji* lub *funkcja uprzedzania*. Modele mogą spełniać tę funkcję dzięki temu, iż operacje informacjami zakodowanymi nie podlegają zasadzie nieodwracalności czasu oraz dzięki temu, że aktualizacja przeszłego doświadczenia (przypomnienie sobie) nie odtwarza długotrwałości przeszłego doświadczenia rzeczywistego. Stąd też, funkcje antycypacji polegają w istocie na tym, że charakterystyki przeszłych stanów rzeczy mogą być przenoszone na stany rzeczy aktualne lub przyszłe (por. Tiuchtin, 1966).

Wymienione tu funkcje spełniane przez modele rzeczywistości — reprezentacja, odniesienie, standard regulacji i antycypacja — pozostają ze sobą w ścisłych związkach i być może, są różnymi przejawami jednej tylko funkcji, którą niekiedy ogólnikowo określa się mianem *funkcji regulacyjnej*.

4. *Modele normalnych stanów otoczenia a modele stanów przeszłych*

Jedną z tez, często pojawiających się w pracach psychologów, opiera się na założeniu, że modele normalnych stanów otoczenia — to w prostej linii spadkobiercy całego zasobu doświadczeń człowieka. Inaczej mówiąc — że aktualne modele stanów otoczenia zawierają syntezę, uogólnienie wszystkich przeszłych doświadczeń jednostki, odnoszących się do otoczenia, z jakim pozostawała ona w kontakcie (np. Łukaszewski, 1971c). Teza taka wydaje się mocno przesadzona i ryzykowna.

Po pierwsze, na poziomie modeli obrazowych nie ma żadnych syntez doświadczenia, a tylko zbiór — nawet nie suma — informacji. Spostrzegana przez człowieka organizacja w obrazowej reprezentacji otoczenia jest wynikiem przeniesienia na poziom obrazowy organizacji typowej tylko dla modeli pojęciowych. Jest oczywiste, że w treści informacji kodowanych w formie obrazowej są

zarówno takie, które odnoszą się do przeszłych stanów otoczenia, jak i takie, które dotyczą stanów aktualnych, ale brak jest między nimi jakichkolwiek granic.

Po drugie, *w świadomości człowieka doświadczenia zebrane w różnych okresach życia przedzielone są wyraźnymi cezurami czasowymi*. W świadomości człowieka istnieje wyraźna granica między terażniejszością i przeszłością, a w tej ostatniej wyróżniane są jeszcze różne podokresy. Przedziały takie opierają się na różnych kryteriach, np. kolejne stopnie szkół, do jakich dana jednostka uczęszczała itp.

Co więcej, w świadomości człowieka reprezentowane są informacje o stanach otoczenia z dalekiej przeszłości — uczymy się przecież historii, dziejów kultury itd. Jest rzeczą ważną, że człowiek umie (niekiedy bardzo precyzyjnie) określić, jakie stany otoczenia były w przeszłości normalne, a jakie anormalne i ustalić różnice między „normą” przeszłości i „normą” terażniejszości. Terażniejszość dla danej jednostki — co należy podkreślić — to nie „teraz i tutaj”, ale pewien okres czasu. Z tej racji o modelach stanów normalnych, jako o wyniku syntetyzowania i uogólnienia, można mówić w odniesieniu do doświadczeń z otoczeniem w ostatnim okresie życia człowieka, określanym przez niego jako terażniejszość. Nie można oczywiście wykluczyć, że przeszłe doświadczenia w jakimś stopniu podlegają także syntetyzowaniu i uogólnianiu w ramach modelu normalnych stanów otoczenia, ale z pewnością byłoby przesadą twierdzić, że dotyczy to wszystkich doświadczeń. Można bowiem przypuszczać, że przy uogólnianiu aktualnych doświadczeń człowiek celowo eliminuje niektóre doświadczenia przeszłe. W jakim stopniu takie odzeganie się od przeszłości jest skuteczne, trudno powiedzieć bez starannych studiów.

Rozwiązania wymaga także inny problem, mianowicie sprawa okoliczności, w jakich dochodzi do ustanowienia granicy między przeszłością i terażniejszością. Jest to problem mało zbadany. Prawdopodobnie w grę wchodzi wydarzenia o charakterze krytycznym dla podmiotu (Reykowski, 1967) czy też zasadnicze zmiany w organizacji systemów pojęciowych. Inna sprawa otwarta, to globalność lub fragmentaryczność takich cezur czasowych. Nie jest bowiem wykluczone, że pewne stany otoczenia, ukształtowa-

ne w dalekiej przeszłości, nadal traktowane będą jako normalne, inne natomiast będą całkiem świeżej daty (np. model normalnego stroju kobiecego).

Przedstawione uwagi dają — jak się zdaje — podstawy do wyróżnienia w systemie modeli pojęciowych co najmniej dwu ich kategorii; pierwszą stanowią *modele normalnych (aktualnie) stanów otoczenia*, drugą zaś *modele przeszłych stanów otoczenia*, z jakimi podmiot pozostawał w kontakcie.

5. *Obrazowe wizje otoczenia*³²

Procesy odzwierciedlania sprawiają, że w formie obrazowej egzystować mogą wyłącznie modele otoczenia. Modele mogą być reprezentacją — ogólnie mówiąc — stanów przeszłych i aktualnych otoczenia, nie mogą natomiast reprezentować tego, co dopiero będzie, a więc stanów przyszłych. Z drugiej strony wiadomo jednak, że każdy z ludzi dysponuje systemem obrazów, które są niczym innym, jak projektami przyszłych stanów otoczenia (treściowo różnych od stanów normalnych). Zgodnie z poczuciem językowym, obrazowe charakterystyki przyszłych stanów otoczenia nazwać można *obrazowymi wizjami otoczenia*.

Z natury procesów reprezentacji psychicznej wynika że żadne wizje obrazowe nie są możliwe, natomiast z potocznego choćby doświadczenia doskonale wiadomo, że ludzie mają zdolność tworzenia takich wizji obrazowych, obejmujących niekiedy znaczne całości. Powstaje zatem pytanie, gdzie tkwi przyczyna takiej sprzeczności, oraz w jaki sposób można jej uniknąć. Weźmy pod uwagę trzy możliwości, jakie mogłyby inspirować tworzenie się wizji obrazowych: a) informacje dotyczące stanów przeszłych, różnych od stanów aktualnie normalnych; b) aktualne informacje o stanach anormalnych otoczenia; c) informacje napływające spoza otoczenia podmiotu.

³² Dla pełnego zrozumienia mechanizmów tworzenia się wizji tak obrazowych, jak i pojęciowych niezbędne jest zapoznanie się z mechanizmami redukcji rozbieżności informacyjnej, które opisujemy dopiero w części trzeciej. (Podstawowe informacje na ten temat — Łukaszewski, 1970b, 1971b, 1971c).

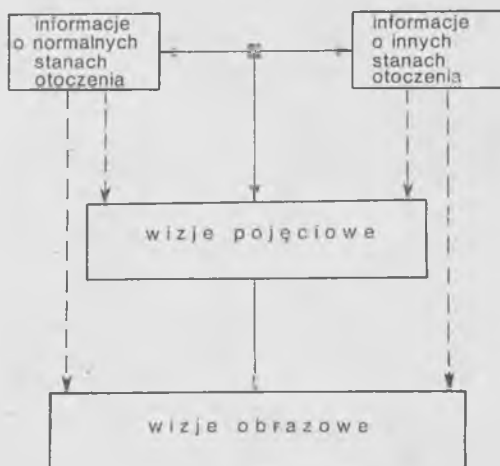
Z natury procesów informacyjnych dokonujących się jako procesy psychiczne wynika, że *nie obowiązuje tu zasada nieodwracalności czasu*. Inaczej mówiąc, charakterystyki stanów przeszłych mogą być przesunięte do przyszłości, podobnie jak charakterystyki stanów aktualnych mogą być rzutowane w przyszłość. Wydaje się zatem, że tu tkwi wyjaśnienie pierwszego z mechanizmów tworzenia się wizji obrazowych. Zestawienie przez podmiot dwu zbiorów informacji, dwu obrazów: modelu stanów aktualnie normalnych i obrazu stanów przeszłych, różnych od normalnych — to, zdawałoby się, jedna droga tworzenia się wizji.

Z drugiej strony wydawać by się mogło, że aktualnie obrazy stanów anormalnych otoczenia nabierać mogą analogicznych funkcji wizji. Przez zestawienie ze sobą dwu zbiorów informacji: stany anormalne — stany normalne oraz ustalenia, że anormalne pod jakimś względem są korzystniejsze — to możliwość druga tworzenia obrazowych wizji otoczenia.

Wreszcie możliwość trzecia, to inspiracja przez informacje napływające spoza otoczenia podmiotu, a wiadomo, że może ona napływać także w formie obrazowej (np. film, telewizja itp.). Znowu zestawienie dwu zbiorów informacji — modelu stanów normalnych otoczenia i informacji o stanach istniejących poza otoczeniem oraz stwierdzenie, że stany spoza otoczenia są korzystniejsze — to trzeci możliwy tor wyjaśniania tworzenia się wizji obrazowych otoczenia.

Wyjaśnienia takie są zarazem prawdziwe i nieprawdziwe, trafne i fałszywe. Z jednej strony, istnieje mechanizm zestawiania ze sobą obrazów, ale jak wykazujemy niżej, obraz A to nie jest obraz B , powiększony lub pomniejszony o pewne cechy. Są to różne obrazy. Samo zestawienie dwu informacji o stanach otoczenia normalnych oraz o stanach przeszłych, anormalnych czy istniejących poza otoczeniem jest konieczne dla utworzenia wizji, ale nie wystarczające. Tworzenie wizji zakłada bowiem dodatkowo porównanie tych zbiorów informacji, a ponadto — i to jest najważniejsze — stwierdzenie kierunku i znaku różnicy między nimi, tzn. wymaga oceny, że taki a taki stan jest *korzystniejszy od stanu normalnego*. Tu dochodzimy do sedna sprawy. Mianowicie oceny takie nie mogą zostać sformułowane w języku obra-

zów. Nie jest tak, jakoby jeden obraz można było ocenić za pomocą drugiego tylko obrazu, a dwa obrazy — po ich ze sobą zestawieniu — ocenić jako lepsze lub gorsze przez odniesienie ich do trzeciego obrazu. Ocena w takich kategoriach wymaga operacji kodami werbalnymi, pojęciowymi. *Samo zestawienie informacji o dwu stanach otoczenia nie może stać się podstawą do two-*



Rys. 22. Mechanizm tworzenia się obrazowych wizji otoczenia

W wyniku zestawienia ze sobą informacji i ustalenia różnicy nie tylko treściowej, ale także wyrażonej w sądach wartościujących, powstawać mogą wizje tak obrazowe, jak i pojęciowe, przy czym — jak się wydaje — pierwotne są te drugie, natomiast obrazowe są ich egzemplifikacją

rzenia jakichkolwiek wizji otoczenia, jeżeli te dwa zbiory informacji nie są klasyfikowane za pomocą kryteriów funkcjonujących na poziomie abstrakcyjnym (rys. 22).

Wynika z tego, że po pierwsze, wizje w jakiegokolwiek formie są genetycznie późniejsze niż modele; po drugie, że warunkiem koniecznym tworzenia się jakichkolwiek wizji jest uprzednie utworzenie i funkcjonowanie systemów pojęciowych, czyli że jakiegokolwiek wizje możliwe są tylko u organizmów dysponujących zdolnością posługiwania się językiem. Stąd też możemy powiedzieć, że trzy wyjaśnienia podane powyżej tworzenia się wizji są o tyle nieprawdziwe, o ile byłyby rozpatrywane wyłącznie na poziomie operacji konkretnych (obrazowych), natomiast stają się wyjaśnieniami wiarygodnymi, gdy rozpatrywać je jako operacje samoświadomości podmiotu. Tworzenie wizji należy zatem rozpatrywać jako mechanizmy wtórne w stosunku do operacji na

poziomie abstrakcyjnym. *Zanim podmiot nie osiągnie poziomu językowego, nie może podjąć żadnej próby modyfikacji np. obiektu wedle wyobrażanego przez siebie wzorca idealnego.*

Wtórność wizji obrazowych polega po prostu na tym, że wizje te mogą powstać tylko w stosunku do takich obiektów czy relacji między obiektami, które zostały nazwane przez podmiot za pomocą pojęcia jednostkowego czy ogólnego. Z jednej strony wyraża się to w tym, że wizje obrazowe powstają niejako na „zamówienie” wizji pojęciowych (zob. niżej). Można stworzyć najbardziej szczegółową wizję idealnego miasta pod warunkiem, że nazwane zostały co najmniej dwie rzeczy — „miasto” i „idealne”; wizje obrazowe w takiej sytuacji stanowią niejako obrazowe egzemplifikacje wizji pojęciowych. Z drugiej strony — wtórność wizji obrazowych względem systemów pojęciowych wyraża się możliwością przekładu (transponowania) opisu werbalnego na obraz.

Jak się wydaje, w dotychczasowych pracach psychologicznych nazbyt mało uwagi poświęcono temu, że warunkiem twórczej wyobraźni czy twórczego myślenia jest uprzednie opanowanie języka, ukształtowanie się systemów pojęciowych, przy czym — należy sądzić — im bogatsze są treściowo systemy pojęciowe, tym większe możliwości tworzenia wizji obrazowych.

Tak przedstawia się geneza wizji obrazowych. Należy jednak zwrócić uwagę na możliwość ich autonomizacji już po ukształtowaniu się. Wizja np. własnego mieszkania może powstać w wyniku opisanych wyżej operacji zestawiania informacji oraz operacji pojęciowych i zostać skierowana do zasobów pamięciowych jako niezależny już produkt. Warunkiem koniecznym przetrwania takiej wizji w zasobach pamięci jest myślenie o niej — co oznacza tyle właśnie, że konieczne jest stałe „wzmacnianie” wizji obrazowych przez systemy pojęciowe i operacje na pojęciach.

Same specyficzne techniki tworzenia wizji obrazowych opisywane są dość szczegółowo w pracach z zakresu psychologii ogólnej pod hasłami „wyobraźnia”, „wyobrażenia” czy „myślenie twórcze”. Wiele wartościowych informacji na ten temat znaleźć można w pracach S. L. Rubinsztejna (1963), F. Barrona (1962), E. P. Torrance’a (1962), Z. Pietrasińskiego (1969); do nich też odsyłałyśmy zainteresowanego czytelnika.

6. Pojęciowe wizje rzeczywistości

Opisane wyżej mechanizmy tworzenia się wizji obrazowych unaocznily wagę operacji pojęciowych i powstających w ich wyniku wizji pojęciowych dla powstania obrazowych wizji przyszłego otoczenia. Pokazały także zasadnicze mechanizmy tworzenia się wizji pojęciowych.

Proces tworzenia wizji pojęciowych to proces twórczego myślenia. Myślenie zaś polega w pierwszym rzędzie na zestawieniu ze sobą informacji i tworzeniu z nich różnych kombinacji. Stosuje się to także do procesu tworzenia się wizji pojęciowych. O ile wizje obrazowe nie mogą powstać bez kontaktu z rzeczywistością — bez aktualnej reprezentacji przynajmniej jednego z porównywanym stanów rzeczy — to wizje pojęciowe powstawać mogą wyłącznie w oparciu o materiał upojęciowiony w formie systemów wiedzy zwerbalizowanej. Daje to nowe, szerokie możliwości tworzenia się wizji pojęciowych. Najpierw jednak opiszemy mechanizmy najbardziej podstawowe.

Pierwszym jest *pobieranie informacji napływających spoza otoczenia podmiotu*. Informacje te opisują stany rzeczywistości istniejącej w innych miejscach, przy czym mogą to być informacje podane w formie obrazowej lub tylko zwerbalizowanej. Współczesne środki przekazywania informacji sprzyjają kształtowaniu się takich wizji. W wyniku tego w świadomości podmiotu dochodzi do konfrontacji dwu zbiorów informacji dotyczących podobnych stanów rzeczy — z jednej strony model otoczenia normalnego dla danej jednostki, z drugiej zaś informacje o jakichś innych możliwych stanach otoczenia. Powstaje zestaw „tu jest tak” — „tam jest tak”. Dzięki operacjom porównywania możliwe jest ustalenie, że lepiej jest tu lub — że lepiej jest tam. Jeżeli zachodzi możliwość druga, wtedy informacja taka może stać się informacją o możliwych korzystniejszych stanach otoczenia, kodowaną w formie upojęciowionej wizji — jako charakterystyka przyszłego stanu otoczenia, z jakim podmiot będzie miał kontakt.

Torem drugim jest to, co potocznie nazywa się *idealizacją przeszłości*. Podmiot — jak pisaliśmy uprzednio — zachowuje pamięć przeszłych stanów otoczenia w formie modeli przeszłych

cech, relacji itp., z drugiej zaś strony dopływające aktualnie informacje tworzą modele stanów normalnych otoczenia. W pamięci egzystują zatem dwa zasoby informacji, które — dotycząc tych samych spraw — różnią się jednak od siebie. Informacje te mogą być skonfrontowane na zasadzie „tak było” a „tak jest”, przy czym w wyniku operacji porównywania podmiot może stwierdzić, że stan „tak było” jest korzystniejszy pod jakimś względem od stanu „tak jest”. Dzięki temu charakterystyka stanu przeszłego może być przeniesiona w przyszłość jako wizja otoczenia.

Torem pochodnym od wymienionego wyżej jest to, co powszechnie nazywa się *ekstrapolacją*. Na zasadzie porównania informacji „tak było” i informacji „tak jest” możliwe jest wnioskowanie o prawdopodobnych stanach przyszłych „tak będzie”, a uzmysłowienie sobie tego stanu rzeczy i wykrycie jego korzystnych następstw uczynić może z wyników takiej ekstrapolacji wizję przyszłego pożądanego stanu otoczenia. Należy sądzić, że powoduje to działania, które przyspieszają osiągnięcie takiego ideału.

Torem czwartym tworzenia wizji otoczenia jest *przekształcenie treści dotyczących otoczenia normalnego*. W tym przypadku nie wystarczy jako podstawa jeden tylko zbiór informacji; modele pojęciowe są tu jednak zbiorem podstawowym. Najprostszą formą takiego przekształcenia jest negacja: jeżeli jest *A*, to lepiej będzie, jeżeli *nie-A*. Inna forma — to wprowadzanie nowych treści, odejmowanie treści zastanych itp.

Omówione do tej pory mechanizmy wskazywały na samodzielne możliwości tworzenia wizji pojęciowych. W każdym społeczeństwie istnieją mechanizmy instytucjonalne lub też mechanizmy niezamierzonego przekazywania gotowych już wizji oraz ich uzasadnień. Uczestnicząc w życiu społecznym podmiot uczy się nie tylko tego, co inni uznają za normalne i nie tylko tego, co działo się w przeszłości, ale także tego, jak inni wyobrażają sobie przyszłe stany aktualnego otoczenia. Przyswajanie takich gotowych wizji wymaga jednak aktywnego zestawienia propozycji cudzych z modelami normalnego otoczenia lub wizji społecznych z wizjami indywidualnymi.

Jest rzeczą oczywistą, że wizje pojęciowe mogą mieć charakter jednostkowy, czyli dotyczyć jednego wybranego obiektu, ale

mogą to być — i często bywają — wizje całościowe. W przeszłości i obecnie formułowano wiele takich wizji całościowych: od idealnego państwa platońskiego począwszy, poprzez wizje raju w doktrynie chrześcijańskiej, wizje utopistów europejskiego Oświecenia aż do współczesnych nam wizji proponowanych przez futurologów. Znakomitym przykładem takiej całościowej wizji świata jest Karola Marksa wizja społeczeństwa komunistycznego.

Dzięki mechanizmom opisanym powyżej powstawać mogą wizje pojęciowe dwojakiego rodzaju. Pierwsze z nich przedstawiają w formie zwerbalizowanej projekcję jednego lub kilku spośród możliwych stanów otoczenia przyszłego, różnego od otoczenia normalnego dla danej jednostki. Innymi słowy, jest to odpowiedź na pytanie, „jakim otoczenie mogłoby być”. Drugi rodzaj wizji — to zwerbalizowana projekcja jednego spośród możliwych stanów otoczenia przyszłego, różnego od normalnego otoczenia, pod jakimś względem najbardziej ze wszystkich korzystnego. Jest to odpowiedź na pytanie „jakim otoczenie powinno być”. Pierwszy rodzaj wizji pojęciowej możemy nazwać *opisowymi wizjami otoczenia*, drugi *normatywnymi wizjami otoczenia*, akcentując tym samym dodatkowy walor tej drugiej kategorii wizji. Podział taki wydaje się zgodny z potocznym doświadczeniem: każdy człowiek może wymienić, jakim jego otoczenie mogłoby być, ale w konkluzji lub jako przeciwstawienie poda, jakim być powinno. Wszyscy znamy wypowiedzi typu: „dobrze byłoby gdyby było tak lub tak, ale najlepiej byłoby i powinno być tak i tylko tak”. To ostatnie sformułowanie, zawierające niejako postulat osiągnięcia takiego stanu rzeczy, jaki obrazuje wizja normatywna, sprawia, że ten rodzaj wizji zasługuje na największą uwagę.

Dotychczas pomijaliśmy problem treści wizji otoczenia — ich zawartości treściowej. Jest jednak oczywiste, że dotyczą one tych samych spraw, co modele otoczenia. Wyróżnić tu można trzy główne kategorie informacji:

1. Informacje o *idealnych właściwościach obiektów*, z którymi podmiot pozostaje w kontakcie. Zwykle pozostaje to w związku z normalnymi czy idealnymi funkcjami (aby spełniać takie funkcje, obiekt powinien być taki lub taki).

2. Informacje o *idealnych funkcjach spełnianych przez obie-*

ktę, z jakimi podmiot pozostaje w kontakcie, lub z jakimi — wedle siebie — pozostawać będzie w kontakcie w przyszłości.

3. Informacje *dotyczące idealnych relacji między obiektami* znajdującymi się w otoczeniu ³³.

Sprawą, która wymaga osobnego omówienia, jest problem funkcji spełnianych przez wizje otoczenia. W literaturze psychologicznej, zwłaszcza radzieckiej, napotkać można niekiedy twierdzenie, że wizje takie spełniają funkcje reprezentacyjne, a najradykałniejszy w tym zakresie pogląd przedstawił L. M. Wekker (1965) wskazując, że wyobrażenia pozostają w stosunku jakościowego izomorfizmu względem rzeczywistości. Pogląd taki wydaje się wewnątrznie sprzeczny, niemniej w jakimś stopniu jest prawdziwy. Rzecz dotyczy bowiem tego, co jest reprezentowane w wizji otoczenia. Nie ulega wątpliwości, że elementarnymi składnikami każdej wizji są informacje dotyczące stanów otoczenia, ale stanów przeszłych, stanów anormalnych czy też istniejących poza otoczeniem. Natomiast w niewielkim stopniu reprezentowane są stany normalne otoczenia. Inaczej mówiąc, składniki wizji spełniają (dla podmiotu) funkcje reprezentacyjne w stosunku do elementów rzeczywistości, natomiast *wizja jako wynik, jako całość, nie reprezentuje niczego, co — jako odpowiadająca jej całość — występowałaby w otoczeniu podmiotu*. Wizja jest bowiem nową treściowo jakością (zob. niżej). Z tego punktu widzenia słuszniej byłoby mówić, że wizje stanowią w najlepszym razie

³³ Podział taki wydaje się uzasadniony wynikami badań empirycznych. W cytowanych już badaniach B. Łobodzińskiej (1969) osoby badane bez trudności wskazywały na idealne cechy męża i żony. Nie stwierdzono żadnego zbioru cech, który byłby preferowany przez wszystkie osoby badane, niemniej istnieją tu pewne zbieżności. Stwierdzono także zależność treści takich ideałów od wieku i wykształcenia osób badanych. Jest rzeczą interesującą, że osoby badane podawały przy okazji nie tylko cechy fizyczne czy zachowania się ideału, ale także idealne funkcje, jakie powinien on spełniać, czy idealne relacje, w jakich powinien pozostawać z podmiotem. Podobne rezultaty przyniosły badania Zbigniewa Tyszki, który badał m.in. opinie na temat właściwości idealnej żony, idealnego męża i idealnego dziecka (Tyszka, 1970). Wprawdzie w stosunku do tych badań wysunąć by można pewne zastrzeżenia, niemniej ukazują one heurystyczną wartość zaproponowanej klasyfikacji. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że za pomocą starannie dobranych metod można będzie systematycznie badać zawartość treściową wizji pojęciowych otoczenia.

oryginały, wedle których modelowane może być otoczenie, pod warunkiem oczywiście, że takie modelowanie dojdzie do skutku. Natomiast absurdalne wydają się sformułowania mówiące, że wizje — to modele przyszłego świata, nader często spotykane w literaturze naukowej i publicystyce.

Krótko mówiąc, *wizje otoczenia nie spełniają funkcji reprezentacyjnych*, jeżeli reprezentację rozumieć tak, jak to czyniliśmy w przypadku modeli rzeczywistości. Spełniają natomiast dwie inne ważne funkcje: po pierwsze, są *standardami regulacji zachowania się* — zwłaszcza wizje normatywne, zawierają bowiem opis stanów przyszłych otoczenia, które jako korzystniejsze od normalnych wydają się pożądane. Po drugie, wizje spełniają *funkcje punktów odniesienia i mierników zmian w otoczeniu*, przy czym funkcje takie realizują się wtedy tylko, gdy wizja spełnia uprzednio funkcje standardu regulacji zachowania się.

Zestawmy pokrótce przedstawione dane. Stwierdzono powyżej, że dla powstania wizji otoczenia — tak obrazowych jak i pojęciowych — konieczne jest zestawienie ze sobą dwu zbiorów informacji, przy czym jeden z tych zbiorów musi dotyczyć normalnych stanów otoczenia. Wynika z tego, że wizje są pochodne w stosunku do rzeczywistości zewnętrznej, ale wewnętrzne operacje pojęciowe muszą być podstawą porównywania informacji i ustalania ocen wartościujących takie lub inne stany jako korzystniejsze od innych. Stwierdzono także, że wizje obrazowe, będące pochodnymi rzeczywistości, są wtórne w stosunku do wizji pojęciowych. Można by zatem stwierdzić, że są pochodnymi rzeczywistości zewnętrznej i społecznie ukształtowanego języka oraz operacji werbalnych. Systemy wizji koegzystują z systemami ocen wartościujących.

Wskazano także, że w wersji postulatywnej wizje opisują pożądane stany otoczenia, co nadaje im swoiste funkcje standardów regulacji zachowania się. Na koniec wreszcie stwierdzono, że po ukształtowaniu i ustabilizowaniu się treściowej zawartości wizji, operacje porównywania treści wizji pojęciowych (i tylko pojęciowych) z treścią modeli pojęciowych mogą dokonywać się bez koniecznego kontaktu z modelowanymi elementami otoczenia.

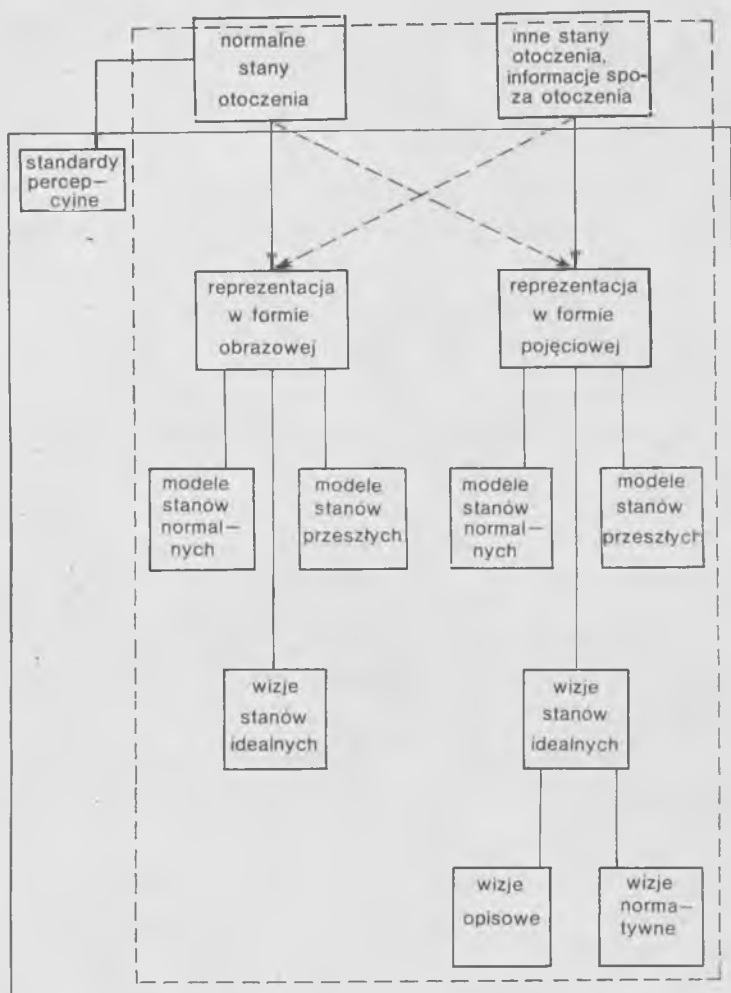
7. Organizacja informacji dotyczących otoczenia

W przedstawionych dotychczas rozważaniach wiele już było uwag stanowiących podstawę do wnioskowania o organizacji różnych zbiorów informacji o otoczeniu. Obecnie przyjdzie zatem przedstawić te konsekwencje i omówić niektóre dodatkowe ważne problemy.

Globalny wynik procesu pobierania informacji dotyczących świata (uczenia się) przedstawia rys. 23. Wyróżniono na nim trzy kategorie informacji. Pierwszą z nich są pozaświadome odzworowania bodźców i relacji między bodźcami, działającymi na tkankę nerwową podmiotu; są to *standardy percepcyjne*. Kategorię drugą stanowią informacje dotyczące otoczenia *w formie obrazowej*, trzecią zaś — informacje dotyczące tego samego otoczenia, ale egzystujące *w formie pojęciowej*. W systemie wiedzy o świecie (obrazowej czy pojęciowej) jej część — to *modele stanów otoczenia normalnych dla danej jednostki*, a także *stanów otoczenia przeszłego*, różniących się od stanów normalnych. Druga część wiedzy — to *wizja*, czyli *opisy stanów otoczenia idealnych*, stanów przyszłych. Dzięki temu z jednej strony funkcjonuje wiedza o przeszłym otoczeniu i wiedza o otoczeniu z ostatnich doświadczeń jednostki, z drugiej zaś — wiedza o przyszłości. Trzeba zauważyć, że punktem wyjścia do tworzenia tych trzech systemów informacji jest rzeczywistość istniejąca obiektywnie — a więc zarówno te elementy rzeczywistości, które nazywamy otoczeniem podmiotu, jak i te, które leżą poza otoczeniem — rzeczywistość obecna i rzeczywistość przeszłości.

Dwa zbiory wiedzy o otoczeniu — wiedza o otoczeniu normalnym, takim, jakim ono jest, i wiedza o otoczeniu idealnym — takim, jakim powinno być, czyli modele otoczenia i wizje otoczenia, to — z pewnym uproszczeniem — światopogląd człowieka.

Na rysunku 23 widać, że nie wszystkie informacje dotyczące otoczenia dopływają do poziomu świadomości podmiotu. W związku z tym wyróżnić można *pozaświadomy poziom kodów neuronalnych* (standardy percepcyjne) oraz *reprezentowany w świadomości podmiotu system wiedzy o otoczeniu — modele i wizje*



Rys. 23. Zbiory informacji, dotyczących otoczenia, w strukturze osobowości podmiotu

Linia ciągłą wyodrębniła zbiory informacji; poza nią pozostaje otoczenie zewnętrzne. Linia przerywaną zaznaczono zasoby informacji reprezentowane w świadomości podmiotu

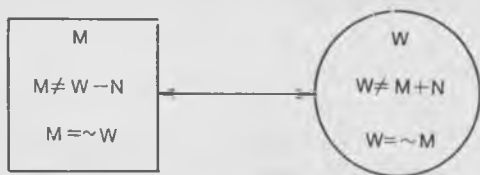
otoczenia. Należy jednak zwrócić uwagę, że w wyniku np. procesów zapominania możliwe jest przejście pewnych elementów wiedzy do poziomu standardów percepcyjnych, co znane jest pod nazwą wtórnej nieświadomości. W sprzyjających okolicznościach informacje takie mogą ponownie przejść do rejonów kontrolowanych przez świadomość podmiotu. Rzecz prosta, że o takich „przejściach” mówić można wyłącznie przenośnie.

Ze względu na charakter informacji zawartych w systemie wiedzy, wyróżnić można modele i wizje obrazowe oraz modele i wizje pojęciowe jako dwa niezależne zbiory informacji. Przypomnieć warto, że dla tworzenia wizji konieczny jest udział modeli pojęciowych czy obrazowych lub też ich rzeczywistych odpowiedników.

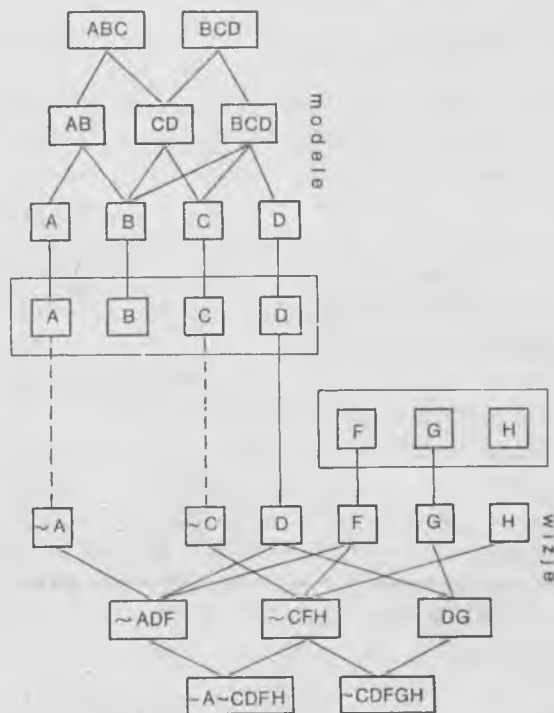
Ze względu na treść wyróżniliśmy modele otoczenia i wizje otoczenia, które na mocy przyjętych definicji są różne. Pogląd taki wymaga pewnych wyjaśnień. Wydaje się, że wizja danego obiektu to nie zmodyfikowany model tego obiektu, ale że w wizji reprezentowany jest całkowicie inny jakościowo przedmiot, jakkolwiek nazwa może być wspólna. Mieszkanie, które ktoś uważa za idealne, to nie jest mieszkanie realnie przez niego posiadane i tylko zmodyfikowane pod jakimś względem. To po prostu inne mieszkanie. Inaczej mówiąc, ideał — to nie zmodyfikowana i przesunięta w przyszłość wersja modelu otoczenia. Jeżeli kwadrat na rys. 24 reprezentuje model, a koło reprezentuje ideał—wizję, to wydaje się oczywiste, że koło to nie kwadrat, któremu wybrzuszaliśmy boki, ale po prostu nowa jakość³⁴. Ilustrują to zawarte w rysunku równania i nierówności: $M \neq W - N$, $M = \infty W$, co oznacza, że model, to nie wizja minus jakieś cechy N , ale że model to coś innego niż wizja. Analogiczne wzory: $W \neq M + N$; $W = \infty M$ oznaczają, że wizja nie jest modelem plus jakieś dodatkowe cechy N , ale że wizja to informacje o obiekcie jakościowo różnym od reprezentowanego w modelu. Wynika to z faktu, że dla utworzenia wizji nie wystarczy jeden

³⁴ Nie można oczywiście wykluczyć, że punktem wyjścia w tworzeniu się wizji jest model (a więc, że podany tu tytułem przykładu kwadrat był punktem wyjścia do utworzenia koła), niemniej po osiągnięciu wyniku końcowego — to jest wizji, jest ona zbiorem informacji niezależnych od informacji zawartych w modelu.

zbiór informacji, np. zawarty w modelu. Konieczne są informacje dodatkowe, zestawione i porównane z treścią modelu. Rysunek 25 pokazuje dwa zbiory obiektów; jeden opisuje jakiś



Rys. 24. Wizja otoczenia (W) nie jest zmodyfikowanym modelem otoczenia ($W \neq M + N$). Wizja to opis otoczenia jakościowo różnego od przedstawionego w modelu ($W = \sim M$)



Rys. 25. Mechanizm tworzenia się modeli otoczenia i różny od niego mechanizm powstawania wizji otoczenia

Zbiór ABCD — to informacje o normalnym stanie otoczenia. Zbiór FGH — to informacje opisujące stany występujące poza otoczeniem, z jakim kontaktuje się podmiot

dowolny stan otoczenia normalnego, drugi stany istniejące poza otoczeniem. Modele jednostkowe i ogólne (weźmy pod uwagę tylko pojęciowe) zawierają informacje o całym tym zbiorze, natomiast brak jest w systemie modeli jakiegokolwiek informacji na temat stanów istniejących poza otoczeniem. Inaczej sytuacja

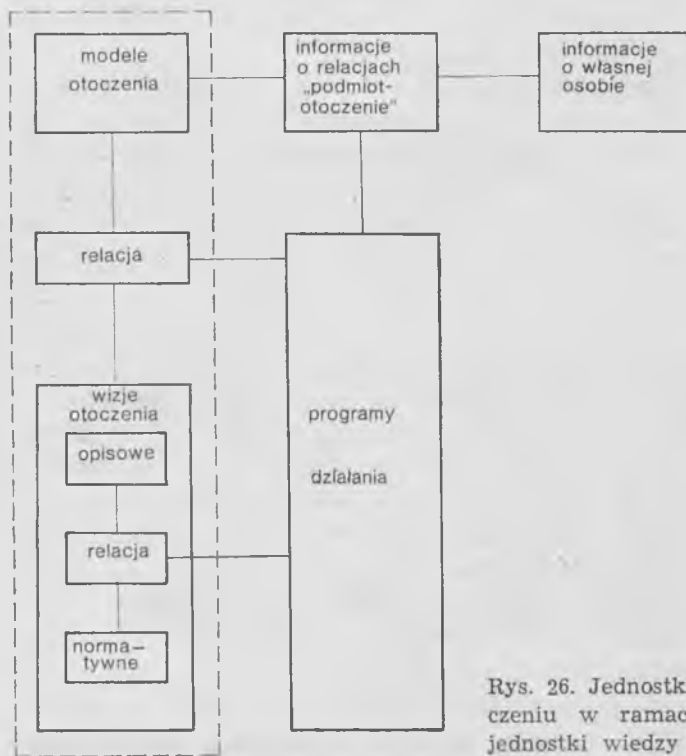
wygląda w przypadku jednostkowych i ogólnych wizji. Tutaj pewna część stanów normalnych otoczenia jest reprezentowana, inna część egzystuje w formie negacji, natomiast reszta to informacje dotyczące stanów poza otoczeniem. W rezultacie, w zbiorach modeli jednostkowych i wizji pojęciowych brak jest jakichkolwiek podobieństw. Zbiory te — wizje i modele — mogą być jednak porównywane, ponieważ dotyczą tego samego otoczenia, tyle że teraźniejszego i przyszłego.

Porównywalne ze sobą, ale także różne są — jak się wydaje — wizje opisowe i normatywne. Te bowiem w różny sposób opisują różne możliwe wersje tego samego otoczenia przyszłego.

Pora obecnie powrócić do tego, co w poprzednim rozdziale nazwaliśmy *jednostką wiedzy ludzkiej* (rys. 11, s. 93). Okazuje się, że w jednostkę tę można wpisać inne jednostki, analogicznie zorganizowane, ale o różnym stopniu ogólności i dotyczące tylko otoczenia. Przedstawia to rys. 26. W skład wiedzy o świecie wchodzi bowiem wiedza o tym, jaki jest normalny świat — modele otoczenia, oraz wiedza o tym, jaki może być świat idealny — wizje otoczenia. Składniki te pozostają w określonej obiektywnej i subiektywnej relacji względem siebie. W zakresie wiedzy o otoczeniu idealnym istnieje jednostka zawierająca wiedzę: a) o możliwych stanach idealnych otoczenia; b) o pożądanym wyróżnionym stanie otoczenia. Jest to więc zbiór wizji opisowych i normatywnych, którego składniki także pozostają (obiektywnie i subiektywnie) we wzajemnych relacjach. Jest również oczywiste, że liczbę takich jednostek można znacznie powiększać rozpisując wiedzę o otoczeniu normalnym na wiedzę o poszczególnych jego składnikach (np. wiedza o członkach rodziny, przełożonych, podwładnych, współpracownikach, wrogach, przyjaciółach itd.). Przedstawiona tu propozycja jednostki wiedzy o otoczeniu jest z całą pewnością narzędziem użytecznym w systematyzacji wyników badań.

Z rysunku 26 zdaje się wynikać, że idzie tu o systemy informacji wzajemnie odizolowanych. Prawdopodobnie ze strukturalnego punktu widzenia tak jest istotnie. Wydaje się bowiem, że każdy zbiór informacji na poziomie pojęciowym jest w swej istocie pierwotnie systemem izolowanych struktur dendrytowych. Struktury takie mogą jednak zachodzić na siebie, jak to przed-

stawia rys. 27, w rezultacie czego ustalać się mogą nowe związki między poszczególnymi pojęciami o różnych poziomach ogólności³⁵. Powstają wówczas nowe relacje znaczeniowe. Choćby strukturalnie elementy te nadal są niepowiązane ze sobą (łączące je grafy ilustrują tu tylko zależności wyabstrahowane dla celów

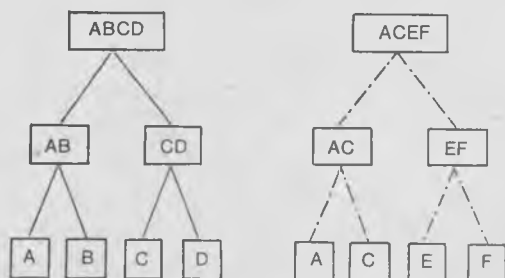


Rys. 26. Jednostki wiedzy o otoczeniu w ramach podstawowej jednostki wiedzy ludzkiej

poznawczych), to funkcjonalnie stanowią całość. Oznacza to, że do dowolnego elementu treściowego, drogą przechodzenia przez różne stopnie ogólności, przejść można do innego dowolnego elementu treściowego. Wynika to z obiektywnie istniejących relacji znaczeniowych (treściowych) między poszczególnymi-

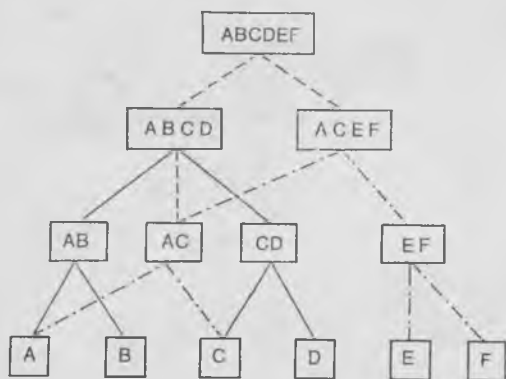
³⁵ Nasuwa się tu wielce interesująca hipoteza, że podstawą takich nowych połączeń — między drzewami dendrytowymi — pojęć o różnych stopniach ogólności jest to, co D.O.Hebb (1949) nazywa skracaniem sekwencji fazowych.

mi pojęciami, reprezentowanymi w świadomości podmiotu. Dzięki operacjom samoświadomości oraz dzięki istnieniu wspomnianych relacji, możliwe jest przechodzenie przez różne stopnie ogólności i przeszukiwanie zasobów wiedzy o świecie. Gdyby pokusić się o porównanie, to najlepszym byłoby chyba spore mrowisko, gdzie



Rys. 27. Pojęciowe struktury dendrytowe i możliwość ich nakładania się na siebie.

ABCD — to jeden zbiór nazw jednostkowych, zaś ACEF — to drugi zbiór nazw jednostkowych. Zbiory te wchodzą w skład pierwotnie różnych struktur dendrytowych. Struktury dendrytowe mogą nałożyć się na siebie, w wyniku czego powstaje system złożony (rysunek dolny). W rezultacie takiego nałożenia powstają także nowe związki znaczeniowe (na rysunku zaznaczone przerywaną linią)



każda mrówka jest odrębną od innych jednostką, nie wiedzącą nawet o tym, że istnieją inne mrówki. Uważny obserwator wyróżnić w tym może jednak zadziwiający ład. Tym „uważnym obserwatorem” i „twórcą organizacji” w obrębie wiedzy o świecie są operacje samoświadomości.

Jest rzeczą oczywistą, że systemy pojęciowe mogą być w różnym stopniu bogate i w różnym stopniu zintegrowane. Tak więc wiedza, jaką o otoczeniu posiada jakiś człowiek, może być uboga, natomiast dobrze zintegrowana. Inny człowiek może mieć wiedzę równie ubogą, ale ponadto będącą zbiorem niepowiązanych ze sobą informacji. Podobnie wiedza może być bardzo bogata i spój-

na lub bogata i zdezintegrowana. Zgodność różnych elementów treściowych sprzyja osiągnięciu niewielkiej tylko liczby pojęć najogólniejszych, reprezentujących całość posiadanej wiedzy.

R. Schroder, M. Driver i S. Streufert (1967), którzy opublikowali interesującą monografię na temat procesów przetwarzania informacji, wskazują na behawioralne skutki związane z różnymi poziomami uogólnienia wiedzy ludzkiej. Dowodzą np., że niski poziom uogólnienia sprzyja jednowymiarowemu spostrzeganiu rzeczywistości i dychotomicznym podziałom typu „to” — „nie to”, natomiast wyższy poziom uogólnienia i bogaty zasób wiedzy sprzyja wieloaspektowemu spostrzeganiu rzeczywistości i klasyfikowaniu zdarzeń z zastosowaniem ocen różnorodnych i względnych, typu „dobrze — nieźle — niedobrze — źle”. Szkoda, że badacze ci ograniczyli się wyłącznie do formalnych charakterystyk systemów pojęciowych, natomiast pominęli sprawę ich treści. Niemniej już w tej wersji praca ich wnosi wiele nowych elementów.

Problemom integracji wiedzy poświęcona będzie osobna praca, dlatego też tu ograniczamy się jedynie do podanej wzmianki.

Systemy wiedzy o relacjach „podmiot—otoczenie”

1. Relacje „podmiot—otoczenie” jako wyróżniony składnik wiedzy

Jest rzeczą zastanawiającą, jak dalece współczesna psychologia osobowości ignoruje fakt, że człowiek wyodrębnia pewne zdarzenia, dokonujące się między nim i jego otoczeniem, jako osobną klasę zjawisk. Jest to tym bardziej zadziwiające, że wiedza o relacjach „podmiot—otoczenie” jest jednym z ważnych regulatorów aktywności człowieka. Jednym z nielicznych teoretyków osobowości, który problemom wiedzy o relacjach poświęcił trochę uwagi, jest belgijski psycholog Joseph Nuttin (1969). Do pewnego stopnia motyw ten pojawia się w publikacjach polskich (Tomaszewski, 1967a; Łukaszewski, 1971c), ale nie są to opisy nazbyt wyczerpujące ani jasne. Tymczasem w innej dziedzinie psychologii istnieje na ten temat sporo danych. Wykonano już немало prac badawczych. Mowa o psychologii społecznej i badaniach nad relacjami interpersonalnymi. Mamy tu do czynienia z jaskrawym przykładem izolacji między badaczami pracującymi w instytucjonalnie różnych dziedzinach psychologii.

Użytek, jaki można zrobić z prac psychologów społecznych, nie jest jednak zbyt wielki. Z jednej strony dlatego, że w pracach tych — o co trudno winić autorów — brano pod uwagę tylko relacje interpersonalne, natomiast pominięto problemy dotyczące relacji „człowiek—przedmiot”. Z drugiej strony, czynnikiem utrudniającym transponowanie wyników badań psychologów społecznych jest nader mglista terminologia, jaką stosują. Większość badań z tego zakresu firmowana jest jako badania nad postawami, ale sam termin „postawa” używany bywa w tych

pracach w wielu znaczeniach (zob. s. 190 i n.). Dlatego też trzeba się ograniczyć tylko do tych prac, w których przedmiotem badań były manifestowane zachowania się podmiotu w stosunku do innych i na odwrót, natomiast trzeba pominąć wszelkie inne badania, np. nad ocenami, opiniami itp.

Poprzednio, przy omawianiu organizacji informacji o otoczeniu (s. 143 i n.), wskazywaliśmy na znaczenie wiedzy o relacjach między różnymi elementami otoczenia, problemów tych jednak nie wyjaśnialiśmy, aby uniknąć powtarzania. Obecnie omówimy relacje zachodzące między różnymi obiektami w otoczeniu — to jest relacje interpersonalne, relacje „człowiek—przedmioty” oraz relacje „przedmioty—przedmioty”.

Termin „relacja” — jak wiele terminów naukowych — nie należy do jednoznacznych. Unikając tu zbędnych analiz semantycznych przyjmujemy, że *relacja to wyróżniony (za pomocą społecznie ukształtowanych kategorii klasyfikacji) zbiór czynności o określonych cechach, spostrzegany przez podmiot jako całość. Relacja to także (wyróżniony na tej samej zasadzie) zbiór współwystępujących w czasie lub w przestrzeni co najmniej dwu odrębnych obiektów spostrzeganych przez podmiot jako całość.*

2. Typy relacji interpersonalnych

Większość danych empirycznych, dotyczących relacji interpersonalnych, dotyczy układów rodzice—dziecko. Uogólnieniom wypracowanym z takich badań trudno jest nadać rangę uniwersalności, niemniej — z braku innych — są to uogólnienia użyteczne. Para psychologów amerykańskich Anne Roe i Marvin Siegelman (1963) na podstawie analizy zachowania się kilkudziesięciu par rodziców w stosunku do swoich dzieci, wysunęła koncepcję, że wszelkie relacje w układzie „rodzice—dzieci” opisać można na jednym wymiarze „chłód uczuciowy—ciepło uczuciowe”. Wychodząc od tego dychotomicznego podziału, A. Roe i M. Siegelman nieoczekiwanie wyróżnili sześć typowych wzorów relacji „rodzice—dzieci”. Koncepcję tej pary badaczy przedstawia rys. 28. Na obwodzie koła zaznaczono podstawowe typy relacji, to

jest: a) zaniedbywanie dzieci; b) obojętność względem dzieci; c) miłość do dzieci; d) nadmierne ochranianie dzieci; e) stawianie nadmiernych wymagań; f) odrzucanie dzieci.

Koncepcja przedstawiona przez tę parę badaczy wydaje się niezupełnie konsekwentna. Pierwotnie dychotomiczny podział



Rys. 28. Podstawowe typy relacji „rodzice—dzieci”, według R. Roe i M. Siegelman (Oryginalny rysunek zmodyfikowano przez opuszczenie niektórych nieistotnych elementów)

Źródło: A. Roe i M. Siegelman (1963)

stał się podstawą do wyróżnienia sześciu różnych kategorii, ale nie to jest najważniejsze. Należy bowiem zwrócić uwagę, że relacja „obojętność” usytuowana jest po stronie „ciepła uczuciowego”. Z drugiej strony, „nadmierne wymagania”, znajdujące się po stronie „chłodu uczuciowego”, często są inspirowane przez najcieplejsze uczucia.

Relacje „rodzice—dzieci” rozpatrywała także Maria Ziemska w swoich badaniach nad postawami rodzicielskimi. W wyniku badań i przeglądu literatury M. Ziemska (1966) przedstawiła własną typologię relacji „rodzice—dziecko”. Typologię tę ilustruje rys. 29. Podstawę klasyfikacji stanowią cztery wymiary ustalone parami. Pierwszą parę stanowią wymiary „unikanie kontaktu z dzieckiem—współdziałanie” i „uznawanie równych praw—stawianie nadmiernych wymagań”. Parę drugą stanowią wymiary „nadmierne ochranianie dziecka—rozumna swoboda” i „akceptacja—odrzućenie”. Relacje zamieszczone w pobliżu koła



Rys. 29. Typologia relacji „rodzice—dzieci” według M. Ziemskiej

Relacje opisane na kole sprzyjają osiągnięciu społecznie pożądaných efektów wychowawczych; relacje na zewnątrz kwadratu przyczyniają się do występowania zaburzeń w zachowaniu się dzieci

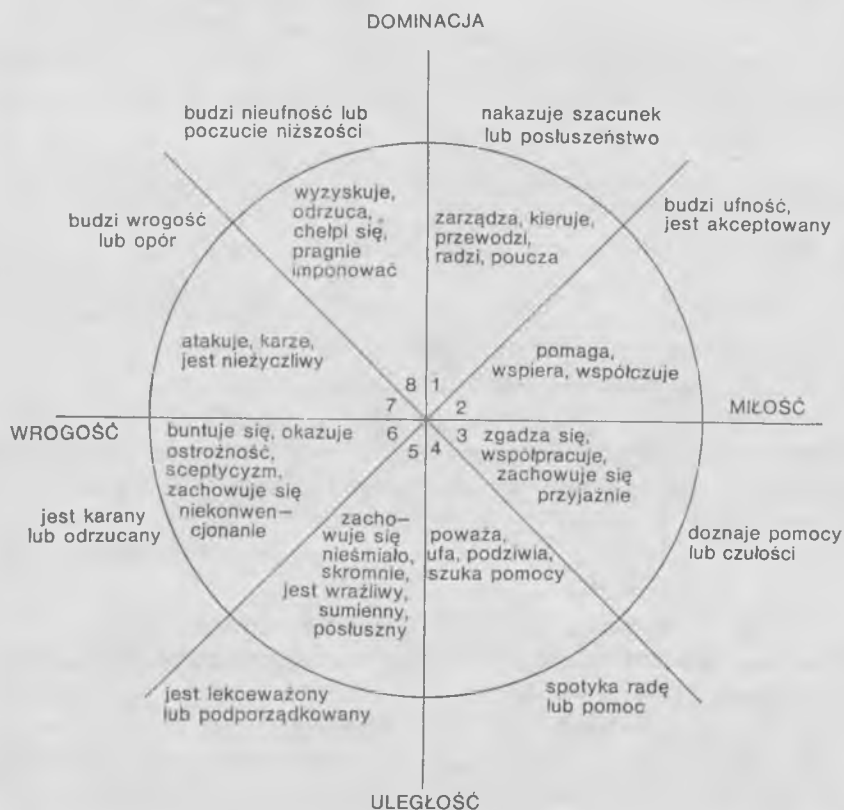
Źródło: M. Ziemska (1966)

na rys. 29 to, zdaniem autorki, relacje wychowawczo właściwe, natomiast na zewnątrz kwadratu — relacje niewłaściwe wychowawczo.

Próby przedstawione przez A. Roe i M. Siegelmana (1963) oraz M. Ziemską (1969) wskazują z jednej strony na możliwość wyodrębnienia z całości zachowań się interpersonalnych pewnych elementów, dających się opisać jako jednokierunkowe relacje „człowiek—człowiek”, z drugiej strony — dostarczają podstaw do klasyfikacji takich relacji. Obie prace — ze względu na specyfikę badań — mają pewien brak: opisują tylko relacje jednokierunkowe i w dość specyficznych układach. Można np. wątpić, czy z pomocą wyróżnionych wymiarów można by opisywać relacje odwrotne: „dzieci—rodzice”.

Bardziej uniwersalną i ze znanych nam dotychczas prawdopodobnie najpełniejszą klasyfikację relacji interpersonalnych przedstawił Timothy F. Leary. Badacz ten oparł się na kilku tysiącach obserwacjach interakcji, przy czym odnotowywano zachowania się podmiotu i zachowania przezeń wywołane (czyli wymianę zachowań). W wyniku systematyzacji danych T. F. Leary ustalił dwa podstawowe, krzyżujące się ze sobą wymiary, za pomocą których można opisać relacje interpersonalne. Jest to

wymiar „miłość—wrogość” oraz wymiar „dominacja—uległość”. Koncepcję tę przedstawia rys. 30. W poszczególnych ćwiartkach koła wyróżnić można dodatkowo relacje o specyficznych załam-



Rys. 30. Typologia relacji interpersonalnych, przedstawiona przez T. F. Leary'ego

Podstawowe wymiary to „dominacja-uległość” i „miłość-wrogość”. Wewnątrz koła opisano zachowania się podmiotu, na zewnątrz — wywołane przez niego zachowania się partnerów interakcji

Zródło: T. M. Newcomb, R. H. Turner, P. E. Converse (1970)

wieniach, w związku z czym wprowadzono ośmiocłonowy podział podstawowych relacji interpersonalnych. Jak widać na rysunku, określone zachowania się jednostki wywołują u jej partnerów zachowania się niejako dopełniające. Na przykład w kategorii 1 — zarządzanie, kierowanie, pouczanie itp. wywo-

łują u partnerów reakcję posłuszeństwa, a w kategorii 7 — atakowanie, karanie, niezyczliwość wywołują wrogość lub opór (cyt. Newcomb, Turner, Converse, 1970).

Koncepcja T. F. Leary'ego wydaje się dostarczać użytecznej siatki pojęć w badaniu relacji interpersonalnych, choć — jak to wykazują dane przedstawione poniżej — możliwe są bardziej precyzyjne zasady klasyfikacji, obejmujące szersze klasy relacji w układzie „człowiek—otoczenie”³⁶.

3. Relacje w triadzie „człowiek—człowiek—przedmiot”

Jedną z pierwszych prób opisu relacji między człowiekiem i przedmiotami podjął Fritz Heider (1958). Zdaniem F. Heidera w diadzie „człowiek—przedmiot” istnieć mogą relacje dwojakiego rodzaju. Pierwsze to *relacje wartości*; w istocie są to stosunki uczuciowe człowieka do przedmiotów, wyrażające się zdaniami „X lubi p” lub „X nie lubi p”. Drugi typ relacji to *relacje dystansu*, czyli spostrzegany przez podmiot dystans przestrzenny między nim i przedmiotem, opisywany w takich kategoriach, jak bliskość, oddalenie itp.

W tej samej pracy przedstawił jednak autor dodatkowe wyjaśnienia wskazujące na możliwość innych jeszcze relacji między podmiotem i przedmiotami. W triadzie „człowiek—człowiek—przedmioty” F. Heider wyróżnił z jednej strony *stosunki uczuciowe*, wyrażające się w formie sympatii i antypatii, z drugiej zaś strony wskazuje na *relacje związku (unit relations)*, takie jak bliski kontakt, sprawstwo, własność, podobieństwo przekonań itp. (Heider, 1958; Łukaszewski, 1972c).

Klasyfikacja zaproponowana przez F. Heidera, wprawdzie bardzo inspirująca, niezupełnie jest poprawna. Stosunki uczuciowe to nic innego jak oceny podmiotu, a więc zdanie „X lubi p” oznacza, że X w jakiś sposób ocenia p, na przykład aprobejuje, a nie-

³⁶ W literaturze psychologicznej znaleźć można wiele innych klasyfikacji relacji interpersonalnych (np. M. Ziemska, 1969; J. Rembowski, 1970). Jednym z ważnych zadań dla teoretyków osobowości jest obecnie systematyzacja wyników wielu badań nad tzw. postawami oraz interpretacja wielu twierdzeń przedstawionych przez psychologów społecznych.

koniecznie oznacza, że X zachowuje się w jakiś sposób względem p . Natomiast relacje związku stanowią konglomerat relacji czasowo-przestrzennych, przyczynowo-skutkowych i innych.

Znacznie bardziej użyteczną i bardziej jednolitą klasyfikację różnych relacji przedstawili Chester A. Insko i John Schopler (1967). Biorąc pod uwagę stosunki zachodzące między ludźmi, między ludźmi i przedmiotami oraz tylko między przedmiotami (w tym także np. między przekonaniami głoszonymi przez ludzi), wyróżnili cztery kategorie relacji: a) relacje uczuciowe, b) relacje instrumentalne, c) relacje czasowe i przestrzenne, d) relacje logiczne. Relacje typu a, b i d występować mogą w trojakiej formie — jako pozytywne, negatywne i nijakie (neutralne). Relacje czasowe i przestrzenne mogą być tylko pozytywne lub neutralne, natomiast nie ma tu relacji negatywnych.

Relacje uczuciowe wyrażają się w pewnych obserwowalnych formach zachowania; relacje pozytywne objawiają się w postaci manifestowanego zainteresowania jakimś człowiekiem czy przedmiotem, w postaci dbałości, ochraniań, dostarczania dowodów sympatii itp. Relacje uczuciowe neutralne, to po prostu brak objawów zainteresowania, natomiast negatywne wyrażają się aktami agresji słownej czy czynnej, aktywnego deprecjonowania wartości ludzi czy przedmiotów.

Relacje instrumentalne pozytywne wyrażają się w formie sprawstwa („to jest produkt wykonany przez...”, „szybę wybił Zenek”), w formie ułatwienia i pomocy (np. pomocne narzędzia, ułatwienia związane ze znajomością języka obcego itp.). Relacje neutralne tej klasy oznaczają po prostu brak wpływu, natomiast negatywne wyrażają się w formie szkodzenia, przeszkadzania itp.

Relacje czasowe i przestrzenne są dość oczywiste. Pozytywne występują w przypadku następstwa: „ A pojawia się po B ” lub wtedy, gdy jakiś przedmiot mieści się w innych: „ A jest składnikiem B ”. Relacje neutralne wyrażają się po prostu brakiem kontaktu, znaczną odległością, czyli brakiem związku czasowego lub przestrzennego. Z tej racji wyróżnienie negatywnych stosunków czasowo-przestrzennych wydaje się nieuzasadnione.

Relacje logiczne pozytywne opisać można za pomocą zdań „ P wynika z Q ”, „ P jest skutkiem Q ”, „ P równa się Q ”, także „ P jest podobne pod jakimś względem do Q ”. Relacje logiczne

neutralne opisać można jako „*P* nie jest tym, co *Q*, ale nie jest sprzeczne z *Q*”. Relacje negatywne wyrażają się jako niezgodność, sprzeczność, wykluczanie się wzajemne itp. (np. „*P* jest sprzeczne z *Q*”).

Stosunki uczuciowe, instrumentalne oraz czasowo-przestrzenne dadzą się zastosować do opisu relacji „człowiek—człowiek”, a także do układów „człowiek—przedmioty”. Stosunki logiczne mają zastosowanie głównie do opisu relacji istniejących między określonymi treściami. W układzie „przedmiot—przedmiot” występować mogą dwojakiego rodzaju stosunki: instrumentalne i czasowo-przestrzenne.

Relacje afektywne mogą mieć charakter jedno- lub dwukierunkowy, te ostatnie zaś mogą być symetryczne lub asymetryczne. Asymetria dotyczyć może znaku relacji albo też natężenia, z jakim występuje.

Klasyfikacja relacji, jaką przedstawili C. A. Insko i J. Schopler (op. cit.), wydaje się nader użytecznym narzędziem do systematyzacji wiedzy o relacjach między człowiekiem i jego otoczeniem.

4. Systemy wiedzy o relacjach w układzie „człowiek—otoczenie”

Jakkolwiek daleko nam jeszcze do pełnego rozeznania w problematyce dotyczącej treściowych aspektów relacji „człowiek—otoczenie” („ja—świat”, jak pisze J. Nuttin, 1969), to już obecnie można przedstawić pewne wstępne propozycje.

W okresie językowym człowiek styka się z różnego rodzaju czynnościami z nim bezpośrednio związanymi, a ponadto uczy się nazw tych czynności i ich znaczenia. Stosunkowo szybko więc uczy się, jaki rodzaj zachowań się określić można mianem sympatii lub antypatii. Bez trudu opanowuje, co kryje się za zdaniem „mama kocha córeczkę”, a co kryje się za zdaniem „córeczka kocha mamę” itp. Żyjąc wśród innych człowiek uczy się, jaka sekwencja czynności musi wystąpić, aby zasłużyć na wspólną nazwę lubienia, kochania, nielubienia, nienawidzenia itp. Co więcej, obserwując relacje między innymi i rejestrując dotyczące

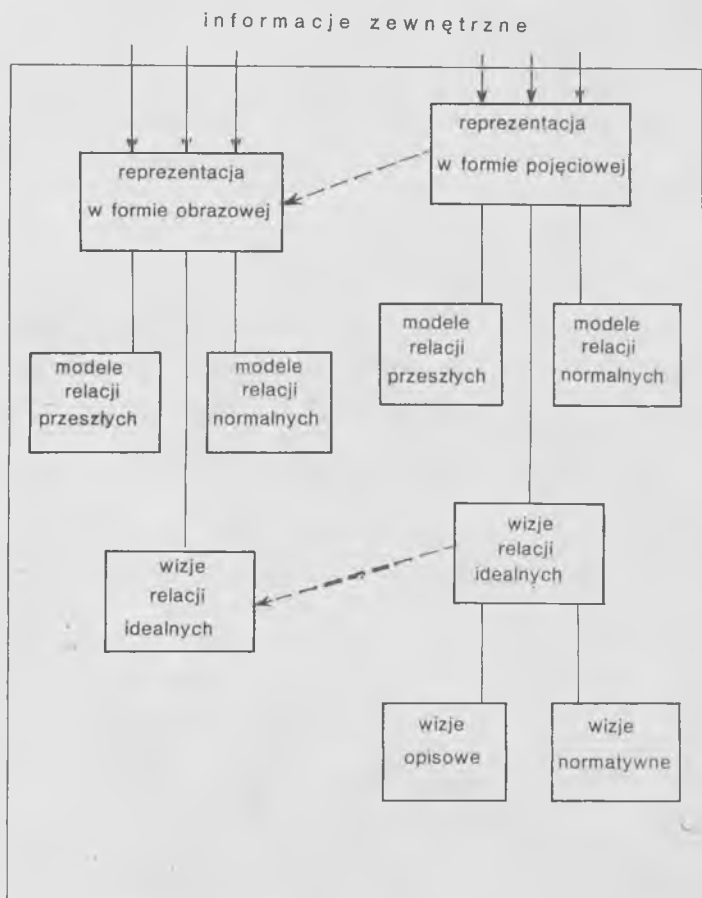
tych relacji nazwy dowiadyuje się, co to znaczy, że ojciec wykazuje matkę; że Anna i Zbyszek się przyjaźnią; że potakiwanie ułatwia osiągnięcie pożądanego celu. Spostrzega, że z reguły, kiedy ojciec wraca późno do domu, mama robi mu awanturę i uskarża się na brak miłości z jego strony; że prawda i kłamstwo wzajemnie się wykluczają itd.

Człowiek obserwuje więc z jednej strony przejawy różnorodnych relacji zachodzących między obiektami w jego otoczeniu, z drugiej zaś dowiadyuje się, jak nazywa się zbiór własnych zachowań względem innych, a jak nazywają się zbiory zachowań się adresowanych do niego. Co więcej, spostrzega, że pewne typy zachowań wzajemnych czy jednokierunkowo adresowanych pojawiają się bardzo często — np., że X i Y stale się kłócą ze sobą, że A systematycznie wysługuje się B , że rodzice troszczą się o niego lub nie troszczą się itp.

W miarę poszerzania się zakresu kontaktów zwiększa się także wiedza o różnych formach relacji występujących między ludźmi, o różnych relacjach człowiek—przedmioty czy o różnych relacjach między przedmiotami, przy czym najważniejsze są te elementy wiedzy, które dotyczą relacji powtarzających się najczęściej — te bowiem stają się podstawą do uogólnień typu „miłość krótko trwa”, „ludzie sobie nawzajem pomagają” czy też „wszyscy patrzą tylko, aby mnie wykorzystać” itp.

Wynikiem społecznej edukacji jest, jak się wydaje, ukształtowanie systemu wiedzy o typowych relacjach, jakie panują między różnymi obiektami w otoczeniu, co stanowi element wiedzy o otoczeniu, a ponadto — utworzenie się systemu wiedzy o typowych relacjach, jakie istnieją między podmiotem i otoczeniem. Dokładnie mówiąc, jest to system wiedzy o własnych relacjach względem otoczenia — ludzi, przedmiotów itp. oraz o relacjach innych w stosunku do siebie. Zbiór ten można nazwać *systemem wiedzy o normalnych relacjach w układzie „podmiot—otoczenie”*. Jest to wiedza zwerbalizowana, egzystująca w formie pojęciowych modeli relacji normalnych „człowiek—otoczenie”.

Modele takie opisują relacje „podmiot—inni”, jednokierunkowe lub wzajemne, symetryczne lub asymetryczne. Ci inni to skończony w zasadzie zbiór ludzi, w którym wyróżnić można: a) rodzinę; b) pozarodzinne grupy nieformalne; c) współpracow-

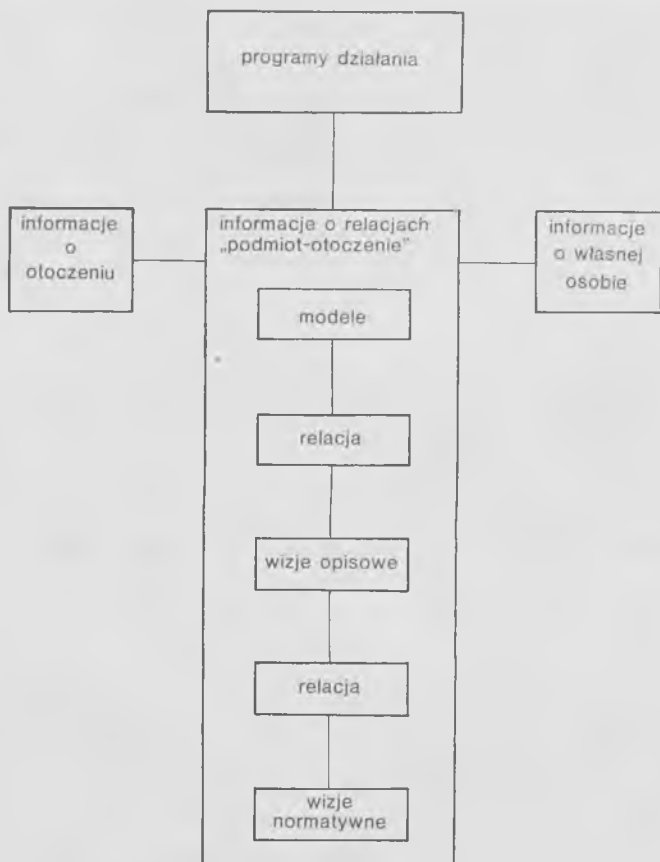


Rys. 31. Organizacja informacji dotyczących relacji „podmiot—otoczenie”

Przerwana linia między pojęciową i obrazową reprezentacją relacji ukazuje wsteczność i pochodność tej drugiej względem pierwszej

ników; d) ludzi, z którymi podmiot kontaktuje się sporadycznie lub tylko ich spotyka.

Pojęciowe modele normalnych relacji „podmiot—przedmioty” opisują jednokierunkowe ustosunkowania podmiotu: a) do przedmiotów, które są jego własnością; b) do przedmiotów, które są wynikami jego pracy; c) do przedmiotów będących własnością lub dziełem ludzi mu bliskich; d) do przedmiotów, które mu w czymś pomagają lub przeszkadzają czy zagrażają; e) do innych przedmiotów.



Rys. 32. Elementy wiedzy o relacjach „podmiot—otoczenie” w podstawowej jednostce wiedzy ludzkiej

Wydaje się, że w obrębie modeli pojęciowych normalnych relacji „podmiot—otoczenie” wyróżnić należy takie, które dotyczą stanów normalnych w przeszłości, i takie, które są modelami stosunków normalnych w chwili obecnej.

Dzięki mechanizmom analogicznym jak w przypadku wiedzy o otoczeniu, możliwe jest sformułowanie *wizji idealnych relacji w układzie „podmiot—otoczenie”*. Wizje te mogą dotyczyć tych samych wyróżnionych kategorii, co modele relacji normalnych, a więc ludzi bliskich i obcych, przedmiotów własnych i cudzych itp. Można przypuszczać, że w systemie wizji relacji idealnych da

się wyróżnić wizje opisowe i normatywne („tak mogłoby być”, „tak być powinno”).

Na podstawie pojęciowych modeli lub wizji powstać mogą — jako wtórne — modele lub wizje obrazowe relacji między podmiotem i jego otoczeniem. W tej formie są to raczej modele i wizje zachowań się własnych i cudzych, dających się określić za pomocą osobnych pojęć o różnym stopniu ogólności.

Modele normalnych relacji między podmiotem i otoczeniem oraz wizje relacji idealnych spełniają analogiczne funkcje, co odpowiadające im elementy wiedzy o otoczeniu. Szczególnie ważna jest tu *funkcja standardów zachowania się*. Bez tego, jak zobaczymy dalej, nie sposób zrozumieć problematyki motywacji.

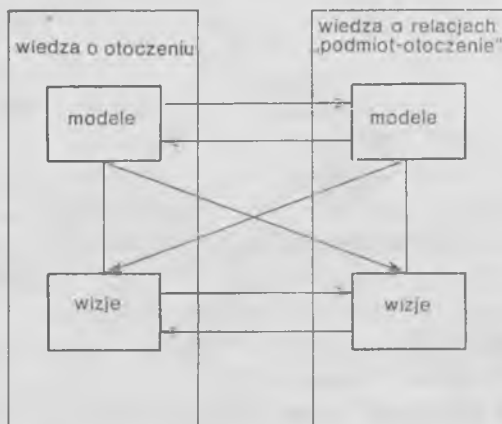
Zbiór informacji dotyczących relacji „podmiot—otoczenie” tworzy analogiczny system, co informacje o otoczeniu; przedstawia to rys. 31. Jedyna różnica polega na tym, że w organizacji informacji o relacjach brak jest pozaświadomych standardów percepcyjnych. Te bowiem są tylko neuronalnym odwzorowaniem elementów otoczenia, podobnie jak standardy motoryczne są neuronalnym odwzorowaniem własnych ruchów podmiotu. Natomiast zbiór informacji o relacjach „podmiot—otoczenie” — to system wiedzy reprezentowanej w świadomości podmiotu.

Wiedzę o relacjach normalnych i idealnych wpisać można z powodzeniem w systemy podstawowych jednostek wiedzy ludzkiej. Obrazuje to rys. 32. Obecnie możemy też wyjaśnić sens relacji istniejących między modelami i wizjami oraz między wizjami opisowymi i normatywnymi. Są to relacje logiczne.

5. Związki wiedzy o relacjach „człowiek—otoczenie” z wiedzą o otoczeniu

Wspomniano już poprzednio, że — obiektywnie biorąc — relacje między podmiotem i otoczeniem są podstawowym elementem łączącym oba człony układu. *Wiedza o relacjach jest* — wydaje się — *łącznikiem między wiedzą o otoczeniu i wiedzą o własnej osobie*. Ilustruje to także rys. 32. Wynika z tego, że między poszczególnymi elementami wiedzy o otoczeniu i poszczególnymi

elementami wiedzy o relacjach „człowiek—otoczenie” powinny istnieć jakieś związki, jakaś łączność, która daje podstawy do mówienia o współorganizacji tych systemów wiedzy. Wydaje się, że tak jest istotnie. Potoczne doświadczenie przekonuje, że do każdego opisu normalnego stanu otoczenia przydać można opis normalnej lub idealnej relacji między podmiotem i tym stanem otoczenia. Każdemu opisowi idealnego stanu otoczenia możemy przyporządkować opis pożądaną idealną relacji między podmiotem i tym właśnie wyobrażonym stanem otoczenia.



Rys. 33. Możliwe związki między elementami wiedzy o relacjach „podmiot—otoczenie” i elementami wiedzy o otoczeniu

Z drugiej strony — co ilustruje rys. 33 — każdemu opisowi normalnej relacji „podmiot—otoczenie” towarzyszyć może opis normalnych stanów otoczenia, pozostających w relacji z podmiotem, oraz opis możliwych czy pożądaných idealnych stanów otoczenia. Każdemu zaś opisowi idealnej relacji między podmiotem i otoczeniem przyporządkować można opis możliwego lub pożądanego stanu otoczenia. Dzięki temu dwa strukturalnie odrębne systemy wiedzy stanowić mogą w razie potrzeby funkcjonalną całość.

Systemy wiedzy dotyczącej własnej osoby

1. Nieuzasadniona opozycja przeciw tezom Carla R. Rogersa

Pojęcie własnego „ja”, stosowane pierwotnie w teorii psychoanalitycznej Zygmunta Freuda i jego następców, jako pojęcie „wyjaśniające” mechanizmy zachowania się jednostki, używane jest obecnie w innym znaczeniu. Stosuje się je do opisu tego, co jednostka wie na temat własnej osoby. Pogląd taki wysunął przed dwudziestu laty znany psycholog amerykański, Carl R. Rogers, w ramach proponowanej przez siebie teorii terapii ułatwiającej pacjentowi koncentrację na własnych problemach (*client-centered therapy*). Wedle C. R. Rogersa „ja” (*self-concept, self-regard, self-esteem*) jest sumą lub syntezą sądów wartościujących, odnoszących się do własnej osoby. Sądy te, ogólnie biorąc, są jednolite, zgodne ze sobą i układają się w *globalną samoocenę pozytywną lub negatywną*. Nie wnikając w szczegóły można więc powiedzieć, że koncepcja własnego „ja” w ujęciu C. R. Rogersa, to koncepcja globalnej samooceny, jaką jednostka formułuje pod własnym adresem (Rogers i Dymond, 1954; Rogers, 1959).

Teoria C. R. Rogersa stała się punktem wyjścia wielu interesujących badań nad samoocenami, w niemałym też stopniu przyczyniła się do rozwoju technik badania samoocen. Jest to jednak teoria opisująca „ja” *neurotyka*. Tymczasem w literaturze psychologicznej, wbrew intencjom C. R. Rogersa, przedstawia się ją często jako uniwersalną koncepcję opisującą własne „ja” człowieka zdrowego. Założenia, które przyjął C. R. Rogers odnosząc je do neurotyków, są następujące: a) pojęcie własnego „ja” jest systemem wyłącznie sądów wartościujących w kategoriach „do-

brze-źle”, „wysoka-niska samoocena”; b) takie pojęcie „ja” jako globalna samoocena nie musi być adekwatne w odniesieniu do człowieka zdrowego.

Zatrzymamy się na chwilę przy założeniu drugim i sięgniemy do wyników odpowiednich badań, przeprowadzonych z ludźmi zdrowymi. Katherine T. Omwake wykazała, że brak jest znaczących korelacji między samoocenami dotyczącymi różnych dziedzin doświadczeń podmiotu. Okazało się bowiem, że przy zastosowaniu tych samych miar w odniesieniu do różnych dziedzin (np. tzw. oceny ogólnej, oceny zdolności umysłowych itp.) uzyskano różne wskaźniki samooceny (Omwake, 1954).

Ruth Wylie dokonała przeglądu badań nad samoocenami, co dało jej podstawę do wysunięcia hipotezy, że *globalne samooceny są artefaktem u ludzi zdrowych, można natomiast z powodzeniem mówić o samoocenach, które logicznie związane są z różnymi dziedzinami doświadczeń człowieka* (Wylie, 1961).

Przeciw całościowemu ujmowaniu samoocen występuje także inny badacz amerykański, Wiliam G. Crary. W dwu dość szeroko zakrojonych badaniach, którymi objęto setki osób, sprawdzano zbieżność lub rozbieżność między samoocenami, dotyczącymi różnych dziedzin doświadczenia jednostki. W studium pierwszym (Crary, 1969a) sprawdzano korelacje między tzw. ogólną samooceną mierzoną za pomocą skali R. E. Billsa, E. L. Vance'a i O. S. McLeana (1951), oceną sprawności intelektualnej, oceną emocjonalności, oceną negatywizmu. Stwierdzono m. in., że korelacja średnia między ogólną samooceną i samooceną zdolności intelektualnych wynosi .21 (od .03 do .36), średnia korelacja między samooceną zdolności intelektualnych i samooceną emocjonalności wynosi .09 (od .01 do .23), a średnia korelacja między samooceną ogólną i samooceną własnej emocjonalności wynosi .21 (od .01 do .69). Żadna z tych korelacji nie była statystycznie znacząca.

W kolejnym studium, obejmującym cztery różne próby z różnymi osobami badanymi, wzięto pod uwagę znacznie więcej kategorii samoocen. Sprawdzano więc zbieżności między samoocenami: samooceną ogólną, oceną zdolności intelektualnych, oceną sfery emocjonalnej, oceną tendencji do depresji, oceną stopnia samokontroli, oceną wrogości względem innych. Rezultaty po-

Tabela 1

Interkorelacje między samoocenami mierzonymi różnymi skalami

	GE+	GE-	IE	A+	A-	D+	D-	H-	SA
GE+	.82*								
GE-	-.47*	.40**							
IE	.60*	-.17	.70*						
A+	.30	-.21	.10						
A-	-.23	-.02	-.43**	-.78*	.84*				
D+	.38**	.04	.37**	.68*	.51*	.71*			
D-	-.30	-.09	-.42**	-.64*	.85*	-.64*	.71*		
H-	.13	.15	-.21	-.51*	.70*	-.37*	.50*	.70*	
SA	-.24	-.13	-.24	-.60*	.80*	-.63*	.73*	.56*	
TA	-.27	.04	-.32	-.65*	.74*	-.66*	.75*	.48*	.70*

* korelacja znacząca na poziomie $p < .01$ ** korelacja znacząca na poziomie $p < .05$

GE+ — ogólna samoocena dodatnia; GE- — ocena ogólna ujemna; IE — ocena zdolności intelektualnych; A+ — ocena emocjonalności dodatnia (np. „odprężony”); A- — ocena emocjonalności ujemna (np. „napięty”); D+ — brak wskaźników depresyjności; D- — depresyjność; H- — ocena tendencji do wrogości jako wysokich; SA — ocena przeżywania stanów lękowych; TA — ocena siebie jako lęklivego

Źródło: W. G. Crary (1969b)

miarów przedstawia tabela 1. Ponownie stwierdzono brak korelacji między większością różnych samoocen; w wielu przypadkach stwierdzono wysokie korelacje negatywne, w niektórych zaś — znaczące korelacje pozytywne, np. między oceną ogólną i oceną zdolności intelektualnych (Crary, 1969b).

Trzeba nadmienić, że badania wykonane przez W. G. Crary'ego są typowym przykładem dominacji metody nad celami badań (autor stosował wyłącznie standardowe techniki badania samoocen, zapożyczone z różnych inwentarzy osobowości), a interpretacje autora, jakoby korelacja pozytywna przesądzała o istnieniu związku między samoocenami, natomiast brak korelacji świadczył o braku związku, jest nie do przyjęcia. Mimo jednak tych zastrzeżeń uzyskane przez niego wyniki zdają się wskazywać, że założenie o globalnym charakterze samoocen niezupełnie jest słuszne, natomiast słuszny jest prawdopodobnie pogląd Ruth Wylie wskazujący na powiązania samoocen z różnymi dziedzinami doświadczeń.

2. Koncepcje dotyczące własnego „ja” w literaturze polskiej

Pierwsze uwagi na temat tzw. obrazu własnej osoby przedstawił w swoich pracach Janusz Reykowski (1966b, 1966c, 1967), nie miały one jednak charakteru rozwiniętej koncepcji. Chronologicznie pierwszą rozwiniętą koncepcję własnego „ja” opublikował socjolog Adam Podgórecki (1968). Autor ten wyróżnił cztery rodzaje własnego „ja”:

1. *Jaźń pierwiastkowa* — czyli system osobistych, sformułowanych na własny użytek, samoocen. Jest to pierwotnie system oderwanych od siebie samoocen cząstkowych, które — jak pisze autor — nie są względem siebie bierne, a przeciwnie — oddziałują na siebie, w wyniku czego powstaje ocena globalna .

2. *Jaźń fasadowa* — czyli system samoocen manifestowanych na zewnątrz. W sensie normatywnym jest to zbiór ocen, jakie jednostka chciałaby uzyskiwać od innych. Propagowanie ocen tworzących jaźń fasadową jest — zdaniem autora — techniką wpływu na jakość ocen otrzymanych od innych.

3. *Jaźń odzwierciedlona* — to system przekonań jednostki o tym, jakie oceny pod jej adresem formułują inni ludzie. Przekonania te, rzecz prosta, mogą być trafne lub fałszywe.

4. *Jaźń zobiektywizowana* — to, jak pisze A. Podgórecki — „ten zespół wiadomości, wiedzy, mądrości, doświadczenia, które dana jednostka zakumulowała w toku swego osobniczego rozwoju” (s. 188). „Jaźń zobiektywizowana — pisze dalej autor — pełni wobec jednostki rolę kontroli zewnętrznej. Systematycznie koryguje ona subiektywną ocenę globalnej jaźni pierwiastkowej oraz kontroluje stosunek wzajemny jaźni pierwiastkowej z innymi jej wersjami (op. cit. s. 189).

Wydaje się, że koncepcja A. Podgóreckiego może być innym przykładem akcentowanej już wielokrotnie izolacji nauk instytucjonalnie różnych. W koncepcji tej — opartej na zdrowym rozsądku autora i jego wielkiej zapewne wiedzy — pobrzmiwają bowiem echa różnych koncepcji psychologicznych — np. teorii globalnej samooceny C. R. Rogersa i koncepcji *superego* z doktryny Z. Freuda (por. funkcje jaźni zobiektywizowanej). Z drugiej strony, autor wskazuje na zupełny brak podstaw empirycz-

nych umożliwiających weryfikację przedstawionej przez siebie koncepcji. Nie wydaje się, aby tak było rzeczywiście. Jest to koncepcja sprawdzalna, ale trud związany z jej sprawdzaniem musi być poprzedzony ustaleniem, czy jest to koncepcja logicznie poprawna. Wydaje się, że poprawna nie jest. Po pierwsze, autor zastosował różne zasady klasyfikacji dla wyróżnienia różnych typów „jaźni”. Pierwszą kategorię (jaźń pierwiastkową) wyróżniono na zasadzie kryterium samowiedzy jednostki. Druga kategoria — to przekonanie jednostki na temat ocen, jakie o niej mają inni. Inaczej mówiąc, pierwsza jest wiedzą o sobie, druga jest wiedzą o innych ludziach. Jaźń fasadowa — to znów zachowania się jednostki manifestowane w otoczeniu, natomiast kategoria czwarta — to prawdopodobie wiedza, jaką posiada człowiek o wszystkim innym poza wiedzą o sobie. Jest to prawdopodobnie kategoria, którą nazwać by można światopoglądem. Osobne problemy nasuwają — pominięte w powyższym sprawozdaniu — uwagi autora dotyczące relacji między poszczególnymi typami „jaźni”. Wydaje się bowiem, że autor — nie wiadomo jednak czy tylko dla ubarwienia opisu — personifikuje poszczególne rodzaje „jaźni” (jaźń kontroluje, sygnalizuje, ocenia, koryguje itp.).

Zadaniem, jakie postawił sobie A. Podgórecki, była wstępna systematyzacja aparatury pojęciowej, użytecznej w badaniach socjologicznych. Można było oczekiwać, że autor przedstawi prace, w których te kategorie pojęciowe zostaną wykorzystane do wyjaśnienia jakichś zjawisk. Jednakże w okresie czterech lat od ukazania się cytowanej tu pracy autor nie podjął tego tematu. Rozprawa jego spełnia jednak użyteczną funkcję — jest punktem wyjścia do dyskusji nad problemami dotyczącymi wiedzy o własnej osobie.

Pewne zbieżności z propozycjami A. Podgóreckiego dadzą się wykryć w innej koncepcji własnego „ja” opublikowanej w piśmiennictwie polskim. Janusz Reykowski, nawiązując do swoich wcześniejszych prac nad teorią osobowości, przedstawił artykuł „Obraz własnej osoby jako mechanizm regulujący postępowanie”, w nim zaś — podstawowe poglądy na temat struktury i treściowej zawartości „obrazu własnej osoby”.

Wychodząc z założenia, że wiedza dotycząca własnej osoby, tak jak i inne systemy wiedzy ludzkiej, kodowana jest w formie

oczekiwań (schematów poznawczych rozumianych jako organizacje neuronalne) wskazuje J. Reykowski na dwa zasadnicze typy takich oczekiwań. „Oczekiwania dotyczące własnej osoby mogą występować — pisze autor — w dwojakiej formie:

— w formie niezwerbalizowanych przeświadczeń dotyczących własnych możliwości czy też własnego wyglądu, czy też umiejętności [...] — można by to określić jako «poczucie własnego ja»;

— w formie świadomych opinii o sobie wyrażanych przez odpowiednie zdania orzekające, takie jak: cechuje mnie to, że [...] jestem taki a taki [...] itp. (ja świadome)” (Reykowski, 1970a, s. 47).

Wśród opinii tworzących „ja świadome” wyróżnić można tę ich część, którą jednostka gotowa jest przekazać innym. „Tego rodzaju sądy — pisze autor — wyrażają nie tyle to, co człowiek myśli o sobie, ile to, co by chciał, aby inni myśleli o nim” (op. cit. s. 47). Jest to „ja publiczne” — struktura podobna do „jaźni fasadowej” wedle A. Podgóreckiego, z tym jednak, że Reykowski wyraźnie mówi o opiniach jednostki, a nie o jej zachowaniach się.

Druga grupa opinii tworzących „ja świadome” to „ja prywatne”, czyli zbiór opinii na swój własny temat, zachowywanych wyłącznie dla siebie lub też przekazywanych nielicznym osobom, z którymi podmiot pozostaje w jakichś szczególnych relacjach.

Trzecią, obok „poczucia własnego ja” i „ja świadomego”, strukturą składającą się na obraz własnej osoby, jest — zdaniem J. Reykowskiego — „ja idealne”. Jest to według autora normatywna wizja samego siebie, występująca w formie personifikacji czy też w formie abstrakcyjnego zbioru cech.

W cytowanej tu pracy przedstawia J. Reykowski także następujące uwagi na temat treściowej zawartości opinii tworzących obraz własnej osoby. „Poczucie własnego ja», «ja świadome» i «ja idealne» dotyczą następujących zjawisk:

- własnego wyglądu i fizycznych właściwości;
- własnych umiejętności i zdolności [...];
- własnych postaw i potrzeb [...];
- własnej pozycji wśród innych ludzi [...];
- tego, co mnie się należy od innych [...]” (op. cit. s. 48).

Koncepcja J. Reykowskiego zawiera kilka elementów wyma-

gających rozważenia. Po pierwsze, jeżeli by przyjąć za autorem, że obraz własnej osoby to oczekiwania (a jest to pogląd trudny do utrzymania), to jak zrozumieć wyróżnienie w jego ramach struktury nazwanej „ja idealnym”. Nie wiadomo bowiem, o jakie oczekiwania tu chodzi. „Ja idealne” wedle opisu przedstawionego przez autora jest „opisem własnego ja z punktu widzenia tego, jakie ono być powinno; [...]” (op. cit. s. 47). Nie jest to zatem zbiór jakichkolwiek oczekiwań, ale po prostu mniej lub bardziej kategorycznych życzeń i postulatów. Analogiczne sprzeczności występują także w innych pracach autora, w których aspiracje identyfikowane są z oczekiwaniami lub traktowane jako pewna wersja oczekiwań (Reykowski, 1968a, 1968b). Tymczasem badania wskazują, że człowiek nie tylko formułuje aspiracje, czyli nazywa to, co chciałby osiągnąć, ale także umie przeciwstawić im własne oczekiwania, czyli nazywa to, co spodziewa się, że osiągnie (Łukaszewski, 1971a)³⁷.

Ponieważ nie ulega wątpliwości, że opisy „ja idealnego” egzystują w systemie wiedzy o sobie, a nie da się ich sprowadzić do opisów innych, nazywanych przez J. Reykowskiego oczekiwaniami, *należy wykluczyć pogląd, jakoby obraz własnej osoby był systemem oczekiwań.*

Po drugie, sprzeciwić się należy wyróżnieniu przez autora w ramach obrazu własnej osoby tzw. poczucia własnego „ja”, czyli nieświadomych przeświadczeń dotyczących własnych możliwości, wyglądu czy umiejętności. Autor nie zwrócił uwagi, że słowa ŚWIADomość, przeŚWIADczenie, ŚWIADectwo itp. mają wspólny rdzeń znaczeniowy. Mówienie zatem o nieświadomych

³⁷ Brak rozróżnienia między aspiracjami — to jest opisami celów, jaki podmiot pragnie osiągnąć, i oczekiwaniami — to jest celami, jakie podmiot spodziewa się osiągnąć, a także brak rozróżnienia między aspiracjami i oczekiwaniami uogólnionymi, wchodzącymi w skład systemów pojęciowych „ja realnego” i „ja idealnego” oraz aspiracjami i oczekiwaniami formułowanymi w określonych sytuacjach zadaniowych, po zaznajomieniu się z zadaniami, prowadzi do poważnego zamieszania w literaturze poświęconej tym zagadnieniom. Na przykład niezupełnie wiadomo, czy klasyfikacja ryzykantów i realistów zaproponowana przez J. Reykowskiego opiera się na rozbieżności między aspiracjami i poziomem wykonania, czy na rozbieżnościach między oczekiwaniami i poziomem wykonania zadań (Reykowski, 1968a, 1968b).

przeświadczeniach jest wewnętrznie sprzeczne. Być może, mowa jest tu o poczuciu własnej odrębności, wyrażającym się umiejętnością różnicowania „ja” od „nie-ja”. Jednakże tego rodzaju poczucie albo jest reprezentowane w świadomości podmiotu, albo po prostu nie istnieje³⁸. Z drugiej strony możliwe jest, że J. Reykowski idzie tu o fakt, iż w pierwszym okresie życia oceny reprezentowane w świadomości człowieka mogą być po prostu mylne (zdają się na to wskazywać niektóre zdania na s. 47 cytowanego tekstu).

Po trzecie, wadliwa wydaje się sama klasyfikacja. Przecież „ja idealne” to także „ja świadome”. Z powodzeniem może być prywatne lub publiczne. Wydaje się, że trafniejszy jest podział — który pojawia się w innym miejscu tej samej pracy — na „ja aktualne” (lub „ja realne”; por. Łukaszewski, 1971c) i „ja idealne”.

Po czwarte wreszcie, niestosowna wydaje się nazwa „obraz” tam, gdzie mowa jest o systemie wiedzy zwerbalizowanej. Autor sam wskazuje, że nazwa niezbyt szczęśliwa, niemniej ją podtrzymuje i upowszechnia. Wydaje się, że z terminu „obraz własnej osoby”, jako mylącego i niestosownego do treści, należy zrezygnować.

W koncepcji J. Reykowskiego zwraca uwagę opis zawartości treściowej systemu wiedzy o własnej osobie. Jest to z pewnością opis użyteczny, choć istnieją możliwości innej klasyfikacji treści wiedzy o własnym „ja”. Na przykład kategorię ostatnią — „powinności innych względem mnie” trafniej jest klasyfikować jako element wiedzy o relacjach „człowiek-otoczenie”. Wydaje się także, że wiedza dotycząca własnych postaw, a dokładniej — zasad postępowania — to osobny, wielce rozbudowany system wiedzy (zob. kolejny rozdział). Trudno jednak czynić autorowi zarzut, że

³⁸ Por. przedstawioną wcześniej (s. 98 i n.) hipotezę na temat okresowego lub trwałego zaniku samowiedzy u osób pozbawionych możliwości wykonywania operacji kodami werbalnymi. Można przypuszczać, że jednostki — zwłaszcza małe dzieci — w różnym stopniu różnicują siebie z otoczenia. Poczucie własnej odrębności może być zróżnicowane, na co wskazują badania przeprowadzone przez Hermana Witkina i jego współpracowników. Trudno jednak zgodzić się z tezami H. Witkina, że tzw. osoby zależne od pola nie różnicują „ja” od „nie-ja” (Witkin, 1968, 1969; Witkin, Lewis, Hertzman, Machover, Meissner, Wapner, 1954).

nie zrobił czegoś, co dla rozwiązania opisywanych przez niego problemów nie było konieczne.

W cytowanej rozprawie rozważa także J. Reykowski problem regulacyjnych funkcji tzw. obrazu własnej osoby, przy czym koncentruje się głównie na problemie ocen własnych możliwości. Autor wychodzi ze słusznego założenia, że opinie, jakie człowiek posiada na temat własnych możliwości, stanowią podstawę do przewidywania prawdopodobieństwa osiągnięcia wyniku w danej nowej sytuacji zadaniowej, a nie pozostają także bez wpływu na oceny prawdopodobieństwa wyniku w sytuacjach zadaniowych znanych. W dalszym ciągu koncentruje się autor na sprawach dotyczących rozbieżności między opinią człowieka o własnych możliwościach i rzeczywistymi jego możliwościami. J. Reykowski wskazuje tu, że opinie dotyczące własnych możliwości mogą być zaniżone lub zawyżone w stosunku do rzeczywistych (a także — należy sądzić — trafne, realistyczne). Co więcej, określony typ rozbieżności może mieć charakter nie sytuacyjny, ale stały i może być potraktowany jako stała właściwość osoby.

Propozycje J. Reykowskiego nasuwają pewne wątpliwości. Wskazując na różne typy rozbieżności między samoocenami i rzeczywistością, autor tym samym dowodzi, że — z grubsza biorąc — ludzi podzielić można na takich, którzy poprawnie oceniają swoje możliwości i takich, którzy oceniają je niepoprawnie. Tych ostatnich zaś można podzielić na takich, którzy przeceniają swoje możliwości i takich, którzy ich nie doceniają. Powstaje jednak pytanie, czy przyjęte przez autora kryterium trafności samoocen jest jedynym możliwym kryterium i czy jest to kryterium właściwe. Wydaje się, że autor nie wziął pod uwagę faktu, iż poprawność lub niepoprawność samoocen ustalać można ze względu na *zadania przeszłe*, z jakimi jednostka się spotykała, oraz ze względu na *zadania nowe*, jakich jeszcze nie zna (w realizacji których nie wypróbowała jeszcze własnych możliwości). Trudno wykluczyć, że samoocena podawana przez jednostkę jest poprawnym uogólnieniem jej doświadczeń z przeszłych sytuacji zadaniowych, choć uogólnienie to może być „fałszywe” w nowej sytuacji zadaniowej. Zdają się na to wskazywać cytowane przez J. Reykowskiego wyniki badań wykonanych przez Tomasza Eichelbergera. Można tu, wydaje się, sformułować hipotezę, że

w nowej sytuacji zadaniowej jedni ludzie formułować będą oceny własnych możliwości ze względu na przeszłe (typowe) osiągnięcia w znanych sytuacjach zadaniowych, inni — ze względu na przyszłe upragnione osiągnięcia. Zdają się to potwierdzać dane przedstawione przez J. Reykowskiego (1970a, s. 50; 1968a, s. 417 i n.), nie ma jednak co do tego całkowitej pewności. W badaniach cytowanych przez J. Reykowskiego oceny podawane przez osoby badane raz można rozumieć jako wyraz aspiracji (odpowiedź na pytanie „jaki wynik chciałbyś osiągnąć?”), innym razem jako wyraz antycypacji (odpowiedź na pytanie „jakiego wyniku się spodziewasz?”).

Innymi słowy, *oceny własnych możliwości mogą mieć oparcie w systemie wiedzy o sobie opisującym „ja realne” lub w systemie wiedzy opisującym „ja idealne”* (zob. § 3 i 4). Nasuwa się tu dość oczywiste przypuszczenie, że osoby działające według asertywnego wzoru regulacji *E* (zob. niżej) częściej niż osoby działające według wzoru obronnego „przeceniać” będą swoje możliwości, natomiast te drugie częściej niż pierwsze będą „nie doceniać” swoich możliwości. Inna hipoteza może być taka: osoby działające według innych niż *E* zasad regulacji (np. działające według zasady regulacji *S*) będą częściej realistyczne w swoich samoocenach niż osoby działające wedle zasady regulacji *E*. Wynika z tego, że tzw. przecenianie lub niedocenianie własnych możliwości może być raczej błędem badacza niż błędem popełnionym przez np. osoby badane; może być wynikiem nieodróżniania aspiracji od antycypacji; może być wreszcie rezultatem niedostatecznej znajomości dominujących u danej osoby standardów regulacji zachowania się.

Przedstawione tu wątpliwości dowodzą raczej złożoności problemu, niedostatków danych dotyczących struktury „ja” niż błędów popełnionych przez autora. Nie podważają tym samym poznawczej wartości hipotez przedstawionych przez J. Reykowskiego, zwłaszcza że w kolejnej swojej pracy przedstawił autor koncepcję regulacyjnych funkcji struktury „ja” znacznie ulepszoną (Reykowski, 1971).

W koncepcji tej autor rezygnuje z nieadekwatnej nazwy „obraz własnej osoby” na rzecz jasnej deklaracji, że system wiedzy dotyczącej własnej osoby jest systemem pojęciowym. „«Po-

jęcie własnego ja» — pisze autor — powstaje, tak jak i inne pojęcia, w rezultacie procesu abstrakcji i uogólnienia określonych doświadczeń — w tym wypadku abstrakcji i uogólnieniu podlegają doświadczenia dotyczące własnej osoby w odróżnieniu od doświadczeń dotyczących świata zewnętrznego. Tak więc pojęcie to jest związane z formowaniem się rozróżnienia «ja—świat» (op. cit. s. 287).

Co więcej, autor wskazuje, że „pojęcie własnego ja” jest podstawową strukturą określającą przebieg regulacji zachowania się człowieka. Zdaniem J. Reykowskiego, ukształtowanie się struktury „ja” pociąga za sobą dwojakiego rodzaju konsekwencje: a) zachowanie się jednostki nabiera charakteru zorganizowanego, uporządkowanego, „dzięki czemu w zachowaniu się człowieka widać na ogół sens i linię przewodnią (s. 287); b) kształtują się dwa wzory tzw. regulacji *E*. Wzór pierwszy, nazwany przez autora *asertywnym* — to wzór regulacji zorientowanej „na wzrost czy też ekspansję własnego ja”. Wzór drugi, nazwany przez autora *obronnym* — to wzór regulacji zorientowanej „na zabezpieczenie własnego ja” (s. 288).

Autor rozważa w dalszym ciągu przejawy asertywnego i obronnego wzoru regulacji *E*, a także analizuje procesy regulacji warunkowane przez — jak pisze autor — standardy czy normy (regulacja typu *S*), a co prawdopodobnie oznacza, że są to procesy warunkowane przez inne, nie związane ze strukturą *ego*, systemy wiedzy posiadanej przez człowieka. Przedmiotem analizy autora są także sytuacje, w których jednostka przejawia zachowania się prospołeczne, warunkowane przez system wiedzy dotyczącej własnej osoby. Problemy te na tym miejscu pominiemy.

Przedstawiona przez J. Reykowskiego koncepcja struktury *ego* jest znacznym krokiem naprzód w stosunku do wcześniejszych też publikowanych przez tego autora. W całości niemal nadaje się do wykorzystania w kontekście rozważań w niniejszej pracy. Już obecnie wskazać można na oczywiste związki między teorią J. Reykowskiego i propozycjami własnymi. Tak więc, kiedy J. Reykowski wskazuje, że „pojęcie własnego ja” jest czynnikiem organizującym zachowanie, szczególnie zaś jest odpowiedzialne za realizację określonych celów, ma prawdopodobnie na myśli,

że mamy tu do czynienia ze zbiorem standardów regulacji zachowania się. Co więcej, istnieje najprawdopodobniej związek między tym, co J. Reykowski nazywa asertywnym wzorem regulacji *E* i tym, co nazywamy w naszej pracy „ja idealnym”, tj. standardami regulacji zawartymi w systemie wiedzy, podobnie jak istnieje związek między obronnym wzorem regulacji *E* i systemem standardów regulacji zawartymi w strukturze „ja realnego”. Szczególnie interesująca jest teza J. Reykowskiego (zawarta w tekście *implicite*), że w miarę dojrzewania struktury *ego* następuje wzrost rangi standardów „ja idealnego” w stosunku do standardów „ja realnego” i towarzyszące temu przechodzenie od czynności nazywanych przez autora receptywnymi do czynności produktywnych.

Interesujące są także wyniki uzyskane przez współpracowników J. Reykowskiego — Marię Krawczyk (1971), Marię Szostak (1971), zwłaszcza zaś Teresę Szustrową (1971) i Jerzego Karyłowskiego (wyniki nie publikowane). Analizę i pełniejsze omówienie tych wyników pozostawić trzeba na inną okazję.

3. „Ja realne” jako system modeli pojęciowych

Psychiczna reprezentacja „własnego ja” powstaje w wyniku spostrzegania siebie. Samopercepcja, jak to słusznie akcentuje Daryl J. Bem (1967), jest szczególną wersją spostrzegania ludzi w ogóle, a jej specyfika wynika z faktu, że przedmiot spostrzegania i podmiot spostrzegający — to ta sama osoba. *Percepcja własnej osoby — to zawsze spostrzeganie siebie w relacji do czegoś lub do kogoś*. Po pierwsze więc, człowiek spostrzega siebie w relacji *do zadań*, jakie wykonuje. Porównując wyniki, jakie osiągnął, z wynikami, jakie zamierzał osiągnąć, podmiot może nie tylko sterować własnymi czynnościami korekcyjnymi, ale także dokonać oceny własnych realnych możliwości radzenia sobie z zadaniami pewnego typu (Łukaszewski, 1968a, 1972a). Jeżeli kontakt z zadaniami prowadzi do sukcesów, wtedy ocena siebie w stosunku do zadań będzie inna niż w przypadku kontaktu z zadaniami zakończonymi niepowodzeniem. Powtarzanie się suk-

cesów lub porażek jest podstawą do tworzenia uogólnień, opisywanych w literaturze psychologicznej jako potrzeba osiągnięć, lęk przed niepowodzeniem czy inne (Obuchowska, 1964; Atkinson, 1965; Reykowski, 1970c).

Po drugie, człowiek zdobywa wiedzę o sobie dzięki *porównywaniu siebie z innymi ludźmi*. Porównując działania własne z działaniami innych, własne właściwości z właściwościami posiadanymi przez innych, wyniki osiągnięte przez siebie z wynikami osiąganymi przez innych itp., człowiek może ocenić własne umiejętności, właściwości, osiągnięcia w porównaniu z umiejętnościami, właściwościami czy osiągnięciami innych.

Doświadczenia z zadaniami pewnego typu i porównania siebie z pewnymi jednostkami czy grupami stanowią podstawę do uogólniania informacji na temat własnej osoby. Cechą charakterystyczną tych uogólnień, jak zresztą wszelkich uogólnień, jest oderwanie się od źródła. Tak więc informacje dotyczące własnej osoby stają się autonomiczne, niezależne od konkretnych zadań i nie związane z konkretnymi ludźmi, z którymi jednostka porównywała siebie.

Psychiczna reprezentacja „własnego ja” powstaje także w wyniku pobierania informacji dotyczących siebie, a pochodzących od innych ludzi. Społeczne interakcje polegają między innymi na wymianie informacji, także informacji na temat uczestników interakcji. Stąd też, informacje dotyczące „ja” pochodzące od innych stanowią ważny tor w procesie kształtowania się „ja realnego”. Badania empiryczne dowodzą, że ludzie kierują się ocenami innych nawet wtedy, kiedy są to oceny niezgodne z rzeczywistościami osiągnięciami własnymi (Łukaszewski, 1968a, 1972 a).

Społeczna jest także geneza wszelkich sądów wartościujących, dotyczących zarówno samej osoby, jak i wyników czynności przez nią wykonywanych. Z jednej strony bowiem funkcjonuje system kwalifikacji kogoś jako brzydkiego lub ładnego, mądrego lub niezbyt mądrego, z drugiej zaś — istnieją całe zinstytucjonalizowane systemy oceniania wyników działań wykonywanych przez podmiot. Szczególnie wyraźnie występuje to w systemach szkolnych, gdzie działania wykonywane przez uczniów podlegają ocenom wartościującym, a co więcej, oceny takie

stanowią podstawę do szeregowania uczniów i klasyfikowania ich jako dobrych, średnich, słabych itp. (Łukaszewski, 1972a).

W badaniach własnych stwierdzono na przykład, że te osoby badane, które poinformowano, że uzyskany przez nie wynik jest poprawny czy dobry, w niewielkim tylko stopniu polepszyły poziom wykonania następnych zadań, natomiast te, które poinformowano o niepowodzeniu — poprawiły następne wyniki. Informacje rozdzielono losowo, bez względu na rzeczywiste osiągnięcia osób badanych. Po zakończeniu badań przeprowadzono krótki wywiad z osobami badanymi i uzyskano informacje na temat oceny własnego działania w całej złożonej sytuacji zada-

Tabela 2

Wpływ otrzymanych informacji o osiągniętych wynikach na ocenę poziomu własnego działania oraz ocenę wpływu informacji na dalsze działanie

	Informacje o:	
	powodze- niu	niepowodze- niu
Zadowolenie z poziomu działania i z osiągniętych wyników	13	0*
Ocena działania jako przeciętnego	2	0
Niezadowolenie z działania i z wyników	5	20
Oczekiwano lepszych rezultatów	3	13*
Wyniki zgodne z oczekiwaniami	5	7
Oczekiwano wyników gorszych	12	0
Informacje pobudzają do lepszych osiągnięć	16	5**
Informacje demobilizują i zniechęcają	1	7
Brak wpływu informacji	2	6
Brak oceny wpływu informacji	1	2

* $p < .001$; ** $p < .01$; N — w obu grupach — 25. Poszczególne kategorie w tabeli to opinie osób badanych

Zródło: W. Łukaszewski (1968a)

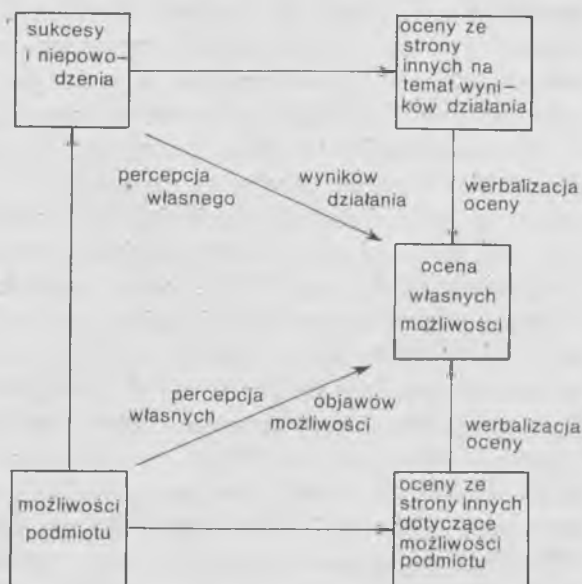
niowej, zgodności osiągniętych wyników z oczekiwaniami, a także — co jest ważne — na temat wpływu otrzymanych informacji na przebieg dalszego działania. Wyniki przedstawia tabela 2. Interesujące jest, że osoby które oceniono dodatnio (i które nie

polepszyły poziomu wykonania następnych zadań), sądziły, że otrzymane informacje pobudziły je do lepszych osiągnięć, natomiast osoby poinformowane o niepowodzeniu (które następnie polepszyły poziom wykonania) tylko w 20% wskazywały na dopingujący wpływ otrzymywanych ocen. Reszta stwierdzała albo wpływ demobilizujący i zniechęcający, albo brak wpływu. Większość osób otrzymujących informacje o powodzeniu zadowolona była z poziomu własnego działania, choć wskazywała zarazem, że oczekiwała wyników niższych, natomiast wszystkie osoby poinformowane o niepowodzeniu niezadowolone były z własnego działania, choć jednocześnie stwierdzały, że oczekiwały wyników lepszych (Łukaszewski, 1968a).

Wyniki tych badań dowodzą występowania bardzo istotnego mechanizmu powstawania samoocen pod wpływem ocen podawanych przez innych ludzi. W opisanej sytuacji oceny osiągniętych wyników podawano tylko dwukrotnie, należy więc przypuszczać, że wpływ ocen podawanych wielokrotnie byłby z pewnością wyższy. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt, że osoby badane oceniając wpływ otrzymanych informacji na poziom dalszego działania kierują się znaczeniem otrzymanych informacji: z ocenami dodatnimi wiążą wpływ pozytywny, natomiast z ocenami negatywnymi — albo brak wpływu, albo wpływ negatywny.

Podobne wnioski na temat tworzenia się „ja realnego” wprowadził na podstawie przeglądu literatury Zbigniew Skorny. Autor ten zajmuje się wprawdzie przede wszystkim tworzeniem się ocen własnych możliwości, niemniej mechanizmy przez niego opisane nadają się do uogólnienia. Z. Skorny wskazuje bowiem, że obiektywne możliwości podmiotu wyznaczają w głównym stopniu osiąganie sukcesów lub doznawanie niepowodzeń, a z drugiej strony — podmiot sam dokonuje oceny własnych możliwości, przede wszystkim fizycznych. Osiągnięcia lub niepowodzenia percypowane są przez podmiot, ale podlegają także ocenom innych ludzi. Również inni formułują i przekazują podmiotowi oceny dotyczące posiadanych przez niego możliwości. Tworzy to układ zależności przedstawiony na rys. 34. Rezultatem końcowym jest samoocena własnych możliwości (Skorny, 1971). Należałoby tu tylko dodać, że oceny podawane przez innych mają

często charakter uogólnień wykraczających poza sytuacje zadaniowe, na podstawie których są formułowane. Tak więc nader często zamiast stwierdzić, że dane zadanie nie zostało wykonane prawidłowo, nauczyciele i wychowawcy stwierdzają, że dziecko



Rys. 34. Mechanizmy tworzenia się oceny własnych możliwości według Z. Skornego

Zródło: Z. Skorny (1971)

jest niezbyt rozgarnięte; zamiast zdania „wykonałeś zadanie dobrze” formułuje się zdanie „jesteś dobrym uczniem”; zamiast „zadanie jest źle wykonane” — „ty jesteś do niczego”. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że tego rodzaju uogólnione oceny wpływają na formowanie się samooceny³⁹.

Należy bowiem pamiętać, że *wszelka wiedza o „ja realnym” powstaje w wyniku przyporządkowania pewnych zachowań się, sytuacji itp. do gotowych już, społecznie ukształtowanych pojęć.* Dlatego też, podobnie jak wszelkie inne systemy wiedzy, „ja re-

³⁹ Wymagana jest jednak ostrożność w przewidywaniu skutków, jakie powodują otrzymywane od innych oceny negatywne. Badania Pauline S. Sears wykazują na przykład, że osoby, które w przeszłości doznawały niepowodzeń, mogą nierealistycznie zawyżać samooceny. Podobnie jest z aspiracjami; otrzymywanie systematycznie niskich ocen od innych ludzi może być podstawą formowania się wysokiej potrzeby osiągnięć (Sears, 1940, 1941; Atkinson, 1965).

alne” — to system pojęciowy hierarchiczny, zawierający pojęcia o różnym stopniu ogólności. Mimo to, a także mimo autonomizacji tej wiedzy względem określonych sytuacji zadaniowych czy względem porównań międzyjednostkowych, trudno byłoby się zgodzić z poglądem, jakoby zwieńczeniem hierarchii pojęć były globalne oceny samego siebie, wyrażone w dodatku w sądach wartościujących. Prawdopodobnie mało jest ludzi, którzy osiągały sukcesy lub doznają porażek zawsze lub prawie zawsze i w każdej dziedzinie swych poczynań, a zatem małe jest prawdopodobieństwo, że w wyniku przewagi tylko sukcesów nad porażkami lub odwrotnie dochodzi do uogólnienia oceny siebie samego jako człowieka pod każdym względem wartościowego lub bezwartościowego. Wiele ocen, formułowanych przez ludzi na swój własny temat, ma charakter sądów nie wartościujących, ale orzekających. Innymi słowy, nie są to ani oceny negatywne, ani pozytywne, ale po prostu obiektywne lub błędne. Wydaje się daleko idącym uproszczeniem sądzić, że zdanie „nie potrafię poradzić sobie we wszelkiego rodzaju urzędach” jest wyrazem niskiej oceny, a zdanie „umiem rozwiązywać krzyżówki” wyrazem oceny dodatniej⁴⁰. Być może, jest to po prostu stwierdzenie faktu bez towarzyszących temu ocen wartościujących.

Wskutek powtarzania się pewnych doświadczeń w sytuacjach zadaniowych, powtarzania się wyników porównywania z innymi, otrzymywania podobnych ocen ze strony innych itp. kształtuje się system ocen własnego „ja” w świadomości podmiotu, reprezentowanych jako „ja realne” („ja normalne”, „ja typowe”).

Jaka jest zawartość treściowa tego systemu wiedzy o własnej osobie? Wydaje się, że wyróżnić tu można cztery główne kategorie informacji:

1. Informacje dotyczące *normalnych stanów wewnętrznych własnego organizmu*. Wprawdzie — obiektywnie biorąc — „normalność” lub „anormalność” tych stanów zdeterminowana jest biologicznie (Dawidowicz, 1970), jednakże podmiot musi nauczyć

⁴⁰ Należy zauważyć, że takie upraszczające założenia przyjmuje się w większości prac dotyczących problemu postaw czy opinii (zob. niżej). Stąd też wyniki badań nad podstawami i opiniami należy traktować z dużą ostrożnością.

się, że dany stan jest głodem, a inny stan jest bólem żołądka. W wyniku powtarzających się doświadczeń dojść można do ustalenia, że normalnym stanem dla danego podmiotu jest klucie w okolicy serca itp. (Bem, 1967).

2. Informacje dotyczące *normalnych właściwości podmiotu*, takich jak wygląd czy właściwości fizyczne, posiadane umiejętności, możliwości podmiotu w danej klasie zadań itp.

3. Informacje na temat *normalnej pozycji podmiotu wśród innych*; idzie tu przede wszystkim o subiektywnie spostrzeganą pozycję, o miejsce w hierarchii społecznej, w hierarchii określonej grupy społecznej, miejsce w rodzinie, a nie o stwierdzenie, że pod tym czy innym względem jest się gorszym lub lepszym od innych.

4. Informacje dotyczące *normalnych relacji między treściami składnikami osobowości*. Kategoria ta wymaga wyjaśnień. Mowa tu przede wszystkim o spostrzeganych logicznych relacjach między zakodowanymi — jako standardy regulacji zachowania się — opisami pożądaných stanów otoczenia (a więc o relacjach między podmiotem i otoczeniem) a spostrzeganymi możliwościami osiągnięcia określonych celów (spozstrzeganymi umiejętnościami czy spostrzeganymi zasobami programów działania, jakie są niezbędne dla osiągnięcia tych celów). W starszych podręcznikach psychologii opisywano to jako wiedzę o relacjach między potrzebami i możliwościami itp.

Tradycja psychologiczna zapoczątkowana przez Kurta Lewina i jego współpracowników ograniczyła zainteresowania psychologów do jednego tylko elementu drugiej z wymienionych kategorii informacji — to jest do badania możliwości podmiotu (Lewin, 1935; Lewin, Dembo, Festinger, Sears, 1944; Atkinson, 1965). Być może, pozostaje to w związku z prostymi technikami badania samooceny możliwości, wypracowanymi w laboratorium K. Lewina. Pominięto natomiast, lub w nieznacznym tylko stopniu badano, problemy dotyczące trzech pozostałych kategorii informacji. Co więcej, w badaniach nad możliwościami nie uniknięto wielu uproszczeń. Jednym z nich jest wspomniane wyżej mylenie aspiracji z oczekiwaniami, drugim zaś — traktowanie aspiracji, formułowanych przez podmiot w określonej sytuacji

zadaniowej, jako wymiaru osobowości. Podobne uproszczenia zresztą pojawiają się w wielu późniejszych pracach (Reykowski, 1968a, 1968b, 1970a, 1970c; Skorny 1970, 1971).

Wydaje się, że wzbogacenie zasobu wiedzy na temat innych kategorii treściowych „ja realnego” przyczynić się może w znacznym stopniu do wyjaśnienia mechanizmów postępowania człowieka. Na przykład można przypuszczać, że osoby, które traktują niską pozycję w grupie społecznej jako normalną, inaczej będą reagować na dyskryminację społeczną niż jednostki traktujące jako normalną pozycję wysoką. Inne bowiem będą oczekiwania tych osób w stosunku do siebie i w stosunku do zachowań innych ludzi, prawdopodobnie inne też będą ich aspiracje.

Poza wspomnianymi już uwagami na temat globalnego lub zróżnicowanego charakteru ocen własnej osoby, w literaturze psychologicznej stosunkowo mało miejsca poświęca się charakterystyce systemów pojęciowych składających się na „ja realne”. W świetle przedstawionych dotychczas danych można pokusić się o poszerzenie tych charakterystyk.

Informacje wchodzące w skład „ja realnego” to pojęcia, które są jednostkowymi lub ogólnymi modelami własnej osoby. W świadomości człowieka wiedza ta jest reprezentowana jako modele izomorficzne w stosunku do rzeczywistości, choć obiektywnie biorąc, uogólnienia dotyczące samego siebie mogą być z gruntu fałszywe czy od dawna już nieaktualne. Pójciowe modele własnej osoby są także otwarte dla nowych informacji, co — przypominamy — oznacza, że nowe informacje dotyczące własnej osoby mogą podlegać włączeniu do struktur pojęciowych już istniejących, bez zasadniczej reorganizacji takich systemów. Jest to jednak — jak się wydaje — otwartość szczególnego rodzaju. Modele pojęciowe są w pewnym zakresie bardziej otwarte dla informacji pochlebnych niż dla informacji niepochlebnych dla podmiotu. Innymi słowy, pozytywne oceny podmiotu powinny być asymilowane w większym stopniu niż informacje niepochlebne. Badania przeprowadzone do tej pory przyniosły wyniki sprzeczne. W jednych ustalono, że oceny otrzymywane od innych, wyższe od samoocen, są akceptowane tak przez osoby o wysokiej samoocenie, jak i osoby o niskiej samoocenie, a oceny niższe odrzucane są zarówno przez osoby o niskiej, jak i wysokiej samo-

ocenie (Van Ostrand, 1960; Harvey i Clapp, 1965). W innych badaniach uzyskano wyniki przeciwne — osoby o niskiej samoocenie odrzucały oceny wyższe od samoocen (Deutsch i Solomon, 1959; por. Malewski, 1964). W. Łukaszewski (1971b), na podstawie analizy procesów redukcji rozbieżności informacyjnej, wysunął hipotezę, do tej pory zresztą nie sprawdzoną empirycznie, że niezgodne z samoocenami oceny otrzymywane od innych (zwłaszcza dodatnie) będą akceptowane, jeżeli niezgodność jest niewielka, natomiast odrzucane, jeżeli różnice między ocenami są znaczne. Być może, sprzeczności między wynikami dotychczasowych badań wynikają stąd, że wielkości zastosowanych w nich rozbieżności były różne.

Modele własnej osoby są dynamiczne, przy czym dynamika ta — podobnie jak, otwartość — ma przypuszczalnie charakter selektywny. Ponadto modele te są względnie trwałe, a nieraz bardzo odporne na wpływy nowych informacji. Trwałość tych ocen oraz informacji opisujących samego siebie przybiera nieraz formy patologiczne (Obuchowska, 1964; Reykowski, 1968a).

Wydaje się, że w systemie pojęciowych modeli własnej osoby wyróżnić należy tę ich część, która reprezentuje nie tyle normalne właściwości podmiotu, czy jego normalne miejsce wśród innych itp., co właściwości normalne w przeszłości podmiotu. Nie znaczy to, że człowiek dysponuje całymi odrębnymi systemami wiedzy o sobie (np. sprzed dziesiątego roku życia, między dziesiątym a piętnastym itd.), ale — że niektóre modele pod wpływem nowych doświadczeń ulegają dezaktualizacji, a mimo to nadal reprezentują wiedzę o tym, jak podmiot oceniał siebie pod jakimś względem w przeszłości. Ktoś na przykład, kto w okresie przedszkolnym i wczesnym szkolnym ukształtował o sobie przekonanie, że jest mało zdolny intelektualnie, a przy tym mało sprawny fizycznie, może po przejściu do szkoły średniej stwierdzić, że w porównaniu ze swoimi rówieśnikami najlepiej radzi sobie z zadaniami matematycznymi i znakomicie rozwiązuje krzyżówki, ale nadal pozostaje daleko w tyle pod względem sprawności fizycznej. Jeden z modeli może się zdezaktualizować, inny zachować w świadomości podmiotu swoją moc reprezentacji posiadanych przez niego umiejętności. Wydaje się, że wiele modeli zdezaktualizowanych w wyniku nowych do-

świadczeń (np. zmniejszanie się sprawności intelektualnej na starość, spostrzegane przez podmiot) przechodzi w wyniku operacji samoświadomości do kategorii wizji pojęciowych dotyczących własnej osoby, do systemu wiedzy składającej się na tzw. „ja idealne”.

Pojęciowe modele własnej osoby spełniają analogiczne funkcje jak inne modele egzystujące w systemach ludzkiej wiedzy — są to funkcje reprezentacji, funkcje standardu regulacji, funkcje punktu odniesienia i miernika zmian oraz funkcje antycypacji. Wszystkie te funkcje zaznaczają się dobitnie w procesach regulacji stosunków „podmiot—otoczenie”, jak również w procesach samoregulacyjnych osobowości.

4. „Ja idealne” jako system wizji pojęciowych

Zespół wizji pojęciowych, zawierających opis własnego „ja” rzutowany na przyszłość, powstaje analogicznie jak wizje otoczenia idealnego. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj dwa czynniki formujące „ja idealne”: a) spostrzeganie innych ludzi — np. ich właściwości, czy ich miejsca w grupach społecznych; b) przechowywanie w zawartości pamięci modeli „ja realnego” z przeszłości.

R. J. Havighurst, Myra Z. Robinson i Mildred Dorr (1946) prosili 1147 osób w wieku od 8 do 18 roku życia, aby opisały osobę, jaką najbardziej chciałyby być, przy czym zaznaczali, że może to być osoba realna, znana lub nieznaną, albo fikcyjną. W wyniku badań stwierdzili, że najmłodsi spośród badanych najczęściej wskazywali, że chcieliby być tacy jak rodzice, starsi przede wszystkim wyróżniali postacie fantastyczne bohaterów filmowych, powieściowych itp. Natomiast najstarsi wskazywali na abstrakcyjne zbiory cech jako pożądaną zbiór właściwości idealnych. Najstarsi niekiedy wskazywali także na jakąś konkretną osobę, pod warunkiem wszakże, że była to osoba w wysokim stopniu dla nich znacząca. Wyniki tych badań w zasadzie popierają potoczne doświadczenie: pokazują, że dwa są główne sposoby tworzenia się ideału własnej osoby pod wpływem innych —

pierwszy to personifikacje, drugi to kompozycje wyabstrahowanych cech posiadanych przez innych. Badania te mają jednak wielką wartość z innego powodu. Jak pisaliśmy powyżej, dla ukształtowania się wizji idealnej niezbędne jest zestawienie ze sobą co najmniej dwu zbiorów informacji. W tym przypadku jednym ze zbiorów jest „ja realne”, drugim — informacje dotyczące innych. Informacje te, zestawione ze sobą, są podstawą do porównywania i ustalania różnicy; tu — do stwierdzenia różnicy na niekorzyść „ja realnego”. Z badań wynika np., że ośmiolatki dość sprawnie potrafią takich porównań dokonywać, a co więcej — dysponują już kryteriami wartościowania.

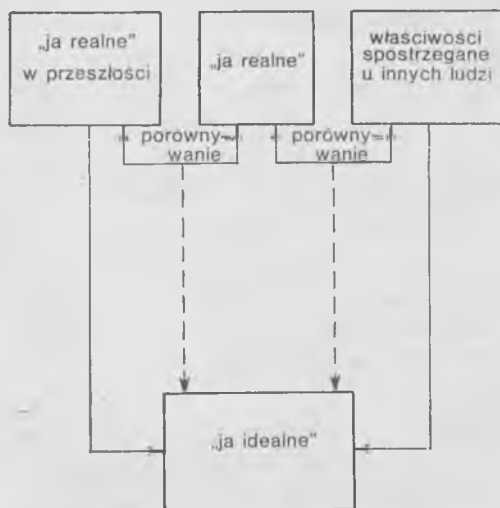
Podobne wyniki uzyskaliśmy w badaniach prowadzonych nad uczniami klas pierwszych, którymi objęto kilkaset dzieci. Stwierdziliśmy, że dzieci stosunkowo rzadko wskazują na rodziców czy nauczycieli jako wzorce idealne, natomiast najczęściej — postaci ze świata filmu i telewizji. Nie stwierdzono natomiast mechanizmu abstrahowania i komponowania ze sobą różnych właściwości (badania nie opublikowane).

Drugi mechanizm tworzenia się „ja idealnego” opiera się na porównywaniu „ja realnego” z modelami siebie z przeszłości. Jest to mechanizm typowy w sytuacjach ubytku jakichś możliwości, związanych np. z kalectwem, starzeniem się itp. Beatrice A. Wright dowodzi np., że po traumatycznych zdarzeniach, powodujących trwałe kalectwo, u wielu osób „ja idealne” ma charakter wspomnieniowy — jest przeniesieniem przeszłości w przyszłość (Wright, 1966). J. Tuckman, J. Lorge i F. D. Zeman badali treść „ja idealnego” u ludzi starszych — w wieku od 52 do 90 roku życia. Stwierdzili między innymi, że wielu badanych jako wizję idealną przedstawia modele własnej osoby z dawniejszych okresów życia, szczególnie zaś z tych czasów, kiedy badani byli u szczytu swoich możliwości fizycznych i psychicznych (Tuckman, Lorge, Zeman, 1961).

W przypadku takiego formowania „ja idealnego” dojść musi do konfrontacji „ja realnego” z modelami własnej osoby z przeszłości, do wykrycia różnic między treścią tych dwu struktur informacyjnych, a co więcej — do ustalenia pewnych ocen wartościujących, pokazujących przewagę jednego zbioru właściwości nad innymi.

Oba opisane mechanizmy tworzenia się „ja idealnego” przedstawia rysunek 35.

W systemie wizji dotyczących własnej osoby wyróżnić można wizje *opisowe* i wizje *normatywne*. Jak się wydaje — wizje, które powstają przez porównania siebie z innymi, częściej mogą



Rys. 35. Mechanizmy tworzenia się „ja idealnego”

mieć charakter wizji normatywnych („taki powinienem być”), natomiast wizje powstające w oparciu o modele z przeszłości — częściej mają charakter opisowy („taki mógłbym być lub taki chciałbym być, ale z różnych powodów nie będę”). Należy także zaznaczyć, że wizje opisujące jakież cechy (np. umiejętności) podmiotu wyższe od normalnych, mogą być w znacznym stopniu nierealistyczne. Mniejszy lub większy realizm takich wizji ma duże znaczenie w związku z funkcjami, jakie one spełniają. Wizje w formie „ja idealnego”, zwłaszcza normatywne, spełniają bowiem funkcje standardu regulacji zachowania się, a także funkcje miernika zmian we własnej osobie. Na ich podstawie formułuje się poziom aspiracji w różnych sytuacjach zadaniowych. Wiadomo zaś, że znaczna rozbieżność między aspiracjami i rzeczywistymi możliwościami podmiotu może być przyczyną wielu zaburzeń zachowania się (Sears, 1941; Atkinson, 1965).

Wydaje się, że w treści „ja idealnego”, podobnie jak w treści „ja realnego”, wyróżnić można cztery kategorie informacji:

1. Informacje o *idealnych stanach organizmu podmiotu*, powstające przede wszystkim — choć nie tylko — u osób, u których występują jakieś odchylenia od normy w funkcjonowaniu organizmu, np. przewlekła choroba, kalectwo, starość itp.

2. Informacje na temat *idealnych właściwości podmiotu* (fizycznych, umysłowych itp.).

3. Informacje o *idealnym miejscu własnym wśród innych*, o pożądanej pozycji społecznej, pozycji w grupie rówieśniczej, w rodzinie itp.

4. Informacje dotyczące *idealnych relacji między treściowymi składnikami osobowości*.

Informacje te tworzą hierarchiczne systemy pojęciowe, podobnie jak modele tworzące „ja realne”. Jest również możliwe, że przynajmniej niektóre wizje (także modele) mogą mieć swoje wersje obrazowe. Odnosi się to zwłaszcza do modeli i wizji dotyczących posiadanych właściwości fizycznych, a przede wszystkim wyglądu realnego i idealnego.

5. Organizacja wiedzy o własnej osobie

Modele pojęciowe (w pewnej części także obrazowe), składające się na „ja realne” oraz na wiedzę o własnej osobie z przeszłości, a także wizje własnej osoby, tworzące „ja idealne”, tworzą organizację analogiczną jak np. omówiona już poprzednio organizacja wiedzy o otoczeniu. Podobnie jak w przypadku innych systemów wiedzy, elementy wiedzy o własnej osobie wpisać można w to, co nazywaliśmy podstawową jednostką wiedzy ludzkiej.

Warto tu wskazać pewne specyficzne relacje, jakie istnieją między treściami „ja realnego” i „ja idealnego”. W badaniach za pomocą techniki *Q-sort* stwierdzono, że u osób zdrowych korelacja między treściami obu wymienionych struktur wynosi .50, natomiast u neurotyków jest to korelacja wahająca się w okolicy

zera (Butler i Haigh, 1954). W innych badaniach stwierdzono, że osoby zdrowe wykazują korelację między „ja realnym” i „ja idealnym” na poziomie .63, neurotycy na poziomie .03, natomiast psychotycy — na poziomie .43 (Friedman, 1955). Podobne korelacje ustalono w badaniach polskich. Jak podaje J. Reykowski (1970a), korelacja u osób zdrowych wahała się w granicach .50— .60, u neurotyków była bliska zera, natomiast u psychotyków w wielu przypadkach była analogiczna jak u osób zdrowych. Wskazuje to — jak się wydaje — na formowanie się pewnych ustabilizowanych relacji między treściami odnoszącymi się do „ja realnego” i treściami odnoszącymi się do „ja idealnego”. Osobną sprawą jest tu problem „zafałszowania” treści jednej lub obu ze struktur. Nasuwa się bowiem pytanie, czy wykazane wysokie korelacje są wynikiem dorabiania normy do ideału, czy też — dopasowywania ideału do normy. Dotychczasowe badania zdają się wskazywać, że „zafałszowaniu” podlega tu bardziej „ja realne” (Rudikoff, 1954; Reykowski, 1970a).

Modele wchodzące w skład „ja realnego” oraz wizje tworzące „ja idealne” są — jak wykazuje wielu psychologów — podstawą do formułowania oczekiwań co do wyników, jakie podmiot spodziewa się osiągnąć w danej sytuacji zadaniowej, oraz do formułowania aspiracji w określonych sytuacjach zadaniowych (wyniki pożądane). Jest zrozumiałe, że cele oczekiwane mogą różnić się od celów pożądanych, oba zaś — od poziomu wykonania zadań. Ważne jest, że różnice te są wyraźnie reprezentowane w świadomości podmiotu. Co więcej, podmiot jest w stanie na ogólnej skali przedstawić i przeciwstawić sobie aspiracje i oczekiwania. Przekonują o tym badania własne. Osoby badane — jeszcze zanim zapoznały się z zadaniami — zapytano, jaki wynik na pięciostopniowej skali pragnęłyby uzyskać, a jaki wedle swoich oczekiwań uda im się osiągnąć. Osoby badane bez wahania stwierdzały na przykład, że chciałyby osiągnąć wyniki wysokie, ale spodziewają się osiągnąć niskie. Stwierdzono także w tych badaniach, że u osób manifestujących lęk przed niepowodzeniem, relacje między aspiracjami i oczekiwaniami są inne niż u osób nie wykazujących lęku przed niepowodzeniem. Różnice ilustruje tabela 3 (Łukaszewski, 1971a).

W Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego Ry-

Tabela 3

Relacje między aspiracjami i poziomem oczekiwań, formułowanymi bez znajomości zadań, u osób wykazujących lęk przed niepowodzeniem (LPN) i u osób nie wykazujących lęku

Poziom zbieżności lub rozbieżności	Poziom LPN	
	niski	wysoki
Zgodność aspiracji i oczekiwań	10	2
Oczekiwania o jeden stopień niższy od aspiracji	12	13
Oczekiwania o dwa stopnie niższe od aspiracji	3	10

Oczekiwania i aspiracje podawano na skali pięćstopniowej. Różnice między rozkładami liczebności są istotne na poziomie $p < .02$

Źródło: W. Łukaszewski (1971a)

szard Łukaszewicz i jego współpracownicy podjęli ostatnio badania nad przyczynami, dla których część jedenastoklasistów rezygnuje ze zdawania matury. W badaniach tych wzięto pod uwagę także oczekiwania, aspiracje i poziom wykonywania zadań. Porównano losowo dobrane grupy osób, które zdawały maturę i które z matury zrezygnowały. Dotychczasowe wyniki wskazują, że największe różnice między grupami dotyczą poziomu rozbieżności między aspiracjami i oczekiwaniami (R. Łukaszewicz — informacja osobista). Do podobnych wniosków zdaje się prowadzić przegląd dotychczasowych badań, jaki w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego wykonała Magdalena Straś-Romanowska (informacja osobista).

Rozdział V

Postawy jako system programów czynności i programów działania

Wielokrotnie już wspomiano, że termin „postawa” jest wieloznaczny. Gordon W. Allport, w swojej obszernej monografii (1955) wymienia aż kilkanaście różnych znaczeń, w jakich termin ten jest stosowany. Analizy zakresu znaczeniowego, a raczej zakresów znaczeniowych tego terminu dokonywali także inni autorzy (Maccoby, Newcomb, Hartley, 1958; Krech, Crutchfield, Ballachey, Obuchowski, 1966; Prangiszwili, 1969).

Różne zakresy znaczeniowe terminu „postawa” to pochodne różnych koncepcji postaw w psychologii współczesnej. Nie miejsce tu na obszerny przegląd tych koncepcji; wydaje się jednak, że w kilku zdaniach trzeba przedstawić najpopularniejsze orientacje teoretyczne, jako punkt odniesienia do propozycji przedstawianych niżej.

1. Niektóre z dotychczasowych koncepcji postaw

Do najbardziej popularnych koncepcji postaw należą te, które wypracowano na gruncie psychologii społecznej. Dominują tu zasadniczo dwa poglądy. Według pierwszego, postawa jest formą ustosunkowania się podmiotu do jakiegoś konkretnego obiektu (Heider, 1958; Insko i Schopler, 1967; Zaborowski, 1967). W tym ujęciu postawa zawiera ocenę jakiegoś zjawiska — pozytywną, ambiwalentną lub negatywną, przy czym — co starannie się podkreśla — nie jest to ocena natury intelektualnej, ale ocena emo-

cyjonalna⁴¹. Oceny te wyrażane są nie tyle w formie opinii, co przede wszystkim w działaniu podmiotu względem danego obiektu. Człowiek wyraża swoje oceny — a tym samym manifestuje swoje postawy — aprobując coś, potępiając coś, unikając czegoś, zwalczając coś itp. Zwolennicy przedstawionego poglądu różnią się jednak w wielu ważnych szczegółach — np. czy postawy tak rozumiane są formą świadomego, czy nieświadomego ustosunkowania się itp.

Pokrewny powyższemu jest pogląd drugi, według którego postawy są gotowością do wykonania działań pewnego rodzaju (Newcomb, Converse i Turner, 1971). Postawa w tym znaczeniu jest z reguły nieuświadamianą przez podmiot gotowością do czegoś i stanowi czynnik motywujący do wykonania czynności pewnej klasy. Nasuwa się pytanie, czym jest gotowość? Zwolennicy tej koncepcji wskazują, że gotowość owa ma aspekty energetyczne i kierunkowe. O ile te drugie można by zrozumieć, to pierwsze są niejasne. Ponadto w definicji postawy jako gotowości tkwi tautologia, co przekonująco przedstawił J. Gibson (cyt. Prangiszwili, 1969).

Przedstawione poglądy podobne są pod pewnym względem. Oba traktują postawy jako samodzielne regulatory aktywności ludzkiej, determinujące niemal całokształt zachowania się jednostki. Przy innej okazji wspomniano już, że koncepcja taka trudna jest do utrzymania.

Pewną odmianę opisanych wyżej poglądów przedstawił Raymond B. Cattell (1964), według którego postawa jest szczególną wersją zainteresowania, połączonego z zamiarem reagowania. Zainteresowanie jest elementem oceny, natomiast „zamiar działania” znaczeniowo zbliżony jest do „gotowości do działania”. R. Cattell traktuje jednak postawy jako akty kontrolowane przez świadomość.

Nasuwa się pytanie, jakie może być miejsce tak rozumianych postaw w strukturze osobowości. Jeżeli postawy pojmować jako

⁴¹ Niektórzy, np. F. Heider (1958), C. A. Insko i J. Schopler (1967), przyjmują, że postawy dotyczą wyłącznie obiektów afektywnie znaczących (*objects of affective significance*), te zaś rozpoznaje się po tym, że wywołują przeżycia przyjemności lub przykrości.

formy ustosunkowania i przyjmując ponadto, że są one zewnętrznymi zachowaniami się warunkowanymi przez wiedzę o relacjach między człowiekiem i otoczeniem, wtedy — jak wykazano wyżej — taką koncepcję postaw należałoby odnosić do systemów wiedzy ludzkiej o relacjach w układzie „podmiot—otoczenie”.

Koncepcje postaw jako gotowości do czegoś wydają się nie-naukowe. Definicja postawy zawiera tautologię, a sama koncepcja jest wyrazem teleologii — opisuje się bowiem postawy przez wskazanie skutków. Jeżeli koncepcje te oczyścić z teleologii, wówczas nie zawierają one nic więcej ponad twierdzenie, że człowiek pewne zachowanie się powtarza częściej niż inne. Na tej podstawie nie można jednak orzekać, że istnieje u niego jakaś gotowość do powtarzania tych zachowań się. Dodatkowo zaś, jeżeli niektórzy z teoretyków traktują, postawy jako pozaświadczone regulatory aktywności (składniki osobowości), to — wydaje się — sprowadzają je do rangi standardów motorycznych, co pozostaje w sprzeczności z nader popularnym nadawaniem postawom składników poznawczych, afektywnych i wykonawczych.

Osobne miejsce (ze względu na szeroki zakres proponowanych zastosowań) zajmuje koncepcja wypracowana w Uniwersytecie Tbilisi, co jest zasługą D. N. Uznadze i jego uczniów. Biorąc za podstawę proste techniki eksperymentalne, badacze gruzińscy wykonali niezliczoną ilość eksperymentów, wyniki których przyniosły szereg twierdzeń dotyczących nastawień. Psychologowie gruzińscy traktują postawy jako szczególną wersję nastawienia psychologicznego. Nastawienie pojmują zaś jako wysoce uogólniony wskaźnik całościowego działania psychiki ludzkiej. Dokładniej mówiąc, nastawienie jest uogólnionym stanem gotowości do określonej formy reagowania, stanowiącym czynnik konstytuujący wewnętrzną organizację zachowania się oraz strukturalną stałość działalności jednostki (Prangiszwili, 1968, 1969). Gotowość, zdaniem psychologów szkoły gruzińskiej, ma wartość energetyczną i sterującą jednocześnie. Sądzą bowiem, że oddzielanie od siebie tych dwu aspektów ludzkiego działania jest niesłuszne. Teoria nastawienia, znana z prac A. S. Prangiszwili (1968, 1969) i J. Bżaławy (1970) to w istocie koncepcja najbardziej elementarnych procesów regulujących ludzką aktywność. Nastawienie

bowiem jest samodzielnym regulatorem niekontrolowanym przez świadomość.

Wspomniano przy innej okazji, że to, co psychologowie gruzińscy opisują jako nastawienie psychiczne, jest albo standardem percepcyjnym, albo standardem motorycznym. Od strony fizjologicznej są to organizacje neuronalne stanowiące obiektywną reprezentację stanów otoczenia i własnych ruchów podmiotu. Nastawienia tak rozumiane są rzeczywiście samodzielnym regulatorem aktywności, a także — co podkreślają psychologowie gruzińscy — regulatorem pozaświadomym. Trudno byłoby zgodzić się jednak z poglądem tej grupy psychologów, że nastawienia są wszechogarniającym regulatorem aktywności. Raczej przeciwnie, jest to wprawdzie najbardziej podstawowy w sensie biologicznym, ale też i najprymitywniejszy z regulatorów aktywności człowieka. Nastawienia są jednym ze składników osobowości, ale nie jedynym i — przynajmniej u człowieka zdrowego — nie najważniejszym. Stosując „nastawienie” jako kategorię opisu, opisać można np. osobowość głęboko upośledzoną, to jest taką, w której zasób informacji ograniczony jest wyłącznie do standardów motorycznych i percepcyjnych, a całkowicie pozbawioną jakichkolwiek elementów wiedzy. Byłaby to zatem kategoria opisu znakomicie nadająca się do formułowania twierdzeń dotyczących osobowości zwierząt, dzieci w okresie przedjęzykowym i ludzi dorosłych pozbawionych zdolności wykonywania jakichkolwiek operacji na poziomie świadomości.

W odniesieniu do koncepcji nastawiania psychicznego jako stanu gotowości postawić można te same zarzuty co innym koncepcjom postaw: definicje *ignotum per ignotum* oraz błędne koło w definiowaniu, co w znacznym stopniu obniża jakość teorii. Nie znaczy to jednak, że dane empiryczne, zebrane przez psychologów gruzińskich, również budzą jakieś zastrzeżenia. Przeciwnie, są znakomitym materiałem ilustrującym zależności automatycznej, pozaświadomej regulacji zachowania się, ale nie nadają się do wyjaśniania procesów regulacyjnych typowo ludzkich — świadomej regulacji zachowania się.

2. Postawy jako programy czynności i programy działania

Całkowicie odmienne od przedstawionych wyżej poglądów na postawy znaleźć można w pracach polskich teoretyków osobowości — J. Reykowskiego i S. Gerstmann. W pracach tych autorów znajdują się uwagi wskazujące na możliwość zrozumienia postaw jako programów czynności czy programów działania, mniej lub bardziej ogólnych. Wydaje się, że autorzy ci zwrócili uwagę na najbardziej płodny i użyteczny sposób opisywania postaw jako ważnych regulatorów aktywności ludzkiej. Ponieważ ani J. Reykowski, ani S. Gerstmann nie rozwinęli szerzej proponowanych przez siebie pomysłów, warto więc uczynić to tutaj.

a. Program — próba definicji

Termin „program” ogólnie biorąc oznacza opis czegoś. Stąd też program w odniesieniu do czynności lub działania oznaczałby jakąś formę opisu czynności czy działania.

Na gruncie cybernetyki o programie mówi się w znaczeniu zbioru *informacji opisujących w sposób jednoznaczny i całkowity ciąg operacji, jakie należy wykonać, aby zaistniał pożądany proces lub aby osiągnąć pożądany wynik*. Inaczej mówiąc, jest to opis kolejnych operacji tworzących sekwencję, niezbędną dla przybliżenia się lub osiągnięcia jakiegoś wyróżnionego stanu końcowego. Z drugiej jednak strony, wyróżnia się system zasad o charakterze heurystyk, które także opisują sposoby działania, kolejne operacje, są to jednak przepisy zawodne, niejednoznaczne. Daje to podstawy do wyróżnienia dwu rodzajów programów: programów szczegółowych i programów ogólnych. *Program szczegółowy — to dokładny i jednoznaczny opis operacji niezbędnych dla osiągnięcia jakiegoś wyniku, natomiast program ogólny — to niejednoznaczny opis, zawodna reguła typu „w sytuacjach o ce-sze A pożądane jest wykonanie operacji o cechach A albo B, albo C”* (Obuchowski, 1966). Innymi słowy, program szczegółowy — to program algorytmiczny, natomiast program ogólny — to program heurystyczny, a więc nie ogólnikowy, lecz będący wynikiem uogólniania, to jest dotyczący pewnych zbiorów sytuacji i czynności.

b. Ruch — czynność — działanie

Tadeusz Tomaszewski przedstawił przed kilku laty pogląd, że podstawowym pojęciem psychologii współczesnej jest pojęcie czynności. „Czynność.— pisze T. Tomaszewski — to proces ukierunkowany na osiągnięcie wyniku, o strukturze kształtującej się stosownie do warunków, tak, że możliwość osiągnięcia wyniku zostaje utrzymana” (Tomaszewski, 1963, s. 139). W dalszym ciągu swej pracy wskazuje Tomaszewski, że czynności można odróżnić na podstawie ich wyników. Mieczysław Kreutz wystąpił jednak przeciw takiemu pojmowaniu czynności, wykazując, że reprezentuje ono stanowisko teleologiczne (Kreutz, 1968). Zarzut taki byłby z pewnością słuszny, gdyby nie fakt, że T. Tomaszewski umieszcza czynności w układzie „zadanie-wynik”, co ilustruje formuła:

$$Z \longrightarrow \text{czynność} \longrightarrow W$$

gdzie zadanie jest antycypacją (przedstawieniem w świadomości podmiotu) wyniku końcowego, jaki ma być osiągnięty, a wynik to rezultat, jakim czynność została zakończona, przy czym nie musi to być rezultat całkowicie pokrywający się z wynikiem wyobrażonym (Tomaszewski, 1967a, 1970). Definicja czynności proponowana przez T. Tomaszewskiego ma małą moc dyskryminacyjną. Można ją bowiem odnieść do prostej operacji sięgnięcia do koszyka po jabłko, ale również — do całego złożonego systemu operacji, takich jak pisanie powieści, czy wykonywanie zabiegu chirurgicznego. Definicja podana przez T. Tomaszewskiego nie pozwala odróżnić czynności prostych od takich, które złożone są z innych czynności. Co więcej, nie daje podstaw do odróżniania prostych ruchów od czynności składających się z tych ruchów.

Problem ostatni wydaje się już rozwiązany. W jednej z ostatnich prac T. Tomaszewski przedstawił zmodyfikowaną formułę $Z \rightarrow W$ głoszącą, że czynność znajdująca się między sformułowaniem zadania i osiągnięciem wyniku końcowego, składa się z cyklu operacji prostych typu $S \rightarrow R$ (Tomaszewski, 1970). Zmodyfikowana formuła wygląda następująco:

$$Z \overbrace{(S_1 - R_1, S_2 - R_2 \dots S_n - R_n)}^{\text{czynność}} W$$

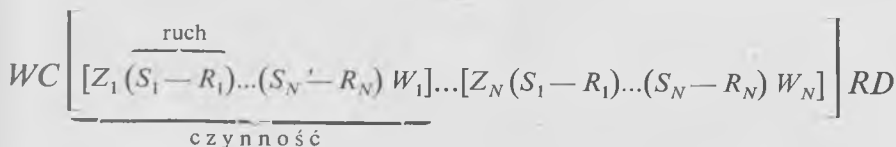
Formuła ta zawiera dwie ważne myśli: a) każda czynność w układzie $Z—W$ składać się może z całej sekwencji układów $S—R$, czyli po prostu ruchów; b) jedno zadanie może być czynnikiem uruchamiającym całą sekwencję ruchów powiązanych ze sobą stosunkami logicznymi lub tylko czasowo-przestrzennymi. T. Tomaszewski podkreśla, że w wyniku podporządkowania układów $S—R$ zadaniu, jakie wykonuje podmiot, to jest podporządkowaniu ich wyobrażonemu wynikowi, dochodzi do rozluźnienia jednoznacznego przyporządkowania określonym bodźcom stałe tych samych reakcji. Teza ta budzi pewne wątpliwości. Wydaje się bowiem, że układy $S—R$ nie ulegają rozluźnieniu, ale że zależnie od antycypowanego wyniku elastyczna może być kompozycja takich układów, stanowiąca składniki czynności.

Pozostaje jeszcze drugi, z pewnością ważniejszy problem relacji: czynność prosta—czynność składająca się z czynności prostych. Weźmy jako przykład przygotowanie śniadania. W skład takiego przedsięwzięcia wchodzi wiele czynności prostych, wiele układów $Z(S—R)W$, np. nastawienie wody na herbatę, pokrojenie bułki, zrobienie grzanek itp. Kompozycja takich czynności doprowadza do osiągnięcia antycypowanego wyniku, jakim jest gotowe śniadanie. Jeszcze większy jest zbiór czynności składających się na napisanie powieści czy wykonanie zabiegu transplantacji serca. Konieczne jest tu zastosowanie innego terminu opisującego organizację złożone z czynności. Odpowiednim terminem wydaje się „działanie”.

„Przez działanie — pisze M. Kreutz — rozumiemy większe zespoły czynności, poprzedzone przez namysł, przedstawienie celu, decyzję i obmyślenie środków realizacji” (Kreutz, 1968, s. 69.) W ten sposób uzyskujemy pewną systematyzację podstawowych pojęć odnoszących się do operacji wykonywanych przez człowieka. *Elementarną operacją jest ruch rozumiany jako system skurczów i rozkurczów mięśni. Pewna liczba ruchów tworzy czynność, przy czym — co podkreśla M. Kreutz — ruchy te następują po sobie w stałej kolejności.* Wynika z tego, że czynnikiem odróżniającym czynności są nie tyle wyniki, do jakich doprowadzają, co ruchy, które wchodzi w skład danej czynności („Inne ruchy — to inne czynności” — pisze M. Kreutz; s. 69). *Działania to zbiory czynności — kompozycja zorganizowana ze*

względu na cel końcowy, który zgodnie z decyzją podmiotu ma być osiągnięty, a którego wizja reprezentowana jest w świadomości podmiotu. Tworzy to układ nadrzędny: „wizja celu, jaki ma być osiągnięty—rezultat, jakim działanie się zakończyło”. Układ taki składa się z szeregu podukładów: „zadanie, czyli przedstawienie celu cząstkowego—wynik końcowy”, zaś podukłady te składają się z sekwencji ruchów, które opisać można jako mechanizmy S—R. Powiązania i współzależności między tymi mniej i bardziej elementarnymi składnikami ludzkich działań przedstawia rysunek 36.

działanie



Rys. 36. Działanie jako złożona organizacja czynności. Czynność jako sekwencje ruchów

WC — wizja celu, jaki ma być osiągnięty; RD — rezultat działania; Z — przedstawienie cząstkowego wyniku; W — wynik danej czynności; S — bodziec; R — reakcja

c. Szczegółowe i ogólne programy czynności oraz działań

Wyróżnienie podstawowych terminów daje podstawy do zanalizowania problemu programów czynności i działań.

W odniesieniu do układów S—R, czyli ruchów, termin „program” może być stosowany w znaczeniu najwyższej metaforycznym. Układ S—R jest bowiem neuronalną organizacją utworzoną ze standardów percepcyjnych — odpowiedników bodźców i ze standardów motorycznych — korowych odpowiedników reakcji (ruchów). W wyniku uczenia się dochodzi do utrwalenia takich związków w formie jednoznacznego przyporządkowania. Dlatego też w odniesieniu do układów S—R termin „program” nie będzie stosowany.

Termin „program” może być natomiast stosowany w odnie-

sieniu do czynności i działań. Szczegółowy program czynności (algorytm czynności) to *jednoznaczny opis kolejności*, w jakiej — w danej sytuacji — powinny być wykonane określone, poszczególne *ruchy składowe*. Program szczegółowy działania, to *jednoznaczny opis kolejności*, w jakiej powinny być wykonane określone poszczególne *czynności składowe*. Jest rzeczą oczywistą, że program szczegółowy działania jest nadrzędny w stosunku do programów algorytmicznych czynności.

Wspomniano jednak, że idzie o „określone” ruchy lub czynności. Co to znaczy? Ruchy, wchodzące w skład czynności, mogą być wykonywane szybciej lub wolniej, dokładnie lub niedokładnie, mogą to być ruchy skuteczne lub nieskuteczne. Podane wyżej określenie szczegółowego programu czynności trzeba więc uzupełnić wskazując, że program to także *jednoznaczny opis sposobu*, w jaki ruchy składowe mają być wykonane.

Nieco inaczej wygląda sprawa w przypadku działań. Tutaj bowiem poza tym, że czynności mogą być precyzyjne lub niedokładne, szybkie lub wolne, skuteczne lub nieskuteczne, „określoność” czynności polega na tym, że wedle przewidywań podmiotu powinna się ona zakończyć jakimś wyróżnionym wynikiem końcowym. Innymi słowy, że jest to czynność ukierunkowana. A zatem *program szczegółowy działania uwzględnia nie tylko kolejność, w jakiej następują po sobie czynności, ale także zawiera opis cech (kierunek i szybkość), jakie te czynności powinny posiadać*.

Algorytmy działań i algorytmy czynności nie podlegają uogólnieniom. Istnieje jednak możliwość wyłączenia jakiegoś składnika programu czynności i włączenia go do innego algorytmu, podobnie jak pojedyncza czynność może być składnikiem wielu działań. Uogólnianiu natomiast podlegają cechy ruchów czy cechy czynności, zwłaszcza zaś związki między cechami ruchów i czynności a ich skutecznością. Podmiot może spostrzegać, że szybkie wykonywanie ruchów czy czynności sprzyja błędom w działaniu, co daje podstawę do wnioskowania, że szybciej to znaczy gorzej. (Uogólnienia takie funkcjonują w języku potocznym, często w formie przysłów, porzekadeł, np.: „co nagle, to po diable” itp.).

Co więcej, podmiot spostrzega, jakie reakcje u innych wy-

wołują jego zachowania się, realizowane według określonych programów działań czy czynności. Może być nagradzany lub karany za osiągnięcie jakichś celów, może być nagradzany lub karany za sposób, w jaki realizuje określone programy, co stanowi podstawę do dalszych uogólnień⁴². W tym przypadku interesują nas uogólnienia dotyczące sposobu wykonania działań i czynności.

Uogólnienia te funkcjonują jako ogólne zasady postępowania, jako reguły heurystyczne. Ogólność tych reguł wyraża się więc z jednej strony w tym, że dotyczą one nie jednej sytuacji (jak programy algorytmiczne), ale pewnego zbioru sytuacji, z drugiej zaś w tym, że są uogólnieniami dotyczącymi sposobów i skuteczności własnych działań. Heurystyki są także, jak wspomniano, nadrzędne w stosunku do programów szczegółowych, ponieważ z góry ograniczają zakres możliwych algorytmów, jakimi w danej sytuacji można się posłużyć⁴³.

d. Społeczna geneza algorytmów i heurystyk

Programy szczegółowe (algorytmy) i programy ogólne (heurystyki) są systemem wiedzy o czynnościach i działaniach egzystu-

⁴² O ile istnieje dość jednolity pogląd na temat wpływu nagród na utrwalenie nagradzanych zachowań się (Mowrer, 1959; Malewski, 1964; Hilgard i Marquis, 1968), to znaczne różnice zdań istnieją na temat wpływu kary na uczenie się i oduczanie. Jedni, np. Stanisław Mika (1968, 1969) dowodzą, że kary zmniejszają prawdopodobieństwo występowania karanych zachowań się, im bardziej osoba karząca jest akceptowana przez karaną. Inni natomiast, np. W. K. Estes (1944) czy W. Łukaszewski (1968b, 1971d) wskazują, że kara nie zmniejsza prawdopodobieństwa występowania karanych czynności, a jedynie przejściowo tłumi tendencje do ich wykonania, natomiast nasila tendencje do wykonania innej, funkcjonalnie ekwiwalentnej czynności.

⁴³ Dobrych przykładów heurystyk, którymi ludzie kierują się podczas rozwiązywania zadań, spostrzegania sytuacji, jej klasyfikowania itp. dostarczają prace nad tzw. stylami poznawczymi. Wskazać tu można pracę R. W. Gardnera (1962) nad artykulacją i *scanningiem* pola spostrzeżeniowego, pracę J. S. Brunera, J. J. Goodnow i G. A. Austina (1965) nad strategiami rozwiązywania problemów czy studium M. B. Wallacha (1962) nad tzw. globalnym—pasywnym i analitycznym—aktywnym poznawaniem otoczenia.

jących w formie pojęciowej, co daje podstawy do wskazania na społeczną genezę tych elementów wiedzy ludzkiej. Na tym jednak nie koniec. Należy przypomnieć, że w każdym społeczeństwie działają instytucjonalne oraz nieinstytucjonalne mechanizmy kształtowania wiedzy o programach szczegółowych i ogólnych. Wszelkiego rodzaju instrukcje — pokazowe czy werbalne — w istocie do tego zmierzają. (Na każdej paczce herbaty znajduje się przepis jej przygotowywania, na każdej sztuce odzieży przepis jej czyszczenia czy prania, istnieją książki kucharskie, które są niczym innym, jak tylko zbiorem przepisów działania, którymi podmiot może się kierować, ale których może się też nauczyć). Człowiek spostrzega także i zapamiętuje sposoby działania innych ludzi i nic nie stoi na przeszkodzie, aby je przejął i włączył do repertuaru programów własnych. Badania nad tzw. „modelowaniem zachowań się” opisane przez Urie Bronfenbrennera wyraźnie pokazują niektóre mechanizmy przejmowania programów działania innych ludzi (Bronfenbrenner, 1970).

Podobne mechanizmy dotyczą także heurystyk (programów ogólnych). Z jednej strony podmiot może uogólniać doświadczenia własne i doświadczenia cudze przez niego obserwowane czy reprezentowane w jego świadomości, z drugiej zaś istnieje przekaz społecznie ukształtowanych zasad postępowania (np. zasad moralnych, prawnych etc.), które są zbiorem zaleceń mniej lub bardziej kategorycznych, dotyczących pewnych sytuacji i zawierających wysoce uogólnione programy działania. Przysłowia, wszelkiego rodzaju przestrogi itp., to nic innego jak heurystyki, spełniające podaną wyżej definicję.

Reasumując, dzięki uczestnictwu w życiu społecznym podmiot uczy się wykonywania czynności i uczy się organizować te czynności w całe sekwencje — uczy się wykonywać działania. Towarzyszy temu gromadzenie wiedzy tak o czynnościach, jak i o działaniach. Wiedza ta egzystuje w formie programów szczegółowych czynności i programów szczegółowych działań — algorytmów, a także ogólnych zasad postępowania, czyli programów ogólnych działania — heurystyk. Programy szczegółowe i ogólne — to pojęciowe modele czynności i działań, jakie w danej sytuacji należy wykonać. Wiedza o czynnościach i działaniach egzystować może także w formie obrazowej, jako obrazowe mo-

dele czynności reprezentowane w samoświadomości podmiotu, przy czym na poziomie obrazowym nie ma modeli uogólnionych, a tylko konkretne.

e. Charakter programów szczegółowych i ogólnych

Z podanej powyżej definicji programów wynika, że są one opisami, czyli zbiorami informacji oznajmiających, są obrazowymi lub upojęciowionymi opisami czynności lub działań. Z drugiej strony wskazuje się, że chodzi o opis takich czynności lub ruchów, które powinny być wykonane, co informacjom tym nadaje jakby charakter zaleceń, czyli informacji powszechnie nazywanych sterującymi. Rzecz wymaga zatem wyjaśnień. Wydaje się, że zarówno programy ogólne, jak i szczegółowe są zbiorem *informacji oznajmiających*, to znaczy — obiektywnie biorąc, są tylko opisami jakiejś sekwencji czynności czy jakiejś sekwencji ruchów. Jednakże w systemie wiedzy ludzkiej (zob. podstawowa jednostka wiedzy; s. 93) opisy te mogą spełniać inne funkcje. Należy bowiem zwrócić uwagę, że — po pierwsze — wszelkie programy działania ogólne czy szczegółowe dotyczą jakiejś relacji między podmiotem i otoczeniem lub jakiejś relacji między treściowymi składnikami otoczenia. Są to więc opisy działań czy czynności stosowanych w danej relacji. Po drugie — ruchy jako składniki czynności, a czynności jako składniki działań podporządkowane są celowi nadrzędnemu, do osiągnięcia którego podmiot zmierza. Z tej racji *programy są to opisy czynności lub ruchów, jakie ze względu na dany cel powinny być wykonane*. Wydaje się jednak, że programy algorytmiczne zachowują mimo to swój charakter opisu (informacji oznajmiających), a ich sterujące funkcje wynikają z charakteru heurystyk. Te bowiem obiektywnie także są opisami, ale subiektywnie mogą być zaleceniami działania stosownego w danej relacji między podmiotem i otoczeniem. Tutaj dochodzimy do sedna sprawy.

W klasycznych już badaniach, jakie wykonali H. Hartshorn i M. May (1930), dowiedziono, że znajomość, a nawet głoszenie jakiejś normy postępowania nie implikuje zachowań się zgodnych z normą. Analogiczne wnioski wynikają z badań przepro-

wadzonych przez Czesława Kowala (1965), który wykrył ponadto, że znane i głoszone zasady postępowania nie wywierają wpływu na zachowania się podmiotu, jeżeli wie on jednocześnie, że zasady te są powszechnie nierespektowane.

Z badań tych wynikałoby, że *programy ogólne (zasady postępowania) tak długo nie mają mocy regulacyjnej, jak długo w świadomości podmiotu reprezentowane są tylko jako zbiór informacji oznajmiających* — opisujących możliwe, a nawet społecznie akceptowane czynności czy działania. Zaczynają nabierać tej mocy wtedy dopiero, gdy dla podmiotu są to informacje sterujące — zawierające mniej lub bardziej kategoriyczny nakaz działania. Inaczej mówiąc, *heurystyki wywierają wpływ na zachowanie się podmiotu wtedy tylko, jeżeli reprezentowane są w świadomości podmiotu w formie zdań normatywnych*. Zdanie „należy pomagać słabszym” może być dla podmiotu albo tylko opisem możliwych działań, albo też — kategoriycznym nakazem. Dlatego też słuszne wydaje się, aby w systemie programów ogólnych wyróżnić programy *opisowe* i programy *normatywne*. Programy pierwszego rodzaju są znanymi podmiotowi ogólnymi opisami możliwych w danej sytuacji zachowań się, programy drugiego rodzaju są opisami zachowań się koniecznych w danej sytuacji lub przynajmniej pożądaných, przy czym „konieczność” ta reprezentowana jest w świadomości podmiotu.

f. Nieuświadomione programy czynności i programy działania

Poza zakresem kontroli świadomości pozostają — jak wspomniano — standardy motoryczne. Natomiast zarówno obrazowe, jak i pojęciowe modele własnych czynności podmiotu reprezentowane są w jego samoświadomości. Istnieją tu jednak pewne ograniczenia.

W miarę nabywania wprawy dochodzi do zautomatyzowania niektórych ruchów, ustalają się płynne przejścia od jednego do drugiego ruchu. Kontrola ze strony świadomości staje się zbędna, a nawet może zakłócać wykonywanie czynności. Towarzyszyć temu może, ale bynajmniej nie musi, stopniowe wyłączanie się

informacji o tych ruchach spod kontroli świadomości (Tomaszewski, 1967a). Możemy tu mówić o wtórnej nieświadomości składników czynności czy nawet elementów własnego działania. O tym, że wiedza taka nie musi zanikać, że może pozostawać w formie latentnej, świadczy choćby to, że w sytuacjach trudnych natychmiast uruchamia się kontrola świadomości nad tymi rzekomo zapomnianymi i nieświadomymi składnikami czynności. Rzadko — jak się wydaje — następuje przechodzenie do wtórnej nieświadomości elementów składowych działań — to jest czynności.

Sprawa druga, to problem nieświadomych zasad ogólnych. Często pojawia się w literaturze twierdzenie, że człowiek niezupełnie uświadamia sobie zasady, którymi kieruje się w swoim postępowaniu. Wydaje się, że twierdzenia takie opierają się na pewnym nieporozumieniu. Inną rzeczą jest bowiem abstrahowanie powtarzających się elementów z cudzego zachowania się, a inną — abstrahowanie takich samych elementów zachowania się własnego. Inaczej mówiąc, jeżeli obserwujemy czyjeś zachowanie się, możemy w nim wyszukać jedną nadrzędną zasadę postępowania, ale gdy zapytamy o to danego człowieka, stwierdzamy, że on sam nie jest świadomy tej zasady. Jeżeli na tym poprzestaniemy, to możemy mówić o nieświadomych zasadach działania, ale jeżeli szczegółowo zbadalibyśmy treść zasad, które są reprezentowane w świadomości tego człowieka, wyróżnilibyśmy z pewnością takie, które pospołu dadzą się uogólnić w ramy tej najogólniejszej, wykrytej przez nas. Twierdzenie o niekontrolowaniu przez świadomość własnych zasad postępowania może mieć sens tylko wtedy, gdy oznacza, że podmiot nie spostrzega możliwości uogólnienia mniej ogólnych zasad, którymi kieruje się we własnym postępowaniu⁴⁴. W przeciwnym

⁴⁴ Analogiczne zastrzeżenia można by wysunąć w stosunku do innych systemów wiedzy. Na przykład można by stwierdzić, że człowiek nie jest świadomy najwyższych możliwych uogólnień dotyczących otoczenia. W rzeczywistości człowiek ten po prostu nie jest świadomy tego (może to być reprezentowane w innej świadomości), że pojęcia ogólne, jakie istnieją w systemie jego wiedzy, nie są najogólniejsze i że zapewne istnieje możliwość ich dalszego uogólnienia. Na ogół jednak nie mówi się o nieświadomych elementach wiedzy w otoczeniu, natomiast często się mówi w literaturze o nieświadomych zasadach postępowania.

razie musielibyśmy stwierdzić, że ogólne zasady, jakimi świadomie kieruje się człowiek, jeżeli zostaną (w jaki sposób?) przez niego jeszcze bardziej uogólnione, wtedy — jako najwyższe uogólnienie — spadają do poziomu standardów motorycznych.

Krótko mówiąc, *człowiek świadomy jest tych zasad, którymi się kieruje w postępowaniu, ale nie musi uświadamiać sobie możliwości ich dalszego uogólniania.*

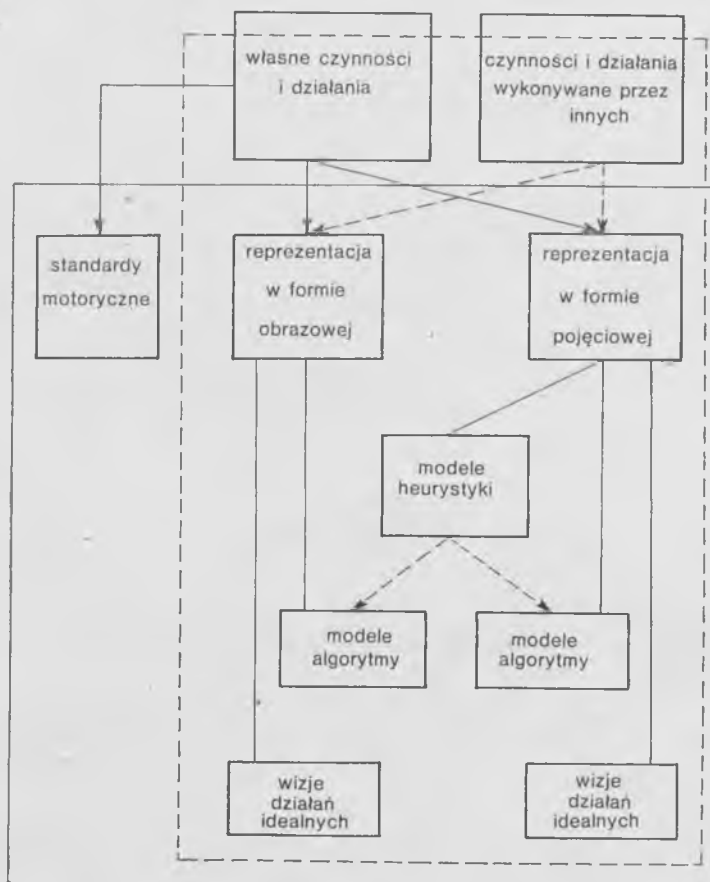
g. Organizacja programów.

Związki z innymi elementami wiedzy

Programy czynności i programy działania podlegają takim samym zasadom organizacji, jak inne systemy wiedzy. W wyniku nabywania wiedzy o własnych i cudzych czynnościach oraz pobierania i przyswajania gotowych zasad postępowania, tworzy się system informacji (rys. 37), w których wyróżnić można: a) zbiór informacji w formie standardów motorycznych; b) programy czynności (być może — także działań) w formie obrazowej; c) programy czynności i działań w formie pojęciowej. W formie obrazowej reprezentowane są w świadomości tylko programy szczegółowe, natomiast w formie pojęciowej — zarówno szczegółowe programy algorytmiczne, jak i ogólne programy heurystyczne. Istnieje także możliwość tworzenia programów idealnych, to jest opisujących czynności przyszłe, co warunkowane jest powiązaniem programów z określonymi relacjami człowiek—otoczenie i z innymi relacjami wewnątrzosobowościowymi. Programy te mogą powstawać przez komponowanie jakichś elementów zawartych w programach realnych, np. w wyniku pobierania informacji o działaniach cudzych. Programy „realne” i „idealne” szczegółowe, podporządkowane są programom ogólnym, te ostatnie zaś to heurystyki-opisy, bądź też heurystyki-zalecenia. Programy w formie normatywnej posiadają moc regulacyjną, natomiast heurystyki w formie opisowej nie muszą mieć tej mocy (choć — jak się wydaje — mogą).

System wiedzy dotyczącej własnych czynności, reprezentowany w świadomości podmiotu, pozostaje — jak wspomniano — w bezpośrednim związku z relacjami między podmiotem i jego

otoczeniem. Nie ma bowiem programów, które nie dotyczyłyby jakichś sytuacji (poza przyswojonymi w procesie edukacji pustymi, czysto werbalnymi zasadami, nie mającymi żadnej mocy

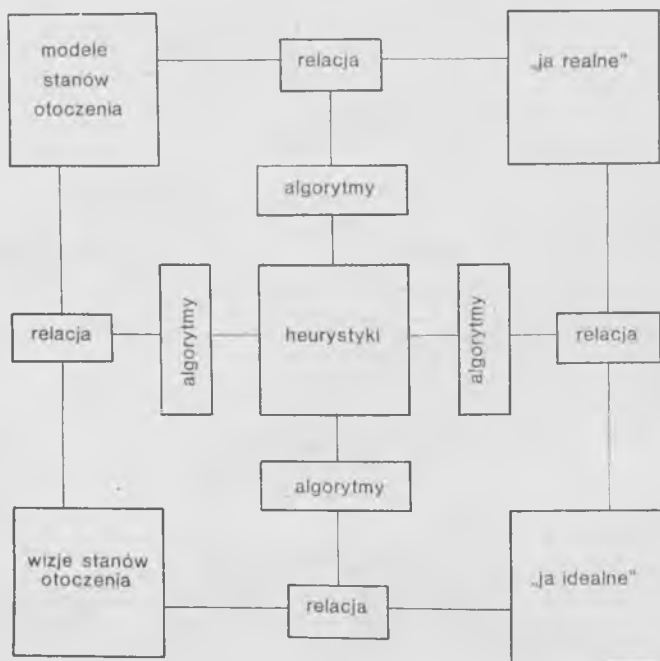


Rys. 37. Organizacja informacji dotyczących własnych czynności i własnych działań

Linia przerywana między programami algorytmicznymi i programami heurystycznymi pokazuje, że drugie są nadrzędne w stosunku do pierwszych

regulacyjnej). Zawsze w grę wchodzi jakieś określone relacje zewnętrzne czy też jakieś relacje wewnętrzne, np. niezgodność między „ja idealnym” a „ja realnym”. Innymi słowy — różnym relacjom między podmiotem i jego otoczeniem, relacjom między

modelami i wizjami otoczenia, relacjom między „ja realnym” i „ja idealnym”, przyporządkowane są określone programy szczegółowe (algorytmiczne) i określone programy ogólne (heurystyczne), czyli zasady postępowania. Ilustruje to rysunek 38.



Rys. 38. Wiedza o własnych czynnościach w formie programów algorytmicznych i programów heurystycznych w podstawowej jednostce wiedzy ludzkiej

Na koniec należy zaznaczyć, że programy działania stanowią podstawowy składnik planów działania, planów życiowych podmiotu⁴⁵. O ile modele i wizje, spełniające funkcje standardów

⁴⁵ Należy zwrócić uwagę na pewne rozróżnienie: *program działania* to element treściowej zawartości wiedzy ludzkiej, czyli element osobowości, natomiast *plan działania* to wynik funkcjonowania osobowości, wynik do-
 raźnego planowania aktualnych działań. Niekiedy plan działania może być „wyjętym” z repertuaru danej jednostki programem, ale najczęściej jest kompozycją wielu programów lub całkowicie nową jakością.

regulacji, egzystują w planach działania i w planach życiowych jako przedstawienie pożądaných celów, o tyle programy są projekcją środków niezbędnych dla osiągnięcia tych celów i można by je za K. Obuchowskim (1966) nazwać *systemem motywów postępowania jednostki*.

Samoświadomość jako centralny system orientacyjny i regulacyjny

Obecnie, po przedstawieniu czterech systemów wiedzy, aktualne staje się pytanie, dzięki czemu dokonuje się zespolenie tych systemów w funkcjonalną całość.

Doszliliśmy w ten sposób do problemu, który tak w przeszłości, jak i obecnie należy do najbardziej złożonych w psychologii. Mowa o samoświadomości. Wiadomo, że niełatwy to problem, ale wiadomo też, jak ważne jest jego rozwiązanie dla zrozumienia aktywności człowieka. Wzgląd pierwszy często sprawia, że problemy świadomości bywają przez psychologów pomijane. Jednakże, jak pisał Lew S. Wygotski, „ignorując problem świadomości psychologia sama zamyka sobie dostęp do badań bardziej złożonych problemów zachowania się człowieka” (cyt. Smirnow, 1968),

Czym jest świadomość? Według jednych jest to swego rodzaju stan organizmu, ściślej mówiąc stan kory mózgowej, mianowicie stan czuwania (Lindsley, 1957; Hebb, 1970). Inni wskazują, że świadomość to proces regulacyjny, a dokładniej — najwyższy poziom procesów regulacji stosunków między człowiekiem i jego otoczeniem (Reykowski, 1968a). Jeszcze inni głoszą, że jest to system procesów korowych, dzięki którym możliwe jest odzwierciedlanie rzeczywistości (Rubinsztejn, 1962; Tomoszewski, 1967b; Gerstmann, 1970).

Wydaje się, że każdy z powyższych poglądów ujmuje niektóre ważne aspekty świadomości, jednocześnie zaś pomija inne, również ważne. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że stan czuwania, to jest stan powstający w korze mózgowej wskutek niespecyficzných wyładowań układu siatkowatego w pniu mózgu,

jest niezbędnym warunkiem dokonywania się złożonych procesów korowych, dzięki którym możliwe jest to, co nazywa się odzwierciedleniem lub reprezentacją rzeczywistości. Wiadomo także, że procesy te i ich wyniki są podstawą wykonywania czynności i działań świadomych, są podstawą świadomej regulacji stosunków między podmiotem i jego otoczeniem. Regulacja taka może dokonywać się jednak na kilku poziomach, a tylko jeden z nich — poziom samoświadomości — jest poziomem najwyższym. Istnieją bowiem różne poziomy (lub różne rodzaje) świadomości.

W rozprawie pt. *Czynności świadome* T. Tomaszewski przedstawił koncepcję trzech poziomów świadomości. Koncepcja ta dobrze koresponduje z przedstawionymi tu wcześniej danymi na temat organizacji informacji, tworzących wiedzę o otoczeniu, o własnej osobie, o relacjach „podmiot—otoczenie” oraz kształtujących system postaw (programów czynności i działania).

Poziomem pierwszym, najniższym, jest tzw. *świadomość percepcyjna*, co — biorąc od strony treściowej — jest obrazową reprezentacją psychiczną otoczenia, własnej osoby, relacji podmiot—otoczenie i własnych czynności. Na poziomie świadomości percepcyjnej dokonuje się operacji kodami obrazowymi. Poziom świadomości percepcyjnej odnosi się zatem do pierwszego poziomu wiedzy ludzkiej, poziomu modeli obrazowych.

Poziomem drugim jest tzw. *świadomość abstrakcyjna*, co w aspekcie treściowym da się określić jako uogólnioną psychiczną reprezentację otoczenia, własnej osoby, relacji „podmiot—otoczenie” i własnych działań. Na poziomie drugim dokonuje się operacji kodami werbalnymi — pojęciowymi. Jest to zatem poziom świadomości dotyczący systemów modeli i wizji pojęciowych.

Poziom trzeci, zdaniem T. Tomaszewskiego — najwyższy, to *poziom samoświadomości*. W aspekcie treściowym jest to psychiczna reprezentacja zawartości informacyjnej poziomów niższych (zob. niżej). Na poziomie tym, podobnie jak na poziomie poprzednim, wszelkie operacje mają charakter *zwerbalizowane*⁴⁶.

⁴⁶ T. Tomaszewski dodaje tutaj, że trzy wymienione poziomy świadomości powstają w kolejności wstępującej, a po ich ukształtowaniu pozostają we wzajemnych związkach. Z pierwszym stwierdzeniem należy się

Należy sądzić, że koncepcja T. Tomaszewskiego jest skróto-
wym opisem trzech możliwych poziomów, na których dokonywać
się mogą procesy regulacji zachowania się, w czym podobna
byłaby do koncepcji T. Kocowskiego trzech poziomów sterowania
(1968).

Zajmijmy się nieco szerzej tym, co nazwane tu zostało pozi-
mem samoświadomości. Poziom ten można rozpatrywać dwojako — jako pewien *układ treści* o specyficznych cechach lub jako *poziom operacji* specyficznymi treściami. Rozważmy oba aspekty.

Dogodnym punktem wyjścia do analizy zawartości treściowej
może być podstawowy podział na dwa rodzaje informacji —
oznajmiałe i sterujące. Zarówno jeden, jak i drugi rodzaj in-
formacji — to niezbędne warunki świadomej regulacji aktywno-
ści człowieka. Biorąc to za punkt wyjścia, samoświadomość roz-
patrywać można jako zwerbalizowaną reprezentację rzeczywi-
stości zewnętrznej: otoczenia, własnej osoby i relacji podmiotu
z otoczeniem. Z drugiej strony można ją rozpatrywać jako zwer-
balizowany system wiedzy w formie ogólnych programów dzia-
łania. Cechą specyficzną tych treści jest wysoki poziom uogól-
nienia, co sprawia, że reprezentacja rzeczywistości nie ma cha-
akteru bezpośredniego, lecz pośredni, a programy działania nie
są opisami poszczególnych konkretnych działań, tylko opisami
cech, jakie powinny mieć wszystkie czynności wykonywane przez
podmiot, oraz opisami najogólniejszych strategii działania. Inny-
mi słowy, samoświadomość w aspekcie treściowym byłaby pozi-
omem najwyższych uogólnień w systemach pojęciowych danej
jednostki. Tak ujęta treść samoświadomości pozwala ją zrozu-
mieć jako *układ metainformacji* — czyli informacji o treści in-
nych informacji. Wynika to z natury pojęć ogólnych, które są
swoistą reprezentacją pojęć jednostkowych. Innymi słowy, poziom
samoświadomości jest poziomem metainformacji oznajmiałych
i metainformacji sterujących.

zgodzić, natomiast pogląd wyrażony w drugim członie zdania nie wydaje
się uzasadniony w świetle danych przedstawionych w rozdziale I niniejszej
części. Jest to raczej związek (funkcjonalny) jednostronny; treść niższych
poziomów świadomości reprezentowana jest w treści samoświadomości
w innej formie, natomiast — jak wskazywano — nie ma związków między
poziomem obrazowym i poziomem abstrakcyjnym.

Kategoria pierwsza reprezentuje treść modeli i wizji (pojęciowych i obrazowych). Kategoria druga — to zbiór informacji o charakterze sterującym, czyli zbiór informacji o treściowej zawartości systemu programów działania i programów czynności, kodowanych na niższych poziomach jako programy—zalecenia. Na poziomie samoświadomości funkcjonują więc heurystyki o najwyższym poziomie ogólności, rzec by można *strategie działania w formie najogólniejszych dyrektyw postępowania*. Dwie z nich wydają się najważniejsze: a) strategie klasyfikacji napływających informacji; b) strategie redukcji rozbieżności informacyjnej (zob. niżej):

Poziom samoświadomości, jak wspomniano, rozpatrywać można także jako poziom operacji informacjami specyficznego rodzaju. Chodzi tu o poziom operacji pojęciami o wysokim stopniu ogólności i wynikającymi z tego konsekwencjami dla regulacji zachowania się. Zajmijmy się obecnie tym problemem.

Aleksander R. Łuria, w klasycznym już niemal eksperymencie dowiódł, że wprowadzenie opisu słownego w znaczący sposób zwiększa możliwości percepcyjne dziecka. W tym przypadku chodziło o opis podany przez kogoś. Należy sądzić, że samoopis zwerbalizowany, czyli po prostu nazwanie jakiegoś stanu rzeczy, w podobny sposób modyfikować może proces pobierania informacji, przygotowywania planu działania i wyboru jakiegoś planu działania w formie decyzji. Zauważmy bowiem, że A. R. Łuria dowiódł w istocie, że operacje kodami werbalnymi wnieść mogą „poprawki” w przebieg procesów regulacji automatycznej.

Procesy regulacji automatycznej opisane zostały szeroko, choć nie w pełni jasno przez radzieckiego neurofizjologa, P. K. Anochina (1966). W terminach psychologicznych opisali je w pewnym zakresie Kazimierz Obuchowski (1970) i Filip B. Bassin (1972). Danych tych nie ma tu potrzeby powtarzać. Należy jednak zwrócić uwagę, że wynik uzyskany przez A. R. Łurę jest całkowicie zrozumiały w świetle tego, co przedstawił K. Obuchowski jako teorię „Kod — Emocja”, jak również tego, co przedstawiliśmy w pierwszym rozdziale niniejszej części. Przypomnijmy więc tylko, że klasyfikacja informacji na poziomie standardów percepcyjnych i na poziomie modeli obrazowych opiera się *na zasadzie tożsamości*, natomiast klasyfikacja na poziomach

hierarchicznych opiera się *na zasadzie podobieństwa*. Wynik ten staje się także jasny w świetle danych zebranych przez J. Reyskowskiego (1957) na temat funkcji pojęć. Jedną z tych funkcji jest funkcja integratora napływających informacji. Należy przez to rozumieć, że napływające informacje konfrontowane są z treściami poszczególnych pojęć ogólnych, a dzięki ustaleniu zbieżności, treść nowych informacji zostaje włączona do informacji już zakodowanych w systemach pamięciowych. Oznacza to jednak konieczność posługiwania się pojęciami o najwyższym stopniu uogólnienia, czyli tymi, które stanowią składnik treściowej zawartości samoświadomości człowieka.

Co więcej, w sytuacji gdy napływa informacja dotycząca jakiegoś powtarzającego się stanu otoczenia, może ona zostać włączona do systemu wiedzy o otoczeniu, pod warunkiem wszakże, że zostanie skonfrontowana tak z systemem wiedzy o otoczeniu, jak i z pozostałymi systemami wiedzy (tj. wiedzy o relacjach „człowiek—otoczenie”, wiedzy o własnej osobie i z systemem programów działania). Innymi słowy, *każda nowa informacja musi być skonfrontowana ze zbiorami informacji tworzącymi jednostkę wiedzy ludzkiej*. Mowa jest oczywiście o jednostce (jednostkach) na najwyższym poziomie ogólności.

Można zatem stwierdzić, że operacje na poziomie samoświadomości (operacje na najogólniejszych pojęciach) spełniają dwie specyficzne funkcje: *funkcję orientacyjną i funkcję akceptacyjną*.

Funkcja orientacyjna samoświadomości wyraża się w pobieraniu informacji. Wyróżnić można *orientację zewnętrzną* — to jest pobieranie informacji pochodzących z otoczenia, informacji dopływających z organizmu, informacji o własnych działaniach i ich wynikach oraz zestawianie tych informacji z systemami informacji zakodowanych (standardami regulacji i programami działania). Wyróżnić można także *orientację wewnętrzną* (samoorientację) — to jest pobieranie informacji o informacjach zakodowanych w systemach wiedzy ludzkiej; są to zatem operacje przeszukiwania zasobów informacyjnych, warunkujące przypominanie sobie znanych treści. Z procesami orientacji i samoorientacji wiąże się proces adresowania informacji do określonych systemów wiedzy.

Akceptacyjne funkcje samoświadomości wyrażają się podej-

mowaniem decyzji na podstawie uprzedniej oceny informacji napływających oraz ich relacji do informacji zakodowanych, a także na podstawie oceny programów działania i ich stosunku do planowanych celów działania. Szczegóły dotyczące tych procesów opisujemy w części trzeciej niniejszej pracy. Tu wystarczy powiedzieć, że przejście do fazy wykonawczej odbywa się wtedy, gdy sformułowany na użytek określonych warunków plan działania zgodny jest z treścią jednostek wiedzy ludzkiej (standardami regulacji i programami działania). Przypominamy, że mowa jest o jednostkach wiedzy na najwyższym poziomie ogólności.

Nasuwa się dość oczywisty wniosek, że operacje na poziomie samoświadomości to asocjacyjne lub ukierunkowane myślenie abstrakcyjne. Trzeba jednak podkreślić, że trudno jest tu zastosować uproszczone opisy procesów myślenia w sytuacjach zadaniowych, jakie proponuje się w literaturze psychologicznej. Przykładem takiego upraszczającego opisu może być koncepcja przedstawiona przez Józefa Kozińskiego w pracy *Zagadnienia psychologii myślenia* (1966). Pominąwszy — nader upraszczające sam proces myślenia — konstrukty tak zwanego generatora pomysłów i ewaluatora pomysłów, należy zauważyć, że J. Koziński traktuje proces myślenia w sytuacjach problemowych jako proces, rzec by można, „laboratoryjny”. Autor koncepcji niewielką zdaje się przywiązywać wagę do tego, że proces myślenia w warunkach laboratoryjnych nazbyt ograniczony jest założeniami wykonywanych eksperymentów⁴⁷, co prowadzi do fałszywych wniosków, że myślenie to wysuwanie i weryfikacja hipotez. Nader często (J. Koziński nie jest w tym odosobniony) pomija się doniosły fakt, że *formułowanie pomysłów i ich weryfikacja — to w praktyce życiowej formułowanie i realizacja planów działania*⁴⁸.

⁴⁷ Na temat ograniczeń procesu wytwarzania pomysłów w sytuacji eksperymentalnej pisze Jerzy Ekel (1970) polemizując z niektórymi twierdzeniami J. Kozińskiego.

⁴⁸ Michał Dąbek z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, w przygotowanej przez siebie rozprawie doktorskiej przedstawił szereg argumentów dowodzących, że w sytuacjach życiowych pomysły dotyczą samego działania, a decyzje — to mniej lub bardziej rozbudowane plany działania (informacja osobista).

Podsumowanie

Osobowość opisywać można: a) jako organizację informacji zakodowanych w systemach pamięciowych; b) jako organizację operacji tymi informacjami.

Centralnym składnikiem osobowości jako organizacji treści jest samoświadomość, rozumiana jako system procesów orientacyjno-akceptacyjnych, a w aspekcie treściowym — rozumiana jako zbiór metainformacji oznajmiających i sterujących.

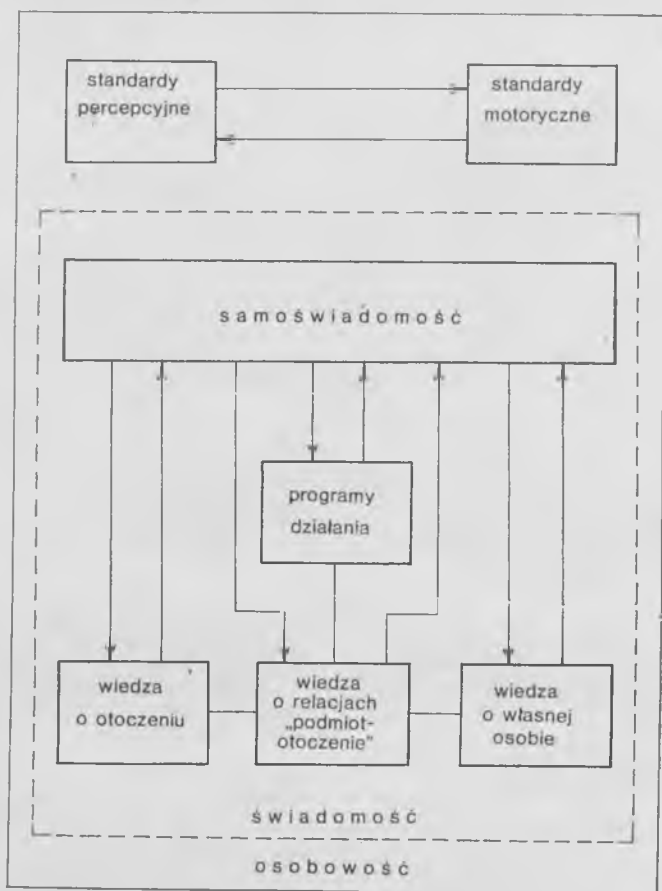
Cztery systemy wiedzy stanowią poziom hierarchicznie niższy. Są to: wiedza o otoczeniu (model i wizje), wiedza o własnej osobie („ja realne” i „ja idealne”), wiedza o relacjach „podmiot—otoczenie” (modele i wizje), wreszcie system programów czynności i programów działań (algorytmy i heurystyki).

Dwa zbiory informacji pozostają poza zasięgiem orientacyjnych funkcji samoświadomości. Są to standardy percepcyjne i standardy motoryczne, spełniające funkcje autonomicznych regulatorów aktywności.

Systemy wiedzy stanowią — jak się wydaje — strukturalnie odrębne organizacje, natomiast funkcjonalnie stanowią jedność, ściśle powiązaną całość. Powstanie takiej funkcjonalnej całości jest możliwe dzięki temu, że w treści samoświadomości reprezentowane są treści niższych systemów wiedzy. Natomiast standardy percepcyjne i motoryczne powiązane ze sobą, nie są ani strukturalnie, ani funkcjonalnie związane z pozostałymi systemami informacji, składającymi się na osobowość.

Informacje wchodzące w skład struktury osobowości tworzą organizację przedstawioną na rys. 39. Krążenie informacji między systemami poprzez samoświadomość — to ukierunkowane lub asocjacyjne myślenie. Oznacza to, że między poszczególnymi systemami wiedzy istnieją kanały przepływu informacji, a nie

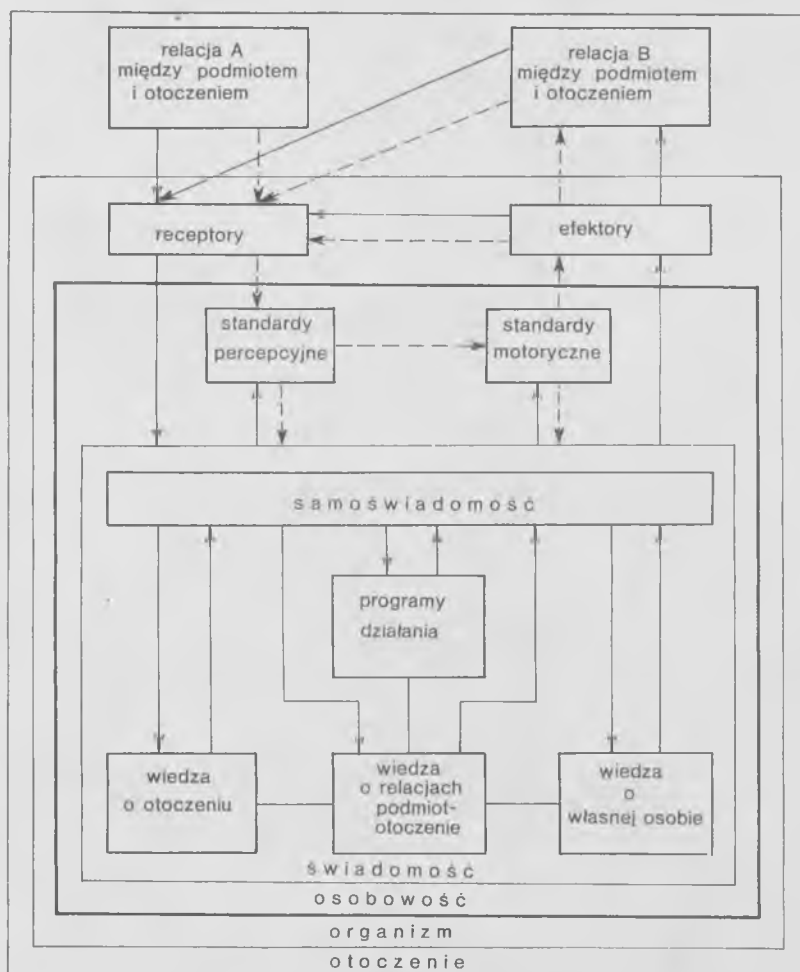
sprzężenia zwrotne. O sprzężeniach zwrotnych można by mówić pod tym warunkiem, że dokonamy tu uogólnienia dotyczącego przynajmniej dwu pętli sprzężeń zwrotnych. Na przykład o sprzężeniu zwrotnym między modelami otoczenia i modelami własnej



Rys. 39. Struktura osobowości jako organizacji informacji

osoby można mówić, jeżeli uwzględnimy jedną pętlę między modelami własnej osoby i treścią samoświadomości oraz drugą pętlę między modelami otoczenia i samoświadomością.

Osobowość, jakiej schemat przedstawiono na rys. 39, jest jednak organizacją nie tylko odosobnioną, ale wręcz izolowaną. Jest



Rys. 40. Niektóre związki między otoczeniem, organizmem i osobowością

Układ kanałów informacyjnych, zaznaczonych strzałkami ciągłymi, jest podstawą świadomej regulacji aktywności. Pętla, zaznaczona strzałkami przerywanymi, ilustruje automatyczną regulację na poziomie standardów percepcyjnych i motorycznych. Strzałki przerywane od standardów percepcyjnych i motorycznych do świadomości ukazują możliwość przejścia od regulacji automatycznej do świadomej

Na rysunku nie wyodrębniono kory mózgowej, ponieważ wszystkie procesy regulacyjne na poziomie automatycznym lub świadomym są funkcjami kory

to bowiem układ pozbawiony wejść i wyjść zewnętrznych. Istnieje zatem potrzeba ukazania związków, jakie istnieją między osobowością i otoczeniem, oraz między osobowością i organizmem. Związki te ilustruje rysunek 40.

Organizm jest: po pierwsze — źródłem informacji pobieranych przez interoreceptory i proprioreceptory, po drugie — wyznacznikiem stanów kory mózgowej (materialnego podłoża świadomości), po trzecie — obiektywnym wyznacznikiem możliwości fizycznych jednostki (ogranicza możliwości realizowania różnorodnych działań).

Otoczenie, a dokładniej informacje napływające z otoczenia, to: po pierwsze — bezpośredni wyznacznik poziomów aktywacji kory, a co za tym idzie stanów świadomości; po drugie — dostarczyciel informacji oznajmiających i sterujących poprzez system eksteroreceptorów. O innych związkach między otoczeniem i poszczególnymi składnikami osobowości już mówiliśmy.

Między otoczeniem i osobowością oraz między organizmem i osobowością istnieje system pętli sprzężeń zwrotnych. W wyniku tego, każda znacząca zmiana w otoczeniu powoduje odpowiednią zmianę w cyklu procesów dokonujących się w osobowości, a zmiany w osobowości — jak zobaczymy — pociągają za sobą zmiany w otoczeniu. Analogicznie przebiegają sprzężenia zwrotne między organizmem i osobowością.

Dzięki istnieniu kanałów informacyjnych między składnikami osobowości oraz kanałów informacyjnych między osobowością i otoczeniem, a także między osobowością i organizmem, dokonuje się łączenie w pary różnych informacji dotyczących tego samego stanu rzeczy, porównywanie ich ze sobą. Podstawową jednostką świadomej regulacji aktywności jest zatem triada złożona z pary informacji dotyczących tego samego stanu rzeczy (np. informacji dopływającej z otoczenia i modelu otoczenia) oraz z treści samoświadomości. Jest to jednostka zbudowana analogicznie jak proponowana przez Georgea A. Millera, Eugene Galantera i Karla H. Pribrama jednostka T—O—T—E (*Test — Operate — Test — Exit*) (zob. część trzecia; s. 252 i n.).



OSOBOWOŚĆ A PROCESY REGULACJI I SAMOREGULACJI

„Rzadko kiedy, a może nawet nigdy nie zdarza się, aby nowa teoria, niezależnie od zakresu jej zastosowania, po prostu zwiększała zasób dawnych informacji. Jej asymilacja wymaga rekonstrukcji dawnych teorii i przewartościowania znanych faktów”

(Thomas S. Kuhn)

Układ „człowiek—otoczenie”¹ jest układem względnie odosobnionym. Jest to układ stanowiący jedność. Twierdzenia takie często napotkać można we współczesnych pracach psychologicznych. Jest to często wygodny i uniwersalny ogólnik, pokazujący, że między człowiekiem i jego otoczeniem istnieją jakieś powiązania. Warto, wydaje się, przedstawić treść, jaka kryje się za tymi twierdzeniami.

1. Człowiek i otoczenie pozostają ze sobą w stałych interakcjach, a istniejące między nimi relacje w wyniku uczenia się stabilizują się jako relacje normalne. Pogląd ten dopiero niedawno zyskał prawa obywatelstwa w psychologii, gdy tymczasem w naukach przyrodniczych już od czasów Johanna Keplera zwraca się uwagę, że wszystkie znaczące właściwości zjawisk mają charakter interakcyjny. W psychologii współczesnej ten punkt widzenia akcentują Edwin Hollander (1960), Tadeusz Tomaszewski (1967a), Joseph Nuttin (1969).

2. Człowiek i otoczenie pozostają w stałych zależnościach. Pod pewnymi względami człowiek zależny jest od otoczenia, pod innymi — otoczenie uzależnione jest od człowieka, wreszcie, pod innymi jeszcze względami, układy te nie są od siebie zależne (Tomaszewski, 1967a). Szczególnie wyraźnie widać to w stosunkach między człowiekiem i jego otoczeniem społecznym (Heider, 1958a; Newcomb, Turner, Converse, 1971).

3. Zmiany w otoczeniu powodują zmiany w człowieku i na odwrót. Zmiany te mają charakter wyrównawczy. Warunkowane są przez sprzężenie zwrotne między osobowością i otoczeniem.

¹ „Otoczenie” w niniejszej pracy — co już podano — pojmuję się jako ten fragment świata, z którym podmiot pozostaje w kontaktach.

Nie jest jednak tak, jakoby zmiany te były determinowane wyłącznie przez otoczenie oraz odbywały się wyłącznie na zasadzie ujemnego sprzężenia zwrotnego. Wydaje się nawet, że ten rodzaj zmian nie jest najbardziej charakterystyczny dla stosunków między człowiekiem i otoczeniem. Bardziej typowe wydają się zmiany oparte na zasadzie dodatniego sprzężenia zwrotnego, to jest cyrkularne zmiany determinowane w jednakowym stopniu przez osobowość i otoczenie. Jest to cykl progresywnych wzajemnych przeobrażeń.

4. Każdy człowiek jest wytworem otoczenia w jakim żyje, a otoczenie jest w pewnym zakresie wytworem każdego człowieka. Aby uniknąć możliwych nieporozumień dodać należy, że mówimy tu nie o człowieku w ogóle, ale o jednostce ludzkiej. W wyniku wzajemnego oddziaływania człowiek staje się wytworem otoczenia w takim stopniu, w jakim jest od niego zależny, a otoczenie jest wytworem jednostki w takim stopniu, w jakim jest od niej zależne.

5. Człowiek jest aktywnym fragmentem otoczenia innych ludzi, przy czym jest to element otoczenia wyodrębniający się jakościowo.

6. Człowiek i otoczenie — jak już wspomniano — stanowią układ komunikacyjny.

W pracach psychologicznych często powtarza się pogląd, że relacje między człowiekiem i otoczeniem są w stanie równowagi lub dążą do takiej równowagi. Założenie to, przejęte z nauk przyrodniczych odegrało ważną rolę w rozwoju psychologii światowej. Jednakże przeniesienie na grunt psychologii założenia dotyczącego równowagi biologicznej przyniosło w rezultacie skoncentrowanie się na aktywności o charakterze adaptacyjnym, a ignorowanie aktywności o charakterze innowacyjnym. J. Nuttin (1969) wskazuje, że pojęcie „równowaga” w znaczeniu przyjętym w naukach przyrodniczych nie nadaje się do wyjaśniania większości faktów psychologicznych. Pojęciu temu — przynajmniej w psychologii osobowości — trzeba nadać nowe znaczenie. Pewne propozycje w tym zakresie przedstawił J. Nuttin (1969). Sprawy te są także rozważane w rozdziale I niniejszej części.

Osobowość jest pochodną rzeczywistości zewnętrznej, a funkcjonowanie osobowości uzależnione jest od dopływu stymulacji

ze świata zewnętrznego. Jednakże w miarę rozwoju osobowości wzrasta jej treściowa i funkcjonalna autonomia względem treści napływających ze świata zewnętrznego. Dzięki tej autonomii osobowość staje się regulatorem aktywności; jest układem znaczącym w procesie uruchamiania aktywności i sterowania przebiegiem aktywności. Osobowość współwyznacza też specyficzne rodzaje aktów regulacji stosunków między osobowością i otoczeniem (mechanizmy te będą omówione w kolejnych rozdziałach części trzeciej).

W części drugiej opisano osobowość jako organizację pozbawioną immanentnej motywacji. Motywacja aktywności jest w głównej mierze *wynikiem funkcjonowania osobowości*. Konieczne jest jednak nowe spojrzenie na fakty dotyczące procesów motywacyjnych. Teorie motywacji stały się swego rodzaju tkaną nowotworową teorii osobowości. Stały się problemem samodzielnym, rzecz by można — nazbyt samodzielnym. Obok teorii osobowości poczęły mnożyć się teorie, traktujące czynniki motywacyjne jako samodzielne regulatory aktywności². Doprowadziło to do narośnięcia tak wielu sprzeczności, że podjęto energiczne próby zintegrowania danych dotyczących motywacji. Podstawowe zasługi należą w tym zakresie do tak wybitnych teoretyków, jak Donald O. Hebb oraz J. McVicker Hunt.

W części drugiej przedstawiono osobowość, w skład której wchodzi treści reprezentowane w świadomości. Funkcjonowania osobowości ludzkiej jako regulatora aktywności nie można bowiem zrozumieć, jeżeli izoluje się ją od świadomości. Funkcje poznawczo-akceptyjne świadomości to problem wstydliwie pomijany w wielu teoriach osobowości i to nie tylko inspirowanych przez behawioryzm, jak się powszechnie sądzi, ale także w teoriach deklaratywnie marksistowskich. Pomijanie tego problemu prowadzi do wielu paradoksów. Jeszcze jedna sprawa wymaga zaakcentowania. Sądzimy, że osobowość manifestuje się w zachowaniu się jednostki, ale tylko manifestuje się. Tym samym staramy się zaznaczyć różnice między członem regulującym i członem regulowanym, a także przeciwstawić się tym poglądom, które identyfikują osobowość z aktami behawioralnymi.

² Warto przypomnieć, że jednocześnie powstawały konkurencyjne teorie innych samodzielnych regulatorów aktywności — postaw.

Kontrowersje wokół problemów motywacji

Nie ma zapewne teorii osobowości, która — w takiej lub innej formie — nie podejmowałaby problemów motywacji aktywności, to jest nie usiłowała dostarczyć wyjaśnień na temat początków aktywności, jej ukierunkowania, zasileń energetycznych itp. W pewnym okresie problemom motywacji aktywności poświęcono nawet więcej uwagi niż zaburzeniom osobowości³. Jest to problem, wokół którego toczyło się najwięcej chyba sporów teoretycznych, wokół którego zarazem narosło wiele przesądów i nonsensów. Opis tych przesądów i nonsensów stanowić mógłby temat osobnej pracy, podobnej do *Sensu i nonsensu w psychologii* H. J. Eysencka (1965).

Ilość teorii motywacji i mutacji tych teorii trudna jest do zliczenia. Podjęto wiele prób usystematyzowania teorii motywacji, ale — jak się okazuje — natrafia to na niemałe przeszkody. Łatwo się o tym przekonać, gdy się sięgnie do prac przeglądowych np. Johna W. Atkinsona (1965), czy najbardziej kompletnego przeglądu wykonanego do tej pory w pracy K. B. Madsena (1959). Zakres rozbieżności między teoriami nietrudno wykryć po przestudiowaniu choćby rozpraw psychologów amerykańskich zawartych w zbiorze pt. *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej* (pod redakcją J. Reykowskiego).

Donald O. Hebb — posługując się efektowną analogią do ginu z czasów prohibicji, domowego wyrobu i niesmacznego oraz ginu produkowanego obecnie, o ileż doskonalszego — dowodzi, że

³ Notabene nasuwa się pytanie, w jaki sposób można adekwatnie opisywać osobowość zaburzoną, jeżeli brak jest adekwatnego opisu osobowości normalnej, a chorobę definiuje się przez opisanie różnic w stosunku do zdrowia.

próby tworzenia teorii motywacji, nie liczących się z faktami empirycznymi z zakresu psychologii i fizjologii, należą już do przeszłości. Zdaniem D. O. Hebba istnieją obecnie możliwości wypracowania jednolitej teorii motywacji, a tym samym wyeliminowania istniejących sprzeczności między koncepcjami. Sam autor przedstawia jedną z możliwych propozycji takiej jednolitej koncepcji motywacji (Hebb, 1955).

Badacze pracujący współcześnie dysponują znaczną liczbą faktów, co zapewnia im lepszą sytuację niż poprzednikom. Z drugiej jednak strony, są oni w sytuacji o tyle gorszej, że podlegają wpływom różnych tradycyjnych koncepcji motywacji. Wyzwolenie się spod wpływów tradycji, to sprawa niełatwa, jest jednak koniecznością, jeżeli problemy motywacji aktywności ludzkiej mają być należycie rozwiązane. Wymaga to odejścia od tych koncepcji motywacji, które są wynikiem uogólniania efektów wykrytych w laboratoriach zoopsychologów.

1. Problem równowagi i problem potrzeb

Zgodnie z tradycją psychologiczną uważa się, że źródła aktywności oraz jej kierunkowych i energetycznych właściwości tkwią w potrzebach człowieka — czy to biologicznych, czy tzw. potrzebach wyższych. Od razu jednak napotykamy wiele istotnych problemów. Najważniejszy z nich, to problem stanu potrzeby i przedmiotu potrzeby.

Co się tyczy określenia stanu potrzeb biologicznych, zgodność poglądów jest niemal całkowita. Stanem potrzeby jest brak czegoś, co jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu. Niekiedy jednak pogląd ten nabiera charakteru wyjaśnienia uniwersalnego. Wskazuje się bowiem, że stan każdej potrzeby — czy to biologicznej, czy psychicznej — można określić jako brak jakiegoś czynnika koniecznego, aby człowiek jako organizm i człowiek jako osobowość funkcjonował prawidłowo. Wyjaśnienie takie byłoby zadowalające (mimo swej ogólnikowości), gdyby nie fakt, że stosuje się je także do opisu tzw. potrzeb osobowości, pojmowanych jako stałe potrzeby charakterystyczne dla danej jednostki. Wynikałoby z tego, że: a) podmiot nieprzerwanie odczuwa jakiś brak, co byłoby sprzeczne z podanymi ar-

gumentami dowodzącymi, że człowiek uczy się pewnych stanów jako normalnych, a więc i stały brak czegoś uznać może za stan normalny; w rezultacie „stała potrzeba” po prostu przestaje być potrzebą. Może to także oznaczać, że: b) stała potrzeba to brak systematycznie redukowany i natychmiast pojawiający się na nowo albo że: c) zredukowanie braku powoduje przesunięcie pułapu zapotrzebowań na wyższy poziom, w związku z czym chronicznie utrzymuje się poczucie braku.

Jeżeli się przyjmie, że potrzeby — to brak czegoś, wówczas należy wskazać ich przedmiot, czyli wskazać to, co ten brak likwiduje. Takie rozumowanie wydaje się konsekwentne, ale bynajmniej nie jest powszechne. Istnieją dwie główne orientacje, a każda inaczej opisuje przedmiot potrzeb. Zdaniem jednych, wynikiem końcowym, do jakiego zmierza podmiot pobudzony przez brak-potrzebę, jest *przyjemność*, czyli jakiś stan wewnętrzny organizmu. W innej wersji pogląd ten znany jest jako teoria redukcji popędu, według której przedmiotem potrzeby jest *zredukowanie przykrości* związanej z działającym popędem, czyli w efekcie również osiągnięcie stanu przyjemności. Koncepcji tych nie należy jednak identyfikować, ponieważ pierwsza zakłada motywację pozytywną (dążeniową), druga motywację negatywną (repulsywną). Koncepcja pierwsza, przechodząca stopniowo do historii, niespodziewanie zyskała poparcie empiryczne, a to dzięki badaniom Jamesa Oldsa i Petera Milnera nad elektryczną stymulacją pewnych rejonów przegrody przeźroczystej w podwzgórze. W wyniku tych badań wyróżniono w mózgu tzw. rejony czystej przyjemności, stymulacja których ma własności nagradzające. Badania te przyniosły jednakże rezultaty, które pozostają w sprzeczności z podstawowymi założeniami teorii redukcji popędu: badane zwierzęta, nauczywszy się samodzielnie podrażniać odpowiednie ośrodki, czyniły to także wtedy, kiedy nie działały — jak można sądzić — żadne awersywne popędy, a co więcej, czyniły to wbrew działającym popędom (Olds, 1969; Olds i Milner, 1954)⁴.

⁴ Należy zauważyć, że wyniki badań nad nagradzającą wartością stymulacji pewnych rejonów podwzgórza nie są w istocie argumentami na rzecz słuszności tezy, że przedmiotem potrzeb jest *przyjemność*. Nie jest bowiem wykluczone, na co zwraca uwagę np. James Olds, że skutki sty-

Według drugiej orientacji teoretycznej, przedmiotem potrzeb jest jakiś *obiekt* znajdujący się w otoczeniu podmiotu. Na przykład w przypadku głodu — pokarm, potrzeby seksualnej — partner itp. Koncepcja ta ma jednak swoje istotne braki. Nie można za jej pomocą wyjaśnić niektórych potrzeb biologicznych, np. potrzeby snu. Całkowicie natomiast zawodzi w przypadku tzw. potrzeb wyższych — społecznych, kulturowych.

Przytoczone tu dwa główne stanowiska wykazują także pewne podobieństwa: oba traktują aktywność instrumentalnie. Orientacja pierwsza traktuje i działania ludzkie, i obiekty, które w wyniku działań mają być osiągnięte, jako instrumentalne względem stanu przyjemności lub uniknięcia przykrości. Orientacja druga natomiast działania traktuje jako instrumenty w zdobywaniu obiektów znajdujących się w otoczeniu, a stany przyjemności lub przykrości traktuje jako dalsze następstwo zdobycia lub niezdobycia pożądanego obiektu, a nie jako cel sam w sobie.

Wydaje się jednak, że ani jedna, ani druga koncepcja nie nadają się do wyjaśniania wielu potrzeb. Nie można za ich pomocą wyjaśnić np. ciekawości poznawczej, potrzeby szacunku, potrzeby samorealizacji, potrzeby osiągnięć itp. Przedmiotem tych potrzeb nie jest ani żaden stan wewnętrzny organizmu, ani jakikolwiek obiekt znajdujący się w otoczeniu.

Uwagi przedstawione do tej pory w zasadzie wykluczają możliwość akceptacji obu wymienionych poglądów na temat przedmiotu potrzeby. Prowadziłyby to bowiem do podobnych sprzeczności, jakie dostrzec można w koncepcji przedstawionej przez Tadeusza Tomaszewskiego.

T. Tomaszewski dowodzi, że potrzeby są wyrazem (skutkiem, należy sądzić) zależności człowieka od otoczenia, subiektywnie odczuwanej jako brak czegoś. Nie jest to jednak brak jakichś obiektów znajdujących się w otoczeniu, jak można by sądzić, tylko brak dobrego samopoczucia psychicznego i fizycznego. „Dotkliwie poczucie samotności — pisze T. Tomaszewski — można by porównać do głodu, jego istotą jest bowiem zależność *dobrego samopoczucia człowieka* od obecności innych ludzi, podobnie jak

mulacji podwzgórza mogą być ekwiwalentne ze skutkami związanymi z zaspokajaniem wymagań organizmu w sposób naturalny.

jego fizyczne samopoczucie od obecności pokarmu” (Tomaszewski, 1967a, s. 225; podkr. — W. Ł.).

Należy zwrócić uwagę, że obecność innych ludzi nie jest warunkiem wystarczającym zredukowania poczucia osamotnienia, choć jest warunkiem koniecznym, podobnie jak niewystarczającym warunkiem zaspokojenie głodu jest obecność pokarmu. Nie trudno wyobrazić sobie człowieka znajdującego się w tłumie, a mimo to przeżywającego poczucie osamotnienia, ponieważ otaczający ludzie są dla niego obcy. Sprzedawca produktów spożywczych może być dotkliwie głodny, ponieważ mimo stałego kontaktu z pożywieniem, nie może z niego korzystać. Wydaje się więc, że nie stan przyjemności i nie obiekty, znajdujące się w otoczeniu, są tu najważniejsze, ale *pewne specyficzne relacje między człowiekiem i innymi ludźmi czy też między człowiekiem i obiektami znajdującymi się w otoczeniu.* W istocie bowiem idzie o posiadanie czegoś, poszukiwanie czegoś, pozostawanie z czymś w kontakcie i to kontakcie pewnego rodzaju. Jedynym autorem dzielącym podobne stanowisko, jest J. Nuttin (1969), który dowodzi, że nawet w przypadku głodu idzie nie tyle o pokarm jako taki, ale o pewnego rodzaju kontakty z pokarmem. Należy zwrócić ponadto uwagę na pewne konsekwencje wynikające z faktu, że w systemach wiedzy ludzkiej znajdują się struktury informacyjne spełniające funkcje standardów regulacji (Łukaszewski, 1971c):

1. Standardy regulacji są wzorcami, z którymi mogą i muszą być porównywane wszelkie informacje dopływające lub zakodowane, dotyczące danych obiektów, relacji z obiektami itp.

2. W interesie podmiotu leży „obrona” standardów regulacji. Te bowiem opisują ten typ relacji między człowiekiem i otoczeniem oraz wewnętrznych relacji między składnikami osobowości, przy których podmiot nauczył się skutecznie działać. Standardy regulacji są także znaczącymi dla podmiotu wizjami otoczenia i własnej osoby, które w poczuciu podmiotu gwarantują korzystniejsze od normalnych stany rzeczy.

3. Relacje między człowiekiem i jego otoczeniem oraz relacje wewnątrzosobowościowe są zrównoważone, jeśli napływające informacje (z otoczenia lub z zasobów informacji zakodowanych) zgodne są ze standardami regulacji. Relacje niezrównoważone

występują natomiast wtedy, gdy napływające informacje są rozbieżne ze standardami regulacji, czyli gdy pojawia się rozbieżność informacyjna (Łukaszewski, 1970b, 1971b, 1971d).

Inaczej mówiąc, *równowaga w stosunkach między człowiekiem i otoczeniem oraz równowaga między składnikami treściowymi osobowości jest stanem zgodności informacyjnej, natomiast nierównowaga — to stan rozbieżności informacyjnej*. Termin „równowaga” nabiera tu całkowicie nowego sensu — jest to bowiem zarówno *zgodność z modelami*—standardami regulacji, a więc z normą, jak i *zgodność z wizjami*—standardami regulacji, a więc stanami różnymi od normalnych, ale pożądanymi przez podmiot.

W świetle powyższych danych widać, że to, co nazywano aktualną potrzebą, jest w istocie spostrzeganą przez podmiot rozbieżnością informacyjną. Rozbieżność taka może mieć charakter braku czegoś, co dla podmiotu jest normalne lub idealne, ale brak jest tylko jedną z licznych możliwych rozbieżności informacyjnych. Z tej racji lepszym terminem dla określenia stanu, nazywanego „potrzebą” wydaje się termin „zadanie”, natomiast termin „potrzeba” nadaje się do opisu wymagań organizmu i w tym znaczeniu będzie w dalszym tekście stosowany.

Tak zwane *stałe potrzeby to wartości pożądane przez człowieka, stanowiące rezultat uczenia się. Przedmiotem wartości (lub krótko: wartościami), o jakie zabiega człowiek, są realne odpowiedniki standardów regulacji*. A zatem przedmiotem wartości są normalne lub idealne dla podmiotu relacje między nim i jego otoczeniem, normalne lub idealne stany otoczenia czy też normalne lub idealne — ogólnie mówiąc — stany własnej osoby.

Wydaje się, że przedstawiony wyżej pogląd — konsekwentny na gruncie psychologii marksistowskiej — nie tylko trafniej opisuje problemy dotyczące niektórych aspektów procesu motywacyjnego, ale ponadto daje dwie korzyści. Po pierwsze, można dzięki temu w sposób jednolity i systematyczny wykorzystać dane na temat preferowanych wartości, zebrane przez socjologów czy antropologów kulturowych. Po drugie, badania nad hierarchią wartości czy ogólnie — nad preferowanymi wartościami — stanowią mogą integralną część badań nad treściową zawartością systemów wiedzy ludzkiej.

2. Na drodze do rozwiązania problemów motywacji aktywności

Powiedział któryś z pisarzy, że myśli naprawdę ważne myślą się u wielu ludzi jednocześnie. Dobrą ilustracją tego zdania są wydarzenia, jakie dokonały się w psychologii w latach pięćdziesiątych naszego wieku. Trzy grupy eksperymentów przyniosły rezultaty, które zburzyły pracowicie gromadzony dorobek teorii motywacji. Są to: a) wyniki badań nad elektryczną stymulacją mózgu; b) wyniki badań nad ciekawością poznawczą u zwierząt i ludzi; c) wyniki badań nad izolacją sensoryczną. Pierwsze znaczące badania w tych dziedzinach wykonali psychologowie kanadyjscy. Wyniki tych badań zostały natychmiast wykorzystane do sformułowania systemu podstawowych twierdzeń, użytecznych w tworzeniu adekwatnej teorii motywacji aktywności ludzkiej. Powstały dwa równoległe tory teorii motywacji, które znane są pod nazwą teorii pobudzenia i teorii niezgodności. Poniżej przytoczono krótkie opisy kilku takich teorii motywacji. Bardziej wyczerpujące opisy tych teorii znaleźć można (poza oczywiście pracami cytowanych tu autorów) w zbiorze zredagowanym przez R. P. Abelsona i jego współpracowników (1968).

a. Teoria optymalnej aktywacji

W roku 1949 Donald O. Hebb opublikował słynną pracę *Organization of Behavior*, której fragment, zatytułowany „Fizjologiczny mechanizm zmienności motywacji” udostępniony został polskiemu czytelnikowi (Hebb, 1964). W pracy tej przedstawił Hebb oryginalną koncepcję funkcjonowania centralnego układu nerwowego, a także koncepcję motywacji.

Zdaniem Hebba, w wyniku stymulacji napływającej z otoczenia, w korze mózgowej powstają neuronalne organizacje, stanowiące jak gdyby korową reprezentację pobudzeń. Początkowo powstają organizacje proste, zwane zespołami komórek, następnie zaś organizacje bardziej złożone, tzw. sekwencje fazowe. Powstanie organizacji neuronalnych, tworzących całą hierarchię, jest warunkiem podjęcia przez organizm zorganizowanej aktyw-

ności. Warunkiem natomiast aktywności organizacji neuronalnych jest odpowiedni poziom aktywacji kory przez układ siatkowaty pnia mózgu.

Jeżeli przebieg aktywności korowej nie jest niczym zakłócany, płynne krążenie impulsów w zespole komórek jest podłożem przyjemności. Jeżeli natomiast jakieś czynniki zakłócają procesy korowe, staje się to podłożem stanu odczuwanego subiektywnie jako przykrość.

D. O. Hebb przedstawił także pogląd, że pytanie o źródła aktywności organizmów żywych jest stawianiem pseudoproblemów. Stan aktywności jest bowiem atrybutem każdej nowej tkanki. *Każdy zatem proces dokonujący się w korze mózgowej jest zarazem procesem motywacyjnym.* Jeżeli kora mózgowa jest odpowiednio aktywowana przez układ siatkowaty, wówczas istnieje permanentny stan motywacyjny.

W roku 1954 W. H. Bexton, W. Heron i T. H. Scott przeprowadzili pierwszy eksperyment laboratoryjny nad skutkami izolacji sensorycznej. Wyniki tych badań nie podtrzymują koncepcji motywacji przedstawionej przez D. O. Hebba (1949). Stwierdzono bowiem, że pod wpływem izolacji występują m. in. zaburzenia w procesach motywacyjnych⁵, a także zaburzenia wyrażające się znacznym upośledzeniem organizacji czynności (np. ręcznego pisanie). Uwzględniając wyniki tych oraz innych badań, D. O. Hebb zmodyfikował swoją pierwotną koncepcję motywacji, co przedstawił w pracy *Drives and CNS (Conceptual Nervous System; 1955)*, a co powtórzył także w znanym powszechnie *Podręczniku psychologii* (1970)⁶.

Wprawdzie mózg — podtrzymuje swój początkowy pogląd D. O. Hebb — jest nieustannie aktywny, ale aktywność organizacji

⁵ Jest rzeczą nad wyraz interesującą, że wyniki badań nad izolacją sensoryczną, sprzeczne z koncepcją motywacji przedstawioną przez D. O. Hebba (1949), są jednocześnie dobrym dowodem popierającym jego koncepcję organizacji neuronalnych. Stwierdzono bowiem, że to nie brak stymulacji w ogóle powoduje zaburzenia w funkcjonowaniu kory, ale brak znaczącej (przenoszącej treść) stymulacji (Davis, McCourt, Solomon, 1960) D. O. Hebb (1955) nie znał wyników tych badań, w przeciwnym razie — obok lub zamiast koncepcji optymalnej aktywacji — rozwinąłby zapewne koncepcję niezgodności.

⁶ Wydanie angielskie ukazało się w roku 1958.

korowych i aktywność w sensie aktów behawioralnych nie zawsze muszą być z sobą zgodne. Dopyływająca stymulacja może popierać istniejące organizacje mózgowe, ale może być z nimi sprzeczna czy też pod jakimś względem różna od nich⁷. Brak stymulacji z otoczenia — jak w eksperymentach nad izolacją sensoryczną — stwarza także rozdział między aktywnymi organizacjami neuronalnymi i niedostatkim uwzorcowanej stymulacji. Brak stymulacji wywołuje inne jeszcze skutki — zostają osłabione niespecyficzne wyładowania układu siatkowatego, co z kolei jest przyczyną niskiej aktywacji kory.

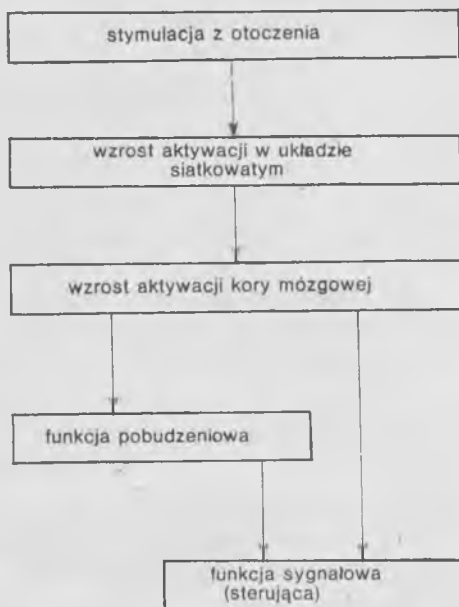
Niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania kory jako regulatora zorganizowanej aktywności jest, zdaniem D. O. Hebb, pewien optymalny poziom jej aktywacji⁸. Aktywacja kory spełnia dwie funkcje. Pierwsza to *funkcja pobudzeniowa (arousal function)*; D. O. Hebb nazywa ją także funkcją motywacyjną, funkcją czujności układu. Drugą funkcją, spełnianą przez aktywację kory, jest *funkcja sygnałowa* (lub funkcja wskazówki sterującej — *cue function*). Funkcja sygnałowa jest wtórna

⁷ W pracy *The Nature of Fear* D. O. Hebb (1946) wysunął pogląd, że niezgodność percepcyjna w formie spostrzegania czegoś jako częściowo znanego, a zarazem nieznanego pod jakimś względem, jest przyczyną niewyuczonego lęku. Wyniki badań na ten temat w znacznym stopniu przyczyniły się do sformułowania hipotez dotyczących funkcjonowania systemu nerwowego.

⁸ D. O. Hebb stosuje termin *arousal* dla opisu dwu różnych spraw: aktywacji kory przez układ siatkowaty oraz pobudzenia obwodowego układu nerwowego. W teorii D. O. Hebb, znanej w polskiej literaturze jako teoria optymalnego pobudzenia, mowa jest o aktywacji kory.

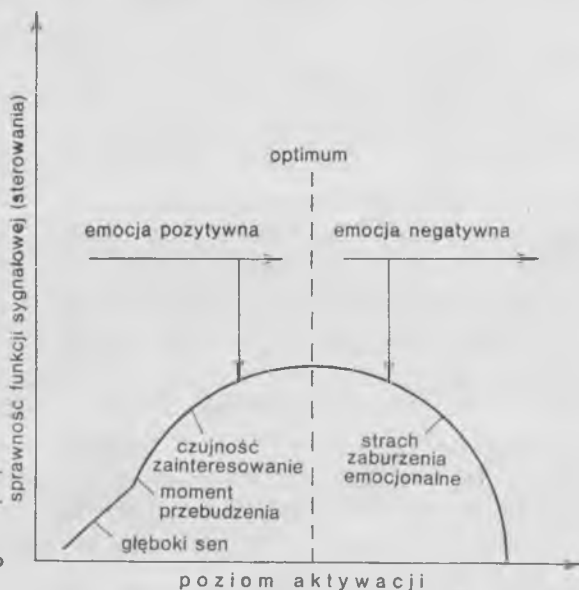
Na różnicę między terminami aktywacja i pobudzenie zwracają uwagę D. W. Fiske i S. R. Maddi (1961). Zdaniem tych autorów aktywacja to wyładowania układu siatkowatego, mierzone za pomocą elektroencefalografu, pobudzenie natomiast jest procesem dokonującym się w obwodowym układzie nerwowym. Zmiany pobudzenia mierzyć można ustalając zmiany np. w przewodnictwie elektrycznym. Rozróżnienie między znaczeniem terminów „aktywacja” i „pobudzenie” wydaje się użyteczne, ponieważ pozwala uniknąć sporów wynikających z różnego rozumienia terminu. Podział ten przyjęto w dalszym tekście. Teoria D. O. Hebb w świetle tego rozróżnienia jest teorią optymalnej aktywacji, a zależności przez nią opisywane dotyczą związku między poziomem aktywacji i sprawnością sterowania przebiegiem aktywności w procesie uczenia się i wykonywania czynności.

Rys. 41. Zależności między funkcją pobudzeniową i funkcją sygnałową (funkcje te są spełniane dzięki aktywacji kory mózgowej przez układ siatkowaty pnia mózgu)



Rys. 42. Teoria optymalnej aktywacji według D. O. Hebba

Zródło: D. O. Hebb (1955)



w stosunku do funkcji pobudzeniowej (aktywacyjnej). Ustala się więc ciąg zależności przedstawiony na rysunku 41.

• Zdaniem D. O. Hebba istnieje stała zależność między poziomem funkcji pobudzeniowej (aktywacji) i sprawnością funkcji sygnałowych, sterujących aktywnością. Zależność tę ilustruje rys. 42. Przy bardzo niskim poziomie aktywacji organizm zasypia. Wzrost aktywacji powoduje przebudzenie, zwiększenie czujności, zainteresowania. Wzrostowi aktywacji suboptymalnej towarzyszą pozytywne emocje. Po przekroczeniu poziomu optymalnego występują nasilające się negatywne emocje strachu, zakłócające przebieg sterowania aktywnością.

Teoria optymalnej aktywacji głosi zatem, że zarówno niski, jak i nadmiernie wysoki poziom aktywacji jest stanem spostrzeganym jako negatywny, awersywny. *Aktywacja suboptymalna i nadoptymalna uruchamia zatem procesy motywacyjne ukierunkowane na zwiększenie lub zmniejszenie aktywacji i ustabilizowanie jej na poziomie optymalnym.*

D. O. Hebb przytacza szereg danych potwierdzających przedstawioną przez siebie koncepcję. Z jednej strony są to dane pokazujące tendencje do podwyższenia poziomu aktywacji przez uprawianie niebezpiecznych sportów, uprawianie hazardów, ekscytowanie się filmami kryminalnymi itp. Działania te mają wartość dodatnią, ponieważ wzrostowi stymulacji towarzyszy emocja dodatnia. Inne przykłady wskazują np. na sparaliżowanie aktywności pod wpływem stymulacji o natężeniu traumatycznym.

W pracy *Drives and CNS* przedstawił D. O. Hebb w istocie dwie teorie motywacji, a dokładniej mówiąc, podstawy do dwu teorii motywacji. Z jednej strony bowiem wskazuje na motywacyjne następstwa związane z rozbieżnością między napływającą stymulacją i organizacjami neuronalnymi. Z drugiej strony przedstawia motywacyjne następstwa suboptymalnego i ponadoptymalnego poziomu aktywacji kory. W koncepcji D. O. Hebba istnieje jednak pewna niejasność. Zgodnie z tezami jego teorii, proces motywacyjny powstaje w sytuacji, gdy aktywacja jest różna od optymalnej. Nie jest jednak wiadomo, co dzieje się w momencie osiągnięcia optimum. Konsekwentnie należałoby przyjąć, że motywacja w takiej sytuacji zanika. W związku z tym pozostaje

także problem towarzyszących emocji — należałoby konsekwentnie przyjmować, że przy optymalnej aktywacji nie występuje żaden proces emocjonalny (zob. Driver i Streufert, 1966).

b. Teoria optymalnej stymulacji

O ile teoria optymalnej aktywacji wysunięta przez D. O. Hebba jest rozwinięciem wcześniejszych poglądów autora na temat korowej regulacji zachowania się człowieka, to teoria optymalnej stymulacji powstała w wyniku konfrontacji szeregu nowych faktów empirycznych z tezami teorii redukcji popędu. Koncepcję tę sformułował Clarence Leuba (1964) i przedstawił w pracy *Toward Integration of Learning Theory: The Concept of Optimal Stimulation*⁹. Przytacza w niej autor wyniki wielu badań dotyczących ciekawości percepcyjnej, ciekawości poznawczej, popędów badawczych (Butler, 1969; Harlow 1969; Liddell, 1969; Berlyne, 1957, 1960). C. Leuba dowodzi, że wyników tych badań nie można było ani przewidzieć na gruncie teorii redukcji popędu, ani wyjaśnić za jej pomocą. Autor podaje, że organizmy żywe wykazują nie tylko tendencje do redukcowania działających popędów, ale także tendencje do wzmożenia natężenia popędów. Mówiąc inaczej, organizmy żywe, zwłaszcza zaś człowiek, wykonują szereg działań, które nie tylko nie redukują popędu, ale przeciwnie — podwyższają siłę popędu. Iluzoryczne są także — jak dowodzi C. Leuba — wyjaśnienia, że powodem, dla którego człowiek i zwierzęta wykonują czynności poznawcze, jest tendencja do redukcji tzw. popędu badawczego. Iluzoryczne dlatego, że z biologicznego punktu widzenia bardziej podstawowy jako popęd jest np. głód niż ciekawość. Tymczasem w eksperymencie wykonanym przez K. C. Montgomery'ego głodne szczury najpierw penetrowały labirynt, a dopiero po zapoznaniu się z otoczeniem zmierzały do skrzynki docelowej, w której znajdował się pokarm (cyt. Leuba, 1964).

Teoria redukcji popędu zawodzi też, i to w całej rozciągłości, w konfrontacji z wynikami badań nad warunkowaniem klasycz-

⁹ Oryginalne wydanie rozprawy ukazało się w roku 1955. Tu wykorzystano przedruk publikowany w roku 1964.

nym. C. Leuba zwraca także uwagę na inny fakt: badania, na których opiera się teoria redukcji popędu, prowadzono z organizmami niższymi (głównie szczurami), przy czym manipulowano tak prostymi popędami, jak głód, seks, ból, strach. Tymczasem u człowieka popędy te odgrywają stosunkowo niewielką rolę i trudno jest nimi wyjaśnić motywacje bardzo złożonych form



Rys. 43. Teoria optymalnej stymulacji według C. Leuby

Na podstawie: C. Leuba (1964)

działalności, ukierunkowanej na osiągnięcie różnorodnych celów. Większość działań ludzkich podejmowana jest — zdaniem C. Leuby — w warunkach wzrastającego poziomu stymulacji; powoduje wzrost a nie spadek natężenia stymulacji. Stąd też, jak sugeruje Leuba, zasada redukcji popędu jest tylko jednym z aspektów ogólniejszej zasady, którą nazwać można zasadą optymalnej stymulacji. Organizmy żywe wykazują bowiem tendencje do uczenia się i wykonywania tych czynności, które powodują powstanie optymalnego poziomu stymulacji.

Zasada optymalnej stymulacji — zilustrowana na rys. 43 — głosi: *organizm uczy się i wykonuje te czynności, którym — jeśli poziom stymulacji jest suboptymalny — towarzyszy wzrost stymulacji, oraz te czynności, którym — jeśli stymulacja jest nadoptymalna — towarzyszy spadek poziomu stymulacji.* Gdy natężenie stymulacji zbliża się do poziomu optymalnego, organizm spostrzega to jako stan przyjemności, natomiast oddalanie się stymulacji od optimum wywołuje stan odczuwany subiektywnie jako przykrość czy ogólniej — jako emocję negatywną. Zdaniem

C. Leuby, teoria optymalnej stymulacji jest teorią motywacji uczenia się i wykonywania czynności.

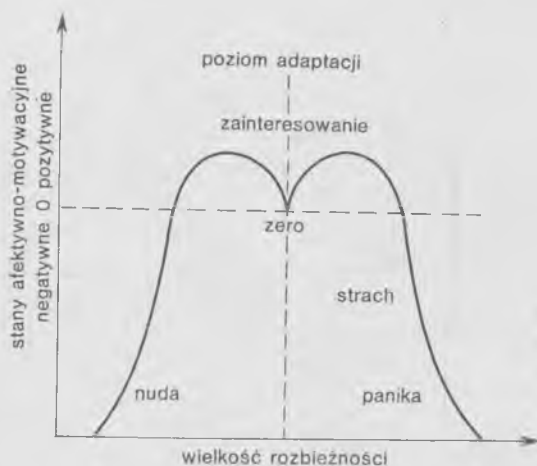
Brakiem teorii jest, podobnie jak w teorii optymalnej aktywacji Hebba, niejasny opis owego stanu (poziomu) optymalnej stymulacji. Brak także wskazówek na temat emocji (lub jej braku) pojawiającej się w momencie osiągnięcia optimum.

Mankamentem znacznie poważniejszym jest dwuznaczność terminu „stymulacja”. C. Leuba w niektórych partiach swej rozprawy przez stymulację rozumie pobudzenie układu nerwowego, w innych traktuje stymulację jako zbiór bodźców napływających z otoczenia. Ponieważ nie zostało udowodnione, że istnieje prosta zależność między nasileniem napływającej stymulacji i poziomem pobudzenia w obwodowym układzie nerwowym, trudno jest powiedzieć, czy teoria C. Leuby dotyczy stymulacji środowiskowej, czy stanu wewnętrznego organizmu.

c. Pierwsza teoria niezgodności

Prace D. O. Hebba i C. Leuby natychmiast po ich opublikowaniu poddano wielostronnej krytyce. Z jednej strony wystąpili zwolennicy teorii redukcji popędu, z drugiej zaś — ujawniła się opozycja i w stosunku do klasycznej teorii redukcji popędu, i w stosunku do obu nowych teorii. Opozycję tę zapoczątkował Ralf N. Haber, który w roku 1958 opublikował pracę *Discrepancy from Adaptation Level as a Source of Affect*. Przedstawił w niej koncepcję niezgodności, nazywaną niekiedy koncepcją motyla (rys. 44). R. Haber nawiązuje bezpośrednio do teorii poziomu adaptacji, przedstawionej przez H. Helsona (1959), i dowodzi, że w rezultacie procesu uczenia się każdy człowiek adaptuje się do pewnych stanów otoczenia. Stany otoczenia, do których podmiot się zaadaptował, to jednocześnie stany optymalne, pożądane przez jednostkę. Rozbieżność między tym optimum a stymulacją aktualnie napływającą z otoczenia wywołuje skutki dwojakiego rodzaju. *Do pewnych granic rozbieżność wywołuje pozytywny stan emocjonalno-motywacyjny, wyrażający się zainteresowaniem. Dalszy wzrost rozbieżności wywołuje negatywny stan afektywno-motywacyjny, przy czym — jeżeli to jest rozbieżność w kierunku sub-*

optymalnym, stan ów to znudzenie, jeżeli zaś odchylenie jest nadoptymalne, pojawia się strach, a następnie panika. Rozbieżność suboptymalna — to niedobór oczekiwanych właściwości otoczenia, rozbieżność nadoptymalna — to zmiany w otoczeniu,



Rys. 44. Teoria rozbieżności w stosunku do poziomu adaptacji jako wyjaśnienie genetyzacji motywacji według R. Habera

Zródło: R. Haber (1958)

nadmiar nieoczekiwanej stymulacji itp. Zgodność stymulacji zewnętrznej z poziomem stymulacji, do którego podmiot się zaadaptował (na rys. 44 zaznaczona jako zero), nie wywołuje żadnych stanów afektywno-motywacyjnych.

Słabością specyficzną koncepcji R. Habera jest przyjęcie trzech punktów, przy których stany afektywno-motywacyjne osiągają natężenie zerowe: raz przy poziomie adaptacji (poziomie optymalnym) i dwukrotnie przy wzroście rozbieżności w obu kierunkach. Tajemnicą pozostaje, na jakiej zasadzie dokonuje się przejście od zainteresowania do nudy czy od zainteresowania do strachu, zwłaszcza zaś, jaki stan emocjonalno-motywacyjny występuje w tych dwu punktach zerowych. Należałoby konsekwentnie przyjmować, że nie występują tu żadne emocje i żadna motywacja.

d. Teoria optymalnej niezgodności

J. McVicker Hunt położył znaczne zasługi dla stworzenia podstaw nowoczesnej teorii motywacji. Prace J. McV. Hunta są w Polsce stosunkowo mało znane¹⁰, choć już w roku 1964 publikowano w języku polskim jego pracę *Przykłady modyfikacji teorii osobowości*, w której — w ogólnych zarysach — przedstawił swój punkt widzenia m. in. na sprawy motywacji aktywności. Wykład teorii zawarł J. McV. Hunt w rozprawie *Motivation Inherent in Information Processing and Action* (1963a), a jej rozwinięcie i zastosowania opisał w dwu innych pracach: *Piaget's Observations as a Source of Hypotheses Concerning Motivation* (1963b) oraz *Intrinsic Motivation and its Role in Psychological Development* (1965).

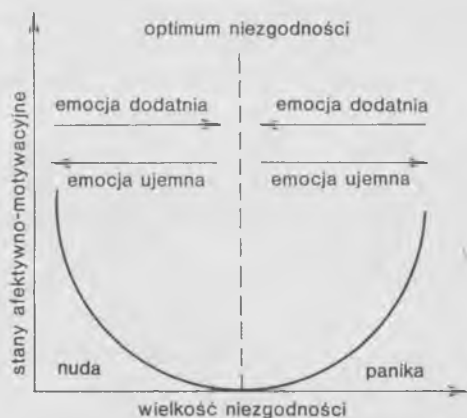
W swoich pracach dowodzi J. McV. Hunt, że wyniki badań nad czynnościami poznawczymi, nad deprywacją sensoryczną, nad rozwiązywaniem konfliktów, nad reakcjami na nowość itp. prowadzą do jednego ważnego wniosku: motywacja czynności intelektualnych człowieka ma swoje źródło w przetwarzaniu informacji. J. McV. Hunt stwierdza nawet bezkompromisowo, że *motywacja ta jest immanentnie zawarta w procesie przetwarzania informacji*.

Proces przetwarzania informacji polega — wedle J. McV. Hunta — na porównywaniu informacji dopływających z informacjami zakodowanymi w mózgu i tworzącymi całe organizacje, nazywane przez autora *standardami*. Standardy spełniają funkcje reprezentacji (szczegółowej lub uogólnionej) *przeszłych doświadczeń jednostki*. Napływające informacje mogą być zgodne z istniejącymi zakodowanymi standardami, czyli — inaczej mówiąc — potwierdzać standardy, ale mogą też różnić się od nich czy być z nimi sprzeczne. Rozbieżność między napływającą stymulacją i standardami może osiągać różną wielkość. Napływ nowych informacji powoduje pewną szczególną formę rozbieżności.

Zdaniem J. McV. Hunta istnieje pewien poziom rozbieżności między standardami i napływającymi informacjami, który w odczuciu podmiotu jest poziomem optymalnym. Niezgodność o po-

¹⁰ Uwagi na temat teorii Hunta znaleźć można w pracach J. Frentzel-Zagórskiej (1967), J. Reykowskiego (1968) czy W. Łukaszewskiego (1970b).

ziomie optymalnym nie wywołuje żadnych stanów afektywno-motywacyjnych. Rozbieżność większa od optymalnej lub mniejsza od optymalnej wywołuje negatywny stan emocjonalny, odczuwany jako przykrość, przy czym rozbieżność suboptymalna jest przyczyną nudy, a rozbieżność nadoptymalna — przyczyną



Rys. 45. Teoria optymalnej rozbieżności według J. McV. Hunta
Zródło: J. McV. Hunt (1963a)

strachu i paniki. Rozbieżność w stosunku do optimum wywołuje nie tylko stany emocjonalne, ale jest podstawą powstawania ukierunkowanych procesów motywacyjnych (rys. 45). Zdaniem J. McV. Hunta rozbieżność — czy to suboptymalna, czy nadoptymalna — spełnia dwie funkcje. Pierwszą z nich jest *funkcja pobudzenia*: niezgodność między napływającą stymulacją i zakodowanymi standardami powoduje wzrost pobudzenia organizmu. Funkcję drugą nazwać można *funkcją sterowania*: niezgodność informacji napływających i zakodowanych kierunkuje aktywność podmiotu. Celem końcowym aktywności jest zredukowanie niezgodności do poziomu optymalnego. Zwykle odbywa się to przez zmianę standardu. Zredukowanie rozbieżności do pożądanego poziomu jest równoznaczne z zanikiem motywacji.

Dodać należy, że koncepcja J. McV. Hunta odnosi się także do innego rodzaju rozbieżności — mianowicie do różnic między kolejno napływającymi informacjami czy ogólniej — bodźcami. Zdaniem autora i w takich warunkach pożądanym jest pewien optymalny stopień rozbieżności. Dopływ powtarzającej się, monotonnej stymulacji wywołuje rozbieżność suboptymalną, co mo-

tywuje do wykonania działań przynoszących wzrost zróżnicowania stymulacji. Dopływ stymulacji, która wewnętrznie jest silnie zróżnicowana, wywołuje rozbieżność nadoptymalną i jest podstawą motywacji do wykonania działań zmniejszających różnorodność (złożoność itp.) lub do unikania stymulacji.

Tak więc J. McV. Hunt, powołując się na te same co D. O. Hebb i C. Leuba dane empiryczne, pokazuje, że dowodzą one tendencji do poszukiwania rozbieżności optymalnej. W tym punkcie teoria J. McV. Hunta podobna jest do koncepcji R. Habera, z tym jednak, że uniknięto w niej błędów typowych dla modelu proponowanego przez R. Habera. J. McV. Hunt nie uniknął jednak innych błędów.

— Po pierwsze, J. McV. Hunt zakłada, że nasilenie stanów emocjonalno-motywacyjnych wzrasta wtedy, gdy dopływają informacje niezgodne ze standardami. Innymi słowy, pobudzenie w obwodowym układzie nerwowym podwyższa się, gdy wystąpi odchylenie od optimum niezgodności. Tymczasem wiele danych dowodzi, że pobudzenie (mierzone za pomocą RSG) podwyższa się po każdym dopływie informacji, zarówno zgodnych, jak i niezgodnych, przyjemnych jak i nieprzyjemnych (Woodworth i Schlosberg, 1963). Być może, J. McV. Huntowi chodzi o to, że odchylenie od optimum rozbieżności wywołuje silniejsze pobudzenie niż zgodność. Istnieje wiele dowodów wskazujących, że tak jest istotnie (Berlyne, 1960; Berlyne i in., 1963). Istnieją jednak także dowody, że w pewnych warunkach prawidłowość ta nie występuje, a informacje zgodne ze standardami wywołują wyższe pobudzenie (Łukaszewski, Strzałka, Tesarz, 1972).

Po drugie, J. McV. Hunt wskazuje, że zasadniczym sposobem redukcji niezgodności (w sensie odchylenia od optimum) jest zmiana standardów. W świetle faktów przedstawionych do tej pory trudno się z tym zgodzić. Pogląd ten, być może, wynika z nazbyt jednostronnie dobranej materiału dowodowego, jakim autor się posługuje. Są to mianowicie prace J. Piageta nad rozwojem intelektualnym dzieci (Hunt, 1963b, 1965).

Po trzecie, sprawa nudy. Wielu badaczy usiłuje dowodzić, że niski poziom stymulacji, niska aktywacja organizmu, suboptymalna rozbieżność itp. wywołują nudę. Stan ten rzadko bywa jasno opisany, a wyjada się, że u różnych autorów introspek-

cyjny termin „nuda” znaczą zupełnie różne rzeczy. Co więcej, wydaje się, że tzw. nudy nie można traktować jako emocji. Badania nad deprywacją sensoryczną (zob. s. 305 i n.) zdają się dowodzić, że jest to raczej stan okresowego rozpadu organizacji procesów dokonujących się w osobowości.

e. Teoria „poziomu adaptacji do ogólnej niezgodności” i jej pochodne

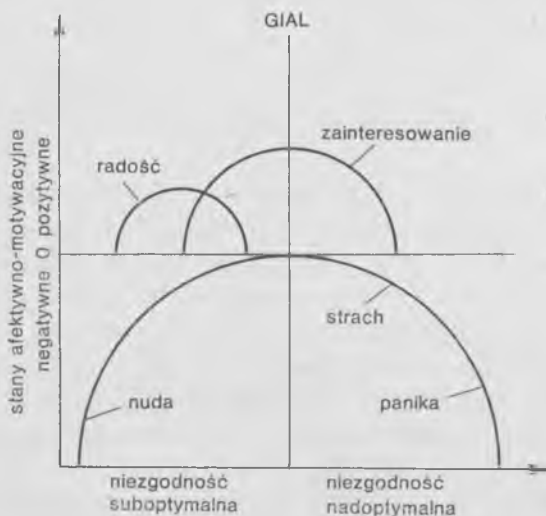
W roku 1965 Michael J. Driver oraz Siegfried Streufert opublikował rozprawę zatytułowaną *The General Incongruity Adaptation Level (GIAL) Hypothesis: I. An Analysis and Integration of Cognitive Approaches to Motivation*, w której przedstawili jeszcze jedną wersję teorii optimum niezgodności. M. J. Driver i S. Streufert nawiązują w niej bezpośrednio do prac R. Habera (1958) i J. McV. Hunta (1963a).

„*Poziom adaptacji do ogólnej niezgodności*” — to wypadkowa doświadczeń jednostki z różnymi formami niezgodności, takimi jak nowość, zaskoczenie, konflikt, frustracja itp. Autorzy zakładają, że każdy człowiek na podstawie własnych doświadczeń uczy się oczekiwać wystąpienia pewnego rodzaju niezgodności — oczekuje niezgodności, z jakimi będzie się stykał każdego dnia. Ten antycypowany poziom ogólnej niezgodności jest poziomem optymalnym. Do tego poziomu niezgodności człowiek zdołał się już zaadaptować i na jego wystąpienie jest przygotowany. Jeżeli otoczenie wywołuje więcej (lub większe) niezgodności, człowiek najpierw usiłuje zmniejszyć niezgodność do poziomu optymalnego. Jednakże trwałe kontakty z taką nadoptymalną niezgodnością powodują przesunięcie się poziomu adaptacji; człowiek uczy się odtąd tolerować i uznawać za normalne niezgodności sumarycznie większe.

Ogólne założenie M. J. Drivera i S. Streuferta zbliżone jest do tego J. McV. Hunta: *jeżeli aktualny poziom niezgodności różny jest od optymalnego, uruchamia to motywację do przywrócenia poziomu niezgodności do optimum*. Suboptymalna niezgodność wywołuje tendencje do działań zwiększających różnicowanie stymulacji, nadoptymalna — uruchamia motywację do zmniejszenia

zróznicowania czy złożoności stymulacji lub do unikania sytuacji wywołujących nadopitymalne niezgodności.

Problem stanów afektywno-motywacyjnych, powstających w wyniku niezgodności, podjęli autorzy w kolejnej rozprawie *The General Incongruity Adaptation Level (GIAL) Hypothesis: II. Incongruity Motivation to Affect, Cognition and Activation—Arousal Theory* (Driver i Streufert 1966).



Rys. 46. Stany afektywno-motywacyjne, towarzyszące niezgodności, według teorii „poziomu adaptacji do ogólnej niezgodności” proponowanej przez M. J. Drivera i S. Streuferta

Zródło: M. J. Driver i S. Streufert (1966)

Punktem wyjścia jest tu analiza twierdzeń i hipotez dotychczasowych teorii aktywacji, teorii pobudzenia i teorii niezgodności oraz konfrontacja tych twierdzeń i hipotez z danymi empirycznymi. W wyniku dość długiej i zawilej analizy, której nie ma potrzeby tu przytaczać, M. J. Driver i S. Streufert doszli do pewnych konkluzji, które sami nazywają modelem stanów afektywno-motywacyjnych, towarzyszących niezgodności o różnej wielkości. Model ten przedstawiono na rysunku 46.

Z rysunku widać, że teoria M. J. Drivera i S. Streuferta mieści w sobie całą koncepcję J. McV. Hunta (dolna część rysunku) oraz koncepcję Habera („zainteresowanie” w górnej części rysunku). Trudno byłoby stwierdzić, że koncepcja M. J. Drivera i S. Streuferta jest wynikiem integracji wcześniejszych poglądów. Należy raczej powiedzieć, że jest ich kompilacją. Niemniej model przed-

stawiony na rys. 46 zgodny jest z faktami empirycznymi — zarówno tymi, które potwierdzają koncepcje pobudzenia, jak i tymi, które potwierdzają koncepcje niezgodności. Z tego też względu jest to koncepcja zasługująca na uwagę.

Słabością teorii M. Drivera i S. Streuferta jest brak definicji podstawowego w teorii terminu „niezgodność”. Zamiast niej autorzy posługują się wyliczaniem różnych — według nich — form niezgodności: oryginalność czegoś, nowość, frustracja, złożoność, zróżnicowanie itp.

f. Teoria rozbieżności między planem i wynikiem

Odmienne od przedstawionych dotychczas założenia teoretyczne przyjmuje belgijski psycholog Joseph Nuttin (1966), który w tłumaczonej na język polski pracy *Przystosowanie i motywacja człowieka* rozpatruje problemy dotyczące motywacji zachowań się adaptacyjnych i nieadaptacyjnych. Zdaniem autora, dotychczasowe próby opisu motywacji zawodzą między innymi dlatego, że wzorcowym człowiekiem teorii jest organizm adaptujący się do wymagań otoczenia, a formy jego zachowania się są reakcjami wymuszonymi przez zewnętrzne okoliczności. Tymczasem podstawą ludzkich działań jest *plan*, czyli wypracowany przez człowieka projekt własnych działań i wizja wyników, do jakich działania te mają doprowadzić. Formułując plany działania, człowiek nie kieruje się zamiarem przystosowania się do otoczenia, ale raczej zamiarem wprowadzenia zmian w otoczenie. Realizacja takich zamierzeń jest równoznaczna z naruszeniem równowagi między człowiekiem i otoczeniem.

Aktywność ludzka jest — zdaniem J. Nuttina — *motywowana przez rozbieżność między planem i wynikiem*, to znaczy przez rozbieżność między wynikiem, jaki miał być osiągnięty, i wynikiem rzeczywiście osiągniętym. Nuttin nie wskazuje jednak na żadne dalej idące zależności dotyczące wielkości rozbieżności i natężenia motywacji człowieka.

W koncepcji J. Nuttina istnieje pewna niejasność. Nie wiadomo bowiem, co uruchamia aktywność. Wiadomo tylko, co zmienia jej przebieg. Jest to więc koncepcja opisująca przyczyny

zmian w dotychczasowym toku aktywności, czyli jest nie tyle teorią motywacji (wbrew temu, jak sądzi jej autor), co koncepcją wyjaśniającą sterowanie czynnościami już wykonywanymi (por. Tomaszewski, 1967a; Łukaszewski, 1972a, 1972b).

Niezależnie od tych braków jest to koncepcja o tyle wartościowa, że akcentuje się w niej nie adaptacyjną, lecz innowacyjną naturę aktywności ludzkiej.

*

Wszystkie przedstawione koncepcje wykazują podobieństwa pod pewnymi względami. Mają też wspólne braki. Poza koncepcją J. Nuttina, wszystkie zakładają istnienie jakiegoś stanu optymalnego, pożądanego przez człowieka. Stan ten można nazwać stanem równowagi. Odchylenie od stanu optymalnego uruchamia procesy afektywno-motywacyjne, czego następstwem jest wykonanie działań zmniejszających lub redukujących odchylenie od optimum. Osiągnięcie stanu optymalnego neutralizuje owe stany afektywno-motywacyjne. W koncepcjach optymalnej aktywacji i optymalnej stymulacji brak jest jednak wyjaśnień, dlaczego tak właśnie się dzieje. Koncepcje niezgodności dostarczają takiej odpowiedzi, wskazując na wyuczone standardy, adaptację itp.

Dalej, żadna z przytoczonych koncepcji nie wyjaśnia, do czego konkretnie motywuje aktywacja czy stymulacja suboptymalna i nadoptymalna; do czego konkretnie motywuje sub- i nadoptymalna rozbieżność. Trudno uznać za zadowalające odpowiedzi, wskazujące, że motywują do osiągnięcia pożądanego optimum. Przywracanie bowiem tego optimum odbywać się może na wiele różnych sposobów, od gwałtownej walki z czymś począwszy, a na całkowitej uległości skończywszy. W tym zakresie przytoczone koncepcje dostarczają więc tylko podstaw do tworzenia teorii motywacji aktywności, natomiast trudno byłoby je nazwać teoriami motywacji.

Zasługą tych koncepcji, zwłaszcza teorii niezgodności, jest wskazanie na procesy uczenia się pewnych stanów jako normalnych, oczekiwanych i w związku z tym tolerowanych. Pozwala to włączyć ich dorobek w ramy proponowanego tu schematu teoretycznego. Konieczne są jednak pewne modyfikacje i uzupełnienia.

Jest rzeczą interesującą, że podobnych podstaw do „pełnej” koncepcji motywacji dostarczają prace z zakresu psychologii społecznej, datujące się — co warto podkreślić — także z lat pięćdziesiątych. Teoria równowagi poznawczej Fritza Heidera (1958; por. Łukaszewski, 1972d) i teoria dysonansu poznawczego Leona Festingera (1957; por. Malewski, 1964; Grzelak, 1971) nawiązujące do teorii konfliktu, przedstawionej w latach trzydziestych przez Kurta Lewina (1935), zapoczątkowały interesujący ruch umysłowy. Wyniki badań inspirowanych przez te teorie nadają się do integracji z wynikami badań osiągniętych na bazie omówionych teorii. Próbę takiej integracji przedstawiono w ramach teorii rozbieżności informacyjnej (Łukaszewski, 1970b, 1971b), której rozwinięcie opisano niżej.

3. Teoria rozbieżności informacyjnej¹¹

Koncepcja niezgodności informacyjnej powstała w roku 1968, a opublikowana została w dwuczęściowej rozprawie, zatytułowanej *Niezgodność informacji i aktywność* (Łukaszewski, 1970b, 1971b). Dla dalszych rozważań niezbędne jest przypomnienie podstawowych założeń, twierdzeń i hipotez tej koncepcji.

W części pierwszej rozprawy pt. *Tezy teorii sprzeczności i próba ich uogólnienia* poddano analizie podstawowe twierdzenia teorii K. Lewina, F. Heidera, L. Festingera, J. McV. Hunta i J. Nuttina, a także po części — teorii D. O. Hebba. W wyniku analizy ustalono, że twierdzenia i hipotezy przedstawiane przez tych autorów (poza D. O. Hebbem) opisać można za pomocą jednolitego systemu terminów, mianowicie w kategoriach informacji — czy to napływających, czy też zakodowanych w mózgu. Tak więc, konflikt (w sensie podanym przez K. Lewina), nierównowagę poznawczą, dysonans poznawczy, podobnie jak i rozbieżność między napływającymi informacjami i standardami, czy rozbieżność między planem i wynikiem opisać można jako stany niezgodności między informacjami napływającymi lub między napływającymi

¹¹ W oryginalnej rozprawie stosowano termin „niezgodność” w znaczeniu „inny niż”, „różny od”. Termin ten może okazać się mylący, dlatego słuszne wydaje się zastąpienie go terminem „rozbieżność”.

i zakodowanymi. Wszystkie te sytuacje opisać można za pomocą terminu „rozbieżność” stosowanego w znaczeniu „inny niż”. Jest to bowiem termin mieszczący w sobie znaczenie „lepszy od”, „gorszy od”, a także „sprzeczny z”. *Rozbieżność informacyjna — to różnica w treści informacji dotyczących tego samego stanu rzeczy, obiektu, relacji między człowiekiem i otoczeniem itp.* Wyróżniono trzy zasadnicze formy rozbieżności:

1. Rozbieżność między dwoma systemami informacji napływającymi.
2. Rozbieżność między systemem informacji napływających a systemem informacji zakodowanych.
3. Rozbieżność między dwoma systemami informacji zakodowanych.

W rezultacie dalszej analizy teorii wcześniejszych ustalono, że różne sposoby redukcji rozbieżności dają się sprowadzić do dwu sposobów głównych i jednego pośredniego. Technikami głównymi, „czystymi”, można by rzec, są: a) *zmiany w systemie informacji napływających* (lub w jednym z systemów informacji napływających); b) *zmiany w systemie informacji zakodowanych* (lub w jednym z systemów informacji zakodowanych). Zmiany pośrednie — to częściowe zmiany w obu pozostających w rozbieżności systemach informacji, zmiany o charakterze kompromisu.

Zmiany w systemie informacji napływających wyrażać się mogą różnorodnie, począwszy od odrzucania informacji, według mechanizmu „ja-nie-życzę-sobie-o-tym-wiedzieć”, poprzez nadawanie informacjom pożądanego znaczenia, aż do likwidacji źródła informacji czy usunięcia przyczyn rozbieżności, tkwiących w okolicznościach zewnętrznych.

Zmiany w informacjach zakodowanych — to przekształcenia w zakodowanych strukturach informacyjnych (w systemach wiedzy ludzkiej).

Konkluzją rozważań przedstawionych w pierwszej części cytowanej rozprawy jest stwierdzenie, że wszelkie formy aktywności motywowane są przez rozbieżność między informacjami dotyczącymi tego samego stanu rzeczy, co wyrażono za pomocą formuły:

$$M = f \left[\frac{I_1}{I_2} \right],$$

gdzie M oznacza motywację; $\frac{I}{J}$ — wielkość rozbieżności informacyjnej.

Jest to formuła, która nie wnosi nic nowego w stosunku do twierdzeń przedstawionych przez J. McV. Hunta, M. J. Driver'a i S. Streuferta, a także F. Heidera czy L. Festingera. Formuła ta ponadto nie pokazuje zależności między wielkością rozbieżności a konkretnymi formami jej redukcji, co w niniejszej pracy uznano za brak wcześniejszych koncepcji. Podstawowym mankamentem przytoczonej formuły jest jej nazbyt szerokie i nazbyt uniwersalne sformułowanie. Wprawdzie w rozprawie cały czas jest mowa o czynnościach ukierunkowanych na cel, niemniej takie milczące założenie nie wydaje się wystarczające¹². Należałoby zatem stwierdzić, że rozbieżność informacyjna jest podstawą podejmowania wszelkich działań ukierunkowanych na cel. Drugim mankamentem jest brak jasno wyrażonego rozróżnienia między rozbieżnością obiektywnie istniejącą i rozbieżnością spostrzeganą przez podmiot. Dlatego też konieczna jest pewna modyfikacja przytoczonego twierdzenia. Ulepszona (ale niesprecyzna z poprzednią) wersja twierdzenia brzmi: *Spostrzeżenie rozbieżności między dwoma systemami informacji, dotyczącej tego samego stanu rzeczy, inicjuje wszelkie czynności (działania) ukierunkowane na cel*¹³.

Otwarta pozostała sprawa szczegółowych form działania, uruchomionych przez rozbieżność informacyjną. Problemy te rozpatruje się w drugiej części rozprawy, zatytułowanej *Hipoteza niezgodności informacyjnej* (Łukaszewski, 1971b). Przyjmując założenie, że fundamentalną formą rozbieżności informacyjnej

¹² Należy odróżniać reakcje od czynności ukierunkowanych (Reykowski, 1968). Reakcje są odpowiedzią na napływające sygnały, przy czym zachodzi tu stałe przyporządkowanie odpowiednich reakcji pewnym sygnałom (mechanizm $S-R$). Czynności są odpowiedzią na napływające informacje, ale nie jest to odpowiedź bezpośrednia. Czynności i ich zbiory w formie działań poprzedza proces planowania działania i podejmowania decyzji.

¹³ Nie należy sądzić, że rozbieżność informacyjna jest procesem motywacyjnym. Jest tylko podstawą, na której proces motywacyjny powstaje (zob. s. 251, 264 i n.).

jest rozbieżność między informacjami napływającymi i informacjami zakodowanymi¹⁴ wskazano, iż powyższe twierdzenie pociąga za sobą konieczność przyjęcia następujących dodatkowych założeń: a) że człowiek dysponuje zakodowanymi strukturami informacyjnymi, zawierającymi m. in. opis przeszłych doświadczeń jednostki; b) że struktury informacji zakodowanych mogą być w jakiś sposób aktywowane lub przeszukiwane w celu porównania ich treści z treścią napływających informacji¹⁵. Dane przedstawione w oryginalnej rozprawie, a także w niniejszej pracy dowodzą, że te dodatkowe założenia są uzasadnione i mają poparcie empiryczne. Dla opisu struktur informacji zakodowanych wprowadzono pojęcie „modelu”¹⁶. Model rozumiany jest jako izomorficzny względem oryginałów opis normalnych stanów organizmu i opis normalnych relacji między człowiekiem i otoczeniem.

Dalsza analiza danych przynosi stwierdzenie, że pewne kategorie szczegółowych form aktywności uzależnione są od *wielkości rozbieżności informacyjnej*. Rodzaj aktywności uwarunkowany jest również *możliwościami usunięcia rozbieżności*, a także *stopniem utrwalenia modelu*. Daje to drugą formułę, opisującą zależność konkretnej formy aktywności od poniższych czynników:

$$A = f \left[UT \frac{I_1}{I_2} \right],$$

gdzie A oznacza konkretną formę aktywności; U — możliwość usunięcia rozbieżności; T — trwałość modelu informacyjnego;

$\frac{I}{I}$ — wielkość rozbieżności informacyjnej.

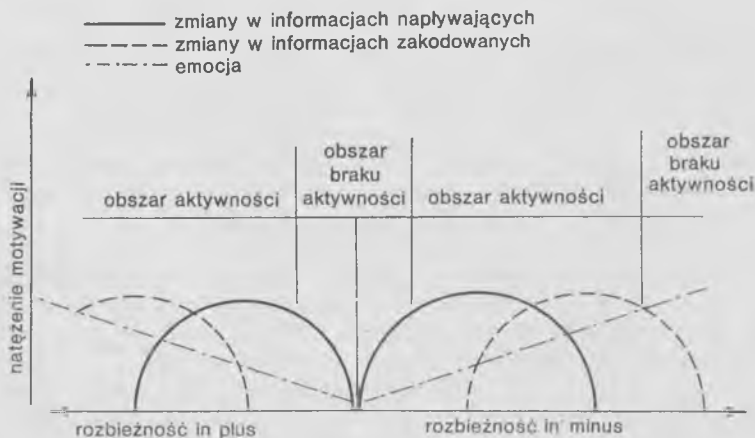
¹⁴ Rozbieżność między dwiema informacjami napływającymi jest wtórna w stosunku do opisanej, a rozbieżność między informacjami zakodowanymi daje się także do niej sprowadzić (zob. niżej).

¹⁵ Oryginalna koncepcja rozbieżności informacyjnej ma charakter uniwersalny, dotyczy bowiem podstaw procesów motywacyjnych u wszelkich organizmów żywych, a nie tylko u człowieka, dlatego w założeniach tu przytoczonych używa się terminu „informacje”. W kontekście niniejszej pracy struktury informacyjne mogą być nazwane specyficznie.

¹⁶ Z danych zawartych w części drugiej niniejszej pracy wiadomo już, że modele nie są jedynymi strukturami biorącymi udział w procesach regulacji. Oprócz nich są wizje—standardy regulacji. Z powodów zupełnie oczywistych w teorii uniwersalnej ten rodzaj standardów ma znaczenie drugorzędne.

Podstawą do wyróżnienia różnych konkretnych form aktywności jest zacytowany wyżej podział na dwie główne formy redukcowania rozbieżności. W przypadku rozbieżności tu opisaną są to zmiany w systemie informacji napływających (lub ogólniej — zmiany w otoczeniu) oraz zmiany w systemie informacji zakodowanych (lub ogólniej — zmiany w osobowości). Są to różne formy aktywności. Każda z nich — zgodnie z prawem Yerkesa-Dodsona — osiąga poziom optymalny przy pewnym poziomie nasilenia motywacji, a wykluczone jest, aby to był ten sam poziom motywacji. Dlatego też przyjęto założenie, że przy jakimś jednym poziomie rozbieżności informacyjnej najwyższą sprawność osiąga jej redukcowanie przez zmiany w systemie informacji napływających, a przy innym poziomie rozbieżności najwyższy poziom sprawności osiąga jej redukcowanie przez zmiany w systemie informacji zakodowanych. Drugim założeniem jest, iż te dwa optima następują w pewnej kolejności i przedzielone są pośrednią formą redukcowania rozbieżności. Wzrostowi rozbieżności towarzyszy negatywny stan emocjonalny o wzrastającym nasileniu.

Biorąc za podstawę dane empiryczne wysunięto pogląd, że — zależnie od wielkości rozbieżności — układają się pewne obszary braku aktywności zorientowanej na jej usunięcie oraz kształtuje

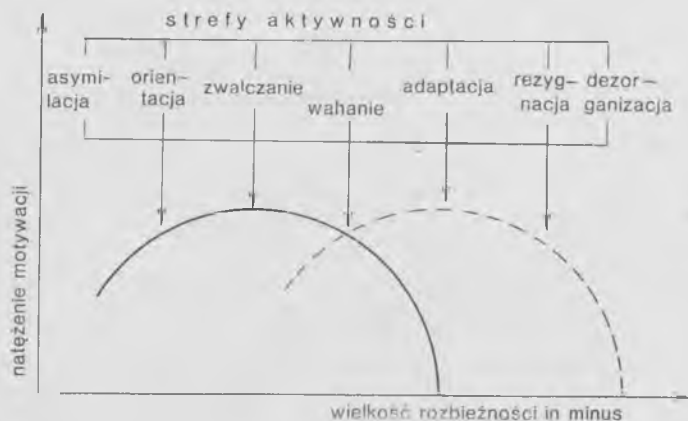


Rys. 47. Podstawowe założenia teorii rozbieżności informacyjnej

Źródło: W. Łukaszewski (1971b)

się obszar aktywności ukierunkowanej na usunięcie rozbieżności informacyjnej. Pogląd ten ilustruje rysunek 47.

Z rysunku widać, że mała i bardzo duża rozbieżność nie wywołuje lub powoduje zanik aktywności ukierunkowanej na usunięcie niezgodności, natomiast rozbieżnościom o średniej wielkości towarzyszy obszar aktywności ukierunkowanej na jej zredukowanie. Obszary te można dalej zróżnicować, co przedstawia kolejny rys. 48. Wyróżniono na nim siedem stref, z których część



Rys. 48. Wielkość rozbieżności informacyjnej a rodzaj aktywności ukierunkowanej na jej usunięcie. Analogiczny (ale symetrycznie rozłożony) jest charakter zależności dla rozbieżności in plus

Źródło: W. Łukaszewski (1971b)

obejmuje aktywność ukierunkowaną na usunięcie rozbieżności, część natomiast leży poza strefami aktywności ukierunkowanej na usunięcie rozbieżności informacyjnej. Charakterystykę kolejnych stref zawiera tabela 4.

Aktywność uruchomiona w sytuacji rozbieżności informacyjnej układa się na kontinuum. Inaczej mówiąc, niezależnie od wielkości rozbieżności informacyjnej, podmiot w swoich działaniach przechodzi przez kolejne strefy, od orientacji począwszy, poprzez zwalczanie, częściowe ustępstwa (wahanie), następnie zaś adaptację, rezygnację aż do strefy dezorganizacji aktywności. *Kontinuum to stanowi cykl przestrożeń w aktywności, a nie —*

jak się często opisuje — cykl wzrastającej dezorganizacji w aktywności¹⁸.

W rozprawie wskazuje się także, że opisane wyżej kontinuum kolejnych rodzajów aktywności jest jak gdyby stałym, typowym cyklem redukowania rozbieżności informacyjnej. Istnieje wprawdzie możliwość, że człowiek nauczy się preferować jeden z rodzajów aktywności (np. adaptację) i ten rodzaj aktywności po-

Tabela 4

Wielkość rozbieżności informacyjnej a strefy aktywności¹⁷

Wielkość niezgodności	Strefa aktywności	Dominanty w zachowaniu się
Zgodność	Asymilacja	Pobieranie napływających informacji i włączanie w istniejące struktury informacyjne
Rozbieżność mała	Orientacja	Tolerowanie rozbieżności; pobieranie dodatkowych informacji na temat rozbieżności
Rozbieżność średnia	Zwalczanie	Ukierunkowane zmiany w systemie informacji napływających; zmiany w otoczeniu
Rozbieżność duża	Wahanie	Kompromis — częściowe zmiany w systemie informacji napływających i częściowe zmiany w zakodowanych modelach
Rozbieżność zbyt duża	Adaptacja	Zmiany w zakodowanych modelach; podporządkowanie się wymaganiom otoczenia
Rozbieżność krytyczna	Rezygnacja	Znoszenie rozbieżności bez jej redukowania, zamieranie aktywności zorientowanej na usunięcie rozbieżności
Rozbieżność traumatyczna	Dezorganizacja	Brak lub zanik aktywności ukierunkowanej na usunięcie rozbieżności. Utrata motywacji

Zródło: W. Łukaszewski (1971b)

¹⁷ W treści tabeli wprowadzono modyfikacje, które nie pozostają w sprzeczności z wersją oryginalną, a lepiej oddają istotę rzeczy.

¹⁸ Podobny pogląd, obejmujący także strefę dezorganizacji, przedstawił K. Obuchowski (1970).

jawiać się będzie w każdej sytuacji rozbieżności informacyjnej, z jaką się on zetknie. Wydaje się jednak, że byłoby to już pograniczne patologii, a to dlatego, że każda najmniejsza nawet rozbieżność powodowałaby zmiany w systemie informacji już zakodowanych (w systemach wiedzy), co w przypadku dopływu np. informacji fałszywych czy incydentalnych pociągać by musiało niustające reorganizacje systemów pojęciowych i systematycznych ich rekonstrukcje od nowa. Teoria rozbieżności informacyjnej wydaje się najpełniejszą z dotychczas opracowanych koncepcji podstaw aktywności¹⁹. Nadaje się bowiem z powodzeniem do opisu mechanizmów powstawania procesów motywacyjnych: a) w sytuacji rozbieżności między informacjami wchodzącymi w skład systemów wiedzy człowieka i informacjami napływającymi z otoczenia; b) w następstwie rozbieżności między dwoma elementami systemów wiedzy (np. rozbieżności między modelami i wizjami otoczenia, własnej osoby itp.); c) gdy dopływają do jednostki dwie różniące się od siebie czy sprzeczne ze sobą informacje zewnętrzne. Należy jednak podkreślić, że *teoria rozbieżności informacyjnej nie jest teorią motywacji*, jest tylko teorią wyjaśniającą warunki, które muszą być spełnione, aby proces motywacyjny powstał. Nie uniknięto w niej pewnych niejasności. Do najważniejszych należy sprawa wykrywania rozbieżności informacyjnej, problem granic, w jakich rozbieżność nie uruchamia procesów motywacyjnych itp. Podstawowym jednak brakiem teorii rozbieżności jest nieuwzględnienie dwu rodzajów informacji — oznajmiających i sterujących oraz związanych z tym dwu mechanizmów uruchamiania motywacji. Większość z tych problemów omawia się w kolejnym rozdziale niniejszej części.

¹⁹ W wersji oryginalnej przedstawiono także zależności między aktywnością i stopniem utrwalenia modeli oraz możliwością usunięcia rozbieżności. Rozważania te przynoszą szereg hipotez szczegółowych, niemniej nie wprowadzają zmian do zasadniczych tez tu przedstawionych. Na przykład trwałość modeli decyduje o szybkości w przechodzeniu od jednej strefy aktywności do innej. Ze względu na szczegółowy charakter tych rozważań, nie ma potrzeby ich tu przytaczać (zob. Łukaszewski, 1971b).

Przebieg procesów regulacyjnych

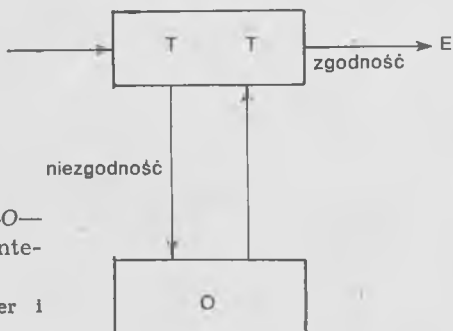
W literaturze psychologicznej znaleźć można wiele opisów procesów regulacyjnych i opisów roli, jaką w przebiegu tych procesów spełnia osobowość. Poniżej przedstawiono dwie koncepcje wcześniejsze — jedną, opracowaną przez teoretyków amerykańskich, drugą przez badacza australijskiego — oraz rozwinięcie własnych propozycji teoretycznych publikowanych w osobnej pracy (Łukaszewski, 1971d).

1. T—O—T—E jako jednostka regulacji

Trójka znanych teoretyków amerykańskich — George A. Miller, Eugene Galanter, Karl H. Pribram — opublikowała w roku 1960 znakomitą i znaną powszechnie pracę *Plans and Structure of Behavior*. Autorzy stwierdzają na początku, że teoria łuku odruchowego nie jest teorią adekwatną do szeregu faktów i dlatego trudno traktować ją jako jednostkę procesu regulacji zachowania się. Jednakże odrzucenie teorii łuku odruchowego powoduje powstanie luki w teorii regulacji aktywności. A. Miller, E. Galanter i K. H. Pribram proponują genialny w swej prostocie i użyteczny model jednostki aktywności ludzkiej, a zarazem jednostki regulacji.

Jednostka proponowana przez tych autorów jest *układem zdarzeń koniecznych w sytuacjach zadaniowych uruchamiających aktywność*. Jednostką jest układ T—O—T—E, to jest *Test—Operate—Test—Exit* (zadanie—operacja—sprawdzenie—wynik). Układ ten funkcjonuje na zasadzie porównywania informacji i jest uruchamiany przez niezgodność zmysłową, a dokładniej mówiąc —

przez niezgodność między stanem układu pożądanym i stanem układu aktualnym. Układ $T-O-T-E$ przedstawiony na rys. 49, to następująca kolejność zdarzeń: pojawia się zadanie (T), następuje faza operacji — czynności (O), po czym sprawdzenie, czy pożądaný wynik został osiągnięty (T), jeżeli tak, następuje zakończenie (E), jeżeli nie, cykl zostaje powtórzony.



Rys. 49. Jednostka regulacji $T-O-T-E$ według G. A. Millera, E. Galanter i K. H. Pribrama.

Zródło: G. A. Miller, E. Galanter i K. H. Pribram (1960)

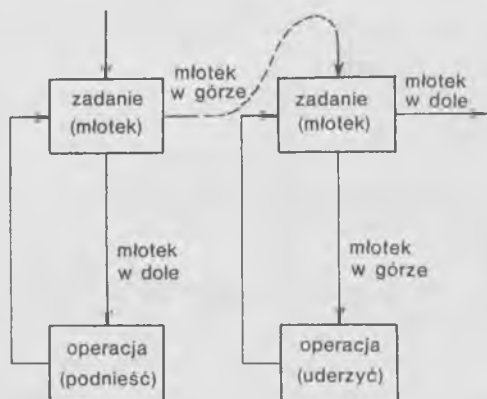
Powstaje jednak pytanie, co oznaczają strzałki między blokiem „ T ” i blokiem „ O ”. G. A. Miller, E. Galanter i K. H. Pribram wymieniają trzy możliwe odpowiedzi. Po pierwsze, że jest to schematyczny opis energii przenoszonej przez impulsy nerwowe. Po drugie, że jest to informacja dotycząca zadania i wreszcie po trzecie, że strzałki oznaczają kontrolę, a dokładniej wpływ, co należy rozumieć jako informacje sterujące.

Drugim problemem rozwiązany przez autorów koncepcji $T-O-T-E$, to sprawa przejścia od Zadania (T) do Działania (O). Autorzy wskazują, że dokonuje się to za sprawą kontroli. Używają tu błyskotliwego porównania z zachowaniem się człowieka będącego „pod wpływem” spisu treści w książce, dowodząc, że spis treści jest swego rodzaju zadaniem emitującym informacje o pożądanej kolejności czytania czy przeglądania książki. Porównanie to nie wydaje się nazbyt przekonujące i w zasadzie nie dostarcza odpowiedzi na postawiony problem.

Trzecim istotnym problemem w ramach koncepcji $T-O-T-E$ jest sprawa możliwości połączeń jakiejś jednostki $T-O-T-E$ z innymi jednostkami $T-O-T-E$ oraz sprawa możliwości tworzenia hierarchii jednostek $T-O-T-E$. Te dwa

problemy rozwiązują autorzy biorąc za podstawę bardzo prozaiyczną czynność wbijania gwoźdźcia. Jest to jednak przykład bardzo trafnie dobrany, ponieważ dzięki swej prostocie ukazuje dobitnie pewne mechanizmy regulacji zachowania się.

Operacja wbijania gwoźdźcia — jak każda inna operacja — składa się z fazy przygotowawczej i fazy wykonawczej (tu — podniesienia młotka i uderzenia nim w główkę gwoźdźcia). Operację taką — składającą się z obu faz — opisać można za pomocą dwu jednostek $T-O-T-E$, co przedstawia rysunek 50.

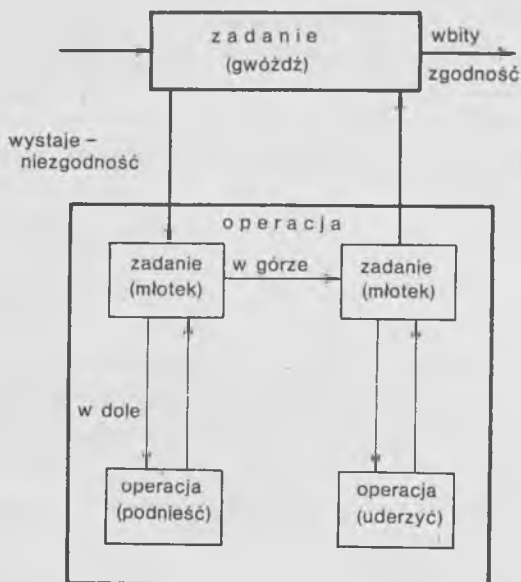


Rys. 50. Połączenie dwu jednostek $T-O-T-E$ w ciąg horyzontalny

Źródło: G. A. Miller, E. Galanter, K. H. Pribram (1960)

Powiązania przedstawione na rys. 50 nie ukazują jeszcze żadnych możliwości tworzenia hierarchii. Zdaniem autorów jest to jednak możliwe przy zachowaniu zasady funkcjonowania operacji $T-O-T-E$ tyle tylko, że bardziej złożonej. Taką organizację jednostek $T-O-T-E$ bardziej i mniej ogólnych przedstawia rysunek 51. Przedstawia on trzy jednostki $T-O-T-E$, z których dwie, powiązane z sobą w układzie horyzontalnym, wchodzi w skład trzeciej — ogólniejszej. Jednostkę ogólną tworzy blok górny na rys. 51 i cały blok dolny — stanowiący operację. Dwa układy elementarne tworzą łącznie blok operacji.

Zatem problem łączenia $T-O-T-E$ w organizacje o układzie horyzontalnym i w organizacje o układzie wertykalnym rozwiązany został przez autorów z powodzeniem. Dzięki temu teoria G. A. Millera, E. Galanter i K. H. Pribrama (1960) nadaje się do opisu reakcji i czynności ukierunkowanych; nadaje się w takim



Rys. 51. Hierarchia jednostek T—O—T—E

Linia cienką zaznaczono jednostki T—O—T—E hierarchicznie niższe, linią grubszą zakreślono jednostki nadrzędne

Źródło: G. A. Miller, E. Galanter, K. H. Pribram (1960)

samym stopniu do opisu czynności, jak i do opisu złożonych działań.

Bez rozwiązania pozostało jednak kilka innych problemów. Po pierwsze, trudno założyć, że jednostka T—O—T—E porównuje informacje. A ponieważ porównywanie informacji jest podstawowym mechanizmem, na którym opiera się jej funkcjonowanie, należy odpowiedzieć, co spełnia funkcje tego mechanizmu. Po drugie, autorzy stwierdzają, że zadanie (T) powstaje pod wpływem spostrzeganej niezgodności między stanem aktualnym i pożądanym. Z tym można się zgodzić, ale trzeba wskazać, co tę niezgodność wykrywa, co dostarcza danych na temat zadania itp. Wreszcie po trzecie, jednostka T—O—T—E nie nadaje się do wyjaśnienia niespecyficznych odpowiedzi — np. osobowości na dopływ pobudzeń — które to odpowiedzi (skutki) powstają, zanim rozpoznana jest treść informacji przenoszanej przez pobudzenie. Problemy te rozwiązuje się w dalszych partiach niniejszej pracy.

Mógłby ktoś zapytać, jaka jest przydatność teorii T—O—T—E, tak znakomicie opisującej czynności doprowadzające do wbicia gwoźdza, dla opisu funkcjonowania osobowości. Zgodnie z zasa-

dami wyłożonymi w niniejszej pracy, różnice między wbijaniem gwoździ i interakcją społeczną sprowadzają się do różnic w treści zadań i złożoności działań, nie ma natomiast różnic w podstawowych mechanizmach regulujących jedno lub drugie działanie. O tym, że tak jest istotnie przekonać mogą dane przedstawione niżej.

2. Proces regulacyjny jako przetwarzanie informacji

Do teorii *T—O—T—E* nawiązuje australijski psycholog J. B. Biggs. W pracy *Coding and Cognitive Behaviour* (1969) przedstawia pogląd, że proces regulacji zachowania się opisać można jako proces przetwarzania informacji. Pomysł wydaje się interesujący i reprezentujący nowoczesne ujęcie problemów psychologicznych.

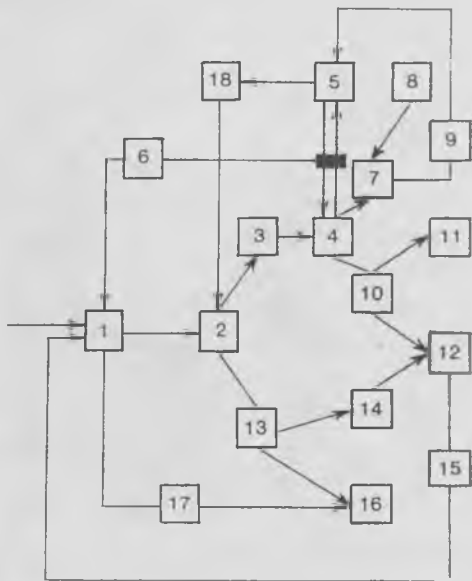
Zadaniem, jakie postawił sobie autor, było skonstruowanie modelu procesu regulacji zachowania się. Model taki powinien, zdaniem Biggsa, spełniać kilka wymagań: a) powinien być na tyle ogólny, aby opisywał możliwie najszerszy repertuar działań ludzkich; b) powinien być na tyle szczegółowy, aby stać się podstawą do sformułowania sprawdzalnych hipotez badawczych; c) powinien operować pojęciami z zakresu psychologii ogólnej i eksperymentalnej i wzbogacać zasób tych pojęć. Zdaniem autora stworzenie modelu o tych właściwościach jest możliwe, jeżeli przyjąć założenie, że opisuje on proces inicjowania i podtrzymywania aktywności.

Przebieg i kolejne etapy procesu regulacyjnego przedstawia rys. 52, ułatwiający w znacznym stopniu zrozumienie wywodów autora.

Sygnaly z otoczenia dopływają do układu polisensorycznego (1), pobieranie sygnału powoduje wzrost poziomu aktywacji, co z kolei przygotowuje układ polisensoryczny do wykonania operacji (2) wstępnej klasyfikacji sygnału. Klasyfikacja informacji może być determinowana przez czynniki decydujące o ważności informacji, np. przez stan potrzeb albo system nastawień poznawczych (18). Klasyfikacja informacji na etapie (2) pozwala oddzielić informacje znaczące (3) od informacji nieznaczących (13). Rozpoznanie informacji jako znaczących i nieznaczących ma

wpływ na dalszy przebieg procesu regulacyjnego, czyli — wedle J. B. Biggsa — procesu przetwarzania informacji.

Jeżeli informacja rozpoznana jest jako znacząca (3), kolejną operacją (4) jest szczegółowe porównanie jej treści z zasobem informacji zakodowanych (5). Wyniki porównywania powodują



Rys. 52. Model procesu regulacyjnego rozumianego jako proces przetwarzania informacji (Objaśnienia w tekście)

Zródło: J. B. Biggs (1969)

zwrotnie (6) podwyższenie poziomu aktywacji²⁰. Wynikiem porównywania informacji na etapie (4) jest dalszy podział na informacje podlegające dalszemu przetwarzaniu, czyli rekodowaniu (7) i informacje nie podlegające rekodowaniu (10). Jeżeli informacja nadaje się do dalszego przetwarzania, to pozostaje pod kontrolą reguł przetwarzania (8), zostaje skierowana (9) do zasobu informacji zakodowanych (5), po czym ponownie zachodzi operacja (4) i dalszy wzrost poziomu aktywacji (6). W ten sposób powstaje — zdaniem Biggsa — pierwsza ważna pętla w procesie przetwarzania informacji wejściowych na decyzję. Nowa informacja przesłana do zasobu informacji zakodowanych może także

²⁰ Według koncepcji przedstawionej niżej, zwrotny wzrost poziomu aktywacji następuje tylko wtedy, gdy w wyniku porównywania informacji wykryta zostanie rozbieżność informacyjna (zob. niżej).

pobudzać stan potrzeb albo system nastawień poznawczych (18).

Jeżeli natomiast na etapie (4) okazuje się, że napływająca informacja nie musi podlegać dalszemu przetwarzaniu, wtedy informacja ta przekazana zostaje do zasobów pamięci długotrwałej (11) i (albo) na wyjście (12) jako reakcja.

Przydatność przedstawionego modelu sprawdza Biggs w dwu sytuacjach uczenia się — uczenia się motywowanego wewnątrznie i uczenia się motywowanego zewnątrznie. Przedstawmy w skrócie analizę najpierw pierwszej z tych sytuacji.

Jeżeli aktywność motywowana jest przez motywację wewnętrzną pozytywną, wtedy wejście klasyfikowane jest na etapie (2) jako znaczące (3) i przesłane do porównania na etapie (4) z zasobem informacji zakodowanych i dalszego przetwarzania (7). Porównywanie informacji (4) zwrotnie (6) podwyższa poziom aktywacji, co umożliwia odebranie następnej informacji. Jednocześnie uruchamia się pętla (7)—(9)—(5)—(4)—... itd. Jest to sekwencja zdarzeń odpowiadająca układowi $T—O—T—E$ opisanego przez G. A. Millera, E. Galantera i K. H. Pribrama (1960). Zatem, w sytuacji uczenia się motywowanego pozytywnie wewnątrznie powstają dwie pętle: (1)—(2)—(3)—(4)—(6)—(1)... itd. oraz (4)—(7)—(9)—(5)—(4)... itd. Ponieważ informacje napływające są zgodne z zakodowanymi, pętle te stają się stopniowo sporadyczne i informacje zostają przekazane na wyjście jako reakcja (12) albo (i) do zasobów pamięci długotrwałej (11). Człowiek coraz mniej interesuje się informacjami (zadaniem) i przestaje wykonywać czynności umysłowe. Krótko mówiąc, człowiek wykazuje objawy znudzenia się informacjami ²¹.

Jeżeli działa negatywna motywacja wewnętrzna, przebieg procesów aż do operacji (4) jest identyczny. W tym momencie porównywanie informacji pozwala wykryć, że napływające informacje są niezgodne z zasobem informacji zakodowanych, co podwyższa (6) poziom aktywacji układu wrażliwości (1). Powstaje w ten sposób strumień sygnałów, które krążą po pętli (1)—(2)—(3)—(4)—(6)—(1)... itd. Dzieje się tak dlatego, że informacje niezgodne nie mogą być włączone do struktur już istniejących.

²¹ Por. stany znudzenia i związane z tym tendencje do samostymulacji w koncepcjach D. O. Hebb'a (1955), J. McV. Hunta (1963a) czy D. E. Berlyne'a (1960).

W rezultacie powstaje układ dodatniego sprzężenia zwrotnego, podobny — jak pisze J. B. Biggs — do pisku przesterowanego mikrofonu. Każdy obieg informacji stopniowo zwiększa poziom aktywacji układu, co prowadzi — zdaniem J. B. Biggsa — do wystąpienia stereotypowych zachowań o charakterze fiksacji, opisanych przez N. R. F. Maiera (1949). Informacje dopływające tracą swój sens (dla podmiotu, oczywiście) i nie wywierają wpływu na zachowanie się podmiotu. Istnieje jednak możliwość przełamania pętli, a to przez potraktowanie tej nadoptymalnej stymulacji (17) jako szumu (16) nie mającego związku z informacjami na wejściu.

Podobne zjawiska nie mają miejsca, kiedy na etapie (2) napływająca informacja klasyfikowana jest jako nieznacząca (13).

Uczenie się motywowane zewnątrznie opisuje J. B. Biggs na przykładzie uwarunkowania instrumentalnego. W sytuacji uczenia się instrumentalnego podmiot uczy się, *jaki* przedmiot należy osiągnąć oraz *jak* go osiągnąć. Początkowo więc cel działania i program działania są niezależne od siebie, a proces uczenia się polega na wytworzeniu powiązań między nimi.

Podmiot dzieli na etapie (2) informacje na znaczące i nieznaczące, przy czym możliwe jest, że napływające informacje zostaną odniesione do stanu potrzeb lub systemu nastawień (18) oraz że niektóre informacje obiektywnie znaczące zostaną sklasyfikowane jako nieznaczące. Jeżeli informacja jest znacząca, zostaje przesłana do zasobu pamięci długotrwałej (11) i na wyjście (12) jako reakcja. Informacje klasyfikowane jako nieznaczące dzielą się na dwie grupy: informacje o okolicznościach towarzyszących (14) i szum informacyjny (16). Na wyjściu (12) następuje połączenie informacji znaczących i informacji o okolicznościach towarzyszących, co dzięki sprzężeniu zwrotnemu (15) przesłane zostaje na wejście. Jednocześnie, dzięki pętli (4)—(7)—(9)—(5)—(18)—(2)—(3)—(4)... itd., dokonać się może zmiana w systemie potrzeb lub nastawień poznawczych²².

²² Uwagę zwraca analogia między pętlą opisaną przez J. B. Biggsa i koncepcją P. Fittsa (1964), który analizował proces nabywania wprawy percepcyjno-motorycznej. P. Fitts opisuje ten proces jako sekwencję: „próbka z otoczenia—przetwarzanie—miejsce w pamięci bezpośredniej—wykonanie reakcji—pobranie kolejnej próbki—przetwarzanie” itd. Ter-

Koncepcja J. B. Biggsa (1969), wbrew zapowiedziom autora, nie jest w istocie opisem procesów regulacyjnych jako takich, a jedynie opisem procesów związanych z przygotowaniem czynności. Dokładność tego opisu jest zadziwiająca, niemniej budzi szereg zastrzeżeń. Zastrzeżenia budzą więc przede wszystkim tendencje do mechanicyzmu w opisie. Wyraża się to wielorako. Nie wiadomo na przykład, na jakiej zasadzie dokonuje się klasyfikacji informacji napływających na etapie (2). Uwaga, że ma tu wpływ stan potrzeb lub system nastawień poznawczych niczego w zasadzie nie wyjaśnia. W opisie podanym przez J. B. Biggsa jest to klasyfikacja dokonująca się automatycznie. Podobne uwagi nasuwają się na temat porównywania informacji na etapie (4). Same informacje nie dokonują tej klasyfikacji, a więc znów próba opisu procesu zautomatyzowanego. Najwidoczniejszym wyrazem tendencji do mechanicyzmu jest opis przetwarzania informacji (na wejściu) w reakcję (na wyjściu). J. B. Biggs deklaratywnie odrzuca behawiorystyczny schemat teoretyczny o stałym przyporządkowaniu układów S—R, jednakże w istocie schemat ten akceptuje, co na gruncie proponowanej przez niego koncepcji poznawczej trudne jest do przyjęcia jako wyjaśnienie mechanizmu zachowania się. Ściśle biorąc, autor nie dostarcza odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób informacja zostaje przetworzona np. w reakcję ruchową, nie mówiąc już o działaniach bardziej złożonych (np. złożonych działaniach ludzkich).

Mankamentem teorii J. B. Biggsa wydaje się także pogląd, że przetwarzaniu informacji podlegają tylko informacje o treści zgodnej z treścią zakodowanych już informacji, natomiast informacje niezgodne wywołują w najlepszym razie fiksację albo traktowane są jako nieznaczący szum.

Jeżeli — jak sądzi autor — procesowi przetwarzania i kodowania podlegają tylko informacje zgodne z informacjami już zakodowanymi, to nasuwa się pytanie, w jaki sposób powstał ów zasób informacji zakodowanych. Akceptując pogląd autora, należałoby przyjąć, że człowiek może kodować (włączać w struktury informacyjne już istniejące) tylko informacje uzupełniające, natomiast nie może tego czynić z informacjami nowymi — różniąc

min „przetwarzanie” Biggs opisuje za pomocą sekwencji: (4) — (7) — (9) — (5) — (18) — (2) — (3) — (4)... itd.

cymi się od zakodowanych. Wskutek tego jednak możliwości zwiększenia wiadomości i wzbogacenia struktur pojęciowych byłyby znikome. Potoczne obserwacje oraz dane z laboratoriów dowodzą, że pogląd powyższy jest nietrafny. Wiadomo przecież, że ludzie zetknąwszy się z dysonansem poznawczym potrafią zredukować go w sposób nie mający nic wspólnego z fiksacją.

Inny problem wiąże się z wyróżnieniem przez autora kilku układów: stanu potrzeb albo systemu nastawień poznawczych (18), zasobu informacji zakodowanych (5), systemu reguł kodowania informacji (8), pamięci długotrwałej (11). Wszystkie te układy pozostają w jakichś, niewyjaśnionych przez autora związkach i wszystkie są zbiorem informacji już zakodowanych. Wyróżnienie ich nie jest także uzasadnione funkcjami, jakie spełniają. Poza zasobem pamięci długotrwałej, wszystkie te układy stanowią wzorce, z którymi porównywane są napływające informacje. Są to zapewne układy — nazwane tu systemami informacji — dotyczące otoczenia, relacji „człowiek—otoczenie”, własnej osoby, własnych czynności. W koncepcji J. B. Biggsa brak jednak opisu tych struktur.

Koncepcja ta — mimo iż jest wyrazem nazbyt wąskiego pojmowania procesu regulacyjnego — stanowi pewien postęp w stosunku do innych konkurencyjnych opisów. Wymaga jednak znacznych uzupełnień i modyfikacji.

3. Proces regulacji stosunków „podmiot—otoczenie”: propozycje własne

a. Warunki konieczne i składniki procesów regulacji stosunków „człowiek—otoczenie”

Proces regulacyjny jest ciągiem ukierunkowanych operacji. Ogólnie biorąc, regulacja — to wprowadzenie zmian w sytuację (Łomow, 1966). Jest to zatem ciąg operacji, w skład których wchodzi przewidywanie docelowego stanu układu (tu — relacji między człowiekiem i otoczeniem) oraz takie oddziaływania na ten układ, aby zamierzony wynik mógł być osiągnięty lub też

aby zbliżyć się do wyniku o pożądanym cechach. Proces regulacji stosunków „człowiek—otoczenie” składa się z kilku subprocesów — także złożonych. Są to:

1. *Procesy orientacyjne* niezbędne dla ustalenia relacji między napływającymi informacjami i informacjami zakodowanymi, dotyczącymi tego samego stanu rzeczy. Wynikiem procesów orientacyjnych jest ustalenie, czy dopływają informacje sterujące, czy oznajmiające oraz ustalenie zgodności lub rozbieżności informacji ze standardem regulacji.

2. *Procesy motywacyjne*, to jest procesy odpowiedzialne za uruchomienie aktywności, nadanie jej określonego kierunku i intensywności.

3. *Procesy przygotowania planu czynności i działań* krótko- i długotrwałych.

4. *Kontrola przebiegu wykonywanych działań* i ustalenie zgodności między planem działania i rzeczywistymi działaniami, między wynikiem zaplanowanym i osiągniętym itp.

Składniki procesu regulacyjnego opisywać można także z punktu widzenia warunków koniecznych dla jego wystąpienia. Warunki te w pewnym sensie stanowią elementy składowe samego procesu.

Procesy regulacyjne dokonują się dzięki krążeniu informacji w układzie sterującym oraz między nim i układem sterowanym (Tomaszewski, 1967a). Krążenie informacji nie jest jednak warunkiem wystarczającym, aby proces regulacji w stosunkach między człowiekiem i otoczeniem występował. Opierając się na poglądach T. Tomaszewskiego (op. cit.) i K. Obuchowskiego (1966), przedstawić można dane na temat innych koniecznych warunków procesu regulacji (Łukaszewski, 1971c, 1972c). Są to:

1. Poziom aktywacji kory mózgowej, uzyskany przez wyładowania układu siatkowatego, warunkujący *stan czuwania*.

2. Proces regulacji może nastąpić wtedy, gdy podmiot zna stan końcowy, jaki powinien być osiągnięty. Stan końcowy nazywać można *standardem regulacji*. Regulacja relacji między człowiekiem i otoczeniem może zatem przebiegać wtedy, gdy człowiek jest świadomy pożądanym cech tych relacji. Pożądanymi relacjami mogą być zarówno relacje normalne, jak i relacje ideal-

ne. Im więcej informacji na temat cech pożądanego stanu końcowego podmiot posiada, tym sprawniejszy może być proces regulacyjny.

3. Regulacja działaniami ukierunkowanymi na osiągnięcie pożądanego relacji między człowiekiem i otoczeniem wystąpi wtedy, gdy podmiot dysponuje *planem czynności* (działań). Plan działania może być wybranym — stosownie do standardu — programem działania; ma to miejsce wtedy, gdy standard regulacji może być osiągnięty za pomocą działań zrutynowanych. Plan działania może też powstać jako kompozycja utrwalonych składników programów działania. Im bardziej jednoznaczne opisy działań zawiera plan działania, a więc im bardziej plany zbliżone są do programów algorytmicznych, tym sprawniejszy może być przebieg procesu regulacyjnego.

4. Warunkiem występowania procesu regulacyjnego jest *krążenie informacji* tak w obrębie układu sterującego, jak i między układem sterującym i sterowanym. Informacje te są podstawą ustalenia relacji między pożądanym wynikiem i przyjętym planem działania, między planem a rzeczywistym wykonaniem, między wynikiem założonym i osiągniętym oraz szeregu innych relacji. Krążenie informacji jest także podstawą dokonywania ocen sytuacji. Szczególną rolę w procesach regulacyjnych odgrywa zwrotny dopływ informacji o skuteczności działań — stanowiących podstawę korekcji czynności.

5. Koniecznym wreszcie warunkiem jest — rzecz oczywista — *układ sterujący* i *układ sterowany*. Układem regulowanym są relacje „człowiek—otoczenie”, układem sterującym jest osobowość.

Przedstawiony poprzednio opis osobowości dostarczył już danych, które pozwalają stwierdzić, że (poza pierwszym) wszystkie wymienione warunki są spełnione dzięki strukturalnym i funkcjonalnym właściwościom osobowości. Warunek pierwszy jest spełniony, gdy dopływa stymulacja z otoczenia.

Proces regulacji opiera się na zasadzie porównywania informacji; podstawową jednostką tego procesu jest jednostka *T—O—T—E*.

b. Wykrywanie rozbieżności informacyjnej
jako podstawa procesów motywacyjnych

W poprzednim rozdziale wskazano, że rozbieżność informacyjna — spostrzeżona przez podmiot — stanowi podłoże motywacji. Niemniej otwarte są nadal problemy mechanizmu wykrywania rozbieżności oraz powstawania energetycznych podstaw procesów motywacyjnych. W literaturze psychologicznej napotkać można trzy różne koncepcje wyjaśniające mechanizmy wykrywania rozbieżności informacyjnej. Ponieważ są to wyjaśnienia konkurencyjne, wymagają krótkiego rozważenia.

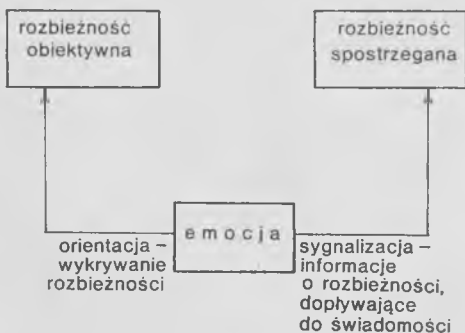
Emocje jako detektor rozbieżności informacyjnej

W monografii „Eksperymentalna psychologia emocji” Janusz Reykowski przedstawił oryginalną koncepcję dotyczącą związków między emocjami i rozbieżnością (Reykowski, 1968a). Nawiązuje w niej autor do teorii D. O. Hebba (1949), według którego emocja ujemna pojawia się wtedy, gdy dopływająca stymulacja jest rozbieżna z istniejącymi organizacjami neuronalnymi, natomiast emocja dodatnia pojawia się w warunkach, gdy stymulacja zewnętrzna potwierdza istniejące organizacje. J. Reykowski wysuwa jednak pogląd bardziej radykalny. Dowodzi bowiem, że to właśnie *emocje są detektorami rozbieżności między istniejącymi nastawieniami* (organizacjami neuronalnymi) *i dopływającymi informacjami*. Emocja — jak pisze J. Reykowski — wykrywa rozbieżność i sygnalizuje jej istnienie. Mówiąc inaczej, emocja spełnia *funkcje orientacyjne i funkcje sygnalizacyjne* (por. Obuchowski, 1970). J. Reykowski — przyjmując ponadto założenie, że emocje spełniają funkcje oceny stosunków między człowiekiem i otoczeniem — stwierdza wręcz, że emocje powstały po to, by wykrywać stany rzeczy znaczące dla podmiotu²³, w tym także — rozbieżności. Zasadnicze tezy koncepcji Reykowskiego ilustruje rysunek 53.

Koncepcja przedstawiona na rys. 53 budzi szereg zastrzeżeń.

²³ Podobny pogląd przedstawił K. Obuchowski (1970), który jednak odnosi to do emocji negatywnych, ewolucyjnie — jak twierdzi autor — wcześniejszych.

Zdrowy rozsądek nakazuje traktować proces emocjonalny jako skutek czegoś — jakiegoś innego procesu, dokonującego się wcześniej. Jednakże zdroworozsądkowe argumenty już nieraz okazywały się błędne. Sprawdźmy zatem, czy w teorii J. Rey-



Rys. 53. Mechanizm wykrywania rozbieżności informacyjnej, oparty na orientacyjnych i sygnalizacyjnych funkcjach emocji

kowskiego idzie o proces emocjonalny, czy o pobudzenie obwodowego układu nerwowego, czy też o poziom aktywacji kory przez niespecyficzne wyładowania z układu siatkowatego pnia mózgu²⁴.

Proces emocjonalny, wedle opisu przedstawionego przez J. Reykowskiego (1968a), charakteryzuje się znakiem, treścią i podwyższonym poziomem pobudzenia. Z opisu wynika także, że np. treść procesu emocjonalnego uzależniona jest od reprezentowanych w świadomości podmiotu cech obiektu wywołującego emocję. A więc inne cechy musi posiadać obiekt, aby wywołać radość, inne — by wywołać strach, a jeszcze inne — obiekt wywołujący gniew. Wynika z tego, że aby powstał proces emocjonalny o określonym znaku, podmiot uprzednio musi spostrzegać właściwości obiektów, z jakimi pozostaje w relacji, czy też właściwości samych relacji między nim i otoczeniem. Jeżeli by zatem — za J. Reykowskim — przyjąć, że to emocja jest detektorem niezgodności — trzeba by przyjąć tezę wewnętrznie sprzeczną: należałoby stwierdzić bowiem, że emocja wykrywa coś, co

²⁴ Pytania te nie są jałowym stawianiem pseudoproblemów, a to dlatego, że J. Reykowski (1968a) w jednym miejscu swojej pracy odróżnia aktywację od pobudzenia i emocji, w innych traktuje je zamiennie — zwłaszcza w części pierwszej, gdzie przedstawiono opisywaną tu koncepcję.

po wykryciu jest jej przyczyną. Co więcej, należałoby przypisać procesom emocjonalnym wszelkie cechy charakteryzujące operacje intelektualne. Dla wykrycia bowiem rozbieżności między treściami informacji niezbędne są procesy analizy umysłowej, syntezy, abstrahowania itd.

Wynika z tego, że emocja charakteryzująca się znakiem i treścią nie może spełniać funkcji detektora rozbieżności między informacjami. W przeciwnym razie nie mogłoby dojść do sytuacji, kiedy podmiot dysponuje zasobem różnych informacji — włączonych w systemy pojęciowe, a jednocześnie rozbieżnych, a nawet sprzecznych ze sobą. Nie istniałaby także możliwość stwierdzenia, że coś jest pod jakimś względem zgodne z zakodowanymi informacjami, a pod innym względem niezgodne. Z innych danych wiadomo, że spostrzeganie zgodności pod jednym, a niezgodności pod innym względem jest przyczyną powstawania emocji o znaku ujemnym, np. uczucia lęku (Arnold, 1960; Hebb, 1946).

Być może, J. Reykowski miał na myśli nie tyle emocje, ile raczej pobudzenie obwodowego układu nerwowego. Wiadomo, że rozbieżność informacyjna na ogół wywołuje silniejsze pobudzenie (mierzone za pomocą wielkości RSG) niż zgodność informacyjna. Wydawać by się mogło, że względna wielkość pobudzenia mogłaby być sygnałem występowania rozbieżności lub jej braku. Tak jednak nie jest, i to z dwóch powodów: a) wzrost pobudzenia występuje dopiero po spostrzeżeniu rozbieżności, a okres latencji jest stosunkowo długi (por. Woodworth i Schlosberg, 1963; Berlyne, 1960, 1969); b) w niektórych sytuacjach pobudzenie obwodowe jest wyższe po informacjach pozostających w zgodności niż po informacjach wywołujących rozbieżność informacyjną (por. Łukaszewski, Strzałka, Tesarz, 1972). Wynika z tego, że relacja między pobudzeniem emocjonalnym i spostrzeganiem rozbieżności informacyjnej jest analogiczna jak między emocjami i spostrzeganiem rozbieżności, a zatem pobudzenie nie może spełniać funkcji detektora rozbieżności.

Pozostaje możliwość trzecia, że detektorem rozbieżności informacyjnej jest aktywacja kory przez wyładowania układu siatkowatego. Przemawia za tym fakt, że J. Reykowski często odwołuje się do poglądów D. O. Hebba i przedstawionej przezeń koncepcji

na temat „emocji”, które towarzyszą zbieżności lub rozbieżności między napływającymi informacjami i organizacjami neuronalnymi. Tu, zdaje się, dochodzimy do sedna sprawy.

W koncepcji D. O. Hebba mówi się o mechanizmach automatycznego wykrywania rozbieżności na poziomie standardów percepcyjnych i motorycznych, natomiast nie ma mowy o wykrywaniu jakichkolwiek rozbieżności treściowych między informacjami. W sytuacji obiektywnej rozbieżności między napływającymi informacjami i np. sekwencjami fazowymi odbywa się — zdaniem D. O. Hebba — proces dwufazowy: informacja zwiększa aktywację układu siatkowatego, w następstwie zachodzi wzrost aktywacji w korze mózgowej; zestawienie dwu zbiorów informacji (dokładniej — dwu organizacji neuronalnych), które różnią się od siebie, powoduje zwrotne zwiększenie aktywacji układu siatkowatego. Ten dodatkowy wzrost aktywacji może być sygnałem zwiększającym czujność podmiotu, sygnałem „informującym” świadomość, że w polu spostrzeżeniowym występuje coś, co pozostaje w rozbieżności z doświadczeniem. Mechanizm ten nie dotyczy wykrywania różnic w treści informacji. Powstała w tej sytuacji rozbieżność uruchamiać może procesy napędowe, które — jak powiada Mowrer (1959) — na mocy definicji są negatywne. Innymi słowy, na poziomie automatycznego wykrywania rozbieżności nie można stwierdzić, że coś jest lepsze niż dotychczas, a tylko — że coś jest różne. Wzrost aktywacji może być sygnałem rejestrowanym w świadomości podmiotu, że rozbieżność wystąpiła, nie może natomiast być sygnałem o rodzaju (kierunku i wielkości) rozbieżności. Ustalenie rodzaju rozbieżności jest funkcją innych układów (zob. niżej), a rezultatem tych operacji może być powstanie procesu emocjonalnego charakteryzującego się znakiem i treścią.

Z powyższych uwag wynika, że *funkcje detektora rozbieżności na poziomie standardów percepcyjnych i motorycznych spełnia aktywacja kory mózgowej*. Jest to jednakże bardzo ograniczony mechanizm wykrywania rozbieżności — dotyczy wyłącznie rozbieżności między formalnymi charakterystykami informacji, natomiast nie nadaje się do wyjaśniania wykrywania rozbieżności między semantycznymi aspektami dwu informacji.

Należy zatem stwierdzić, że J. Reykowski ma rację, jeżeli

termin „emocja” zastąpimy terminem „poziom aktywacji” oraz — jeżeli przyjmiemy, że aktywacja może być detektorem rozbieżności między cechami fizycznymi napływającej stymulacji a cechami fizycznymi stymulacji odbieranej przez podmiot uprzednio — co reprezentowane jest w korze mózgowej w formie organizacji neuronalnych. Teoria J. Reykowskiego jest jednak niesłuszna, gdy potraktować ją — za autorem — jako uniwersalne wyjaśnienie mechanizmów wykrywania rozbieżności informacyjnej. Nie nadaje się bowiem do wyjaśnienia mechanizmów wykrywania różnic w treści informacji. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy formalna charakterystyka bodźca pozostaje niezmienną, a zmienia się jego treść. Wtedy mechanizm automatycznego wykrywania rozbieżności jest po prostu bezużyteczny.

Rozbieżność między reakcjami

Całkowicie inną koncepcję przedstawił Daniel E. Berlyne (1969). Autor ten przyjmuje założenie, że mózg nie jest instrumentem porównywania informacji, natomiast jest instrumentem selekcji procesów motorycznych. W związku z tym to, co człowiek rozpoznaje jako niezgodność na wejściu (np. niezgodność między dwiema napływającymi informacjami), jest w istocie sprzecznością na wyjściu, to jest między reakcjami, jakie należy wykonać. D. E. Berlyne dowodzi bowiem, że uczymy się spostrzegać jakieś informacje, myśli, elementy poznawcze jako sprzeczne na wejściu dzięki ich skojarzeniu z przeciwstawnymi reakcjami. Autor pisze w pewnym miejscu: „*sprzeczne wejścia lub myśli działają zakłócająco, ponieważ są przyczyną sprzeczności między wyjściami czy reakcjami motorycznymi*” (op. cit. s. 308). Rywalizacja między tendencjami do wykonania różnych reakcji zwiększa poziom aktywacji korowej. Podwyższona aktywacja jest, zdaniem autora, odpowiednikiem stanów motywacyjnych nazywanych przez niego popędami poznawczymi.

Koncepcja D. E. Berlyne'a nasuwa kilka uwag. Po pierwsze, autor zignorował istnienie dwu rodzajów informacji, z których pierwsze (oznajmujące) komunikują o wystąpieniu jakiegoś stanu rzeczy; większość informacji dopływających do człowieka to

takie właśnie sygnały; drugie to informacje sterujące, „nakazujące” wykonanie jakichś czynności. Koncepcja D. E. Berlyne'a dotyczy tylko informacji sterujących i jedynie między takimi informacjami może być — zdaniem autora — wykryta niezgodność, ponieważ tylko z informacjami sterującymi skojarzone są tendencje do wykonywania określonych reakcji. Niezgodność informacyjna — konsekwentnie wynika z poglądów autora — nie może występować między informacjami oznajmiającymi, a nawet jeśli występuje, to jest praktycznie niewykrywalna. Wiadomo zaś, że człowiek z łatwością wykrywa rozbieżności między informacjami oznajmiającymi, z którymi nie są kojarzone żadne reakcje czy tendencje do wykonywania reakcji.

Po drugie, D. E. Berlyne nie dostrzega sprzeczności, jakie istnieją między tezą dotyczącą wykrywania niezgodności informacyjnej dzięki tendencji do wykonywania reakcji i przedstawionymi przez niego danymi na temat zmiennych porównawczych. Jeżeli np. dopływają dwie informacje absolutnie nowe, ale rozbieżne — powiedzmy dwa znaki alfabetu chińskiego — to wykrycie różnic między nimi nie przedstawia żadnych trudności dla kogoś, kto zupełnie nie wie, co te znaki oznaczają. Wystarczy wówczas umiejętność porównywania informacji — wskazuje D. E. Berlyne dowodząc, że nowość jest tzw. zmienną porównawczą, to jest sytuacją wymagającą porównywania informacji (op. cit.). Z natury rzeczy informacja nowa nie może być skojarzona z żadnymi reakcjami.

Po trzecie, D. E. Berlyne — który deklaruje się jako neobehawiorysta — ignoruje dane z zakresu generalizacji i różnicowania w procesie uczenia się. W procesie różnicowania dochodzi do specyfikacji informacji, dzięki czemu możliwe jest wytworzenie związków między odpowiednią informacją i pewnego typu reakcją. Inaczej mówiąc, różnicowanie to proces selekcji informacji, a nie proces selekcji reakcji (por. Pawłow, 1952; Bugelski, 1958; Woodworth, Schlosberg, 1963; Hilgard, Marquis, 1968).

Po czwarte, D. E. Berlyne słusznie zwraca uwagę, że rywalizacja między reakcjami podwyższa poziom aktywacji korowej, a także poziom pobudzenia obwodowego (choć niesłusznie identyfikuje pobudzenie i aktywację), natomiast niesłusznie przyjmuje, że podwyższony poziom aktywacji jest procesem motywa-

cyjnym. Jak zobaczymy niżej, w najlepszym razie jest podstawą procesu motywacyjnego.

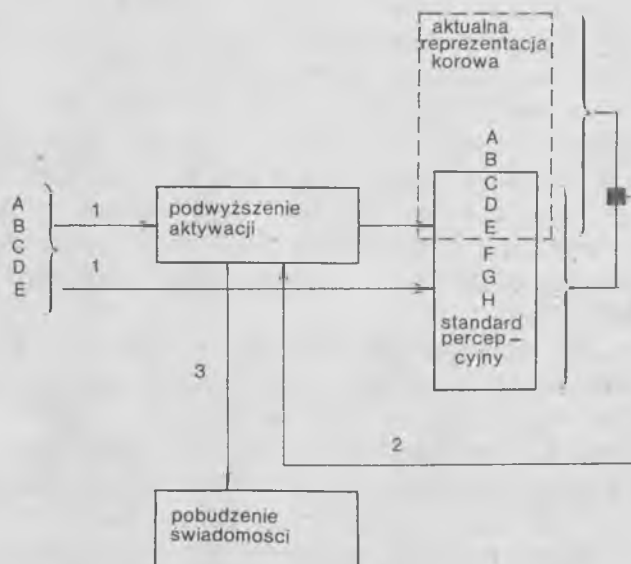
Tezy D. E. Berlyne'a są słuszne tylko w pewnych warunkach. Jeżeli dopływa informacja, która w wyniku uczenia się została skojarzona z dwiema różnymi reakcjami, lub też, jeżeli dopływają dwie różne informacje, z których każda skojarzona jest z reakcją inną, przeciwstawną drugiej, to w wyniku tej rozbieżności następuje wzrost poziomu aktywacji kory, co może sygnalizować wystąpienie rozbieżności. Innymi słowy, jeżeli zachodzi sytuacja, kiedy dwie napływające informacje, zgodne z zakodowanymi standardami percepcyjnymi, skojarzone są z dwiema przeciwstawnymi reakcjami (czyli zachodzi kolizja między dwoma standardami motorycznymi), wtedy wzrost aktywacji może być sygnałem istnienia rozbieżności rejestrowanym w świadomości podmiotu. Koncepcji takiej w żadnym jednak razie nie można — jak to czyni D. E. Berlyne — traktować jako uniwersalnej, wyjaśniającej wykrywanie rozbieżności. Jest to tylko specyficzna wersja koncepcji D. O. Hebb'a, pomysły którego stały się podstawą koncepcji zarówno J. Reykowskiego jak i D. E. Berlyne'a.

Detektory rozbieżności formalnej i treściowej

Opublikowano inną jeszcze, alternatywną koncepcję mechanizmu wykrywania rozbieżności informacyjnej (W. Łukaszewski, 1971c). Propozycje w niej opisane dalekie są od pełnej jasności, niemniej na uwagę zasługuje wyróżnienie warunków, jakie muszą być spełnione, aby procesy wykrywania rozbieżności informacyjnej doszły do skutku. Zanim przejdziemy do opisu tych warunków, należy zwrócić uwagę, że w tej propozycji teoretycznej tkwi podobny błąd, jaki popełnili J. Reykowski i D. E. Berlyne. O ile tamci opisywali mechanizm automatycznego wykrywania rozbieżności między fizycznymi cechami bodźców lub reakcji i traktowali to jako uniwersalne wyjaśnienie mechanizmów wykrywania wszelkich rozbieżności, o tyle tutaj mechanizm wykrywania treściowych różnic między informacjami uznano za jedyny uniwersalny mechanizm wykrywania wszelkich rozbieżności. Jakkolwiek bliższy prawdy jest, jak się wydaje, pogląd ostatni, to

w grę wchodzi dwa całkowicie odmienne procesy wykrywania rozbieżności informacyjnej.

O mechanizmie pierwszym wspomniano już przy okazji dyskusji nad koncepcją J. Reykowskiego (część pierwsza, rozdz. I). Przypomnijmy tu kolejność zdarzeń w przypadku odebrania in-



Rys. 54. Mechanizm wykrywania rozbieżności między napływającymi informacjami a standardami percepcyjnymi

Detektorem niezgodności jest tu wzrost poziomu aktywacji kory mózgowej, powodujący wzrost czujności podmiotu (Objaśnienia w tekście)

formacji o jakimś obiekcie, kiedy informacje te są różne od otrzymywanych w przeszłości. Mechanizm ten przedstawia rys. 54. Do podmiotu dopływa bodziec o cechach A-B-C-D-E. Bodziec ten podwyższa aktywację układu siatkowego w pniu mózgu, a jednocześnie pobudzenie przepływa do kory. Układ siatkowaty aktywuje korę mózgową, co jest warunkiem odebrania przez nią bodźca. Bodziec uruchamia standard percepcyjny, w którym reprezentowane są obecne w bodźcu cechy C-D-E, ale ponadto również cechy F-G-H. Powstają dwie częściowo interferujące organizacje neuronalne. Kolidują między nimi zwrotnie podwyższa poziom aktywacji układu siatkowego, ten z kolei dodatkowo aktywuje korę. Ta dodatkowa aktywacja może być sygnałem

zwiększającym czujność podmiotu, który już świadomie może podjąć operacje analizowania cech napływającego bodźca. Jeżeli dodatkowo każda z tych organizacji neuronalnych *A-B-C-D-E* oraz *C-D-E-F-G-H* skojarzona jest z innym standardem motorycznym, wówczas może dojść do kolizji między uruchamianymi reakcjami, co dodatkowo zwrotnie podwyższa poziom aktywacji kory przez układ siatkowaty.

Z teorii poziomu optymalnej aktywacji wynikają także przewidywania dotyczące sytuacji, w których obiektywnie istniejąca rozbieżność może pozostać nie wykryta. Może to nastąpić wtedy, gdy wyjściowy poziom aktywacji w chwili dopłynięcia informacji był już optymalny. Bodziec i jego następstwa powodować mogą podwyższenie aktywacji do poziomu nadoptymalnego, co — zdaniem D. O. Hebb'a — zaburza organizację procesów korowych (zob. niżej).

Jak już stwierdzono, opisany tu cykl procesów może być dla świadomości podmiotu sygnałem istnienia niezgodności między formalnymi cechami bodźca aktualnie napływającego i formalnymi cechami bodźców podobnych, odbieranych w przeszłości, nie może natomiast sygnalizować, jakiego rodzaju jest to rozbieżność, pod jakim względem spostrzegany aktualnie obiekt różny jest od obiektów spostrzeganych w przeszłości. Podmiot może się nauczyć, że taki lub inny poziom aktywacji sygnalizuje, iż „coś jest nie w porządku” i rozpocząć poszukiwanie rozbieżności. Nie jest to jednak koniecznością, zwłaszcza u człowieka, u którego — wskutek dominujących operacji kodami werbalnymi — ukształtował się całkowicie nowy, specyficzny mechanizm wykrywania rozbieżności nie tyle między formalnymi cechami informacji, ile raczej między treściami dwu informacji. Wydaje się nawet, że w wyniku ukształtowania się tego mechanizmu, procesy wykrywania niezgodności między cechami formalnymi mają charakter procesów wtórnych, drugorzędnych, a co więcej, nawet takie różnice ustalane są za pomocą operacji werbalnych.

Zajmijmy się obecnie detektorami treściowej rozbieżności informacyjnej.

Można w tym celu wykorzystać uwagi podane w cytowanej już rozprawie (Łukaszewski, 1971c), zaznaczając wszakże, że omó-

wiony tam cykl procesów można zastosować do opisu wykrywania rozbieżności między treściowymi aspektami informacji także wtedy, gdy na poziomie standardów percepcyjnych nie doszło do ustalenia rozbieżności cech formalnych. Co więcej, jest to także opis mechanizmu wykrywania różnic między formalnymi cechami bodźców w przypadku, gdy z takich czy innych przyczyn obiektywna rozbieżność nie spowodowała kolizji między uruchomionymi standardami percepcyjnymi.

Warunkiem wykrywania rozbieżności treściowych jest układ procesów wyspecjalizowanych w zestawianiu ze sobą i porównywaniu informacji. Układ taki powinien posiadać następujące niezbędne właściwości:

1. Układ kierowany jest ogólnymi regułami klasyfikacji informacji oraz regułami klasyfikacji programów czynności i działania.

2. Układ zdolny jest do przeszukiwania wszelkich zasobów informacji zakodowanych, bez względu na specyficzną treść tych informacji i poziom ich uogólnienia.

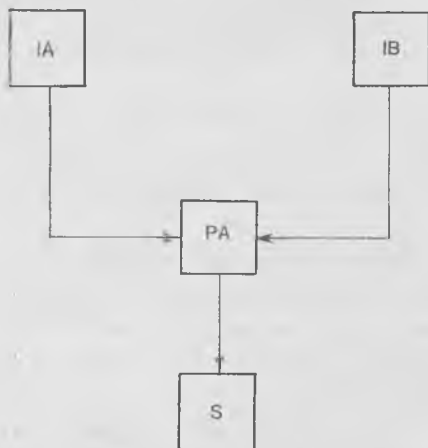
3. Układ dysponuje wejściami i wyjściami, przez które przechodzą informacje pobrane z otoczenia i z zawartości treściowej osobowości, a także decyzje wypracowane przez układ.

Wymienione trzy właściwości zawiera organizacja procesów na poziomie samoświadomości. Łącząc przedstawione wcześniej propozycje z danymi zebranymi w niniejszej pracy, stwierdzić można, że *operacje samoświadomości podmiotu spełniają funkcje detektora zgodności lub rozbieżności informacyjnej*.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze sam mechanizm wykrywania rozbieżności w treści informacji. Należy sądzić, że jest to proces dwufazowy. Opiszemy go na przykładzie sytuacji, w której dopływają dwie informacje o treści obiektywnie różnej, np. pozostającej w niezgodności z sobą.

Za D. O. Hebbem (1955) można przyjąć, że dopływ stymulacji zewnętrznej — dzięki procesom pośredniczącym — powoduje podwyższenie aktywacji kory mózgowej. Efekt taki powstaje niezależnie od tego, czy stymulacja przynosi informacje obiektywnie zgodne z sobą, czy niezgodne. Decyduje tu sam fakt dopływu jakichś — bliżej jeszcze nieokreślonych dla podmiotu — informacji. Podwyższenie poziomu aktywacji zwiększa czujność,

a mówiąc ściślej, aktywizuje świadomość. Podwyższenie poziomu aktywacji, zgodnie z teorią D. O. Hebba (1955), spełnia więc dwie funkcje — aktywizuje świadomość i sygnalizuje dopływ stymulacji. Na tym kończy się faza pierwsza procesu. Jej wynikiem

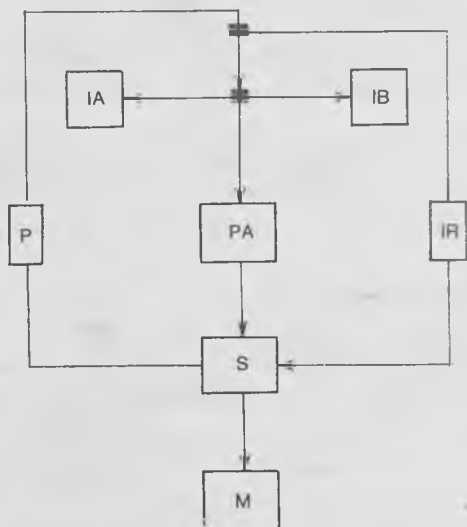


Rys. 55. Pierwsza faza wykrywania treściowej różnicy między informacjami

IA — jedna z napływających informacji; IB — druga informacja — obiektywnie różna od IA; PA — wzrost poziomu aktywacji; S — pobudzenie świadomości

jest zarejestrowanie w świadomości podmiotu, że dopłynęła informacja, ale jej treść nie została jeszcze rozpoznana. Proces ten schematycznie przedstawiono na rys. 55. Zakończenie fazy pierwszej jest jednocześnie uruchomieniem procesów wchodzących w skład fazy drugiej — funkcjonujących na zasadzie układu T—O—T—E. Teraz dochodzi do złożonych operacji porównania informacji na poziomie samoświadomości. Jeżeli są to informacje różniące się, następuje dalszy wzrost poziomu aktywacji, a następnie — wzrost pobudzenia obwodowego. Jednocześnie dokonywana jest ocena wielkości i kierunku rozbieżności. Informacje o kierunku i wielkości rozbieżności są podstawą do uformowania się — na bazie pobudzenia emocjonalnego — pełnego procesu emocjonalnego charakteryzującego się znakiem i treścią. Dane na temat wielkości i kierunku rozbieżności oraz znak i treść procesu emocjonalnego rejestrowane są w świadomości podmiotu. *Wynikiem fazy drugiej procesu wykrywania rozbieżności jest emocja oraz informacja o wielkości i kierunku rozbieżności (rys. 56). Każde z tych następstw spełnia dwie funkcje. Emocja jest energetyczną podstawą uruchamiania aktywności oraz czyn-*

nikami podtrzymującym aktywność. Informacja o wielkości i kierunku niezgodności jest czynnikiem sterującym aktywnością oraz wskazówką niezbędną w utrzymaniu kierunku aktywności. Poyższy opis skutków wykrycia rozbieżności oraz funkcji spełnia-



Rys. 56. Druga faza wykrywania rozbieżności informacyjnej

IA i IB — informacje pozostające w rozbieżności; IR — informacje o kierunku i wielkości rozbieżności; P — proces porównywania; PA — wzrost poziomu aktywacji; S — operacje samoświadomości; M — proces motywacyjny

nych przez te skutki wskazuje, że mowa jest o *procesie motywacyjnym*. Do podobnego wniosku, choć całkowicie inną drogą, doszedł J. Reykowski (1968a) wskazując, że emocja plus kierunek — to proces motywacyjny.

Opisany proces motywacyjny nie jest motywacją w ogóle, a tylko motywacją do usunięcia rozbieżności informacyjnej. Należy zaznaczyć, że nie ma tu jeszcze decyzji co do konkretnego sposobu działania; decyzję taką poprzedza szereg innych operacji, które opisano niżej. Analogicznie przebiega proces uruchamiania motywacji po wykryciu rozbieżności między informacjami oznajmującymi i między informacjami sterującymi.

Proces motywacyjny — w rozumieniu podanym wyżej — nie pojawi się w przypadku stwierdzenia zgodności między informacjami oznajmującymi. W wyniku ustalenia takiej zgodności obniża się bowiem poziom aktywacji, z drugiej zaś strony napływające informacje mogą zostać zaadresowane i przesłane do jed-

nej z istniejących struktur informacyjnych. Inaczej rzecz wygląda w przypadku zgodności między informacjami sterującymi (zob. s. 280 i n.).

c. Tolerancja rozbieżności informacyjnej ²⁵

Przy obecnym stanie wiedzy trudno jest mówić o opisie jakichś bezwzględnych granic, w jakich rozbieżność informacyjna jest tolerowana (a więc uznawana przez podmiot za niską), poza którymi natomiast uruchamiana jest aktywność ukierunkowana na usunięcie rozbieżności. Brak do tej pory specyficznych technik pomiaru granic tolerancji rozbieżności ²⁶ i zapewne wiele trzeba będzie jeszcze wysiłków, aby takie techniki powstały. Dlatego należy mówić raczej o względnych granicach tolerancji. Co więcej, ze względu na subiektywny, zindywidualizowany charakter tych granic pozostaje jedynie wskazać główne wyznaczniki większej lub mniejszej tolerancji i wysunąć hipotezy dotyczące samych granic.

Wrażliwość na niezgodność jest wyższa w sytuacji *antycypowania wystąpienia rozbieżności*. Zapowiedź rozbieżności spełnia bowiem podobną funkcję, jak sama rozbieżność i wywołuje identyczne skutki, głównie w formie podwyższonej aktywacji i zwiększonej w związku z tym czujności. W takiej sytuacji istnieje jed-

²⁵ Problemy wrażliwości na rozbieżność informacyjną oraz problemy tolerancji rozbieżności są obecnie przedmiotem szeroko zakrojonych badań, wykonywanych pod kierunkiem autora przez Zespół do Badań Osobowościowych Wyznaczników Adaptacji i Innowacji w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Dane przedstawione tutaj dostarczają zaledwie wstępnej orientacji. Wyczerpujący opis problemów wrażliwości i tolerancji przedstawiamy w osobnej pracy przygotowywanej obecnie do druku.

²⁶ Pewnych danych dostarczają w tym zakresie badania prowadzone przez Elbę Frenkel-Brunswik (1949) nad tolerancją na dwuznaczność, a także prace S. Budnera (1962) na ten temat. Budner skonstruował baterię zadań do wykrywania dwuznaczności. Za jej pomocą N. T. Feather (1969) wyróżnił badanych, którzy tolerują i takich, którzy nie tolerują dwuznaczności, a następnie sprawdzał ich reakcje na informacje nowe i niezgodne. Test okazał się czynnikiem różnicującym populację. Zaznaczyć należy, że test tolerancji na dwuznaczność jest wysoko skorelowany ze skalą dogmatyzmu M. Rokeacha.

nak prawdopodobieństwo, iż informacje obiektywnie zgodne będą spostrzegane jako rozbieżne.

Innym wyznacznikiem wrażliwości na rozbieżność informacyjną jest *poziom integracji struktur informacji zakodowanych*, przy czym poziom integracji określony jest tu przez stopień zgodności między różnymi zakodowanymi informacjami. Jeżeli struktury są wysoce zgodne wewnętrznie, wtedy występuje tendencja do jednowymiarowego spostrzegania zjawisk i kategoryzowania ich w skali binarnej jako zgodne lub sprzeczne, przy czym rozbieżność zredukowana jest zwykle przez wykluczenie niezgodnej informacji. Wysoka spójność wewnętrzna zakodowanych informacji jest — jak twierdzą niektórzy badacze — przyczyną nadmiernego wyczulenia na niezgodność (zob. Schroder, Driver i Streufert, 1967).

Stopień wrażliwości na niezgodność informacyjną jest także uwarunkowany *miejscem zakodowanej struktury informacyjnej w hierarchii wartości podmiotu*. Struktury bardziej znaczące wykazują większą trwałość, w związku z czym napływające informacje, dotyczące spraw mieszczących się w tej strukturze są bardziej znaczące, a informacje rozbieżne nabierają charakteru zagrażających.

Należy sądzić, że wrażliwość na rozbieżność uwarunkowana jest także *typem struktury informacyjnej*. Większa jest wrażliwość na informacje niezgodne z modelami niż na informacje niezgodne z wizjami. Pozwala to sformułować szereg hipotez, wymagających sprawdzenia. Można więc zakładać, że zakres tolerancji niezgodności jest tym mniejszy:

— im wyższy jest stopień zgodności różnych struktur informacyjnych, tworzących system standardów zachowania się i system programów działania,

— im bardziej utrwalony jest model (wizja), względem którego powstaje niezgodność ²⁷,

²⁷ Stopień utrwalenia modelu determinuje także tendencje do spostrzegania informacji obiektywnie niezgodnych jako zgodnych. Przekonują o tym efektowne badania Jerome S. Brunera i Leo Postmana (1949), w których stwierdzono, że badani nie umieją przełamać pewnego stereotypu związanego z kartami do gry. W eksperymencie zastosowano kilka fałszywych kart, np. piki w kolorze czerwonym, kiery w kolorze czarnym. Ba-

— im wyższej wartości w ustalonej hierarchii dotyczy napływająca informacja, wywołująca rozbieżność informacyjną.

Nie bez znaczenia także jest *znak i treść emocji* powstającej wskutek wykrycia niezgodności. W przypadku powstania emocji dodatnich granice tolerancji będą prawdopodobnie większe niż w przypadku emocji ujemnych. Sprawdzenia wymaga także, czy tolerancja jest większa, gdy powstaje np. gniew, czy raczej wtedy, gdy w następstwie wykrycia rozbieżności wyzwała się lęk.

Poza wymienionymi — stałymi, rzec by można — wyznacznikami wrażliwości na rozbieżność oraz tolerancji rozbieżności, wskazać można inne, doraźne. Wszelkie czynniki zakłócające działanie centralnego układu nerwowego, jak np. choroba, środki chemiczne itp. decydować mogą albo o wyostreniu się czujności, albo o jej osłabieniu. Potoczne obserwacje wskazują, że stany chorobowe organizmu sprzyjają znacznemu rozszerzeniu się granic, w jakich rozbieżność informacyjna jest tolerowana.

d. Rozbieżność a selektywny dobór informacji

Hasło „selektywny dobór informacji” dotyczy aktywnego pobierania lub unikania informacji.

Rozsądne wydaje się oczekiwanie, że człowiek zetknąwszy się z rozbieżnością informacyjną pobierać będzie przede wszystkim informacje dotyczące charakterystyki tej rozbieżności, następnie zaś — po ustaleniu cech różnicy — wyszukiwać będzie takich informacji, które pozwolą tę rozbieżność zmniejszyć lub zredukować stosownie do przyjętych programów działania. Problem selektywności okazuje się jednak bardziej złożony.

Leon Festinger (1957) przedstawił tezę, iż zetknąwszy się z rozbieżnością, człowiek aktywnie poszukuje takich informacji, które zmniejszają rozbieżność i aktywnie unika takich, które ją zwiększają lub też — o których sądzi, że ją zwiększają.

dani nie potrafili wyodrębnić tych kart jako oddzielnej klasy, mimo przestrzegania niezgodności. Analogiczne efekty, w nieco zmienionym eksperymencie, uzyskały Joanna Tesarz i Bożena Strzałka z naszego zespołu (badania nie publikowane).

Badania empiryczne przyniosły wyniki sprzeczne. Dowodem są dwie prace badawcze: pierwsza — Judsona Millsa (1965): *Avoidance of Dissonant Information* (Unikanie informacji dysonansowych) i druga — Jonathana L. Freedmana (1965): *Preference for Dissonant Information* (Preferencja informacji dysonansowych). Obaj autorzy z równym przekonaniem dowodzą słuszności swoich hipotez, które są sprzeczne. J. Mills wskazuje na aktywne unikanie, a J. L. Freedman na aktywne poszukiwanie informacji wywołującej lub zwiększającej rozbieżność informacyjną. N. T. Feather (1962) wykazał, że osoby nałogowo palące papierosy częściej wyszukiwały informacji stwierdzających zależność między paleniem i rakiem płuc niż informacji pokazujących brak tej zależności. Na podstawie hipotezy L. Festingera należałoby oczekiwać wyniku odwrotnego. Ponieważ badania te budziły pewne zastrzeżenia, m. in. dlatego, że okres nałogowego palenia u badanych był stosunkowo krótki, N. T. Feather powtórzył eksperyment z osobami, które paliły papierosy nałogowo przez okres co najmniej 15 lat. Eksperyment (zob. Feather, 1963) przyniósł wyniki analogiczne jak poprzedni, co dowodzi, że bardziej prawdopodobna jest hipoteza przeciwna tezie wysuniętej przez L. Festingera²⁸.

W późniejszej pracy, opierając się na wynikach badań swoich uczniów, L. Festinger (1964) zmodyfikował nieco wyjściową hipotezę. W nowej wersji jego hipoteza głosi, że selektywność informacji występuje nie wtedy, kiedy pojawia się dysonans, ale dopiero wtedy, gdy podmiot aktywnie go redukuje. W swoim przeglądzie badań N. P. Chapanis i A. Chapanis (1964) wskazywali, że teza ta jest nieprawdziwa. W innym przeglądzie wyników badań nad selektywnością w pobieraniu informacji Ramon R. Rhine (1967) dowodzi, że hipotez L. Festingera nie można sprawdzić, ponieważ brak po temu odpowiednich technik badawczych²⁹. Stanowisko R. R. Rhine'a wydaje się jednak nazbyt radykalne. J. L. Freedman i D. O. Sears (1965) wykonali badania

²⁸ Wyniki eksperymentu można by zakwestionować wskazując, że badani mieli możliwość pobierać (lub nie pobierać) informacje wyłącznie ze zbioru dostarczonego przez eksperymentatora. Wyniki innych badań, w których te ograniczenia nie występowały, potwierdzają jednak efekty uzyskane przez N. T. Feathera.

²⁹ Ramon J. Rhine nazywa teorię dysonansu poznawczego z pewną ironią „zbiorem niesprawdzalnych przypuszczeń”.

nie budzące zastrzeżeń metodologicznych, w których dowiedli, że ludzie aktywnie poszukują informacji redukujących rozbieżność informacyjną, ale nie unikają informacji zwiększających niezgodność. Podobny wniosek wypływa z teoretycznej rozprawy N. T. Feathera, który bierze pod uwagę nie tylko to, czy informacje zwiększają, czy też zmniejszają dysonans, ale także i to, czy są to informacje do czegoś użyteczne. N. T. Feather (1969) przedstawił szereg przewidywań na ten temat. Wykonane przez niego prace badawcze przyniosły potwierdzenie niektórych przewidywań, a także dostarczyły szeregu danych na temat osobowościowych wyznaczników reakcji na rozbieżność³⁰.

e. Przebieg procesu regulacyjnego

Proces regulacyjny rozpoczyna się w momencie ustalenia przez podmiot, jakiego rodzaju informacje dopłynęły, jaka jest treść tych informacji, a więc w momencie ustalenia zgodności lub rozbieżności informacyjnej. Pewne specyficzne różnice w przebiegu regulacji wynikają z różnic w napływających informacjach.

Informacje sterujące a przebieg procesu regulacji

Jak wspomniano, informacje sterujące przenoszą mniej lub bardziej jawny nakaz wykonania jakichś działań. Dokładniej — mogą to być informacje opisujące wynik, jaki ma być osiągnięty, nie opisujące natomiast koniecznych czynności czy działań, albo też informacje opisujące i wynik, i pożądane działania. Przykładem informacji sterujących są wszelkiego rodzaju polecenia, in-

³⁰ Interesujące i zasługujące na uwagę są wyniki tych badań. N. T. Feather stwierdził mianowicie występowanie tendencji do preferowania informacji zgodnych z przekonaniem nad niezgodnymi, ale nie stwierdził występowania tendencji do unikania niezgodnych. Stwierdził także tendencje do preferowania informacji nowych nad znanymi. Jednocześnie ustalił zależność między preferowaniem informacji i stopniem tolerancji na dwuznaczność oraz nasileniem dogmatyzmu. Osoby tolerujące dwuznaczność i niedogmatyczne wykazują silniejsze preferencje do informacji nowych i niezgodnych niż osoby dogmatyczne i nietolerancyjne względem dwuznaczności.

strukcje, dyrektywy itp. Procesy regulacyjne uruchamiane przez tego rodzaju informacje przebiegają — jak się wydaje — następująco.

Kiedy w wyniku procesu orientacyjnego zostało ustalone, że dopływa informacja sterująca, nakazująca osiągnąć pewien cel w wyznaczony sposób, następują dwie kolejne operacje: porównanie opisu celu z zakodowanymi standardami regulacji oraz porównanie informacji o pożądanych działaniach z ogólnymi zasadami działania. W wyniku stwierdzenia zgodności ze standardem i z zasadami działania zostaje podjęta decyzja o wykonaniu czynności i przejście do działania, w którym realizuje się podjętą decyzję i podczas którego funkcjonuje świadoma kontrola zgodności działania z planem działania oraz zgodności osiągniętego wyniku z wynikiem założonym. Tak — w znacznym uproszczeniu — przedstawia się przebieg procesu regulacyjnego, gdy informacja sterująca zawiera i opis celu, i opis pożądanych działań.

Nieco inaczej przebiega regulacja w sytuacji, gdy informacja sterująca opisuje wyłącznie pożądany wynik, natomiast nie opisuje pożądanych działań. Operacja porównania opisu celu ze standardami regulacji jest analogiczna do operacji poprzedniej. Potem następuje zestawienie celu z ogólnymi programami działania (zasadami działania). Jeżeli okażą się one niesprzeczne, następuje przeszukanie zasobów programów działania szczegółowych i jeżeli taki program istnieje, stanowi podstawę do podjęcia decyzji o wykonaniu pożądanych czynności. Jeżeli natomiast odpowiedni program szczegółowy nie istnieje, wtedy dane na temat odebranej informacji, pożadanego wyniku oraz ogólnych zasad działania poddawane są operacjom zestawiania ze sobą, w rezultacie czego jeden z pomysłów działania zaakceptowany zostaje jako decyzja — plan działania. Następuje faza wykonania czynności i oczywiście kontrola zgodności (stosowności) przyjętego planu i pożadanego wyniku. Osiągnięcie wyniku kończy proces regulacyjny.

Jeżeli w wyniku operacji zestawienia danych, dotyczących założonego w informacji celu z ogólnymi programami działania, wykryta zostaje sprzeczność lub — mniej radykalnie — rozbieżność, wówczas proces regulacyjny ma analogiczny przebieg jak w przypadku napływu rozbieżnych informacji oznajmiających

(zob. niżej). Podobnie dzieje się, gdy napływają dwie niezgodne ze sobą informacje sterujące.

Faktem zasługującym na uwagę jest to, że *informacje sterujące uruchamiają działanie wtedy i tylko wtedy, kiedy nie pozostają w rozbieżności ze standardami regulacji zachowania się i ogólnymi zasadami działania*³¹. Nie jest to jednak proces dokonujący się automatycznie, opisywany przez behawiorystów za pomocą formuły S—R. Między dopływem informacji sterującej i wykonaniem założonych w niej działań istnieje szereg procesów pośredniczących. Zaznaczyć należy, że wszystkie te procesy, począwszy od ustalenia, że dopływa informacja sterująca, aż do wykonania działań i osiągnięcia wyniku są organizacją jednostek T—O—T—E.

Rozbieżność między informacjami oznajmiającymi

Procesy regulacyjne, powstające w wyniku wystąpienia niezgodności między dwiema informacjami oznajmiającymi, opiszemy na przykładzie niezgodności między informacjami napływającymi i informacjami zakodowanymi w formie modeli otoczenia³².

Proces regulacyjny rozpoczyna się w momencie, gdy do świadomości dotarł sygnał o napłynięciu niezidentyfikowanego jeszcze pobudzenia. Następuje druga faza procesu wykrywania niezgodności, której wynikiem jest ustalenie, że dopłynęła informacja o jakiejś treści, że jest to informacja oznajmająca o jakimś stanie rzeczy. Informacja ta zestawiona jest najpierw z modelem ogólnym, a następnie z modelem jednostkowym, dotyczącym tego samego stanu rzeczy. Jeżeli napływająca informacja zgodna jest z zakodowanymi modelami, proces zostaje zakończony. Obniża się poziom aktywacji i poziom pobudzenia obwodowego, podmiot traci zainteresowanie informacją. Czasami informacja taka może być zaadresowana i przesłana do odpowiednich struktur informacji już zakodowanych.

³¹ Zwraca uwagę fakt, że nawet instrukcje sterujące, podawane podczas hipnotycznego snu, tylko wtedy są realizowane, jeżeli pozostają w zgodności z przyjętymi zasadami działania, normami postępowania itp.

³² Wszystkie inne typy niezgodności między informacjami oznajmiającymi redukowane są według identycznego mechanizmu. Zmieniają się tylko operacje początkowe, leżące u podstaw wykrywania niezgodności.

Jeżeli natomiast napływająca informacja wykazuje rozbieżność z informacjami zakodowanymi, następuje szereg cyrkularnych operacji zmierzających do dokładnego ustalenia kierunku i wielkości rozbieżności. Zwrotnie zwiększa się poziom aktywacji kory mózgowej, na podstawie czego tworzy się proces emocjonalny o określonym znaku i treści. W tym momencie uruchomiony zostaje proces motywacyjny wyzwalający tendencje do zredukowania niezgodności. Kolejnym krokiem jest zestawienie ze sobą danych dotyczących typu rozbieżności z ogólnymi zasadami działania i wyszukanie szczegółowego programu działania, stosownego przy istniejącej rozbieżności. Jeżeli istnieje program szczegółowy, zostaje on zaakceptowany jako decyzja — plan działania i dochodzi do wykonania czynności, które doprowadzają do usunięcia niezgodności i osiągnięcia wyniku zgodnego ze standardami regulacji. Jeżeli jednak czynności nie przynoszą pożądanego wyniku, wtedy występują dwa efekty: dalsze podwyższenie poziomu aktywacji i wzrost intensywności emocji oraz ponowne przeszukanie zbioru programów działania, wybór programu alternatywnego, ale funkcjonalnie ekwiwalentnego i dalszy ciąg jak poprzednio. Nieosiągnięcie wyniku powoduje powtórzenie pętli i wzrost aktywacji. Osiągnięcie wyniku kończy cykl procesów.

Jeżeli w wyniku przeszukiwania zawartości programów działania szczegółowych podmiot stwierdza, że nie dysponuje żadnym programem stosownym przy stwierdzonej rozbieżności informacyjnej, to w istocie mamy do czynienia z nową rozbieżnością. Powoduje to zwrotnie podwyższenie poziomu aktywacji, następnie wykonywane są operacje, których przedmiotem są dane na temat rozbieżności między informacją napływającą i zakodowaną oraz dane na temat ogólnych programów działania dotyczących rozbieżności. W wyniku przeprowadzonych operacji wypracowany zostaje pomysł. Pomysł porównywany jest ze standardem regulacji, ogólnymi programami działania itp. Jeżeli plan ten jest odpowiedni, podjęta zostaje decyzja — plan działania, która staje się podstawą wykonania czynności (działań). Jeżeli natomiast plan okazuje się niestosowny, dalej wzrasta poziom aktywacji, a jednocześnie następuje powtórzenie cyklu wytwarzania pomysłów — planów działania, aż do osiągnięcia planu

nadającego się do realizacji. Po jego akceptacji proces przebiega tak, jak opisano poprzednio (obniża się poziom aktywacji itd.).

Przedstawiony tu opis procesu regulacyjnego — uproszczony, ponieważ nadmierna ilość szczegółów utrudniałaby uchwycenie jego istoty — zawiera kilka ważnych uogólnień.

1. Każda rozbieżność między informacją napływającą i zakodowanymi strukturami informacyjnymi (modelami, wizjami) może spowodować serię subrozbieżności, które podlegają tym samym prawom co niezgodność wyjściowa. Jeżeli układ: rozbieżność—działania redukujące rozbieżność—sprawdzenie efektów—zakończenie, potraktować jako $T-O-T-E$, to zgodnie z opisem przedstawionym przez G. A. Millera, E. Galantera i K. H. Pribrama (1960), układowi temu podporządkowane są inne $T-O-T-E$, hierarchicznie niższe, a funkcjonujące na zasadzie porównywania informacji. Jeżeli niezgodność wyjściową opisać jako zadanie, wtedy — zgodnie z opisem T. Tomaszewskiego (1967a, 1970) — zadanie ogólne pociąga szereg podporządkowanych mu subzadań.

2. Cały proces regulacyjny „zainicjowanie aktywności—faza przygotowania—faza wykonania działań”, zależnie od liczby powstałych rozbieżności, ma charakter pewnej sekwencji pętli. Mówiąc inaczej, jest to proces zbudowany na zasadzie struktury cyklicznej. Proces regulacyjny może mieć charakter liniowy tylko w tym przypadku, gdy rozbieżność wyjściowa nie powoduje żadnych subrozbieżności, a to — jak można przypuszczać — zdarza się niezwykle rzadko.

3. Każda rozbieżność informacyjna powoduje wzrost poziomu aktywacji kory, wzrost poziomu pobudzenia obwodowego, a w konsekwencji — podwyższenie natężenia procesu emocjonalnego. Jeżeli rozbieżność wyjściowa spowodowała podwyższenie aktywacji do poziomu optymalnego, wtedy każda kolejna rozbieżność wywołuje aktywację nadopitymalną, przez co wzrasta prawdopodobieństwo zakłóceń w procesie regulacyjnym. Należy jednak sądzić, w odróżnieniu od D. O. Hebba, że zakłócenia te nie są wywołane nasileniem się emocji — strachu czy gniewu — ale ograniczeniem świadomości wskutek nadmiernej aktywacji. Poгляд taki zgodny jest z teorią kontinuum aktywacyjnego, przedstawioną przez D. B. Lindsley'a (1957) oraz jego koncepcją krzywoliniowej zależności między poziomem aktywacji i stanem świa-

domości. Wskutek nadoptimalnego pobudzenia i ograniczenia funkcji świadomości zmniejsza się sprawność operacji umysłowych, co prowadzi do następnych rozbieżności i dalszego wzrostu aktywacji korowej.

Jeżeli w sytuacji zetknięcia się z wyjściową rozbieżnością aktywacja kory mózgowej osiągnęła poziom optymalny, wtedy każda kolejna rozbieżność przyczynia się do wzrostu poziomu aktywacji, co powoduje obniżenie sprawności świadomych operacji wykonywanych przez podmiot. Można w odniesieniu do tej sytuacji powiedzieć, że *między poziomem sumarycznym rozbieżności, poziomem aktywacji i poziomem operacji świadomości istnieje pętla sprzężenia zwrotnego dodatniego, powodująca progresywne pogarszanie się sprawności działania podmiotu*. Skutkiem tej pętli jest stan, przy którym każde kolejne zakłócenie procesu regulacyjnego (rozbieżność) zwiększa prawdopodobieństwo następnego zakłócenia i powstaje cykl, który J. B. Biggs (1969) przyrównał do pisku mikrofonowego.

Zauważyć trzeba, że układ powiązań między poziomem aktywacji i świadomością wyjaśnia także fakt błędnych rozpoznań czy niedostrzegania napływających informacji znaczących. W tej sytuacji rzeczywiście oczekiwać można działań stereotypowych, które N. R. F. Maier (1949) nazwał nieadaptacyjną fiksacją, a I. P. Pawłow (1952) — zastoinowym pobudzeniem.

Jeżeli w momencie wykrycia wyjściowej rozbieżności poziom aktywacji kory był niski (co prawdopodobnie rzadko się zdarza), wtedy kolejne rozbieżności podwyższają go, a sprawność procesów regulacyjnych wzrasta. Tłumaczy to stymulujący, dopingujący jednostkę wpływ trudności napotykanych w działaniu. Prawidłowość ta wyjaśnia również wzrost czujności po wykryciu błędów w działaniu czy zetknięciu się z rozbieżnością informacyjną. Efekty te opisuje się do tej pory jako krzywoliniową zależność między natężeniem emocji i sprawnością działania (Reykowski, 1968a, 1968b).

Istnienie pętli dodatniego sprzężenia zwrotnego między sumarycznym poziomem rozbieżności, poziomem aktywacji i poziomem sprawności operacji świadomości wyjaśnia więc z jednej strony polepszenie, z drugiej zaś — pogorszenie sprawności procesów regulacyjnych.

Zauważyć jednak należy, że między poziomem rozbieżności, poziomem aktywacji i operacjami świadomości istnieje druga pętla sprzężenia zwrotnego. Jest to *pętla sprzężenia zwrotnego ujemnego*, dzięki której zredukowanie wyjściowej rozbieżności (osiągnięcie wyniku), a także zredukowanie kolejnych subrozbieżności, powoduje obniżenie poziomu aktywacji kory, a w następstwie tego spadek poziomu pobudzenia i spadek natężenia (lub zmianę znaku) emocji. Jest to pętla wyjaśniająca poprawę sprawności działania po powodzeniu (w sytuacji, gdy aktywacja była nadoptymalna). Wyjaśnia to także powstawanie emocji o znaku dodatnim.

Przedstawione tu rozważania dowodzą, że po pierwsze, opisy procesów regulacyjnych — jeżeli się wykluczy z nich funkcje spełniane przez operacje na poziomie świadomości człowieka — są raczej opisem skutków pewnych procesów niż samych procesów. Jeżeli się uwzględni te funkcje, można adekwatnie wyjaśnić specyficznie ludzkie mechanizmy regulacji postępowania.

Po drugie, okazuje się, że koncepcja optymalnej aktywacji i koncepcja rozbieżności informacyjnej są teoriami uzupełniającymi się. Wykrycie opisanych wyżej relacji między rozbieżnością informacyjną, poziomem aktywacji i poziomem sprawności operacji na treściach świadomości nie tylko pozwala lepiej niż dotychczas opisać proces regulacyjny, ale także — jak się zdaje — rzuca nowe światło na zjawiska, które tradycyjnie przypisuje się emocjom i które interpretowane są jako efekty towarzyszące emocjom. Jest to jednak odrębny problem, którego tu rozwiązać nie będziemy.

Na koniec podkreślić trzeba, że wyjściowa rozbieżność między informacjami napływającymi z otoczenia i informacjami zakodowanymi pociągać może szereg dalszych rozbieżności, których obiektywne źródła tkwią w otoczeniu lub w organizmie. Rozbieżności te podlegają tym samym prawom co inne. Regulatorem aktywności jest osobowość i nawet w przypadku dopływu informacji sterujących, regulacyjne funkcje otoczenia czy organizmu sprowadzają się jedynie do wyznaczania granic, w jakich możliwe jest osiągnięcie planowanych wyników czy wykonanie planowanych działań.

Rozdział III

Wyniki procesu regulacyjnego relacji „człowiek—otoczenie”

Wyniki procesu regulacyjnego opisano dotychczas jedynie ogólnikowo. Nie jest to przypadkowe. Rodzaj osiągniętych wyników zależy bowiem od specyficznych zbiorów informacji rozbieżnych. W związku z tym omówimy poniżej rozbieżności informacyjne, które przekroczyły swą wielkością granice tolerancji podmiotu. Uwagi dotyczyć będą obszaru, który w teorii rozbieżności informacyjnej nazwano obszarem aktywności ukierunkowanej na usunięcie rozbieżności. Zastosowano nazwy ogólne — modele otoczenia i aktualna sytuacja — dla zaznaczenia poziomu ogólności rozważań. Należy jednak pamiętać, że idzie o treściowe rozbieżności między określonymi modelami czy wizjami i określonymi ich rzeczywistymi odpowiednikami.

1. Modele relacji „podmiot—otoczenie” a aktualna sytuacja (Sposoby redukcji rozbieżności informacyjnej)

W wielu różnych okolicznościach występuje rozbieżność między modelami, opisującymi normalne relacje człowieka z otoczeniem i napływającymi informacjami, opisującymi rzeczywiste relacje między nimi. Przykładów można przytaczać wiele — począwszy od deprywacji sensorycznej, gdy dopływa mniejsza niż zwykle ilość informacji, aż do rozbieżności między oczekiwaniami i napływającą stymulacją. Ogólnie biorąc, niemal każda zmiana w otoczeniu powoduje zmiany w relacjach między człowiekiem

i otoczeniem, przy czym relacje te różnią się od relacji opisanych w modelach ³³.

Istnieje więc sytuacja, kiedy aktualne relacje między człowiekiem i otoczeniem (*AR*) różnią się od relacji normalnych, opisanych w modelu (*NR*). Rozbieżność taką schematycznie można zapisać jako:

$$AR \neq NR,$$

gdzie *NR* spełnia funkcję standardu regulacji, z którym porównywane są informacje napływające. Niezgodność w tej formie uruchamia proces motywacyjny.

Zgodnie z teorią rozbieżności informacyjnej, w obszarze aktywności ukierunkowanej na usunięcie rozbieżności wystąpić mogą: zmiany w otoczeniu, zmiany w modelach oraz częściowe zmiany w obu strukturach informacyjnych. Dla ułatwienia opisu omówimy tu tylko dwie „czyste” formy aktywności redukujące rozbieżność — *zmiany w otoczeniu i zmiany w modelach* — oraz dodatkowo strefę rezygnacji, w której dominuje *znoszenie rozbieżności bez jej redukowania*.

Z teorii rozbieżności informacyjnej wynika, że w wyniku zetknięcia się z niezgodnością typu $AR \neq NR$, w pierwszej kolejności wystąpią tendencje do wprowadzenia zmian w otoczeniu, a dokładniej — do wprowadzenia zmian w aktualną relację poprzez zmiany w otoczeniu. Człowiek kierując się zakodowanymi standardami regulacji usiłuje przywrócić poprzednie stany otoczenia, przy których relacje między nim i otoczeniem były zgodne ze standardami regulacji. Badania nad stresem psychologicznym, badania nad skutkami frustracji itp. przynoszą wyniki potwierdzające tę tezę (por. Yates, 1962, 1965; Reykowski, 1966a, 1968a).

Potwierdzenia dla tej tezy dostarczają także prace Marii Porębskiej nad tzw. zachowaniami opornymi (1966, 1967, 1968).

M. Porębska wykonała systematyczne obserwacje dynamiki zmian w zachowaniu się opornym. Zachowaniem opornym nazywa „zachowanie się, stwierdzane u danego osobnika po ode-

³³ Źródłem rozbieżności tego typu może być także nieadekwatna reprezentacja psychiczna świata (np. wskutek uprzednich błędów w orientacji), a także wadliwa percepcja aktualnych relacji między człowiekiem i otoczeniem.

braniu przez niego stawianego mu wymagania, którego on nie spełnia, a stawiający wymaganie podtrzymuje je nadal” (Porębska, 1967, s. 413). Nie wdając się tu w analizę poszczególnych typów zachowań opornych, wyróżnionych przez M. Porębską, skoncentrujemy się raczej na dynamice zachowań się podmiotu po odebraniu wymagania w sytuacji, gdy jest on zaabsorbowany wykonywaniem jakiegoś działania. „Działanie osobnika — pisze Maria Porębska — przed postawieniem mu wymagania jest ukierunkowane: wykonuje on czynności, których cel jest uchwytny, ewentualnie zajmuje się czymś z wyrazem skupienia, koncentracji, napięcia; czynności wykonywane stanowią proces ciągły i zorganizowany, tj. jedne są kontynuowane, inne modyfikowane, przy czym widoczne są próby, z wyniku których działający jest zadowolony lub nie. *Po postawieniu wymagania na ogół nie widać bezpośrednio reakcji na nie — kontynuowana jest czynność poprzednia, dany osobnik zachowuje się przy tym tak, jakby wymagania nie słyszał.* W niektórych wypadkach po wyrażeniu wymagania, w innych po jego powtórzeniu występuje reakcja wskazująca na to, że zostało ono odebrane i zaakceptowane. Jest to potwierdzenie z zapewnieniem, że polecenie czy życzenie będzie wykonane, do tego jednak reakcja się ogranicza. *Osobnik nie podejmuje działania we wskazanym kierunku, kontynuuje natomiast działanie poprzednie.* Stawiający wymagania na ogół nie przestaje na tym i zaczyna wywierać nacisk, by polecenie zostało wykonane. *U osobnika, na którego nacisk ten jest wywierany, stwierdzić wtedy można zachowania zabezpieczające możliwość kontynuowania wykonywanego aktualnie działania.* Może to być ignorowanie wezwania, wzmaganie poprzedniej aktywności, odgradzanie się od bodźców sygnalizujących wymagania, odsuwanie terminu wykonania polecenia, przerzucanie wykonania na kogoś innego, wpływanie na zmianę decyzji rozkazodawcy, wykorzystywanie pretekstów do kontynuowania poprzedniego działania. Dalszy przebieg zachowania się jest uzależniony od postępowania osobnika stawiającego wymagania. Gdy rezygnuje z egzekwowania polecenia, kontynuowana jest czynność poprzednia, już bez zakłóceń. Gdy zezwala na dokończenie poprzedniego działania, bezpośrednio po jego zakończeniu następuje spełnienie wymagania. Natomiast gdy wywierany jest nacisk, by polecenie zostało na-

tychmiast wykonane, lub gdy nacisk taki utrzymuje się pomimo wymienionego wyżej zabezpieczenia się, występują głośne protesty i manifestacje mające charakter reakcji stressowych. W niektórych wypadkach realizujący własne dążenie przerywa swoje działanie i podejmuje to, które jest mu narzucone, po jakiś czas trwającym nacisku. *Zachowuje się wtedy tak, jakby nie wytrzymał nacisku i poddał się.*" (op. cit. s. 417; podkr. — W.Ł.).

Podobnie jak w zacytowanym opisie wygląda dynamika innych zachowań się opornych.

Podany powyżej fragment pracy M. Porębskiej znakomicie ilustruje kolejno następujące po sobie próby podtrzymania dotychczasowej aktywności podmiotu i oddalanie wymagań stawianych mu przez innych. Z opisu tego wynika, że sytuacje, w których zachowania się oporne występują to sytuacje różnego typu rozbieżności informacyjnych. Same zachowania się są wyrazem tendencji do utrzymania własnych standardów regulacji zachowania się. Widoczne są także trzy dodatkowe efekty: a) wzrastające napięcie emocjonalne pod wpływem uporczywej rozbieżności między działaniami podmiotu i wymaganiami ze strony innych; b) stosowanie kolejno różnych technik zabezpieczających możliwość osiągnięcia wyznaczonego przez siebie celu działania; c) zwiększające się wraz z nasileniem zewnętrznego nacisku zaangażowanie w działania już podjęte.

Badania M. Porębskiej przeprowadzono z dziećmi, a większość zachowań opornych obserwowano w sytuacjach wykonywania jakiejś doraźnej czynności, np. zabawy itp. Należy przypuszczać, że u osób dorosłych o silnie ukształtowanych własnych standardach regulacji zachowania się, a także w sytuacjach rozbieżności między utrwalonymi modelami i napływającymi informacjami, tendencje do obrony własnych modeli byłyby silniejsze; silniejsze też zapewne byłyby próby (odnotowane także przez M. Porębską) przekonywania innych, wpływania na zmiany ich decyzji itp., czyli — mówiąc bardziej ogólnie — tendencje do wprowadzania zmian w otoczeniu.

Podstawy do takich twierdzeń znajdują się także w pracach innych autorów, na przykład w pracy T. Tomaszewskiego (1946) nad tzw. reakcjami negatywnymi, w pracy E. Franusa (1968) nad reakcjami oporu u małych dzieci. Interesującego przykładu do-

starczy także praca Romana Ossowskiego (1969). Badani przez autora niewidomi poddawani byli próbkom sytuacyjnym, np. zastawali miejsce przeznaczone dla inwalidów w pociągu zajęte, ludzie stojący w kolejce nie wyrażali zgody na poczynienie przez niewidomych zakupów poza kolejką itp. Badania wykazały, że w poszczególnych sytuacjach od 70% do 90% badanych osób wykazywało uporczywe dążenie do osiągnięcia tego, co w myśl przyjętych i znanych im norm społecznego współżycia, traktują jako należne sobie. Autor odnotował także powszechne występowanie reakcji emocjonalnych.

Badania wykonane przez Bogusława Waligórę (1969) wskazują na przykład, że okres adaptacji do warunków pozbawienia wolności trwa około 5 do 6 lat.

O tendencji do wprowadzania zmian w otoczeniu i do obrony standardów regulacji donoszą także prace nad przyczynami konserwatyzmu tzw. nauki instytucjonalnej (Kuhn, 1968), prace z zakresu antropologii kulturowej, a także publicystyka. Jest to mechanizm niezwykle silny, o czym świadczy chociażby zdarzenie w jednej z polskich wsi. Wieś ta doszczętnie spłonęła, jej mieszkańcy dysponowali środkami na jej odbudowę i taką decyzję podjęto. Jednakże — mimo przedstawienia wielu propozycji ulepszeń i innowacji — mieszkańcy wsi postanowili ją odtworzyć w dawnym kształcie.

Bardziej ogólnymi przykładami, dobitnie ilustrującymi tendencje do przywracania dawnego porządku, dawnych relacji są wszelkiego rodzaju kontrreformacje, kontrrewolucje, ataki przeciw awangardzie, przeciw innowatorom.

Przytoczone dane wskazują, że jeżeli standardem regulacji zachowania się jest model opisujący normalne relacje między człowiekiem i otoczeniem, wtedy rozbieżność informacyjna motywuje w pierwszym rzędzie do przywrócenia stanu rzeczy istniejącego w poprzednich relacjach między człowiekiem i otoczeniem. Inaczej mówiąc, *aktywność opierająca się na modelach — standardach regulacji ma charakter zachowawczy.*

Jeżeli wysiłki ukierunkowane na zredukowanie rozbieżności poprzez rzeczywiste zmiany w relacjach istniejących nie przynoszą rezultatów, wtedy należy oczekiwać wystąpienia dwu innych możliwości: po pierwsze — wykonania zastępczej, ale funk-

cjonalnie równoważnej operacji redukowania rozbieżności, po drugie — interpretacyjnej modyfikacji świata.

Percy H. Tannenbaum, Jacqueline R. Macaluy i Eleanor L. Noris (1966) podają cztery typowe mechanizmy zmian interpretacyjnych: a) podmiot stwierdza, że z danymi informacjami nie ma nic wspólnego; b) podmiot deprecjonuje źródło informacji; c) podmiot pomniejsza znaczenie napływającej informacji; d) podmiot przekonuje siebie o słuszności własnego poglądu (op. cit.). Techniki redukowania rozbieżności poprzez manipulacje interpretacyjne są wyrazem tendencji do zachowania nienaruszalności modelu. Uzgodnienia takie, uzyskane za pomocą zmian natury interpretacyjnej, mają jednak charakter pozorny, co wcześniej czy później staje się przyczyną innych niezgodności, być może twórczych.

Drugą formą aktywności, redukującą rozbieżność informacyjną, może być wprowadzanie zmian w zakodowanych modelach informacyjnych. Zdarza się bowiem, że omówione powyżej sposoby działania, zmierzające do zmiany otoczenia, nie przynoszą pożądanego redukcji rozbieżności. Wzrasta nasilenie emocji, a jednocześnie dokonują się operacje porównywania informacji, formułowania pomysłów działania i zapada decyzja — modyfikować model informacyjny. Zmiany takie nie są jednak tak częste i tak proste, jak to podają teoretycy psychologii przystosowania, a nawet tak proste, jak to opisuje J. McV. Hunt (1963a, 1963b). Badania nad opiniami dowodzą, że jednorazowe zetknięcie się z niezgodnością danego typu czy niezgodnością krótkotrwałą, nie wywołuje zmian w opiniach na jakiś temat (Newcomb, Converse, Turner, 1971; Insko, Schopler, 1967). Często niezgodność wywołuje nawet efekty przeciwne — umocnienie dotychczasowej opinii.

W literaturze psychologicznej często wskazuje się na wyniki badań wykonanych przez Salomona E. Ascha, jako ewidentne dowody szybkich zmian w modelach pod wpływem nacisku ze strony innych. W badaniach tych stwierdzono, że osoby badane zmieniały swoje opinie na temat tak oczywistych spraw, jak długość oglądanego odcinka, a zmiany te były wynikiem rozbieżności między własnymi ocenami i ocenami podawanymi przez innych. Określono także optymalną liczbę osób nie zgadzających

się, która zwiększa prawdopodobieństwo zmian w opiniach (Asch, 1969). Nie wydaje się jednak, aby wyniki tych badań świadczyły o tendencjach do konformizmu. Jak się zdaje, niedostatecznie uwzględniono pewne fakty. Po pierwsze, jedna czwarta badanych, mimo uporczywie powtarzających się niezgodności, nie zmieniła swoich początkowych ocen. Po drugie, większa część badanych była świadoma faktu, że to inni mylą się w ocenach, chociaż zmieniła swoje opinie na zgodne z wygłaszanymi przez większość. Powstaje zatem pytanie, czy badani ci zmienili opinie na temat ocenianego obiektu rzeczywiście, czy tylko pozornie.

Wyniki tego eksperymentu, a także wielu innych badań nad konformizmem (Willis, 1963; Willis, Hollander, 1964; Willis, 1965) dowodzą, że w rzeczywistości człowiek skłonny jest w niektórych warunkach wygłaszać poglądy niezgodne z własnymi³⁴ bynajmniej nie dlatego, że jest konformistą, ani dlatego, że zmienia własne modele, ale dlatego, że chce uniknąć sytuacji dysonansowej, osiągnąć spokój itp. „Nie chce mi się wierzyć — pisze Edwin Hollander — by polityk-demagog, który wybiera się na wieś, bierze do ręki widły od gnoju, zażywa tabaki i mówi żargonem robotników rolnych, czynił to dlatego, że jest osobowością przystosowawczą, której zależy na społecznej akceptacji. Jest to wyraźny absurd. Człowiek ten chce wywołać atmosferę, za pomocą której uturuje sobie drogę do osiągnięcia ważnych osobistych celów, np. wpływu politycznego. Każdemu cieszącemu się powodzeniem politykowi jest to rzecz dobrze znana” (Hollander, 1960).

Byłoby jednak podobnym absurdem twierdzić, że zmiany w modelach pod wpływem rozbieżności informacyjnej nie występują. Niemniej konieczne jest empiryczne sprawdzenie, w jakich warunkach i u kogo ta forma redukcji niezgodności informacyjnej następuje dopiero po wyczerpaniu repertuaru działań ukierunkowanych na utrzymanie modelu. Dane empiryczne dotyczące zachowań się człowieka w sytuacjach rozbieżności

³⁴ Zauważyć jednak należy, że wygłaszanie poglądów sprzecznych z rzeczywistymi może doprowadzić do zmiany tych ostatnich (zob. Insko, Schopler, 1967). Wyniki badań nad odgrywaniem roli, wymagającej wygłaszania poglądów sprzecznych z posiadanymi, także w niektórych warunkach prowadzi do zmiany rzeczywistych poglądów (por. Janis, King, 1954; Janis, Mann, 1965).

informacyjnej dowodzą, że zmiana modelu jest niejako porażką człowieka w zmaganiach się z otoczeniem oraz że nie jest to najbardziej typowa forma redukcji niezgodności.

Trzecim możliwym sposobem działania w sytuacji niezgodności informacyjnej jest znoszenie niezgodności bez jej redukcji. Rozróżnić tu trzeba dwie wersje. Pierwsza powstaje w sytuacji, gdy podmiot — po rozważeniu możliwości lub niemożności zmiany modelu — podejmuje decyzje utrzymania modelu za wszelką cenę. Tę sytuację można potraktować jako szczególną wersję pierwszej z opisanych technik redukcji rozbieżności (obrona modelu). Druga wersja znoszenia rozbieżności bez jej redukcji ma zastosowanie wtedy, kiedy — mimo uporczywych wysiłków — ani zmiany w otoczeniu, ani zmiany w modelach nie zostały osiągnięte. W teorii rozbieżności informacyjnej opisano szczególne warunki, w jakich dochodzi do znoszenia niezgodności w tej właśnie formie (Łukaszewski, 1971b).

Powstaje pytanie, czy opisana tu kolejność wprowadzania zmian przy pojawianiu się rozbieżności informacyjnej ma swoje uzasadnienie wynikające ze struktury osobowości. Wydaje się, że tak. Obrona przed zmianą danego modelu jest wyrazem obrony przed rozbieżnością wewnętrzną — nowo utworzonego modelu z innymi. Zmiana modelu powoduje także powstanie rozbieżności między nim i modelami ogólniejszymi. Stąd też tendencja do utrzymania modelu jest w istocie tendencją do zachowania względnej stałości uogólnionej reprezentacji psychicznej otoczenia czy relacji „podmiot—otoczenie”.

2. *Wizje relacji idealnych a rzeczywistość*

Z natury rzeczy istnieją rozbieżności między aktualnymi relacjami „podmiot—otoczenie” a relacjami idealnymi opisanymi w formie wizji otoczenia, wizji relacji „podmiot—otoczenie”.

Sytuację, w której relacje aktualne (*AR*) różnią się w sposób dla podmiotu znaczący od relacji idealnych (*IR*), można schematycznie przedstawić:

$$AR \neq IR$$

Istotne w takim przypadku jest to, czy wizja idealnej relacji spełnia funkcje standardu regulacji aktywności. Jeżeli tak, rozbieżność taka wywołuje szereg procesów doprowadzających do powstania motywacji — zgodnie z opisem poprzednio przedstawionym.

Należy oczekiwać, że w sytuacji takiej rozbieżności wystąpią przede wszystkim tendencje do wprowadzenia zmian w sprostregane aktualne relacje „podmiot—otoczenie”. Aktywność podmiotu ukierunkowana jest na wprowadzenie takich zmian w otoczeniu, dzięki którym relacja „podmiot—otoczenie” pokrywałyby się treściowo z wizją—standardem regulacji. Jest oczywiste, że zmiany te nie polegają na przywracaniu dawnych relacji³⁵, ale są to zmiany o charakterze *innowacyjnym*. Badania nad myśleniem twórczym, nad wynalazczością, a także badania nad innowacjami kulturowymi dowodzą, że zjawiska takie występują w dwu sytuacjach — kiedy aktualne stany rzeczy, relacje itp. są z jakichś powodów niezadowolające oraz — kiedy aktualne stany rzeczy są zadowolające, ale podmiot dysponuje wizją stanów bardziej doskonałych. Wydaje się, że w obu przypadkach idzie o ten sam mechanizm. Wspomniane wyżej badania i ich opracowania nie przynoszą bowiem odpowiedzi na pytanie, dlaczego jakiś stan, relacja itp. są niezadowolające (Pietrasinśki, 1970; Talejko, 1968). Wyjaśnień dotyczących tego pytania dostarczają na przykład James G. March i Herbert A. Simon, którzy wskazują, że jakiś stan uznawany jest za niezadowolający, jeżeli istnieje wiedza lub wyobrażenie innego stanu, o którym wiadomo lub co do którego sądzi się, że jest korzystniejszy. *Badania nad innowacjami w różnych dziedzinach wskazują, że kiedy człowiek wyobrazi sobie jakiś cel i przyjmuje go za standard, wykazuje tendencje do osiągnięcia tego celu nawet wtedy, gdy aktualne stany rzeczy są optymalne*. Przykłady innowacji można by mnożyć; obejmują one bogaty zakres faktów, począwszy od wynalazku w postaci zamka błyskawicznego, a skończywszy na rewolucjach społecznych, reformatorstwie itp.³⁶

³⁵ W niektórych warunkach jest to możliwe, wtedy mianowicie, gdy istniejące w przeszłości relacje między podmiotem i otoczeniem stały się wizją idealną.

³⁶ W niektórych dziedzinach życia wprowadzenie innowacji jest przed-

Istnieje szereg pozaosobowościowych czynników, które sprzyjają lub przeciwdziałają czynnościom innowatorskim, podejmowanym w myśl wizji świata. Zwraca się uwagę na wpływ sakralizacji życia jako czynnika przeciwdziałającego innowatorstwu (Nowicka, 1967) oraz na szeroki dopływ informacji o stanach rzeczy istniejących poza bezpośrednim otoczeniem podmiotu jako na czynnik sprzyjający działaniom o charakterze innowacji.

Wydaje się, że ten typ działań, zmierzających do zredukowania rozbieżności między wiedzą o idealnych stosunkach „podmiot—otoczenie” i rzeczywistością, jest specyficznym i najbardziej charakterystycznym dla człowieka sposobem regulowania stosunków z otoczeniem. Zauważmy, że działania proaktywne, zakończone osiągnięciem idealnych relacji między człowiekiem i otoczeniem, powodują rozbieżność między wiedzą o normalnych stanach otoczenia i normalnych relacjach „podmiot—otoczenie” a rzeczywistością.

Druga klasa działań, zmierzających do redukcji opisywanej rozbieżności, polega na wprowadzeniu modyfikacji w systemie informacji tworzących wizje świata. Zwykle jest to zliberalizowanie ideału, niejako ulepszenie wizji w sensie uczynienia jej bardziej realną, rzadko natomiast ma to charakter rezygnacji i podporządkowania się realiom świata zewnętrznego. Dowodem na to jest znaczna liczba ludzi, którzy nie mogą zrealizować, zobiektywować własnych wizji świata i raczej znoszą niezgodność bez jej redukcji niż podporządkowują się naciskom otoczenia, natomiast przy każdej sprzyjającej okazji czynią kolejne próby zrealizowania wizji (zob. „Pamiętniki” Che Guevary).

Potoczne doświadczenia wskazują, że istnieją znaczne różnice indywidualne w zakresie i częstości kierowania się wizjami świata jako standardami regulacji (różnice te oddaje język polski za pomocą terminów o przeciwstawnym znaczeniu: „realista”, „idealista”). Przedmiotem badań powinny się stać warunki wychowawcze, sprzyjające ukształtowaniu jednostek wykazujących

miotem ogólnych reguł działania. Przykładem jest nauka, sztuka i moda. W dziedzinach tych wizje idealne są głównymi regulatorami aktywności.

tendencje do innowatorstwa. Pewne próby w tym zakresie podjął amerykański psycholog Richard H. Willis³⁷ w programie badawczym dotyczącym konformizmu, antykonformizmu i niezależności (1963, 1965). Trudno jest transponować wyniki uzyskane w tych badaniach, ponieważ odmienne warunki kulturowe zdecydować mogą o tym, że mimo znacznych różnic w zabiegach wychowawczych osiągnie się podobne wyniki lub na odwrót.

Nasuwa się także uwaga, że kierowanie się lub niekierowanie wizjami stanów idealnych jako standardami regulacji pozostaje prawdopodobnie w związku z klasyfikacją przedstawioną przez Reykowskiego, a dotyczącą tzw. ryzykantów i realistów (1968a, 1968b, 1970a).

*

Z przedstawionych wyżej danych wynika, że proces redukowania rozbieżności między wiedzą o relacjach „podmiot—otoczenie” a napływającymi informacjami polega w istocie na unikaniu niepożądanych relacji między człowiekiem i otoczeniem oraz na dążeniu do relacji pożądanych. Rozbieżność między rzeczywistością i wiedzą o normalnych lub idealnych relacjach między człowiekiem i otoczeniem uruchamia motywację do zmodyfikowania relacji między podmiotem i jego otoczeniem przez zmiany w otoczeniu. Zmiany te mogą mieć charakter przywracania dawnego porządku w świecie albo innowacji. Oba rodzaje zmian w otoczeniu podlegają jednej wspólnej zasadzie opisanej w teorii rozbieżności informacyjnej, co można przedstawić za pomocą ogólnej formuły:

$$AR \begin{matrix} \infty N \\ \infty I \end{matrix} \neq \begin{matrix} N \\ I \end{matrix} PR$$

gdzie *AR* oznacza aktualną relację między człowiekiem i otoczeniem; *PR* — relację pożądaną; ∞N — relację różną od normalnej; ∞I — relację różną od idealnej; *N* — relację normalną; *I* — relację idealną.

³⁷ Informacja osobista, uzyskana od dr Richarda H. Willisa.

3. „Ja realne” a napływające informacje

Rozbieżność między „ja realnym” i napływającymi informacjami powstaje albo w wyniku nieadekwatnych, fałszywych ocen samego siebie skonfrontowanych z obiektywnymi ocenami ze strony innych, albo w wyniku dopływu nieadekwatnych ocen ze strony innych, albo wreszcie w wyniku odebrania informacji dotyczących osiągniętych wyników w trakcie rozwiązywania zadań itp. Ogólnie mówiąc, niezgodność tego typu powstaje w sytuacji, gdy informacjom zakodowanym w modelach „ja realnego” przeczają informacje napływające.

Rozpatrzmy tę sytuację na przykładzie rozbieżności między samooceną i ocenami ze strony innych. Rozbieżność tego typu aktywizuje w pierwszym rzędzie tendencję do odrzucenia informacji napływających i zachowania dotychczasowej samooceny. A. W. Combs i D. Snygg (1959) wysunęli przed kilkunastu laty tezę, że człowiek wykazuje *tendencję do podtrzymywania i umacniania samooceny*. Tendencje te mogą wyrażać się wielorako: a) jako tendencja do nieprzyjmowania informacji do wiadomości (mechanizm „ja-nie-życzę-sobie-o-tym-wiedzieć”); b) jako tendencja do zniekształcania treści informacji i nadawania im sensu zmniejszającego niezgodność lub zgoła nadawania sensu zgodnego z samoocenami (np. niską ocenę można zinterpretować jako tendencyjną złośliwość ze strony innych, co zmniejsza jej wagę, albo przejaw swoistego poczucia humoru oceniającego itp.); c) jako ucieczka od źródła informacji. Wszystkie te formy aktywności można zaklasyfikować do grupy zachowań ukierunkowanych na *unikanie informacji*³⁸. Drugą grupę zachowań się stanowi *przeciwwstawienie się informacji* w formie dyskredytowania jej rzetelności i przedstawiania kontrargumentów, dyskredytowania źródła informacji („to ty jesteś głupi, nie ja”), atakowanie źródła informacji i wymuszania na nim zmiany ocen.

Sięgnijmy do wyników badań. William G. Crary sprawdził hipotezę, że osoby o wysokiej samoocenie sprawności umysłowej, zetknięwszy się z sytuacją porażki, fałszywie będą odtwarzać

³⁸ Należy odróżnić unikanie informacji od celowego pomijania informacji zbędnych.

(przypominać sobie) uzyskane wyniki głównie przez podwyższenie ich w stosunku do ocen rzeczywistych, natomiast osoby, które oceniają siebie jako mało sprawne intelektualnie, wykazywać będą tendencję do pomniejszania osiągniętych sukcesów. W. G. Crary postanowił jednak przy okazji sprawdzić reakcje na zgodność między samoocenami i ocenami uzyskiwanymi od innych, a także sprawdzić, czy występują błędy w odtwarzaniu wyników uzyskanych przez innych badanych. Zadania były wykonywane dwójkami przez 64 osoby, przy czym jedna z osób otrzymywała ocenę pozytywną, druga negatywną. Oceny pozytywne i negatywne otrzymywały zarówno osoby o wysokiej, jak i niskiej samoocenie. Wyniki przedstawia tabela 5. Widać z niej, że osoby, które oce-

Tabela 5

Zniekształcenia w odtwarzaniu uzyskanych wyników pod wpływem rozbieżności informacyjnej

Odtwarzane wyniki	Osoby o wysokiej samoocenie		Osoby o niskiej samoocenie	
	Porażka	Sukces	Porażka	Sukces
Wyniki własne	2.87*	.10	1.50	.57
Wyniki innych osób	-.81	1.00	4.00*	4.31*

Podane wartości pokazują różnicę między wynikiem rzeczywistym i wynikiem odtworzonym po zetknięciu się z rozbieżnością. Wartości dodatnie oznaczają zniekształcenia na korzyść, wartości ujemne — zniekształcenia na niekorzyść

* $p < .05$

Źródło: W. G. Crary (1966)

niają swoją sprawność intelektualną jako wysoką, po otrzymaniu oceny pozytywnej (zgodność informacyjna) przypominają sobie osiągnięte wyniki własne bez większych błędów, natomiast dość znacznie (choć statystycznie nieznaczaco) podwyższają wyniki uzyskane przez innych. Po otrzymaniu oceny negatywnej (rozbieżność informacyjna) osoby o wysokiej samoocenie fałszywie odtwarzają wyniki uzyskane przez siebie, jako wyższe od rzeczywistych, natomiast wyniki uzyskane przez innych — jako niższe od rzeczywistych. Osoby nisko oceniające własną sprawność

intelektualną, które uzyskały oceny pozytywne (rozbieżność informacyjna), poprawnie odtwarzają wyniki własne, natomiast znacząco przeceniają wyniki uzyskane przez innych; analogicznie jest, kiedy otrzymują informacje o swojej porażce (zgodność informacyjna).

Ujawniają się tu zatem dwa interesujące mechanizmy redukcji rozbieżności informacyjnej. Osoby o wysokiej samoocenie skłonne są spostrzegać doznaną porażkę jako mniejszą niż była w rzeczywistości, co osiągają przez podwyższanie wyników własnych („nie było w rzeczywistości tak źle”) i obniżanie wyników uzyskanych przez innych („inni byli jeszcze gorsi niż ja”). Osoby o niskiej samoocenie bronią się przed poczuciem porażki przez nieznaczące podwyższanie własnych wyników, nie deprecjonując — wbrew hipotezie W. G. Crary’ego — osiągniętego powodzenia, podwyższają jednak znacząco wyniki uzyskane przez innych („inni i tak byli lepsi”) i to jest główny sposób redukcji rozbieżności między samooceną i ocenami ze strony innych (Crary, 1966).

W eksperymencie wykonanym przez Homera H. Johnsona, badani na specjalnie przygotowanych skalach oceniali własną osobę, kompetencje przedstawionej im grupy psychologów, którzy dokonywali ocen osób badanych, rzetelność zastosowanych skal pomiarowych oraz ostrożność, z jaką grupa psychologów skłonna jest oceniać osoby badane. W fazie drugiej eksperymentu osoby badane otrzymywały informacje o tym, jakie oceny uzyskały od grupy fachowców analizujących skale samoocen. Badanych podzielono na 9 grup. Grupa pierwsza otrzymywała oceny zgodne z samoocenami, pozostałe grupy otrzymywały oceny rozbieżne od jednego do ośmiu stopni. Po otrzymaniu tych informacji badani dokonywali ocen — jak w fazie pierwszej. Uzyskane wyniki przedstawia tabela 6.

Jak widać z przedstawionych w tabeli danych, wystąpiły dość interesujące zależności. Stwierdzono więc prostoliniową (w przybliżeniu) zależność między wielkością rozbieżności i tendencją do obniżania pierwotnej oceny kompetencji psychologów, tendencją do dewaluacji testów stosowanych jako narzędzie pomiaru oraz tendencją do obniżania pierwotnych ocen ostrożności, z jaką psychologowie oceniali osoby badane. Dokładniej mówiąc, im wyż-

Tabela 6

Srednie wartości różnych reakcji na rozbieżność między samoocenami i ocenami uzyskiwanymi od innych

Poziom rozbieżności	Zniekształcanie	Odrzucenie	Dewaulacja	Racjonalizacja
0	.209	-.757	-.590	-.954
1	.265	-1.439	-1.238	-1.273
2	-.129	-.456	-.364	-.659
3	-.050	-.044	.455	1.237
4	-.270	1.289	1.289	1.182
5	-.583	1.631	1.871	1.545
6	-.600	1.985	1.455	.637
7	-.707	3.606	1.864	2.455
8	-.381	3.079	3.727	1.386

Zniekształcanie — zmiany w samoocenach z fazy pierwszej po zetknięciu się w fazie drugiej z rozbieżnością. Odrzucenie — zmiana pierwotnych ocen kompetencji oceniających. Dewaulacja — zmiana pierwotnych ocen wartości skal jako narzędzia oceniania. Racjonalizacja — zmiana w ocenach ostrożności, z jaką oceniający skłonni są formułować oceny osób badanych

Zródło: H. H. Johnson (1966)

szą rozbieżność między ocenami i samoocenami zastosowano w danej grupie, tym większa liczba osób: a) dokonywała zmian w ocenach na niekorzyść kompetencji oceniających; b) dokonywała zmian w ocenach na niekorzyść wartości skal zastosowanych w ocenianiu; c) wskazywała na brak ostrożności i beztróskę w ocenianiu, występujące u oceniających psychologów.

Stwierdzono także, że przy małych rozbieżnościach — o jeden i dwa stopnie na skali — osoby badane wadliwie przypominały sobie samooceny podane w fazie pierwszej, przy czym zaniżały te oceny, natomiast przy większych niezgodnościach pojawiały się tendencje do odtwarzania samoocen jako wyższych niż to podano na skali w fazie pierwszej (Johnson, 1966).

Wyniki powyższe w sposób jasny ukazują kilka technik redukcji spostrzeganej rozbieżności między „ja realnym” i ocenami uzyskiwanymi od innych.

W osobnej pracy Homer J. Johnson i Ivan D. Steiner stwierdzili, że tendencja do obniżania ocen kompetencji osób oceniają-

cych ma charakter selektywny: osoby badane obniżają oceny kompetencji tylko tych oceniających, których na początku uznawały za wysoko kompetentnych, natomiast nie zmieniają ich w stosunku do tych, których kompetencje już na początku uznane były za niskie (Johnson i Steiner, 1968). Wynika z tego, że powstanie rozbieżności informacyjnej warunkowane jest także oceną stopnia kompetencji osoby, która podaje oceny obiektywnie sprzeczne z samoocenami. Jeżeli kompetencje uważane są za niskie, wtedy nie powstaje rozbieżność, ponieważ oceny te nie są po prostu brane pod uwagę. Jeżeli zaś kompetencje osób oceniających uznawane są za wysokie, a oceny przez nich podane wywołują rozbieżność informacyjną, powoduje to tendencje do zmiany ocen kompetencji tych osób na niższe.

Szeregu innych danych empirycznych, dowodzących występowania różnorodnych technik redukcji rozbieżności między samoocenami i ocenami uzyskiwanymi od innych, dostarczają prace z zakresu psychologii społecznej, prace z kręgu teorii dysonansu poznawczego i inne (Heider, 1958; Festinger, 1957, 1964; Taylor i Combs, 1963; Malewski, 1964; Reykowski, 1970a i in.).

Niepowodzenia w działaniach mających zredukować rozbieżność przez zmiany — ogólnie mówiąc — w otoczeniu (np. skutek powtarzających się podobnych niezgodności, nieustępliwości oceniającego itp.) powodują uruchomienie aktywności ukierunkowanej na częściowe, a następnie pełne przeobrażenie jednego z fragmentów obrazu „ja realnego”. Badania dowodzą jednak, że ten rodzaj zmian następuje bardzo powoli, a ponadto niezbędnym czynnikiem jest tu uporczywe powtarzanie niezgodnych ocen. Dostępne dane empiryczne zwykle dotyczą zmian w samoocenach niskich w kierunku ich podwyższenia (por. Obuchowska, 1964).

Opisywane w literaturze trudności z przeobrażeniem takich samoocen są wskazówką, że jeszcze oporniej postępować będą zmiany w kierunku obniżenia samoocen pod wpływem ocen ze strony innych.

Bardziej prawdopodobny wydaje się trzeci typ możliwej reakcji na rozbieżność między „ja realnym” i napływającymi informacjami, mianowicie znoszenie niezgodności bez jej redukcji. Istnieje ogromna liczba ludzi dowodzących, że są krzywdzeni, ludzi manifestujących poczucie niedoceniaenia ze strony otoczenia

itp., co pokazuje, iż tendencja do tej formy reagowania na rozbieżność między samoocenami i ocenami ze strony innych jest dość powszechna. Zapewne tylko część z tych ludzi ocenia siebie trafnie, natomiast większość z nich podtrzymuje nierealistyczne oceny samego siebie, oceny zdeaktualizowane itp. Wiele z tych nierealistycznych ocen powstało we wczesnym okresie życia (np. niektóre kobiety podtrzymują wytworzone w dzieciństwie przekonanie o sobie, utrzymane w kategoriach: „śliczna”, „rozkoszna”, mimo że aktualne doświadczenia raczej skłaniałyby do zmiany takiej samooceny). Niewyczerpanym źródłem przykładów podobnego typu jest praca B. A. Wright (1966), w której opisano mechanizmy adaptacji do kalectwa fizycznego. Autorka wskazuje, że niepowodzenia w rehabilitacji inwalidów biorą się głównie z podtrzymywania niegdyś adekwatnego, a obecnie nierealistycznego „ja realnego”.

Podtrzymywanie nierealistycznych samoocen — przejaw tendencji do znoszenia rozbieżności bez jej redukcji — prowadzi do powtarzających się niepowodzeń życiowych. Jest faktem nad wyraz interesującym, że rozbieżność informacyjna powodować może w takich przykładach nie tyle obniżanie samoocen, ile ich podwyższanie (zob. Sears, 1940, 1941; Atkinson, 1965). Z drugiej strony wiadomo jednak, że występuje nie tylko tendencja do podtrzymywania nierealistycznych ocen wysokich, ale także tendencja do utrzymywania ocen nazbyt niskich i to mimo uporczywego dopływu pozytywnych ocen od innych. Wyraża się to trwałym lękiem przed niepowodzeniem, antycypowaniem niepowodzenia w warunkach, które porażki nie zapowiadają itp. (Obuchowska, 1964; Atkinson, 1965).

Opisane tu dane pochodzą z badań cząstkowych, nie stanowiących jakiegokolwiek zwartej całości. Konieczne wydaje się przygotowanie szeroko zakrojonego programu badawczego, który pozwoli sprawdzić skutki niezgodności różnego typu, o różnej wielkości, reakcje na niezgodność zależnie od poziomu samooceny itp.

Procesy regulacji wewnętrznej (samoregulacji)

Osobowość jest zbudowana na zasadzie samoregulacji, nie znaczy to jednak, że samoregulacja jest warunkiem zachowania osobowości jako organizacji. Warunkiem zachowania osobowości jest bowiem regulacja stosunków z otoczeniem. Samoregulacja nie jest także koniecznością ze względu na hipotetyczną równowagę psychologiczną. Konieczność samoregulacji wynika stąd, że w osobowości działają systemy informacji pozostające w stałych, mniejszych lub większych rozbieżnościach. Są to stałe rozbieżności między treścią modeli otoczenia i treścią wizji otoczenia, między treścią modeli relacji „podmiot—otoczenie” i treścią wizji tych relacji, między treścią „ja realnego” i treścią „ja idealnego”. W każdym z wymienionych zbiorów informacji istnieją struktury spełniające funkcje standardów regulacji. Źródłem wewnętrznej aktywności osobowości, inicjatorem procesów regulacji wewnętrznej, może być (nie zawsze musi) rozbieżność między modelami i wizjami, ponadto zaś — konieczność wytwarzania programów działania, a zwłaszcza planów długotrwałych, związanych z realizacją planów życiowych.

Tak więc procesy regulacji wewnętrznej (samoregulacji) prowadzą się w istocie do dwu procesów:

1. Relatywizowanie zawartości treściowej struktur mieszczących się w systemach wiedzy o otoczeniu, o własnej osobie, o relacjach „podmiot—otoczenie” i o programach działania, przebiega w kierunku pionowym jako uzgadnianie treści modeli i wizji mniej ogólnych z modelami i wizjami bardziej ogólnymi, programów działania szczegółowych z programami ogólnymi. Uzgadnianie informacji zakodowanych przebiega także na osi poziomej: standard regulacji—programy działania.

2. Przetwarzanie informacji i wytwarzanie nowych organizacji informacji, wizji, programów idealnych, planów życiowych itp.

1. Regulacja wewnętrzna a kontakt z otoczeniem

Osobowość jest pochodną rzeczywistości zewnętrznej. Podobnie proces regulacji wewnętrznej jest pochodnym procesu regulacji stosunków między człowiekiem i otoczeniem. Proces samoregulacyjny nie może bowiem zachodzić w warunkach izolacji człowieka od otoczenia. Przekonują o tym wyniki badań nad tzw. izolacją sensoryczną.

Od dawna znany jest fakt, że izolowanie człowieka od otoczenia wywołuje różnorodne zaburzenia w zachowaniu się jednostki. Znajomość tego faktu pozwoliła ludziom wypracować szereg technik torturowania innych (zob. „Nowela szachowa” S. Zweiga). Niewielkie nawet zubożenie stymulacji z otoczenia powoduje rozległe i długotrwałe skutki w osobowości człowieka (J. McV. Hunt, 1963a, 1964). Poważniejsze zainteresowanie problemem skutków izolacji wiąże się z dwoma faktami — z teorią optymalnej aktywacji D. O. Hebba i z badaniami wykonanymi przez Bextona, Herona i Scotta (1963) z jednej strony, z drugiej zaś — z koniecznością przygotowania kosmonautów do przebywania w warunkach długotrwałej izolacji, co wymaga dokładnej znajomości skutków izolacji i dokładnej znajomości technik ich przeciwdziałania czy zmniejszania.

W Polsce badania nad skutkami izolacji od otoczenia są mało znane. Ze względu na ich wagę dla teorii osobowości warto poświęcić im trochę miejsca.

Termin deprywacja sensoryczna lub izolacja sensoryczna (*sensory deprivation, sensory isolation*) oznacza albo niemal całkowite zredukowanie dopływu bodźców z otoczenia i z własnego organizmu, albo ich zmniejszenie do minimum. Osiąga się to za pomocą różnych technik. Na przykład w jednym z eksperymentów nagie osoby badane zanurzano w basenie z wodą. Badani wyposażeni byli w maski na twarz, spełniające zarazem funkcje aparatu oddechowego. Aparatura wmontowana w maskę pozwala-

ła — w razie konieczności — przekazać sygnały alarmowe. Dzięki zanurzeniu pod wodą zredukowano dopływ światła, dźwięku, zapachu, wibracji itp. Woda stwarzała stan nieważkości, dawała jednolite pole dotykowe, a ponadto eliminowała wrażenia związane z czynnościami wydzielniczymi organizmu. Utrzymywano stałą temperaturę wody, odpowiadającą temperaturze ciała (34,5° Celsjusza). W ten sposób uzyskano warunki jednorodnego pozbawienia informacji (Shurley, 1960). Mniej drastyczne warunki stworzono w eksperymentach innego rodzaju. Na przykład badani przebywali w specjalnej komorze, przez cały czas pobytu leżeli na wygodnych łózkach. Ochroniacze na rękach zmniejszały możliwość pobierania bodźców dotykowych. Komora, izolowana od źródeł dźwięku, oświetlona była światłem rozproszonym. Urządzenie klimatyzacyjne utrzymywało niezmiennie warunki mikroklimatyczne, a ponadto było źródłem tzw. białego hałasu maskującego (Bexton, Heron, Scott, 1963). W ten sposób ograniczono dopływ bodźców pewnego tylko rodzaju.

Wyniki szeregu eksperymentów nad izolacją sensoryczną dowodzą występowania znacznych i rozległych zaburzeń w funkcjonowaniu osobowości. Oto niektóre ze stwierdzonych efektów³⁹:

1. *Zaburzenia w percepcji*, na przykład niestałość wymiarów spostrzeganych obiektów, wykrzywianie się prostych — „wybrzuszące się ściany”, „falujące podłogi” itp. (Bexton, Heron, Scott, 1963; Heron, Donae, Scott, 1956; Walters i Quinn, 1961). W jednym z przytoczonych eksperymentów stwierdzono, że *analogiczne efekty występują w warunkach izolacji społecznej* (Walters i Quinn, 1961).

2. *Zaburzenia w procesie przetwarzania informacji*, osłabienie tempa myślenia i rozwiązywania zadań, zmniejszenie możliwości zapamiętywania, osłabienie tempa uczenia się. Zaburzenia te nasilają się w miarę przedłużania izolacji (Vernon, McGill, 1957; Cohen, Silverman, Bressler, Shmavonian, 1961; Goldberger, Holt,

³⁹ Przytoczono tu tylko niektóre wyniki badań. Ich szczegółowe omówienie wymagałoby napisania obszernej pracy. Istnieje wiele przeglądów literatury na ten temat; dobrym źródłem informacji jest zbiór pod redakcją P. Solomona i jego współpracowników (1961) oraz przystępnie napisana praca J. A. Vernona (1963).

1961; Zubek, Sansom, Prysiazniuk, 1960; Robertson, Wolter, 1963 i in.).

3. *Halucynacje, iluzje, sny na jawie, fantazje* itp. W miarę przedłużania się izolacji wzrasta ilość doznawanych halucynacji. W jednym z eksperymentów badany krzyczał „jest zwierzę, ma długie ciało i wiele nóg, pełźnie w moim kierunku”, po czym ten sam badany po kilku minutach stwierdzał, że zwierzę to ma długość jednego cala (Solomon i Mendelson, 1962). W innych eksperymentach badani doznawali halucynacji wzrokowych, w których widzieli różowe małe słonie, maszerujące procesje wiewiórek. Osoby badane na ogół zdawały sobie sprawę z tego, że przeżywały halucynacje, co jednak nie miało wpływu na zlikwidowanie stanów lękowych, towarzyszących tym doznaniom. Szereg osób miało poczucie rozdwojenia własnej osoby, oddzielenia głowy od reszty ciała itp. (Bexton, Heron, Scott, 1963; Heron, 1961).

Efekty typu halucynacyjnego wyjaśnia się wskazując, iż w warunkach deprywacji sensorycznej wyuczone schematy percepcyjne nie przestają być czynne, brak jest jednakże organizującego te schematy wpływu stymulacji z otoczenia (Freedman, Grunebaum, Greenblatt, 1961). Pewnym potwierdzeniem tego wniosku, a zarazem podstawą do nieco szerszych interpretacji są wyniki badań przeprowadzonych przez J. M. Davisa, W. F. McCourta i P. Solomona (1960). Badacze ci stwierdzili bowiem, że *halucynacje i towarzyszące im stany lękowe są skutkiem nie tyle izolacji sensorycznej, co izolacji od bodźców przenoszących określoną treść.*

4. W wielu badaniach stwierdzono, że opisane wyżej efekty nie występują u osób dotkniętych psychozami (Harris, 1959; Rosenzweig, 1959). Dotyczy to zwłaszcza osób chorych na schizofrenię. Schizofrenicy na ogół dobrze znoszą pobyt w warunkach izolacji, a nawet uznają to za korzystne dla siebie. Typowe zaburzenia w schizofrenii to autyzm, ucieczka od rzeczywistości, unikanie interakcji. Te tendencje do izolowania się od otoczenia powodują prawdopodobnie niewystępowanie negatywnych skutków izolacji sensorycznej i izolacji społecznej.

Ogólnie biorąc, badania nad skutkami deprywacji sensorycznej dowodzą występowania przejściowych stanów psychotycznych, podobnych do stanów wywoływanych przez niektóre narkotyki

czy środki halucynogenne (np. LSD-25). Ogólniejszym wnioskiem z tych badań jest stwierdzenie, że w warunkach izolacji sensorycznej, a także izolacji społecznej następuje rozpad organizacji procesów regulacji wewnętrznej lub znaczne ich upośledzenie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że omówione zaburzenia spowodowane są zaburzeniami układu kontrolno-akceptacyjnego, to jest procesów samoświadomości, co szczególnie jasno widać w przypadku niekontrolowanych lub półkontrolowanych stanów halucynacyjnych. Wskazują na to także trudności ze zorganizowaniem prostych nawet operacji motorycznych, trudności ze skupieniem selektywnej uwagi, z przypominaniem treści, jak również kłopoty z formułowaniem doraźnych planów działania.

2. Przebieg i wyniki procesu regulacji wewnętrznej

Proces regulacji wewnętrznej uruchamiany jest przez wykrycie rozbieżności między treściowymi składnikami osobowości. Ma to zwykle miejsce w trakcie procesu regulacji stosunków z otoczeniem.

Sam mechanizm wykrywania rozbieżności, a także kolejne operacje wchodzące w skład procesu regulacyjnego są takie same jak w przypadku regulacji stosunków między człowiekiem i otoczeniem (s. 287 i n.). Różnice polegają na tym, że decyzje nie są przekazywane na efektory, a jedynie zwrotnie do jednego lub drugiego zasobu informacji zakodowanych. Nie będziemy powtarzać tych opisów, omówimy tylko ogólne wyniki procesów regulacyjnych, biorąc za podstawę najbardziej typowe rozbieżności.

a. Modele otoczenia a wizje otoczenia

Rozbieżność między modelami otoczenia i wizjami otoczenia jest pozornie taka sama jak rozbieżność między modelami i rzeczywistością. Podobieństwo to istnieje naprawdę tylko w takich przypadkach, kiedy standardem regulacji jest model normalnych stanów otoczenia. W takich sytuacjach przebieg regulacji i wyniki tego procesu będą identyczne jak opisane w rozdziale poprzednim.

Nieco inaczej jest w przypadku rozbieżności między treścią wizji otoczenia idealnego i treścią modeli otoczenia realnego, gdy standardem regulacji jest treść wizji otoczenia. W tej sytuacji bowiem należy oczekiwać wystąpienia przede wszystkim działań ukierunkowanych na wprowadzenie zmian w treści modeli otoczenia. Wyróżnić można dwa sposoby osiągnięcia takich wyników (Łukaszewski, 1971c).

1. Zmiany w treści modeli otoczenia *poprzez odpowiednie zmiany w otoczeniu*. Rozbieżność w tym przypadku zredukowana jest poprzez wprowadzanie takich zmian, aby stany otoczenia zgodne były z treścią wizji. W następstwie zmian w otoczeniu zmieniają się także jego modele zawarte w systemie wiedzy.

2. Zmiany w treści modeli otoczenia *bez wprowadzania zmian w otoczeniu*. Są to manipulacje typu interpretacyjnego. Zmiany tego typu prowadzą do nieuchronnych rozbieżności między modelami otoczenia i rzeczywistością, w następstwie których należy oczekiwać wprowadzenia rzeczywistych zmian w otoczeniu.

Należy zauważyć, że tak w jednym, jak i w drugim przypadku wynikiem końcowym lub etapem pośrednim są zmiany w świecie otaczającym i to zmiany o charakterze *innovacyjnym*. Różnica polega na tym, że w pierwszym przypadku zmiany w modelach otoczenia są następstwem stosowanych zmian w otoczeniu, w drugim natomiast przypadku zmiany treści modeli otoczenia są przyczyną zmian w świecie otaczającym.

Jeżeli zmiany w treści pojęciowych modeli otoczenia nie mogą być osiągnięte ani za pomocą pierwszej, ani za pomocą drugiej techniki, wystąpią tendencje do zmian w wizjach otoczenia idealnego. Kiedy natomiast wizja otoczenia spełnia funkcje standardu regulacji i ma duże znaczenie dla podmiotu, kiedy jest silnie utrwalona i poparta ogólniejszymi wizjami świata, należy raczej oczekiwać, że podmiot będzie znosił niezgodności niż wprowadzał zmiany w treści wizji otoczenia idealnego. Znoszenie rozbieżności bez jej redukcji może być formą odroczenia działań na jakiś czas, aż do momentu, kiedy okoliczności umożliwią ponowne działania ukierunkowane na zredukowanie rozbieżności.

Interesującym problemem tak teoretycznym, jak i badawczym jest pytanie, czy możliwe jest wystąpienie rozbieżności między modelami otoczenia, czy też między modelami i wizjami relacji

„podmiot—otoczenie”, gdy oba te elementy wiedzy ludzkiej (model i wizja), pozostając w niezgodności, spełniają funkcje standardów regulacji zachowania się. Trudno dać odpowiedź na to pytanie. Można jedynie przewidywać, że w tej sytuacji regulatorem głównym będzie treść modelu jako element wiedzy silniej utrwalony. Problem wymaga trudnych technicznie badań.

b. „Ja realne” a „ja idealne”

Istnieje naturalna i konieczna rozbieżność między dwiema wersjami wiedzy o własnej osobie. Jest to rozbieżność między „ja realnym”, czyli autocharakterystyką — w ocenie podmiotu obiektywną — i „ja idealnym” w wersji normatywnej, czyli projekcją siebie jako zbioru właściwości pożądaných. Standardem regulacji w przypadku opisywanej rozbieżności może być treść „ja realnego” i wówczas redukcja rozbieżności przebiega analogicznie jak redukcja rozbieżności między „ja realnym” i napływającymi informacjami (s. 298 i n.). Standardem regulacji może być także element treści „ja idealnego”. W tej sytuacji występuje tendencja do zmodyfikowania treści „ja realnego” w taki sposób, aby rozbieżność między dwiema wersjami własnej osoby została zmniejszona lub zredukowana. Inaczej mówiąc, wystąpią działania, których wynikiem ma być przybliżenie treści „ja realnego” do wersji przedstawionej w „ja idealnym”. Możliwe są tu dwie alternatywne (a może uzupełniające się) techniki działania:

1. *Kreowanie siebie według pewnego wzorca stanowiącego standard regulacji*; wprowadzenie zmian do posiadanych właściwości, umiejętności itp. Przykładem są wszelkie próby samokształcenia, samowychowania, postanowienia, tzw. akty woli itp.

2. Manipulowanie ocenami, interpretowanie informacji czy sądów, w wyniku których wprowadza się *zmiany w znaczeniu treści „ja realnego”*, bez rzeczywistych zmian w posiadanych właściwościach.

O ile pierwsza technika pozwala rzeczywiście zredukować rozbieżność między „ja realnym” i „ja idealnym”, to technika druga prowadzi do pozornego zredukowania rozbieżności i zmusza do stałej aktywności, podtrzymującej — wytworzone drogą interpre-

tacji — nowe oceny własnej osoby. Dalej, zmiana pierwszego rodzaju jest źródłem obserwowalnych zmian w zachowaniu, natomiast zmiany osiągnięte za pomocą techniki drugiej takich następstw nie pociągają, co w rezultacie powoduje nowe rozbieżności, tym razem między treścią „ja realnego” i napływającymi informacjami. W związku z tym konieczne są dalsze działania redukujące rozbieżność.

Jeżeli wymienione techniki redukcji niezgodności nie przynoszą pożądanych rezultatów, to jest nie pozwalają osiągnąć zmian w treści „ja realnego”, następuje decyzja co do zmian treści „ja idealnego”. Przybiera to postać obniżenia poziomu aspiracji, weryfikacji ideałów na zasadzie „skoro nie mogę być taki, to niech chociaż będę taki...” (Festinger, 1942; Lewin i in. 1944; Lewin, 1935).

c. Realizacja planu życiowego jako proces samoregulacji

Istnieje pogląd, jakoby treść „ja idealnego” była tożsama z treścią planu życiowego (Büchler, 1969). Dane przedstawione w niniejszej pracy pozwalają stwierdzić, że niektóre elementy „ja idealnego” mogą stanowić jedynie składniki planu życiowego, spełniając w nim funkcje opisów celów, jakie mają być osiągnięte. Nie ulega wątpliwości, że plany życiowe są strukturami informacji bezpośrednio związanymi z wizjami własnej osoby, ale bynajmniej do tego się nie ograniczają. W planach życiowych uwzględniane są w takim samym stopniu wizje otoczenia, wizje relacji „podmiot—otoczenie”.

Mówiąc ogólniej, plan życiowy jest kombinacją ogólnych standardów regulacji i ogólnych programów działania. Układ „standard ogólny—program ogólny” pociąga za sobą konieczność wyróżnienia szeregu cząstkowych standardów i programów, dotyczących kolejnych kroków czy etapów w osiaganiu celu głównego. Na ogół plany życiowe nie zawierają szczegółowego opisu kolejnych kroków, jakie mają być wykonane, są raczej tylko ogólnym projektem wyników cząstkowych, jakie mają być osiągnięte. Realizacja bowiem planu i formułowanie w związku z tym do-

rażnych planów działania wymaga znajomości realiów, w jakich działania będą wykonywane. Tych realiów przewidzieć nie można w szczegółach. W najlepszym razie można przewidywać — i to niezbyt dokładnie — różne możliwe warianty warunków zewnętrznych. (

Plan życiowy realizowany jest poprzez kolejne operacje redukcowania rozbieżności informacyjnej. Plany bowiem zawierają opisy wizji, ze swej natury różne od aktualnej rzeczywistości, co stwarza niezgodność wyjściową. Osiągnięcie celu wymaga poradzenia sobie z szeregiem rozbieżności innego rodzaju, np. rozbieżności między planem działania szczegółowym i wynikiem (Nuttin, 1966), między planem działania szczegółowym i standardem ogólnym itp.

Wydaje się, że standardy leżące u podstaw formułowania planów życiowych jako planów działania należą do bardzo trwałych i bardziej prawdopodobne jest odroczenie wykonania niż całkowita rezygnacja z osiągnięcia standardu. Niekiedy, wobec niemożności realizacji planu, dochodzi do rzekomej realizacji typu kompensacyjnego, np. w formie wyobrażeń, w których dominuje wyolbrzymianie posiadanych właściwości, co niekiedy kończy się zagubieniem granic między rzeczywistością i marzeniami.

Realizacja planu życiowego jest z reguły systemem działań innowacyjnych i samorealizacyjnych (kreacyjnych), wynikiem czego są zmiany w otoczeniu, zmiany w relacjach między człowiekiem i otoczeniem oraz zmiany w posiadanych przez podmiot właściwościach. Realizacja planów życiowych jest w istocie — używając terminu stosowanego przez psychologów gruzińskich — całościowym modusem funkcjonowania osobowości. W osiąganiu celów końcowych planu życiowego uczestniczą wszystkie opisane procesy regulacyjne. Ponadto wizja wyniku końcowego, jaki ma być osiągnięty, spełnia także funkcje czynnika stabilizującego ogólne kierunki działania osobowości, a także leży u podstaw uruchamianych procesów motywacyjnych.

Podsumowanie

W opisach dynamiki osobowości często za punkt wyjścia bierze się znaną marksowską tezę głoszącą, że człowiek zmieniając świat zmienia także siebie. Trudno byłoby temu zaprzeczyć. Interpretacjom tej tezy towarzyszą jednak w psychologii osobowości dwa uproszczenia:

1. Przyjmuje się, że zmiany w osobowości są zawsze następstwem zmian w świecie, tymczasem nie zawsze tak jest. Zmiany w osobowości często są skutkiem realizacji wizji własnej osoby. Przyjmuje się także, że początkiem cyrkularnego cyklu zmian w świecie i osobowości są zawsze zmiany w świecie. Tymczasem wzrastająca autonomia osobowości, powstanie organizacji informacji opisujących wizje świata, powoduje, że początkiem zmian w świecie i zmian w osobowości są pewne procesy zachodzące w osobowości. Inaczej mówiąc, *po osiągnięciu dojrzałości, po osiągnięciu pewnego poziomu organizacji — osobowość staje się aktywnym podmiotem regulacji swoich relacji z otoczeniem. Zmiany w świecie są albo skutkiem zmian w osobowości, albo środkiem do osiągnięcia takich zmian.* Mówiąc słowami K. Marxa — *człowiek zmienia świat i człowiek zmienia siebie.*

Nie znaczy to oczywiście, że otoczenie nie wpływa na zmiany osobowości. Nie jest to jednak wpływ bezpośredni ani automatyczny. Można by tu powiedzieć, że świat wpływa na zmiany *w osobowości, ale „za zgodą” osobowości.* Człowiek jest wytworem otoczenia w takim stopniu, w jakim jest od niego zależny. W miarę rozwoju jest zależny w coraz mniejszym stopniu. Rozwój fizyczny i umysłowy człowieka to stopniowy proces opanowywania otoczenia, a zatem wyzwala się spod jego wpływów.

Należy jednak przypomnieć, że autonomia osobowości ma charakter względny. Warunkiem istnienia osobowości jako orga-

nizacji jest utrzymywanie kontaktu z otoczeniem. Przy braku kontaktu z otoczeniem osobowość ulega degradacji.

2. Przyjmuje się też mniej lub bardziej jawnie, że tempo zmian dokonujących się w świecie i tempo zmian dokonujących się w osobowości pod wpływem oddziaływań ze strony otoczenia jest jednakowe. Nie wydaje się to słuszne. Istnieje co najmniej kilka przyczyn, dla których *wiedza o świecie jest zawsze anachroniczna w stosunku do rzeczywistości — wytworu ludzkiej działalności, rzeczywistość zaś jest zawsze anachroniczna w porównaniu z wizjami świata idealnego.*

Główną przyczyną tych anachroniczności tkwi w podwójnym systemie standardów regulacji — modeli świata i wizji świata. Stwarza to swoisty paradoks: *Człowiek, kierując się treścią wiedzy o świecie realnym (modeli otoczenia itp.), dąży do zachowania stałości relacji między nim i światem, a w efekcie — do zachowania względnej stałości świata otaczającego. Ten sam człowiek, kierując się treścią wizji świata idealnego, dąży do zmiany istniejących relacji między nim i otoczeniem, a w następstwie — do zmian w otaczającym świecie.*

Druga przyczyna wynika z faktu, że zasięg wizji świata, zakres projektowanych zmian w świecie jest w mniejszym stopniu ograniczony przez realia świata otaczającego niż izomorficzne względem świata modele pojęciowe.

Trzecia wreszcie przyczyna, to fakt, że zmiany w świecie są dokonywane zbiorowym wysiłkiem grup ludzkich, natomiast wiedza o świecie realnym ma charakter bardziej zindywidualizowany.

Wszystko to sprawia, że rozbieżności między światem rzeczywistym i wiedzą jednostki na temat tego świata stale wzrastają, zwłaszcza w warunkach, gdy istnieje bogaty zasób narzędzi pozwalających ten świat zmieniać. Rezultatem tych dysproporcji jest albo skokowe, gwałtowne przebudowywanie obrazu świata realnego, organizacji wiedzy o świecie, albo — co wydaje się równie powszechne — długotrwałe znoszenie niezgodności bez jej redukcji.

Tempo zmian w świecie jest większe niż tempo zmian w osobowości. To powód chronicznej rozbieżności między tym, czego podmiot pragnie, a tym, co może osiągnąć. To także źródło obser-

wowalnej ciągłości ludzkiej aktywności. Rozbieżności uruchamiają procesy motywacji do działań, które prowadzą niekiedy do adaptacji, niekiedy zaś do innowacji czy samorealizacji.

Innym paradoksem wydaje się fakt utrzymania lub nawet doskonalenia się organizacji osobowości, która powstaje w wyniku kontaktów ze światem wzrastającego nieuporządkowania. Szczególne znaczenie tego faktu dla ludzkiego, świata akcentuje Norbert Wiener (1960). Odrębność osobowości jako układu o wzrastającej organizacji wynika z faktów zdawałoby się banalnych — z istnienia w osobowości standardów regulacji (modeli i wizji) oraz programów działań, dzięki którym realne odpowiedniki tych standardów mogą być osiągnięte lub zachowane. Te dwa zbiory informacji (standardy modele i standardy wizje) i operacje na nich wykonywane to podstawa procesu regulacji stosunków człowiek—otoczenie. Procesy regulacyjne — co trafnie akcentuje Wiktor S. Tiuchtin — przynoszą w rezultacie zawsze albo utrzymanie organizacji układu regulowanego (także układu podlegającego samoregulacji) na dotychczasowym poziomie, albo wzrost poziomu organizacji układu regulowanego. Nietrudno zauważyć, że to właśnie dzięki struktutom informacyjnym tworzącym osobowość i dzięki funkcjom spełnianym przez te struktury, zachowana zostaje lub doskonali się organizacja osobowości, jak również organizacja w zewnętrznym świecie. W tym właśnie najdobitniej wyraża się fakt, że człowiek jest podmiotem procesów i zdarzeń, jakie zachodzą w układzie „jednostka—świat”, a więc w ludzkim świecie.

*

Przedstawione wyżej stwierdzenia mają dużą wagę dla zrozumienia problemu stałości i zmienności osobowości. Problem ten można rozważać z dwóch punktów widzenia. Z jednej strony należy uwzględnić stałość i zmienność *struktury osobowości* jako metaorganizacji i towarzyszące temu stałość i zmienność poszczególnych składników metaorganizacji. Z drugiej strony należy uwzględnić stałość i zmienność *funkcjonowania osobowości* jako układu regulującego stosunki „podmiot—otoczenie”. Rozważmy te problemy kolejno.

Osobowość jest metaorganizacją: jest organizacją systemów

(organizacji) informacji dotyczących otoczenia, relacji „podmiot—otoczenie”, własnej osoby i własnych czynności. Każdy z tych zbiorów — jak wiadomo — stanowi rozbudowany system informacji pozostających w związkach ze sobą.

Stołość osobowości jako metaorganizacji wyraża się stałością liczby składników (tj. systemów informacji) i stałością powiązań między tymi systemami. Opisano to w części drugiej. Biorąc pod uwagę liczbę składników, typ istniejących między nimi powiązań oraz fakt stałego podlegania nadrzędnym operacjom samoświadomości, uznać należy, że osobowość jako metaorganizacja jest układem nie podlegającym zmianom. Pozostaje to w pozornej sprzeczności z kolejnym twierdzeniem głoszącym, że osobowość jako metaorganizacja jest układem dynamicznym. Nie jest to jednak — jak się wydaje — immanentna cecha metaorganizacji, lecz następstwo dynamiki układów informacji wchodzących w skład metaorganizacji. Wskazywano już poprzednio, że systemy informacji tworzące osobowość cechują się z jednej strony dynamiką, z drugiej zaś względną stałością. Dynamika to zmiany w zawartości treściowej tych systemów i zmiany w układzie powiązań między informacjami o niższym i o wyższym stopniu ogólności. Dynamika ta wyraża się także zmianami w poziomie integracji informacji. Bogactwo lub ubóstwo informacji tworzących system, poziom integracji wewnętrznej systemów informacyjnych, dalej liczba informacji funkcjonalnie lub semantycznie równoważnych — to wszystko czynniki sprzyjające dynamice lub przeciwnie — względnej stabilności systemów informacyjnych tworzących osobowość. Co więcej, stałość ta wiąże się z funkcjami spełnianymi przez informacje, przede wszystkim zaś z tym, że informacje spełniają funkcje standardów regulacji zachowania się.

W warunkach normalnego kontaktu człowieka z otoczeniem, w sytuacji niezakłóconego dopływu bodźców o określonym znaczeniu, dynamika struktur informacyjnych tworzących osobowość wyraża się progresywnym wzrostem zawartości informacyjnej osobowości. Zmiana zasobów treściowych w poszczególnych składnikach to zmiany zachodzące w całości — w metaorganizacji.

Podstawowy mechanizm funkcjonowania osobowości jest stały. Można powiedzieć, że istnieje stała zasada naczelną funkcjonowania osobowości (mechanizm ten opisano w teorii rozbieżności informacyjnej s. 244 i n.). Nie oznacza to jednak, że przebieg procesów regulacyjnych i samoregulacji odbywa się według raz na zawsze ustalonego algorytmu. Przeciwnie, ta stała ogólna zasada, która jest realizowana w trakcie regulacji stosunków z otoczeniem, zakłada reorganizację aktywności. Co więcej, zakłada wymiennosc różnych szczegółowych programów redukcji rozbieżności informacyjnej.

Zmienność osobowości jako funkcjonalnej organizacji procesów informacyjnych warunkowana jest także stanami otoczenia i stanami organizmu. Zmienność tę wyznaczają również zmiany w zawartości treściowej wiedzy o świecie (np. im adekwatniej reprezentowany jest świat, im więcej programów funkcjonalnie ekwiwalentnych, tym płynniejszy jest przebieg regulacji). Zmienność w funkcjonowaniu osobowości zdeterminowana jest ponadto zmianami w poziomie sprawności układu kontrolno—akceptacyjnego. Nie bez znaczenia jest także zwiększanie się lub zmniejszanie granic, w jakich niezgodność informacyjna jest tolerowana przez podmiot.

*

Reasumując: Stałość osobowości zdeterminowana jest stałością struktury i stałością funkcji. Zmienność warunkowana jest przez nieustannie pojawiające się rozbieżności w układzie „człowiek—otoczenie” oraz rozbieżności między treściowymi składnikami osobowości. Z drugiej strony, *stałość osobowości ma swoje źródło w tej części wiedzy ludzkiej, która modeluje świat realny i relacje „podmiot—otoczenie”, zmienność ma swoje źródło w tej części wiedzy ludzkiej, która opisuje świat idealny i idealne z tym światem stosunki. Stałość ma swoje źródło w obronie „ja realnego”, zmienność — w dążeniu do realizacji „ja idealnego”.*

Zmiany w osobowości człowieka dorosłego są więc z jednej strony wynikiem jego zwycięstw nad światem lub nad samym sobą. Są to zmiany o charakterze innowacji i samorealizacji. Z drugiej strony, zmiany w osobowości człowieka dorosłego są wyni-

kciem porażek człowieka w jego zmaganiach ze światem, są wyrazem niepowodzeń w utrzymaniu nienaruszalności standardów regulacji — w takim przypadku są to zmiany o charakterze adaptacyjnym.

Zwycięstwa te i porażki pociągają za sobą i zmiany innowacyjne, i zmiany adaptacyjne. Przynoszą wyniki o różnej wartości społecznej — efekty tak przeciwstawne, jak działalność rewolucyjna i kontrrewolucyjna, jak działanie na rzecz postępu i konserwatyzm, jak kreowanie siebie i powielanie siebie. Faktem o znaczeniu nad wyraz doniosłym jest, że te przeciwstawne efekty powstają w wyniku działania identycznych mechanizmów funkcjonowania osobowości. Różnice biorą się głównie z różnic w standardach regulacji stosunków między człowiekiem i otoczeniem oraz w standardach samoregulacji.

Można krótko stwierdzić: osobowość jest zmienna w swej stałości, a stabilna w swej zmienności.

Literatura cytowana

- Abelson R. P. i in. (eds) *Theories of cognitive consistency*. Chicago 1968, Rand McNally.
- Allport G. W. *Personality*. London 1955.
- Allport G. W. *Attitudes*. Worcester 1955, Clark University Press.
- Anochin P. K. *Kibiernietika i integratiwnaja diejatielnost mozga*. „Woprosy psychologii”, 1966, nr 3.
- Arnold M. *Emotion and personality*. New York 1960, Columbia University Press.
- Asch S. E. *Nacisk grupy na modyfikacje i wypaczenia sądów*. W: A. Malewski (red.) *Zagadnienia psychologii społecznej*. Warszawa 1962, PWN.
- Asch S. E. *Opinie i nacisk społeczny*. W: K. Jankowski (red.) *Środowisko a życie psychiczne*. Warszawa 1969, PWN.
- Atkinson J. W., *An introduction to motivation*. Princeton 1965, Van Nostrand.
- Bannister D. *A new theory of personality*. W: B. M. Foss (ed.) *New horizons in psychology*. Harmondsworth 1966, Penguin Books.
- Bassin F. B. *Zagadnienie nieświadomości. O nieświadomianych formach wyższej czynności nerwowej*. Warszawa 1972, KiW.
- Bem D. J. *Self-perception: An alternative interpretation of cognitive dissonance*. „Psychological Review” 1967, vol. 74, s. 183—200.
- Berlyne D. E. *Uncertainty and conflict: A point of contact between information-theory and behavior-theory concepts*. „Psychological Review” 1957, vol. 64, s. 329 - 339.
- Berlyne D. E. *Conflict arousal, and curiosity*. New York 1960. McGraw-Hill.
- Berlyne D. E. *Struktura i kierunek myślenia*. Warszawa 1969, PWN.
- Berlyne D. E., Craw M. A., Salapatek P. H., Lewis J. L. *Novelty, complexity, incongruity, extrinsic motivation and the GSR*. „Journal of Experimental Psychology” 1963, vol. 66, s. 560 - 567.
- Bexton W. H., Heron W., Scott T. H. *Effects of decreased variation in the sensory environment*. W: D. E. Dulany i in. (eds.) *Contributions to modern psychology*. New York 1963. Oxford University Press.
- Biggs J. B. *Information and human learning*. Melbourne 1968, Cassell.
- Biggs J. B. *Coding and cognitive behaviour*. „The British Journal of Psychology” 1969, vol. 60, s. 287 - 305.
- Bills R. E., Vance E. L., McLean O. S. *An index of adjustment and values*. „Journal of Consulting Psychology” 1951, vol. 15, s. 257 - 261.

- Brehm J. W., Cohen A. R. *Exploration in cognitive dissonance*. New York 1962, Wiley.
- Broadbent D. E. *Perception and communication*. London 1958, Pergamon Press.
- Bronfenbrenner U. *Czynniki społeczne w rozwoju osobowości*. „Psychologia Wychowawcza” 1970, t. 13, s. 1 - 19.
- Bruner J. S., Goodnow J. J., Austin G. A. *A study of thinking*. New York 1956, Wiley.
- Bruner J. S., Postman L. *On the perception of incongruity: A paradigm*. „Journal of Personality” 1949, vol. 18, s. 206 - 223.
- Buchler C., Massarik P. *Lebenslauf und Lebensziele*. Stuttgart 1969, Gustav Fischer Verlag.
- Budner S. *Intolerance of ambiguity as a personality variable*. „Journal of Personality” 1962, vol. 30, s. 29 - 50.
- Bugelski B. R. *The psychology of learning*. New York 1958, Holt.
- Butler J. M., Haigh E. V. *Changes in the relations between self-concepts and ideal concepts consequent upon client-centered counseling*. W: C. R. Rogers, R. F. Dymond (eds) *Psychotherapy and personality change*. Chicago 1954, University of Chicago Press.
- Butler R. A. *Przejawy ciekawości u małż* W: Jankowski K. (red.) *Środowisko a życie psychiczne*. Warszawa 1969, PWN.
- Bżaława I. T. *Nastawienie — podstawa regulacji psychicznej*. Warszawa 1970, PWN.
- Calder N. *The mind of man*. New York 1971. Viking Press.
- Cattell R. B. *Pojęcie motywacji i zasady jej mierzenia*. W: J. Reykowski (red.) *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Warszawa 1964, PWN.
- Chapanis N. P., Chapanis A. *Cognitive dissonance: Five years later*. „Psychological Bulletin” 1964, vol. 61, s. 1 - 22.
- Cohen S. I., Silverman A. J., Bressler B., Shmavonian B. *Problems in isolation studies*. W: P. Solomon i in. (eds) *Sensory deprivation*. Cambridge 1961, Harvard University Press.
- Combs A. W., Snygg D. *Individual behavior* (rev. ed.). New York 1959, Harper.
- Corso J. F. *The experimental psychology of sensory behavior*. New York 1967, Holt.
- Crary W. G. *Reactions to incongruent self-experiences*. „Journal of Consulting Psychology” 1966, vol. 30, s. 246 - 252.
- Crary W. G. *Note on the nature of self-regard*. Psychological Reports 1969a, vol. 24, s. 487-490.
- Crary W. G. *The gestalt nature of the self-regard complex*. Miomografowany tekst referatu wygłoszonego w Western Psychological Association, Vancouver, 1969b.
- Davis J. M., McCourt W. F., Solomon P. *The effect of visual stimulation on hallucinations and other mental experiences during sensory deprivation*. „American Journal of Psychiatry” 1960, vol. 116, s. 889 - 892.

- Dawidowicz A. *Homeostaza*. Warszawa 1970, PWN.
- Deutsch J. A., Deutsch D. *Attention: Some theoretical considerations*. „Psychological Review” 1963, vol. 70, s. 80 - 90.
- Deutsch M., Solomon L. *Reactions to evaluation by others as influenced by self-evaluations*. „Sociometry” 1959, vol. 22, s. 93 - 112.
- Dollard J., Doob L. W., Miller N. E., Sears R. R. *Frustration and aggression*. New Haven 1939, Yale University Press.
- Dollard J., Miller N. E. *Osobowość i psychoterapia*. Warszawa 1967, PWN.
- Drever J. *Uczenie się jako rezultat wystawiania organizmu na działanie czynników środowiskowych*. „Przegląd Psychologiczny” 1969, t. 18, s. 15 - 21.
- Driver M. J., Streufert S. *The general incongruity adaptation level (GIAL) hypothesis: I. An analysis and integration of cognitive approaches to motivation*. Institute for Research in the Behavioral, Economic and Management Sciences. Paper No. 114. Purdue University, Lafayette 1965.
- Driver M. J., Streufert S. *The general incongruity adaptation level (GIAL) hypothesis: II. Incongruity motivation to affect, cognition, and activation-arousal theory*. Institute for Research in the Behavioral, Economic, and Management Sciences. Paper No. 148. Purdue University, Lafayette 1966.
- Ekel J. *Jak podejmujemy decyzje*. „Psychologia Wychowawcza” 1970, t. 13.
- Englisch R. B., Englisch A. C. *A comprehensive dictionary of psychological and psychoanalytical terms*. New York 1958, Longmans Green.
- Estes K. W. *An experimental study of punishment*. „Psychological Monographs” 1944, No. 263.
- Eysenck H. J. *Sens i nonsens w psychologii*. Warszawa 1965, PWN.
- Feather N. T. *Cigarette smoking and lung cancer: A study of cognitive dissonance*. „Australian Journal of Psychology” 1963, vol. 14, s. 55 - 64.
- Feather N. T. *Cognitive dissonance, sensitivity, and evaluation*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1962, vol. 66, 157 - 163.
- Feather N. T. *An expectancy-value model of information-seeking behavior*. „Psychological Review” 1967, vol. 74, s. 342 - 360.
- Feather N. T. *Preference for information in relation to consistency, novelty, intolerance of ambiguity, and dogmatism*. „Australian Journal of Psychology” 1969, vol. 21, s. 235 - 249.
- Feigenbaum E. A. *Sytuacja uczenia się werbalnego*. W: E. A. Feigenbaum i J. Feldman *Maszyny matematyczne i myślenie*. Warszawa 1972, PWN.
- Festinger L. *A theoretical analysis of shifts in level of aspiration*. „Psychological Review” 1942, vol. 49, s. 235 - 250.
- Festinger L. *A theory of cognitive dissonance*. Evanston 1957, Row, Peterson.
- Festinger L. *Conflict, decision, and dissonance*. Stanford 1964, Stanford University Press.
- Fiske D. W., Maddi S. R. (eds) *Functions of varied experience*. Homewood 1961, Dorsey Press.

- Fitts P. *Perceptual-motor skill learning*. W: A. Melton (ed.) *Categories of human learning*. New York 1964. Academic Press.
- Franus E. *Reakcje strachu i gniewu u małych dzieci*. W: Wołoszynowa L. (red.) *Materiały do nauczania psychologii*, seria II, t. 22, Warszawa 1968 PWN.
- Frączek A. *Modyfikacje koncepcji frustracji*. „Psychologia Wychowawcza” 1966, t. 9, s. 42 - 56.
- Freedman J. L. *Preference for dissonant information*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1965, vol. 2, s. 287 - 289.
- Freedman J. L., Sears D. O. *Voters preferences among types of information*. „American Psychologist” 1965, vol. 18, s. 375 (abstract).
- Freedman S. J., Grunebaum H. U., Greenblatt M. *Perceptual and cognitive changes in sensory deprivation*. W: P. Solomon i in. (eds) *Sensory deprivation*. Cambridge 1961, Harvard University Press.
- Frenkel-Brunswik E. *Intolerance of ambiguity as an emotional and perceptual variable*. „Journal of Personality” 1949, vol. 18, s. 108 - 143.
- Frentzel-Zagórska J. *Motywacja poznawcza a przetwarzanie informacji*. „Studia Socjologiczne” 1967, t. 4, s. 249 - 266.
- Friedman I. *Phenomenal, ideal and projected conceptions of self*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1955, vol. 51, s. 611 - 615.
- Furdal A. *Znaki językowe i ich funkcje*. Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. „Rozprawy Komisji Językowej” VIII 1971, s. 57 - 61.
- Gardner R. W. *Cognitive controls in adaptation: Research and measurement*. W: S. Messick i in. (eds) *Measurement in personality and cognition*. New York 1962, Wiley.
- Gerstmann S. *Osobowość. Wybrane zagadnienia psychologiczne*. Warszawa 1970, PZWS.
- Ghutrie E. R. *Osobowość jako rezultat uczenia się* W: J. Reykowski (red.) *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Warszawa 1964, PWN.
- Goldberger L., Holt R. R. *Experimental interference with reality contact: Individual differences*. W: P. Solomon i in. (eds) *Sensory deprivation*. Cambridge 1961, Harvard University Press.
- Grzelak J. *Teoria dysonansu poznawczego*. W: L. Wołoszynowa (red.) *Materiały do nauczania psychologii*, seria I, t. 4, Warszawa 1971, PWN.
- Haber R. *Discrepancy from adaptation level as a source of affect*. „Journal of Experimental Psychology” 1958, vol. 56, s. 370 - 375.
- Harlow K. F. *Miłość u dzieci rezusów*. W: K. Jankowski (red.) *Środowisko a życie psychiczne*. Warszawa 1969, PWN.
- Harris A. *Sensory deprivation and schizophrenia*. „Journal of Mental Sciences” 1959, vol. 105, s. 235 - 237.
- Hartshorn H., May M., Shuttleworth F. K. *Studies in nature of character*. New York 1930, Macmillan Press.
- Harvey O. J., Clapp W. *Hope, expectancy and reaction to the unexpected*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1965, vol. 2, s. 45 - 52.

- Havighurst R. J., Robinson M. Z., Dorr M. *The development of the ideal self in childhood and adolescence*. „Journal of Educational Research” 1946, vol. 40, s. 241 - 257.
- Hebb D. O. *The nature of fear*. „Psychological Review” 1946, vol. 53, s. 259 - 276.
- Hebb D. O. *Organization of behavior*. New York 1949. Wiley.
- Hebb D. O. *Drives and C.N.S. (conceptual nervous system)*. „Psychological Review” 1955, vol. 62, s. 243 - 254.
- Hebb D. O. *Fizjologiczny mechanizm zmienności motywacji* W: J. Reykowski (red.) *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Warszawa 1964, PWN.
- Hebb D. O. *Podręcznik psychologii*. Warszawa 1970, PWN.
- Heider F. *The psychology of interpersonal relations*. New York 1958, Wiley.
- Helson H. *Adaptation level theory* W: S. Koch (ed.) *Psychology: A study of a science t. 1*. New York 1959, McGraw-Hill.
- Heron W. *Cognitive and physiological effects of perceptual isolation*. W: P. Solomon i in. (eds) *Sensory deprivation*. Cambridge 1961, Harvard University Press.
- Heron W., Donae B. K., Scott T.H. *Visual disturbances after prolonged perceptual isolation*. „Canadian Journal of Psychology” 1956, vol. 10, s. 13 - 18.
- Hilgard E. R., Marquis D. G. *Procesy warunkowania i uczenia się*. Warszawa 1968, PWN.
- Hollander E. P. *Conformity and personality* (1960). Fotokopia maszynopisu referatu wygłoszonego na Kongresie Psychologicznym w Brukseli.
- Hubel D. H. *Kora wzrokowa mózgu* W: K. Jankowski (red.) *Psychofizjologia*. Warszawa 1971, PWN.
- Hull C. L. *Quantitative aspects of the evolution of concepts*. „Psychological Monographs”, No. 123, 1920.
- Hunt E. B., Hovland C. I. *Programowanie modelu wytwarzania pojęć u człowieka*. W: E. A. Feigenbaum i J. Feldman (red.) *Maszyny matematyczne i myślenie*. Warszawa 1972, PWN.
- Hunt J. McV. *Motivation inherent in information processing and action*. W: O. J. Harvey (ed.) *Motivation and social interaction*. New York 1963a, Ronald Press.
- Hunt J. McV. *Piaget's observations as a source of hypotheses concerning motivation*. Merill-Plamer Quarterly of Behavior and Development 1963b vol. 9, No. 4.
- Hunt J. McV. *Intrinsic motivation and its role in psychological development*. W: D. Levine (ed.) *Nebraska Symposium on Motivation*, Lincoln 1965, Nebraska University Press.
- Hunt J. McV. *Przykłady modyfikacji teorii osobowości*. „Psychologia Wychowawcza” 1964, t. 7.
- Insko C. A., Schopler J. *Tradic consistency: A statement of affective-cognitive-consistency*. „Psychological Review” 1967, vol. 74, s. 361 - 376.

- Janis I. L., King B. T. *The influence of role-playing on opinion change.* „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1954, vol. 49, s. 211 - 218.
- Janis I. L., Mann L. *Effectiveness of emotional role-playing in modifying smoking habits and attitudes.* „Journal of Experimental Research in Personality” 1965, vol. 1, s. 84 - 90.
- Johnson H. H. *Some effects of discrepancy level on responses to negative information about one's self.* „Sociometry” 1966, vol. 29, s. 52 - 66
- Johnson H. H., Steiner I. D. *The effects of source on responses to negative information about one's self.* The Journal of Social Psychology” 1968, vol. 74, s. 215 - 114.
- Kocowski T. *Koncepcja trzech poziomów sterowania czynności a problem motywacji.* „Psychologia Wychowawcza” 1968, t. 11, s. 425 - 440.
- Kolcowa M. M. *Uogólnienie jako funkcja mózgu* W: Z. Włodarski (red.) *Słowo i myślenie w działaniu człowieka.* Warszawa 1972, PWN.
- Konorski J. *Integracyjna działalność mózgu.* Warszawa 1969, PWN.
- Kowal C. *Świadomość moralna a postępowanie człowieka.* „Kwartalnik Pedagogiczny” 1965, nr 2, dokończenie w nr 3.
- Kozielecki J. *Zagadnienia psychologii myślenia.* Warszawa 1966, PWN.
- Krawczyk M. *Osobowościowe determinanty funkcjonowania emocjonalnego chorego z nadciśnieniem tętniczym.* „Psychologia Wychowawcza” 1971, t. 14, s. 316 - 322.
- Krech D., Cruthfield R. S., Ballachey E. L. *Individual in society.* New York 1962, McGraw-Hill.
- Kreutz M. *Próba zdefiniowania terminu „czynność”.* „Przegląd Psychologiczny” 1968, t. 16, s. 26 - 74.
- Kuhn T.S. *Struktura rewolucji naukowych.* Warszawa 1968, PWN.
- Kurcz I. *Generalizacja semantyczna zdań.* „Przegląd Psychologiczny” 1964, t. 8. s. 5 - 19.
- Kurcz I. *Z badań nad psychologią gramatyki.* „Psychologia Wychowawcza” 1970, t. 13, s. 20 - 37.
- Leuba C. *Toward some integration of learning theories: The concept of optimal stimulation.* W: H. Fowler (ed.) *Curiosity and exploratory behavior,* New York 1964, Macmillan.
- Lewicki A. *Analiza i abstrakcja w procesie powstawania pojęć.* „Studia Psychologiczne” 1957, t. 2.
- Lewicki A. *Rola abstrakcji pozytywnej i negatywnej w procesie uczenia się nowych pojęć.* „Studia Psychologiczne” 1960, t. 3.
- Lewicki A. *Psychologia kliniczna w zarysie.* W: A. Lewicki (red.) *Psychologia kliniczna.* Warszawa 1969, PWN.
- Lewicki A., Martin-Pietrowicz T., Kłosowska D. *Badania eksperymentalne nad czynnością kategoryzowania u osób z organicznymi uszkodzeniami mózgu.* „Przegląd Psychologiczny” 1969, t. 17.
- Lewin K. *A dynamic theory of personality.* New York 1935, McGraw-Hill.
- Lewin K., Dembo T., Festinger L., Sears P. S. *Level of aspiration.* W: J. McV. Hunt (ed.) *Personality and the behavior disorder.* New York 1944, Ronald Press.

- Liddell H. S. *Warunkowanie i emocje* W: K. Jankowski (red.) *Środowisko a życie psychiczne*. Warszawa 1969, PWN.
- Lindsley D. B. *Psychophysiology and motivation* W: Jones M. (ed.) *Nebraska Symposium on Motivation*. Lincoln 1957, Nebraska University Press.
- Lundin R. *Personality. An experimental approach*. New York 1965, Macmillan Press.
- Łobodzińska B. *Poglądy na funkcje instytucji małżeństwa*. „*Studia Socjologiczne*” 1969, t. 4, s. 103 - 133.
- Łomow B. F. *Człowiek i technika*. Warszawa 1966, KiW.
- Łukaszewski W. *Badania nad wpływem informacji o wyniku czynności na poziom dalszego działania*. „*Ruch Pedagogiczny*” 1968a, nr 5, s. 526 - 542.
- Łukaszewski W. *Kara i frustracja*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1968b, t. 11, s. 261 - 271.
- Łukaszewski W. *Informacje dotyczące wyników a zmiany w poziomie wykonania czynności*. Komentarz do badań R. Studenskiego. „*Psychologia Wychowawcza*” 1970a t. 13.
- Łukaszewski W. *Niezgodność informacji i aktywność; I. Tezy teorii sprzeczności i próba ich uogólnienia*. „*Przegląd Psychologiczny*” 1970b, t. 20, s. 41 - 52.
- Łukaszewski W. *Dwa rodzaje niepewności występujące w sytuacji rozwiązywania zadań umysłowych*. „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*”, No 148, 1971a, „*Prace Psychologiczne*” I, s. 59 - 85.
- Łukaszewski W. *Niezgodność informacji i aktywność: II. Hipoteza niezgodności informacyjnej*. „*Przegląd Psychologiczny*”, 1971b, t. 21, s. 35 - 59.
- Łukaszewski W. *Relacyjna koncepcja podstaw ludzkiej aktywności*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1971c, t. 14, s. 381 - 401.
- Łukaszewski W. *Teoria zachowania się a problem kary*. „*Studia Socjologiczne*” 1971d, t. 1, s. 76 - 95.
- Łukaszewski W. *Informacje dotyczące osiągniętych wyników a poziom wykonania zadań umysłowych*. Wrocław 1972a, Ossolineum, w druku.
- Łukaszewski W. *Oceny osiągniętych wyników jako informacje sterujące przebiegiem następnych analogicznych czynności*. „*Studia Psychologiczne*”, 1972b, w druku.
- Łukaszewski W. *Teoria równowagi poznawczej Fritza Heidera*. „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*”, 1972c, w druku.
- Łukaszewski W. *Pojęcia i systemy pojęciowe z psychologicznego punktu widzenia*. „*Studia Językoznawcze*” 1973a (w druku).
- Łukaszewski W., Strzałka B., Tesarz J. *Niezgodność informacyjna a zmiany w nastawieniach*. „*Studia Psychologiczne*” 1972, w druku.
- Łuria A. R. *Zaburzenia wyższych czynności nerwowych wskutek ogniskowych uszkodzeń mózgu*. Warszawa 1967, PWN.
- Maccoby E. E., Newcomb T. M., Harley E. I. (eds) *Readings in social psychology*. New York 1958. Holt.
- Madsen K. B. *Theories of motivation*. Copenhagen 1959. Mungaard.
- Maier N. R. F. *Frustration*. New York 1949, McGraw-Hill.

- Malewski A. *Dwa modele socjologii*, „*Studia Socjologiczne*” 1961, t. 3, s. 42 - 52.
- Malewski A. *O zastosowaniach teorii zachowania*. Warszawa 1964, PWN.
- March G., Simon A. *Teoria organizacji*. Warszawa 1964, PWN.
- Maruszewski M. *Mowa a mózg. Zagadnienia neuropsychologiczne*. Warszawa 1970, PWN.³
- Mazur M. *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*. Warszawa 1966, PWN.
- Melzack R. *The genesis of emotional behavior*. W: D. E. Dulany i in. (eds) *Contributions to modern psychology*. New York 1963, Oxford University Press.
- Melzack R. *Effects of early experience on behavior: Experimental and conceptual considerations*. W: P. H. Hoch i J. Zubin (eds) *Psychopathology of perception*. New York 1965, Grune, Stratton.
- Melzack R. *Percepcja bólu*. W: K. Jankowski *Psychofizjologia*. Warszawa 1971, PWN.
- Melzack R., Burns S. K. *Neurophysiological effects of early sensory restriction*. „*Experimental Neurology*” 1965, vol. 13, s. 163 - 175.
- Mika S. *Spoleczne aspekty karania — niektóre wyniki badań*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1968, t. 11.
- Mika S. *Skuteczność kar w wychowaniu*. Warszawa 1969, PWN.
- Miller G. A. *Language and communication*. New York 1951, McGraw-Hill.
- Miller G. A., Galanter E., Pribram K. H. *Plans and the structure of behavior*. New York 1960, Holt.
- Mills J. *Avoidance of dissonant information*. „*Journal of Personality and Social Psychology*” 1965, vol. 2, s. 589 - 593.
- Mills J. *Interest in supporting and discrepant information*. W: Abelson R. P. i in. (eds) *Theories of cognitive consistency*. Chicago 1968, Rand McNally.
- Mowrer O. H. *Wytaniająca się synteza teorii zachowania się*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1959, t. 2, dokończenie 1960, t. 3.
- Newcomb T. N. *Dwa typy nastawienia wobec przeszłości* W: A. Malewski (red.) *Zagadnienia psychologii społecznej*. Warszawa 1962, PWN.
- Newcomb T. M. *Kultura a osobowość* W: J. Reykowski (red.) *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Warszawa 1964, PWN.
- Newcomb T. M., Turner R. H., Converse P. E. *Psychologia społeczna*. Warszawa 1971, PWN.
- Nilsson N. J. *Maszyny uczące się*. Warszawa 1968, PWN.
- Nowicka E. *Innowacja i innowator w społeczeństwie preindustrialnym*. „*Studia Socjologiczne*” 1967, t. 4, s. 99 - 128.
- Nuttin J. *Przystosowanie a motywacja u człowieka*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1966, t. 9, s. 233 - 242.
- Nuttin J. *Struktura osobowości*. Warszawa 1968, PWN.
- Obuchowska I. *Kliniczno-eksperymentalne ujęcie zespołu lęku przed niepowodzeniem*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1964, t. 7, s. 153 - 165.
- Obuchowski K. *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa 1966, PWN.

- Obuchowski K. *Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych*. Warszawa 1970, PWN.
- Olds J. *Ośrodki przyjemności w mózgu* W: K. Jankowski (red.) *Psychofizjologia*. Warszawa 1970, PWN.
- Olds J., Milner P. *Positive reinforcement produced by electrical stimulation of septal area and other regions of rat brain*. „Journal of Comparative and Physiological Psychology” 1954. vol. 47, s. 428 - 436.
- Omwake K. T. *The relation between acceptance of self and acceptance of others shown by three personality inventories*. „Journal of Consulting Psychology” 1954, vol. 18, s. 443 - 446.
- Ossowski R. *Psychologiczna analiza zachowania się młodzieży niewidomej w sytuacjach stressowych*. „Przegląd Psychologiczny” 1969, t. 19., s. 85 - 103.
- Pawłow I. P. *Dwadzieścia lat badań wyższej czynności nerwowej (zachowania się) zwierząt*. Warszawa 1952, PZWL.
- Piaget J. *Narodziny inteligencji dziecka*. Warszawa 1966a, PWN.
- Piaget J. *Studia z psychologii dziecka*. Warszawa 1966b, PWN.
- Pietrasiniński Z. *Wzbogacenie struktury czynności a plastyczność innowacyjna podmiotu*. „Psychologia Wychowawcza” 1970, t. 13, s. 287 - 306.
- Podgórecki A. *Cztery rodzaje samego siebie*. „Studia Socjologiczne” 1968, t. 2, s. 183 - 191.
- Porębska M. *Zarys opornego działania (Konstrukcja w oparciu o dane z literatury psychologicznej)*. „Psychologia Wychowawcza” 1966, t. 9, s. 129 - 146.
- Porębska M. *O odmianach opornego zachowania się*. „Psychologia Wychowawcza” 1967, t. 10, s. 413 - 428.
- Porębska M. *O działaniu opornym z punktu widzenia jego mechanizmu*. „Przegląd Psychologiczny” 1968, t. 15, s. 44 - 49.
- Prangiszwili A. S. *Pojęcie nastawiania w systemie psychologii radzieckiej w świetle badań gruzińskiej szkoły psychologicznej*. „Psychologia Wychowawcza” 1968, t. 11.
- Prangiszwili A. S. *Psychologia nastawienia*. Warszawa 1969, PWN.
- Przetacznikowa M. *Rozwój psychiczny dziecka i młodzieży*. Warszawa 1967, PZWS.
- Puszkin B. *Heurystyka*. Warszawa 1970, KiW.
- Reykowski J. *Uwagi o fizjologicznej podstawie i specyfice pojęć*. Warszawa 1957, PWN.
- Reykowski J. *Metodologiczne problemy psychologii współczesnej*. Warszawa 1964, PWN.
- Reykowski J. *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stressu psychologicznego*. Warszawa 1966a, PWN.
- Reykowski J. *Osobowość*. W: M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski *Psychologia jako nauka o człowieku*. Warszawa 1966b, KiW, wyd. I.
- Reykowski J. *Osobowość a wychowanie*. „Psychologia Wychowawcza” 1966c, t. 9, s. 353 - 378.

- Reykowski J. *Osobowość*. W: M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski *Osobowość jako nauka o człowieku*. Warszawa 1967, KiW, wyd. II.
- Reykowski J. *Eksperymentalna psychologia emocji*. Warszawa 1968a, KiW.
- Reykowski J. *Osobowość a sprawność działania w warunkach emocjonalnego pobudzenia*. „*Studia Psychologiczne*” 1968b, t. 9, s. 73 - 124.
- Reykowski J. *Obraz własnej osoby jako mechanizm regulujący postępowanie*. „*Kwartalnik Pedagogiczny*” 1970a, t. 3, s. 45 - 58.
- Reykowski J. *Personality as a central integratory system (outline of a theoretical proposition)*. „*Polish Psychological Bulletin*” 1970b, vol. 1, s. 119 - 127.
- Reykowski J. *Z zagadnień psychologii motywacji*. Warszawa 1970c, PZWS.
- Reykowski J. *O niektórych formach integracyjnych i regulacyjnych funkcji osobowości*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1971, t. 14, s. 285 - 300.
- Rembowski J. *Z problematyki postaw rodzicielskich*. „*Psychologia Wychowawcza*” 1970, t. 13, s. 310 - 330.
- Robertson M. H., Wolter D. J. *The effect of sensory deprivation upon scores on the Wechsler Adult Intelligence Scale*. „*Journal of Psychology*” 1963, vol. 13, s. 259 - 264.
- Roe A., Siegelman M. *A parent — child relations questionnaire*. „*Child Development*” 1963.
- Rogers C. R. *A theory of therapy, personality and interpersonal relationships as developed in the client centered framework*. W: S. Koch (ed.) *Psychology, a study of a science*. Study I, vol. 3. New York 1959, McGraw-Hill.
- Rogers C. R., Dymond R. F. (eds) *Psychotherapy and personality changes: Coordination studies in the client centered approach*. Chicago 1954, University of Chicago Press.
- Rosenzweig N. *Sensory deprivation and schizophrenia: clinical and theoretical similarities*. „*American Journal of Psychiatry*” 1959, vol. 116, s. 326 - 329.
- Rubinsztein S. L. *Podstawy psychologii ogólnej*. Warszawa 1962, KiW.
- Rudikoff E. G. *A comparative study of the changes in concepts of the self, the ordinary personas and the ideal in eight cases*. W: C. R. Rogers, R. F. Dymond (eds) *Psychotherapy and personality changes*. Chicago 1954, University of Chicago Press.
- Schroder H., Driver M., Streufert S. *Human information processing*. New York 1967, Holt.
- Sears P. S. *Level of aspiration in academically successful and unsuccessful children*. „*Journal of Abnormal and Social Psychology*” 1940, vol. 35, s. 498 - 536.
- Sears P. S. *Level of aspiration in relation to some variables of personality: Clinical studies*. „*Journal of Social Psychology*” 1941, vol. 14, s. 311 - 336.
- Selfridge O. G., Neisser U. *Rozpoznawanie obrazów przez maszynę*. W: E. A. Feigenbaum i J. Feldman (red.) *Maszyny matematyczne i myślenie*. Warszawa 1972, PWN.

- Shannon C. E., Weaver W. *The mathematical theory of communication*. Urbana 1949, University of Illinois Press.
- Shugar G. *Nowe kierunki badań amerykańskich nad rozwojem mowy dziecka*. „Psychologia Wychowawcza” 1969, t. 12, s. 166 - 188.
- Shurley J. T. *Profound experimental sensory isolation*. „American Journal of Psychiatry” 1960, vol. 117, s. 539 - 545.
- Skorny Z. *Poziom aspiracji i jego determinanty*. „Przegląd Psychologiczny” 1970, t. 20, s. 111 - 141.
- Skorny Z. *Mechanizm kształtowania poziomu aspiracji i jego wykorzystanie w praktyce*. „Psychologia Wychowawcza” 1971, t. 14, s. 30 - 43.
- Smirnow A. *Psychologia*. Warszawa 1966, PWN.
- Smirnow A. A. *Drogi rozwoju psychologii radzieckiej*. „Przegląd Psychologiczny” 1968, t. 16, s. 1 - 25.
- Sokołow E. N. *Wieroiatnostnaia modiel wospriatia*. „Woprosy psichologii” 1960, nr 2.
- Solomon P., Mendelson J. *Hallucinations in sensory deprivation*. W: L. J. West (ed.) *Hallucinations*. New York 1962, Grune Stratton.
- Szewczuk W. *Psychologia*. Warszawa 1966 a, PZWS.
- Szewczuk W. *Psychologia zapamiętywania*. Warszawa 1966b, PWN.
- Szostak M. *Struktura osobowości a agresywność*. „Psychologia Wychowawcza” 1971, t. 14, s. 300 - 309.
- Sztompka P. *O pojęciu modelu w socjologii*. „Studia Socjologiczne” 1968, t. 1, s. 27 - 58.
- Szustrowa T. *Wychowanie w rodzinie a trwałą gotowość do podejmowania działań na rzecz celów pozaposobistych*. „Psychologia Wychowawcza” 1971, t. 14, s. 309 - 316.
- Talejko E. *Motywy działalności racjonalizatorskiej i wynalazczej pracowników przemysłowych*. Warszawa 1968, PWN.
- Tannenbaum P. H., Macalauy J. R., Noris E. L. *Principle of congruity and reduction of persuasion*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1966, vol. 3, s. 233 - 238.
- Taylor C. A., Combs A. W. *Self-acceptance and adjustment*. W: D. E. Dulaney i in. (eds) *Contributions to modern psychology*. New York 1963, Oxford University Press.
- Thompson C. *Psychoanaliza. Narodziny i rozwój*. Warszawa 1965, PWN.
- Tiuchtin W. S. *Psychika a cybernetyka. Odbicie psychiczne w świetle idei cybernetyki*. Warszawa 1966, KiW.
- Tomaszewski T. *Rodzaje i motywy reakcji negatywnych*. Lublin 1946, Wyd. UMCS.
- Tomaszewski T. *Wstęp do psychologii*. Warszawa 1963, PWN.
- Tomaszewski T. *Aktywność człowieka*. W: M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski *Psychologia jako nauka o człowieku*. Warszawa 1967a, KiW.
- Tomaszewski T. *Czynności świadome*. W: M. Maruszewski, J. Reykowski, T. Tomaszewski *Psychologia jako nauka o człowieku*. Warszawa 1967b, KiW.

- Tomaszewski T. *Elementy przyszłej teorii świadomości*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1970, t. 3, s. 13 - 21.
- Trąbka J. *Neurofizjologiczne podstawy świadomości*. „Przegląd Psychologiczny” 1969, t. 18, s. 1 - 14.
- Treisman A. *Human attention*. W: B. M. Foss (ed.) *New horizons in psychology*. Harmondsworth 1966, Penguin Books.
- Treisman A. M. *Strategies and models of selective attention*. „Psychological Review” 1969, vol. 76, s. 282 - 299.
- Tuckman J., Lorge I., Zeman F. D. *The self-image in aging*. „The Journal of Genetic Psychology” 1961 (cyt. według przeglądu M. Łobockiego, „Psychologia Wychowawcza” 1963, t. 6, s. 92).
- Tyszka Z. *Role wewnątrzrodzinne w świadomości małżeństw robotniczych*. „Przegląd Psychologiczny” 1970, t. 19, s. 65 - 80.
- Vernon J. A. *Inside the black room*. New York 1963, Potter.
- Vernon J. A., Mogill T. E. *The effect of sensory deprivation upon rate learning*. „American Journal of Psychology” 1957, vol. 70, s. 637 - 639.
- Wacuro E. G. *Ucznienie I. P. Pawłowa ob wysszej nierwonej diejtatielnosti*. Moskwa 1955. Izd. Nauka.
- Waligóra B. *Psychologiczne mechanizmy samouszkodzeń dokonywanych przez więźniów*. „Przegląd Psychologiczny” 1969, t. 18, s. 161 - 167.
- Wallach M. A. *Commentary: Active-analytical versus passive-global cognitive functioning*. W: S. Messick i in. (eds) *Measurement in personality and cognition*. New York 1962, Wiley.
- Wekker L. M. *Wyobrażenia psychiczne jako sygnał*. W: Zbiór: *Perspektywy cybernetyki*. Warszawa 1965, KiW.
- Wiener N. *Cybernetics*. New York 1948, Wiley (wyd. polskie *Cybernetyka*. Warszawa 1971, PWN).
- Wiener N. *Cybernetyka i społeczeństwo*. Warszawa 1960, KiW.
- Willis R. N. *Two dimension of conformity-nonconformity*. „Sociometry” 1963, vol. 26, s. 499 - 513.
- Willis R. H. *Conformity, independence, and anticonformity*. „Human Relations” 1965, vol. 18, s. 373 - 388.
- Willis R. H., Hollander E. P. *And experimental study of three response modes in social influence situations*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1964, vol. 69, s. 150 - 157.
- Witkin H., Lewis H., Hertzman M., Machover K., Meissner P., Wapner S. *Personality through perception*. New York 1954, Harper.
- Witkin H. A. *Psychologiczne zróżnicowanie i formy patologii*. „Przegląd Psychologiczny” 1968, t. 16, s. 75 - 104.
- Witkin H. A. *Percepcja pionu*. W: K. Jankowski (red.) *Środowisko a życie psychiczne*. Warszawa 1969, PWN.
- Woodworth R. S., Schlosberg H. *Psychologia eksperymentalna*. Warszawa 1963, PWN.
- Wright B. A. *Psychologiczne aspekty fizycznego inwalidztwa*. Warszawa 1966, PWN.

- Wygotski L. S. *Wybrane prace psychologiczne*. Warszawa 1971, PWN.
- Yates A. J. *Frustration and conflict*. New York 1962, Wiley.
- Yates A. J. (ed.) *Frustration and conflict*. Princeton 1965, VanHostrand.
- Zaborowski Z. *Koncepcja wyrównywania postaw emocjonalnych w stosunkach międzyosobniczych*. „*Studia Socjologiczne*” 1967, t. 3, s. 171 - 195.
- Zawadzki B. *Wstęp do teorii osobowości*. Warszawa 1970, PWN.
- Zeigarnik B. W. *Patologia myślenia*. Warszawa 1969, PWN.
- Zetterberg H. L. *O niektórych sposobach systematyzacji twierdzeń socjologicznych*. „*Studia Socjologiczne*” 1961, t. 3, s. 86 - 102.
- Ziemska M. *Zagadnienia oddziaływania na postawy rodzicielskie*. „*Problemy Psychoterapii*”. Warszawa 1966, PTHP.
- Ziemska M. *Postawy rodzicielskie*. Warszawa 1969, PWN.
- Zubek J. P., Sansom W., Prysiazniuk A. *Intellectual changes during prolonged perceptual (darkness and silence) deprivation*. „*Canadian Journal of Psychology*” 1960, vol. 14, s. 233 - 243.
- Żebrowska M. (red.) *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*. Warszawa 1966, PWN.

Личность: структура и регулятивные функции

Резюме

В настоящей работе представлена познавательная теория личности. В основном для этой теории положении, говорится о том, что при анализе процесса регуляции поведения человека необходимо принимать во внимание три явления, свойственные лишь только человеку: 1) человек использует язык как средство коммуникации и классификации поступающей информации; 2) информация, накопленная человеком, укладывается в иерархические понятийные системы; 3) человек обладает способностью к сознательному планированию действий, соответственно той или иной ситуации.

Руководствуясь этими фактами, автор ставит три вопроса: 1) какую информацию накапливает человек в эффекте процесса учения — какое содержание заключено в этой информации и как человек ее организует? 2) благодаря каким свойствам накопленной информации личность может оказывать регулирующее воздействие на активность человека? 3) как протекает и к каким результатам приводит управляемый личностью процесс регуляции поведения? В работе предпринята попытка ответить на поставленные выше вопросы.

Книга состоит из трех частей. В первой части представлен критический обзор состояния современной польской психологии личности. Автор анализирует основные положения трех теорий личности (Я. Рейского, А. Левицкого, С. Герстманна).

Во II-ой и III-ей частях книги, на фоне достижений польской и мировой психологии, автор выдвигает собственные теоретические предложения.

Во II-ой части, озаглавленной „Структура личности”, представлено описание модели структуры личности. Определив методологические предпосылки и основные понятия, автор переходит к вопросу избирательного сбора информации. Автор останавливается на концепции информационного фильтра (Д. И. Бродбент, Дж. А. и Д. Дейч) и на альтернативной концепции двухфазового процесса избирательного сбора информации, вытекающей из результатов многих работ (Д. Х. Хьюбель, Т. Н. Визель; А. М. Трейсман; Д. О. Хебб; Р. Мельзак и др.).

Автор показывает, что личность не поддается описанию, если ее

2 023544

рассматривать как комплекс черт, установок, ролей или навыков. Однако можно описать личность как организацию информации. По мнению автора, информация, поступившая в процессе учения, образует познавательные „пучки” (комплексы). В состав этих пучков входит: 1) информация о состоянии внешней среды; 2) информация о собственном состоянии; 3) информация о соотношении между человеком и его средой; 4) информация о собственных действиях (программа действий). Предпринимаемые человеком действия — производная содержания этой информации (напр., при состоянии среды А, собственном состоянии В и соотношении между мной и средой — С, я делаю Х). Познавательные пучки носят общественный характер — они возникают в результате контактов с общественной средой и обусловлены структурой языка.

В свою очередь, рассматривается вопрос содержания информации о среде, самом себе и отношении между человеком и средой. Автор выдвигает точку зрения, что в результате учения возникает психическое представление действительности, т.е. модель, соответствующая нормальному состоянию среды, самого себя и системы „я — среда”. После усвоения языка возникают, в свою очередь, картины идеальных состояний. Модели нормальных состояний и картины идеальных состояний могут носить образный или понятийный характер. Модели нормальных состояний выполняют четыре важные функции: 1) представительства; 2) показателя направления и величины изменений; 3) предвидения; 4) стандарта регуляции поведения. Картины идеальных состояний выполняют две функции: 1) показателя изменений; 2) стандарта регуляции поведения. Таким образом, возникает двойная система стандартов регуляции, на которой, в частности, базируются внутриличностные мотивационные процессы.

Отдельный класс информации, входящей в состав познавательного пучка, представляет собой информация о действиях. Обращаясь к теориям, разработанным польскими психологами (Т. Томашевски, Я. Рейковски, К. Обуховски), автор выдвигает положение, согласно которому эта информация кодируется в форме подробной программы действий (алгоритма) и обобщенных (эвристических) программ действий (принципов поведения).

Особое внимание уделяется в этой части книги вопросу многогранной организации информации, полученной в процессе учения. Автор выделяет: 1) конкретный уровень — перцептивные и моторные стандарты; 2) уровень образных моделей нормальных состояний и уровень образных картин идеальных состояний; 3) уровень понятийных моделей нормальных состояний и уровень понятийных картин идеальных состояний; причем понятийные структуры укладываются в иерархическом порядке, который возглавляет 4) уровень самосознания, под которым подразумевается система мета-информации и система операций на понятиях высшей степени обобщения. Ссылаясь на данные,

собранные многими авторами (Л. С. Выготский, А. Р. Лурия, Д. О. Хебб, П. К. Анохин, Г. Л. Миллер, И. Галантер, К. Х. Прибрам, И. Курч, К. Обуховски, М. Марушевски и др.), автор доказывает существование качественных различий между конкретным уровнем информации и системами вербализованной информации.

В этой же части книги представлены те свойства организации, благодаря которым происходит автоматическая (без участия сознания) и сознательная регуляция человеческой активности. В заключение второй части представлена организация личности.

В III-ей части, озаглавленной „Личность и процессы регуляции и саморегуляции“, представлено описание личности как регулятора активности человека. Автор описывает систему „человек — среда“ как систему взаимоотношений с двумя типами обратной связи: отрицательной (выравнивающей) и положительной (проактивной). Автор подчеркивает, что при анализе вопросов мотивации по сей день совершаются характерные ошибки, как: 1) некритичное использование понятия равновесия, принятого в области естественных наук; 2) ошибочная предпосылка, что единственными регулирующими поведение человека стандартами являются описания нормальных состояний (модели), а тем самым исключается регулирующее воздействие на поведение картин идеальных состояний; 3) недооценка увеличивающейся автономизации личности и, в связи с этим, увеличивающейся независимости содержания познавательных пучков от ситуационного контекста.

В свою очередь, представлена точка зрения автора относительно равновесия и актуальных и постоянных потребностей. Состояние психологического равновесия существует в тех случаях, когда поступающая информация соответствует регулятивным стандартам, при несоответствии поступающей информации стандартам регуляции (моделям нормальных состояний и картинам идеальных состояний), равновесие нарушается. Таким образом, отсутствие равновесия это расхождение информации. По мнению автора, т.н. экстренные потребности (влечения) это неуравновешенное состояние организма, точнее — расхождение между поступающей в данный момент информацией и моделями нормальных состояний. В свою очередь, т.н. постоянные потребности (ценности) это реальные эквиваленты стандартов регуляции поведения (моделей и картин).

Автор рассматривает целый ряд концепций, лежащих у основ адекватной теории мотивации (Д. О. Хебб; С. Лейба; Р. Хабер; Дж. МкВ. Хант; М. Дж. Драйвер; С. Стрейферт; Дж. Нутон) и указывает на то, что — вопреки широко распространенным взглядам — нельзя их считать теориями мотивации. Однако на их основе можно сформулировать такую теорию. Основываясь на вышеупомянутых и других (К. Хейдер, К. Левиц, Л. Фестинджер) работах, автор выдвигает усовершенствованный вариант собственной ранее опубликованной, теории расхождения информации. Согласно этой теории, активность вызвана

расхождением информации. Активность двукратно достигает оптимального уровня: первый оптимум связан с защитой стандартов регуляции, второй — с изменениями в закрепленных познавательных структурах. Рассматриваются детерминанты конкретных методов редуцирования информационного расхождения. По мнению автора, эти методы укладываются вдоль континуума перестроек активности, а не — как принято считать — вдоль континуума возрастающей дезорганизации поведения.

Автор рассматривает две концепции, описывающие ход процессов регуляции (Г. А. Миллер, Р. Галантер, К. Х. Прибрам; Дж. Б. Биггс) и представляет собственную теорию процесса регуляции поведения. В первую очередь анализируются такие вопросы, как: механизм обнаружения информационных расхождений, эмоции, сопутствующие расхождениям и роль эмоций. В эффекте обнаружения расхождений человек получает информацию относительно их направления и величины, сверх того, возникают эмоции определенного содержания и с определенным знаком. Эмоции и информация относительно направления и величины расхождения это мотивация к устранению информационного расхождения. В свою очередь, автор рассматривает вопрос впечатлительности по отношению к информационным расхождениям и устойчивости по отношению к расхождениям. Приводится описание регулятивных процессов, вызванных поступающей командной информацией (несущей команду) и оповещающей (несущей то или иное описание) информацией. Автор показывает, что командная информация непосредственно обуславливает поведение человека лишь только в тех случаях, когда ее содержание непосредственно соответствует алгоритмическим и эвристическим программам действий. В тех случаях, когда командная информация не соответствует программам действий, запускается сложный цикл процессов, в результате которых составляется экстренный план деятельности. Оповещающая информация вызывает активность в тех случаях, когда ее содержание расходится со стандартами регуляции (моделями и картинками), активность не появится, если эта информация будет соответствовать стандартам. Другими словами, при командной информации активность возникает в условиях соответствия и расхождения, при оповещающей информации — исключительно в условиях расхождения.

В свою очередь, представлено описание процессов регуляции. К сожалению, это описание не поддается краткому изложению в рамках резюме. Здесь можно лишь указать на то, что выдвинутая автором теория информационных расхождений, теория оптимальной активации Д. О. Хебба и теория Т—О—Т—Е взаимно дополняются и дают возможность адекватного описания процессов регуляции поведения.

В дальнейшем автор обсуждает эффекты процесса регуляции. В анализе принимаются во внимание различные ситуации информационных расхождений и различные варианты системы регуляции поведения. Представлено новое истолкование эмпирических данных, со-

бранных польскими и американскими психологами. Автор показывает, что в тех случаях, когда стандартами регуляции поведения являются модели нормальных состояний, активность индивида носит охранный характер (удержание или восстановление предыдущего состояния). В тех случаях, когда стандартами регуляции являются картины идеальных состояний, активность человека носит инновационный характер — человек стремится изменить существующее положение вещей. Изменение закрепленных познавательных структур (моделей и картин) наступает в эффекте поражения.

По мнению автора, запуск активности протекает по однородному (для обоих типов стандартов регуляции) принципу, который описывает формула:

$$\begin{array}{l} SA \sim I \quad I \\ \sim N \neq N \quad СЖ \end{array}$$

где: SA — актуальное состояние, $\sim I$ — отличающееся от картины идеального состояния, $\sim N$ — отличающееся от модели нормального состояния, $СЖ$ — желательное состояние, I — соответствующее картине идеального состояния, N — соответствующее модели нормального состояния. Осуществление желательного состояния протекает по принципу отрицательной обратной связи в случае моделей-стандартов регуляции, тогда как в случае картин-стандартов регуляции используется принцип положительной обратной связи.

В заключение III-ей части представлены взгляды относительно изменчивости и постоянства личности.

В книге представлены теоретические и эмпирические гипотезы. Часть этих гипотез в настоящее время проверяется в Институте Психологии Вроцлавского Университета, работу в этой области проводит Исследовательский Коллектив по Вопросам Личностных Детерминант Адаптации и Инновации.

Personality: Structure and Regulating Functions

Summary

The work contains a cognitive theory of personality. The theory is based on the assumption that in the analysis of the process of regulation of man's behaviour one should include three specific human phenomena: (a) man employs language as an instrument of communication and arrangement of inflowing informations; (b) the informations gathered by man form hierarchical concept systems; (c) man is capable of conscious planning of operations appropriate for the given situation.

Taking this into account, the Author posed three questions: (a) What informations does man gather as a result of learning; what is their substance and organization? (b) What properties of the gathered informations cause personality to become a regulator of man's activity? (c) What is the course taken by processes of regulation of behavior (guided by personality) and what results do they lead to? The work presents and attempts at answering the above questions.

The work consists of three parts. Part One presents a critical discussion of the state of present-day Polish psychology of personality. Propositions of three theories of personality were analysed here (those of T. Reykowski, A. Lewicki, and S. Gerstmann). In Parts Two and Three, referring to the achievements in both Polish and world psychology, the Author has presented his own theoretical propositions.

Part Two, entitled "Structure of Personality", contains a description of a model of structure of personality. After preliminary methodological and terminological determinations, the problems of selective collection of informations was considered in the first place. The matters under consideration were the concept of filter of informations (D. E. Broadbent; J. A. and D. Deutsch), and resulting from many investigations (D. H. Hubel; T. N. Wiesel; A. M. Treisman; D. O. Hebb; R. Melzack and others) and alternative concept of a two-phase selective process of collection of informations.

Next, the Author proves that personality cannot be successfully described as an organization of traits, attitudes, roles or habits, whereas it can be described as *organization of informations*. According to the Author, informations gathered in the course of learning form cognitive

clusters (units). Such clusters include: (a) informations on conditions of the environment; (b) informations on conditions of one's own person; (c) informations on relations between man and his environment; and (d) informations on one's own activities (programmes of activities). The actions taken up by man are a resultant of the content of these informations (e.g.: „in condition A of the environment, with condition B of one' own persons, and with the existence of relation C between me and the environment — I am doing X”). Cognitive clusters have a social character — they are formed under the influence of contacts with social environment and are determined by the structure of language.

Next, consideration is given to the problem of contents of informations concerning the environment, one's own person and the relation „man—environment”. The Author presents the view that as a result of learning there is formed a mental representation of reality, that is models of normal conditions (of environment, of one's own person, of the relation “I—environment”), and after mastering the language — also vision of ideal conditions. Both models of normal conditions and vision of ideal conditions can have a pictorial and conceptual character. The models of normal conditions fulfil four important kinds of functions: (a) functions of representation, (b) functions of a measure of trend and extent of changes, (c) functions of anticipation; (d) functions of the standards of behaviour regulation. The visions of ideal conditions fulfil two kinds of functions: (a) functions of a measure of changes, and (b) functions of the standard of behaviour regulation. Thus there is formed a *double system of regulation standards*, which *int. al.* forms the basis of intra-personality motivational processes.

A distinct category of informations included in the cognitive clusters are informations on one's own activities. Referring to the conceptions worked out in Polish psychology (T. Tomaszewski; J. Reykowski; K. Obuchowski), the Author presents a view that these informations are coded in the form of detailed (algorithmic) programmes of activities, and in the form of generalized (heuristic) programmes of activities (principles of conduct).

Problems concerning the multi-level character of informations gathered as a result of learning are separately considered in this part. The Author distinguishes here: (a) the *concrete* level — standards of perception and standard of motor; (b) the level of *pictorial models* of normal conditions and the level of *pictorial visions* of ideal conditions; (c) the level of *conceptual models* of normal conditions and the level of *conceptual visions* of ideal conditions, while the conceptual structures are hierarchical and this hierarchy is topped by (d) the level of *self-knowledge* — conceived as a system of meta-information and as a system of operation on concepts of the highest degree of generalization. Pointing to the data collected by many authors (L. S. Vygotsky; A. R. Luriya; D. O. Hebb; P. K. Anokhin; G. A. Miller, E. Galanter, K. H. Pribram; I. Kurcz; K. Obuchowski; M. Maruszewski and others) proof has been presented of the appea-

rance of qualitative differences between the concrete level of information and the systems of verbalized informations.

This part also contains the properties of organization of informations, owing to which both the automatic (unconscious) and the conscious regulation of human activity is possible. Part Two closes with a presentation of the organization of personality.

Part Three, entitled „Personality and the Processes of Regulation and Self-regulation”, contains a description of personality as a regulator of man's activity. At first the Author characterizes the arrangement “man—environment” as an interaction system in which function feedbacks of a double kind: negative (compensatory) and positive (proactive). He also points out here the typical mistakes committed so far in the solution of the problems of motivation: (a) the concept of equilibrium has been not-critically taken over from the natural sciences; (b) a wrong assumption has been accepted that all the regulation standards of man's behaviour are descriptions of normal conditions (are models) and a fact has been omitted that the visions of ideal conditions are also regulation standards of behaviour; (c) the increasing autonomization of personality and in connexion with it the increasing independence of the content of cognitive clusters from situational factors has not been appreciated.

Next, the Author presents views concerning an equilibrium, as well as current and permanent needs. Psychological equilibrium does exist when the inflowing informations agree with regulation standards, whereas inequilibrium appears when there occurs an incongruity between the inflowing informations and the standards of behaviour regulation (that is models of normal conditions and visions of ideal conditions). Thus the inequilibrium is an informational incongruity. In the Author's opinion, the so-called immediate needs (impulses) are conditions of inequilibrium, and more precisely — the incongruity between currently inflowing information and models of normal conditions. On the other hand, the so-called permanent needs (values are real equivalents of the standards of behaviour regulation (models and visions).

In turn, the Author considers a number of concepts lying at the basis of an adequate theory of motivation (D. O Hebb; C. Leuba; R. Haber; J. McV. Hunt; M. J. Driver, S. Streufert; J. Nuttin), proving that in spite of widely held views these are not theories of motivation, although they provide grounds for the formulation of such a theory. Using these concepts, and also other ones (F. Heider; K. Lewin; L. Festinger), the Author has formulated an improved version of his own previously published theory of informational incongruity. According to this theory, *activity is impelled by the incongruity of informations* and twice it reaches an optimal level (the first optimum is connected with the defence of regulation standards, and the second with a change in the consolidated cognitive structures). The determinants of definite techniques of reducing informational incongruity are being investigated here. These techniques, according to the Author, make up a continuum of reorganizations in activity,

and not — as it is widely thought — into a continuum of increasing disorganization of behaviour.

After considering two concepts describing the course of regulation processes (G. A. Miller, E. Galanter, K. H. Pribram, J. B. Biggs), the Author presents next a theory of the course of processes of behaviour regulation. In it he considers first such problems as the mechanism of detecting informational incongruity and the problems concerning emotions, accompanying incongruities and functions fulfilled by emotions. As a result of detecting incongruity man commands informations on its trend and dimension, and moreover there develops an emotion of a definite denotation and content. Emotions plus informations on the trend and dimension of incongruity are the motivation for removal of informational incongruity. Next the Author considers the problem of sensitivity to informational incongruity and its determinants, as well as the problem of tolerance of informational incongruity. This is followed by a description of regulation processes impelled by the inflowing steering informations (conveying a command) and by the inflowing notifying informations (conveying a description of something). Proofs are presented that the steering informations directly determine man's behaviour only when their content agrees with algorithmic and heuristic programmes of activities. If the steering informations disagree with programmes of activities, a complex cycle of processes is started which results in a plan for immediate action. The notifying informations impel man's activity only when their content remains incongruous with regulation standards (models or visions), while in the case of accordance with standards activity not appear. In other words, activity results both on the basis of accordance and on the basis of incongruity in the case of steering informations, and exclusively on the basis of incongruity in the case of notifying informations.

In turn, a description of the course of regulation processes has been presented. Unfortunately, this description cannot be summarized. It can only be indicated here that the theory of informational incongruity, proposed by the Author, D. O. Hebb's theory of optimal activation and the T—O—T—E theory complement each other and together enable to describe adequately the complex processes of behaviour regulation.

In a further section, the results of regulation processes are investigated. Varied situations of informational incongruity and diverse variants of the system of standards of behaviour regulation were considered here. A new interpretation of many empirical data, collected by Polish and American psychologists, has been presented. The Author presents proofs that in situations *when models of normal conditions are the standards of behaviour regulation, the activity of a person has most often a conservative character (maintaining or restoring the hitherto existing state of affairs). If, however, visions of ideal conditions are the regulation standards, then man's activity has the nature of innovation — it tends towards changes in the existing conditions. On the other hand, changes in the*

consolidated cognitive structures (models and visions) are always a result of man's failure.

According to the Author, the setting of activity in motion takes place according to a uniform principle (for both kinds of regulation standards) illustrated by the formula

$$CC \begin{matrix} \sim I \\ \sim N \end{matrix} \neq \begin{matrix} I \\ N \end{matrix} DC,$$

where CC is the current condition; $\sim I$ is different from the vision of ideal condition; $\sim N$ — different from the model of normal condition; DC — the desired condition; I — agreeing with the vision of ideal condition; N — agreeing with the model of normal condition. The accomplishment of desired conditions takes place on the basis of a negative feedback in the case of models—regulation standards, while on the basis of a positive feedback in the case of visions—regulation standards.

Remarks on the stability and variability of personality have been presented in the closing section of Part Three.

The whole work contains many theoretical and empirical hypotheses. Some of them are now being tested at the Institute of Psychology of the Wrocław University; these tests benefit from research carried out by the Research Group for Personality Determinants of Adaptation and Innovation.



Indeks nazwisk

- Abelson Robert P. 228, 319, 326
Allport Gordon W. 90, 190, 319
Anochin P. K. 211, 319
Arnold Magda B. 42, 266, 319
Asch Salomon E. 292, 293, 319
Ashby Ross W. 77
Atkinson John W. 61, 176, 179, 181,
186, 222, 303, 319
Austin George A. 101, 199, 320
- Ballachey Egerton L. 190, 324
Bannister D. 75, 76, 319
Barron Frank 137
Bassin Filip B. 211, 319
Bem Daryl J. 175, 181, 319
Berlyne Daniel E. 35, 91, 233, 239,
258, 266, 268, 269, 270, 319
Bexton W. Harald 229, 305, 306, 319
Biggs J. B. 91, 256—261, 285, 319
Bills R. E. 165, 319
Bressler B. 306, 320
Broadbent Donald E. 81, 82, 84, 89,
320
Eronfenbrenner Urie 200, 320
Bruner Jerome S. 101, 199, 277, 320
Budner S. 276, 320
Bugelski B. R. 90, 269, 320
Bühler Charlotte 311, 320
Burns S. K. 87, 326
Butler J. M. 188, 320
Butler Robert A. 233, 320
Bzaława I. T. 116, 192, 320
- Calder Nigel 89, 320
Cattell Raymond B. 191, 320
Chapanis Alphonse 279, 320
Chapanis N. P. 279, 320
Chomsky Noam 103
Clapp W. 183, 322
Cohen S. I. 306, 320
Combs Arthur W. 298, 302, 320, 329
Converse Philip E. 121, 155, 156,
191, 219, 292, 326
Corso John F. 110, 320
Crary William G. 165, 166, 298, 299,
300, 320
Craw M. A. 319
Crutchfield Richard S. 190, 324
- Davis J. M. 229, 307, 320
Dawidowicz Aleksander 180, 321
Dąbek Michał 213
Dembo Tamara 181, 324
Deutsch Diana 82—84, 88, 321
Deutsch J. Anthony 82—84, 88, 321
Deutsch Morton 183, 321
Dodson J. D. 40, 249
Dollard John 74, 105, 321
Donae B. K. 306, 323
Doob D. W. 74, 321
Dorr Mildred 184, 323
Drever James 98, 99, 110, 321
Driver Michael J. 26, 150, 233, 240—
242, 246, 277, 321, 328
Dulany Don E. 319, 326, 329
Dymond Rosalind F. 164, 320, 328
- Eichelberger Tomasz 172
Ekel Jerzy 213, 321
English Ava C. 13, 36, 321
English Horace B. 13, 36, 321
Estes W. K. 199, 321
Eysenck Henry J. 222, 321

- Feather Norman T. 121, 276, 279, 280, 321
- Feigenbaum Edward A. 100, 321, 323, 328
- Feldman Julian 100, 321, 323, 328
- Festinger Leon 121, 181, 244, 246, 278, 279, 302, 311, 321, 324
- Fiske Donald W. 230, 321
- Fitts P. 259, 322
- Foss Brian M. 330
- Franus Edward 290, 322
- Frączek Adam 74, 322
- Freedman Jonathan L. 279, 322
- Freedman S. J. 307, 322
- Frenkel-Brunswik Elsa 276, 322
- Frentzel-Zagórska Janina 237, 322
- Freud Zygmont 164, 167
- Friedman I. 188, 322
- Furdal Antoni 29, 95, 322
- Galanter Eugene 59, 217, 252—255, 258, 284, 326
- Galton Francis 98
- Gardner Riley W. 199, 322
- Gerstmann Stanisław 7, 9, 53—71, 194, 208, 322
- Ghurie Edwin R. 90, 92, 322
- Gibson J. 13, 14, 191
- Goldberger L. 306, 322
- Goodnow Jacqueline J. 101, 199, 320
- Greenblatt M. 244, 322
- Grunebaum H. U. 307, 322
- Grzelak Janusz 244, 322
- Guevara Che 296
- Haber Ralf N. 235, 236, 239—241, 322
- Haigh E. V. 188, 320
- Hamilton Peter 89
- Harlow Harry F. 233, 322
- Harris A. 307, 322
- Hartley Eugene L. 190, 325
- Hartshorn H. 201, 322
- Harvey O. J. 183, 322, 323
- Havighurs Robert J. 184, 323
- Hebb Donald O. 26, 40, 41, 58, 85, 86, 109—111, 148, 208, 221—223, 228—233, 235, 239, 244, 258, 264, 266, 267, 270, 272—274, 284, 305, 323
- Heider Fritz 156, 190, 191, 219, 244, 246, 302, 323
- Helson Harry 235, 323
- Heron Woodburn 229, 305, 306, 319, 323
- Hertzman M. 171, 330
- Hilgard Ernest R. 90, 100, 110, 118, 199, 269, 323
- Hoch P. H. 326
- Hollander Edwin P. 219, 293, 323, 330
- Holt R. R. 306, 322
- Hovland Carl J. 100, 323
- Hubel David H. 80, 109, 110, 126, 323
- Hull Clarck L. 101, 323
- Hunt Earl B. 100, 323
- Hunt J. McVicker 91, 221, 237—241, 244, 246, 258, 292, 305, 323, 324
- Insko Chester A. 157, 158, 190, 191, 292, 293, 323
- Janis Irvin L. 293, 324
- Jankowski Kazimierz 319, 320, 323, 325, 326, 327, 330
- Jones M. R. 325
- Johnson Homer H. 300—302, 324
- Karyłowski Jerzy 175
- Kelly George A. 76
- Kepler Johannes 219
- King Bert T. 293, 324
- Kłosowska Danuta 101, 324
- Kocowski Tomasz 210, 324
- Koch Sigmund 323, 328
- Kolcowa M. M. 102, 324
- Konorski Jerzy 99, 102, 103, 109—112, 118, 124, 324
- Kowal Czesław 202, 324
- Kozielski Józef 35, 42, 121, 126, 213, 324

- Krawczyk Maria 175, 324
 Krech David 190, 324
 Kreutz Mieczysław 10, 36, 39, 195, 196, 324
 Kuffler Stephen W. 80, 110
 Kuhn Thomas S. 219, 291, 324
 Kulczycki Marian 7
 Kurcz Ida 94, 103, 324
- Leary Timothy F. 154—156
 Lettvin Jerome Y. 79
 Leuba Clarence 233—235, 239, 324
 Levine D. 323
 Lewicki Andrzej 7, 9, 34—39, 41, 43, 45—51, 64, 66, 70, 71, 101, 324
 Lewin Kurt 14, 42, 61, 181, 244, 311, 324
 Lewis Helen B. 171
 Lewis J. L. 319, 330
 Liddell Howard S. 233, 325
 Lindsley Donald B. 40, 208, 284, 325
 Lorge J. 185, 330
 Lundin Robert W. 92, 325
- Łobocki Mieczysław 330
 Łobodzińska Barbara 129, 141, 325
 Łomow F. B. 261, 325
 Łukaszewicz Ryszard 188, 189
 Łukaszewski Wiesław 6, 22, 24, 25, 31, 42, 61, 74, 94, 101, 132, 184, 151, 156, 170, 171, 175—178, 183, 189, 199, 226, 227, 237, 239, 243, 244, 246, 248—252, 262, 266, 270, 272, 294, 309, 325
 Łuria Aleksander R. 32, 107, 211, 325
- Macaluy Jacqueline R. 292, 329
 Maccoby E. E. 190, 325
 Machover K. 171, 330
 Maddi Salvatore R. 230, 321
 Madsen K. B. 222, 325
 Maier Norman R. F. 259, 285, 325
 Malewski Andrzej 73—75, 183, 199, 244, 302, 319, 326
 Mann L. 293, 324
- March James G. 295, 326
 Marks Karol 73, 140, 313
 Marquis D. G. 90, 100, 118, 199, 269, 323
 Martin-Pietrowicz Teresa 101, 324
 Maruszewski Mariusz 94, 107, 326, 327, 328, 329
 Massarik Paul 320
 Maturana Humberto R. 79
 May M. 201, 322
 Mazur Marian 53, 326
 McCourt W. F. 229, 307, 320
 McCulloch Warren S. 79
 McGill T. E. 306, 330
 McLean O. S. 165, 319
 Meissner P. 171, 330
 Melzack Ronald 80, 86, 87, 110, 326
 Mendelson J. 307, 329
 Messick Samuel 322, 330
 Mika Stanisław 199, 326
 Miller George A. 59, 94, 103, 217, 252—255, 258, 284, 326
 Miller Neal E. 74, 105, 321
 Mills Judson 279, 326
 Milner Peter 224, 327
 Montgomery K. C. 233
 Mowrer Hobart O. 74, 115, 199, 267, 326
- Neisser Ulric 99, 100, 101, 328
 Newcomb Theodore M. 74, 90, 121, 155, 156, 190, 191, 219, 292, 325, 326
 Nilsson Nils J. 53, 326
 Noris Eleanor L. 292, 329
 Nowicka Ewa 296, 326
 Nuttin Joseph 151, 158, 219, 220, 226, 242, 244, 312, 326
- Obuchowska Irena 176, 183, 302, 303, 326
 Obuchowski Kazimierz 8, 53, 79, 98, 99, 101, 102, 104, 118, 119, 190, 194, 207, 211, 250, 262, 264, 326, 327
 Olds James 224, 327

- Omwake Katherine T. 165, 327
Ossowski Roman 129, 291, 327
- Pawłow Iwan P. 58, 102, 112, 115,
269, 285, 327
Piaget Jean 101, 104, 239, 327
Pietrasiński Zbigniew 137, 295, 327
Pitts W. H. 79
Planck Max 1
Podgórecki Adam 167—169, 327
Porębska Maria 288—290, 327
Postman Leo 277, 320
Prangiszwili A. S. 13, 14, 116, 190—
192, 327
Pribram Karl H. 59, 217, 252—255,
258, 284, 326
Prysiązniuk A. 307, 331
- Quinn Robert P. 306
- Rembowski Józef 156, 328
Reykowski Janusz 9, 11—13, 15—33,
39—41, 43, 58, 70, 71, 74, 90, 119,
133, 167—176, 182, 183, 188, 194,
208, 212, 222, 237, 246, 264—268,
270, 271, 275, 285, 288, 297, 302,
320, 322, 323, 326, 327, 328, 329
Rhine Ramon R. 121, 279
Robertson M. H. 307, 328
Robinson Myra Z. 184, 323
Roc Anne 152—154, 328
Rogers Carl R. 164, 167, 320, 328
Rokeach Milton 276
Rosenzweig N. 307, 328
Rubinsztein Sergiusz L. 63, 119, 137,
208, 328
Rudikoff E. G. 188, 328
- Salapatek P. H. 319
Sanson W. 307, 331
Schlosberg Harold 90, 100, 239, 266,
269, 330
Schopler John 157, 158, 190, 191,
292, 293, 323
Schroder Harold M. 150, 277, 328
Scott Thomas H. 229, 305, 306, 319,
323
- Sears D. O. 279, 322
Sears Pauline S. 179, 181, 186, 303,
324, 328
Sears R. R. 74, 321
Selfridge Oliver G. 99—101, 328
Shannon C. E. 77, 329
Shmavonian B. 306, 320
Shugar Grace 94, 329
Shurley J. T. 306, 329
Shuttleworth F. K. 322
Siegelman Marvin 152—154, 328
Silverman A. J. 306, 320
Simon Herbert A. 295, 326
Skorny Zbigniew 178, 179, 182, 329
Skorupka Stanisław 37
Słobiń D. J. 103
Smirnow A. A. 63, 208, 329
Snygg Donald 298, 320
Sokołow Ewgienij N. 110, 329
Solomon L. 183, 321
Solomon Philip 229, 306, 307, 320,
322, 323, 329
Steiner Ivan D. 301, 302, 324
Straś-Romanowska M. Magdalena
189
Streifert Siegfried 26, 150, 233,
240—242, 246, 277, 321, 328
Strzałka Bożena 239, 266, 278, 325
Szewczuk Włodzimierz 92, 110, 118,
329
Szostak Maria 175, 329
Sztompka Piotr 117, 329
Szustrowa Teresa 175, 329
- Talejko Eugeniusz 295, 329
Tannenbaum Percy H. 292, 329
Taylor Charles A. 302, 329
Tesarz Joanna 239, 266, 278, 325
Thompson Clara 121, 329
Tiuchtin Wiktor S. 77, 79, 110, 114,
126, 132, 315, 329
Tomaszewski Tadeusz 25, 36, 39, 42,
74, 151, 195, 196, 203, 208—210, 219,
225, 226, 243, 262, 284, 290, 327,
328, 329, 330
Torrance E. Paul 137

- Trąbka Jan 112, 126, 330
Treisman Anne M. 81, 84, 330
Tuckman J. 185, 330
Turner Ralph H. 121, 155, 156, 191,
219, 292, 326
Tyszka Zbigniew 141, 330
- Uznadze Dymitr N. 192
- Vance E. L. 165, 319
Van Ostrand D. 183
Vernon J. A. 306, 330
- Wacuro E. G. 102, 113, 330
Waligóra Bogusław 291, 330
Wallach Michael B. 199, 330
Walters R. H. 306
Wapner S. 171, 330
Weaver W. 77, 329
Wekker L. M. 141, 330
West L. J. 329
Wiener Norbert 77, 78, 315, 330
Wiesel Torsten N. 80, 109, 110
Willis Richard H. 293, 297, 330
- Witkin Herman A. 107, 171, 330
Włodarski Ziemowit 324
Wolter D. J. 307, 328
Wołoszynowa Lidia 322
Woodworth Robert S. 90, 100, 239,
266, 269, 330
Wright Beatrice A. 185, 303, 330
Wygotski Lew S. 101, 208, 331
Wylie Ruth 165, 166
- Yates Aubrey J. 288, 331
Yerkes Robert M. 40, 248
- Zaborowski Zbigniew 190, 331
Zangwill Oliver L. 9
Zawadzki Bohdan 90, 331
Zeigarnik Bluma W. 107, 331
Zeman F. D. 185, 330
Zetterberger Hans L. 73, 331
Ziemska Maria 153, 154, 156, 331
Zubek J. P. 307, 331
Zubin J. 326
Zweig Stefan 305
- Żebrowska Maria 331



SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Cześć pierwsza. Teorie osobowości w polskiej psychologii współczesnej	9
Rozdział I. Osobowość jako organizacja nastawień (Teoria Janusza Reykowskiego)	11
1. Osobowość i jej struktura	11
a. Składniki osobowości — wersja pierwsza	12
b. Składniki osobowości — wersja druga	19
2. Funkcje spełniane przez osobowość	28
3. Specyficzne właściwości osobowości	30
Rozdział II. Osobowość jako organizacja procesów regulacyjnych (Teoria Andrzeja Lewickiego)	34
1. Teoria regulacji zachowania się	34
2. Teoria osobowości	45
Rozdział III. Osobowość jako organizacja „układów funkcji” systemu nerwowego (Teoria Stanisława Gerstmann)	53
1. Postawa jako składnik struktury osobowości	54
2. Struktura osobowości	61
Podsumowanie	70
Część druga. Struktura osobowości	73
Rozdział I. Osobowość jako organizacja informacji — kilka proble- mów ogólnych	77
1. Podstawowa kategoria opisu: informacja	77
2. Mechanizmy selekcji informacji	79
3. Osobowość jako rezultat uczenia się	90
4. Układ „człowiek—otoczenie” jako system komunikacyjny	94
5. Trzy poziomy wiedzy ludzkiej	98
Rozdział II. Informacje dotyczące otoczenia jako składnik osobowości	108
1. Standardy percepcyjne jako składnik osobowości	109
2. Obrazowe modele otoczenia	116
3. Pojęciowe modele otoczenia	120

a. Tworzenie się pojęciowej reprezentacji otoczenia	120
b. Cechy pojęciowych modeli otoczenia	126
c. Zawartość treściowa pojęciowych modeli otoczenia	129
d. Funkcje spełniane przez modele otoczenia	131
4. Modele normalnych stanów otoczenia a modele stanów, przeszłych	132
5. Obrazowe wizje otoczenia	134
6. Pojęciowe wizje rzeczywistości	138
7. Organizacja informacji dotyczących otoczenia	143
Rozdział III. Systemy wiedzy o relacjach „podmiot—otoczenie”	151
1. Relacje „podmiot—otoczenie” jako wyróżniony składnik wiedzy	151
2. Typy relacji interpersonalnych	152
3. Relacje w triadzie „człowiek—człowiek—przedmiot”	156
4. Systemy wiedzy o relacjach w układzie „człowiek—otoczenie”	158
5. Związki wiedzy o relacjach „człowiek—otoczenie” z wiedzą o otoczeniu	162
Rozdział IV. Systemy wiedzy dotyczącej własnej osoby	164
1. Nieuzasadniona opozycja przeciw tezom Carla R. Rogersa	164
2. Koncepcje dotyczące własnego „ja” w literaturze polskiej	167
3. „Ja realne” jako system modeli pojęciowych	175
4. „Ja idealne” jako system wizji pojęciowych	184
5. Organizacja wiedzy o własnej osobie	187
Rozdział V. Postawy jako system programów czynności i programów działania	190
1. Niektóre z dotychczasowych koncepcji postaw	190
2. Postawy jako programy czynności i programy działania	194
a. Program — próba definicji	194
b. Ruch—czynność—działanie	195
c. Szczegółowe i ogólne programy czynności oraz działań	197
d. Społeczna geneza algorytmów i heurystyk	199
e. Charakter programów szczegółowych i ogólnych	201
f. Nieuświadomione programy czynności i programy działania	202
g. Organizacja programów. Związki z innymi elementami wiedzy	204
Rozdział VI. Samoświadomość jako centralny system orientacyjny i regulacyjny	208
Podsumowanie	214
Część trzecia. Osobowość a procesy regulacji i samoregulacji	219
Rozdział I. Kontrowersje wokół problemów motywacji	222
1. Problem równowagi i problem potrzeb	223
2. Na drodze do rozwiązania problemów motywacji aktywności	228
a. Teoria optymalnej aktywacji	228

b. Teoria optymalnej stymulacji	233
c. Pierwsza teoria niezgodności	235
d. Teoria optymalnej niezgodności	237
e. Teoria „poziomu adaptacji do ogólnej niezgodności” i jej pochodne	240
f. Teoria rozbieżności między planem i wynikiem	242
3. Teoria rozbieżności informacyjnej	244
Rozdział II. Przebieg procesów regulacyjnych	252
1. T—O—T—E jako jednostka regulacji	252
2. Proces regulacyjny jako przetwarzanie informacji	256
3. Proces regulacji stosunków „podmiot—otoczenie”: propozycje własne	261
a. Warunki konieczne i składniki procesów regulacji stosunków „człowiek—otoczenie”	261
b. Wykrywanie rozbieżności informacyjnej jako podstawa procesów motywacyjnych	264
c. Tolerancja rozbieżności informacyjnej	276
d. Rozbieżność a selektywny dobór informacji	278
e. Przebieg procesu regulacyjnego	280
Rozdział III. Wyniki procesu regulacyjnego relacji „człowiek—otoczenie”	287
1. Modele relacji „podmiot—otoczenie” a aktualna sytuacja (Sposoby redukowania rozbieżności informacyjnej)	287
2. Wizje relacji idealnych a rzeczywistość	294
3. „Ja realne” a napływające informacje	298
Rozdział IV. Procesy regulacji wewnętrznej (samoregulacji)	304
1. Regulacja wewnętrzna a kontakt z otoczeniem	305
2. Przebieg i wyniki procesu regulacji wewnętrznej	308
a. Modele otoczenia a wizje otoczenia	308
b. „Ja realne” a „ja idealne”	310
c. Realizacja planu życiowego jako proces samoregulacji	311
Podsumowanie	313
Literatura cytowana	319
Streszczenie w języku rosyjskim	332
Streszczenie w języku angielskim	337
Indeks nazwisk	342



Z. 223544

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO
NAUKOWE
WARSZAWA 1974

Wydanie I. Nakład 3500+250 egz.
Ark. wyd. 19,50. Ark. druk. 22,00.
Papier druk. sat. kl. III, 70 g,
61X86. Oddano do składania 13 VII
1973 r. Podpisano do druku w mar-
cu 1974 r. Druk ukończono w kwiet-
niu 1974 r. Zam. nr 2165/A/73. C-9.
Cena zł 50.—

LÓDZKA DRUKARNIA DZIEŁOWA
Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 45

N